

31 maja 2016

*P*rzegląd
*S*ocjologii
*J*akościowej

Tom XII
Numer 2

*Proces transformacji
w doświadczeniach
biograficznych*

pod redakcją
Kai Kaźmierskiej

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, US

Anna Kacperczyk, UŁ

Sławomir Magala, Erasmus

University

Łukasz T. Marciniak, UŁ

REDAKTOR

DZIAŁU RECENZJI

Dominika Byczkowska-Owczarek,

UŁ

REDAKTOR JĘZYKOWY

Aleksandra Chudzik (j. polski)

Jonathan Lilly (j. angielski)

AUDYTOR WEWNĘTRZNY

Anna Kubczak, UŁ

KOREKTA

Magdalena Chudzik-Duczmańska

Magdalena Wojciechowska, UŁ

SKŁAD

Magdalena Chudzik-Duczmańska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii

Organizacji i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43

90-214 Łódź

redakcja.psj@gmail.com

Przegląd
Socjologii
Jakościowej

Tom XII
Numer 2

*Proces transformacji
w doświadczeniach biograficznych*

pod redakcją
Kai Kaźmierskiej

Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa *Przeglądu Socjologii Jakościowej* (*Qualitative Sociology Review*) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Surrey, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

Od redaktora

Kaja Kaźmierska

Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych 6

Artykuły

Agnieszka Golczyńska-Grondas, Małgorzata Potoczna

Z klasy robotniczej do pomocy społecznej. Biograficzne doświadczenia dawnych „beneficjentów socjalizmu” w postindustrialnym polskim mieście 18

Karolina Mikołajewska-Zajac, Joanna Wawrzyniak

Nostalgia jako narzędzie krytyki transformacji. Mit dobrego właściciela w opowieściach pracowników fabrycznych 36

Markieta Domecka

Biographical Experiences of Post-Socialist Transformation in Corporate Business: Doing the Neoliberal Path 56

Jacek Burski

Klasa średnia a perspektywa biograficzna. Empiryczne studium przypadku 78

Adam Mrozowicki

Normalisation of Precariousness? Biographical Experiences of Young Workers in the Flexible Forms of Employment in Poland 94

Katarzyna Waniek

Potencjały bezładu i cierpienia w biografiami młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny 114

Rafael Mrowczynski

Lawyering in Transition. Post-Socialist Transformations in Autobiographical Narratives of Polish and Russian Lawyers 146

Joanna Wygnańska

Doświadczenie biograficzne życia w dwóch kulturach. Studium biograficzne przypadku 168

Patrycja Kruczkowska

Urzędnik kontra menadżer – przemiany roli kierownika instytucji kultury 192

Recenzje

Katarzyna Dębska

Recenzja książki: Sylwia Urbańska (2015) *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 212

Małgorzata Głowacka-Grajper

Recenzja książki: Anna Wylegała (2014) *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „Ziem odzyskanych”*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 218

Kaja Kaźmierska
Uniwersytet Łódzki

Od redaktora:

Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych

Abstrakt Wśród wielu opublikowanych badań, społecznych diagnoz i refleksji teoretycznych dotyczących procesu transformacji w Polsce znaleźć można przede wszystkim rozważania dotyczące zmiany ujmowanej z perspektywy makrospołecznej w różnych jej aspektach. Ważnym uzupełnieniem takiego ujęcia badawczego i teoretycznego jest podejście biograficzne ukazujące, jak w doświadczeniu jednostek perspektywa przeszłości, rozumianej umownie/historycznie jako czas sprzed transformacji w 1989 roku, łączy się z perspektywą współczesności, czyli czasu przemian. Pokazanie transformacji przez pryzmat doświadczeń biograficznych, czyli aktorów społecznych, którzy jednocześnie stali się podmiotami, jak i przedmiotami owej zmiany, to jest współtworzyli proces przemian, jednocześnie mu podlegając, daje możliwość wielowymiarowego uchwycenia tego procesu. Artykuł przedstawia zatem korzyści badawczo-teoretyczne perspektywy biograficznej, zawiera krótki komentarz metodologiczny oraz przedstawia jeden z aktualnie realizowanych projektów poświęconych biograficznemu doświadczeniu transformacji.

Słowa kluczowe biografia, narracja, transformacja, metoda biograficzna, doświadczenia biograficzne

Kaja Kaźmierska, doktor habilitowana, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Katedry Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Instytutu Socjologii. Specjalizuje się w badaniach biograficznych, zagadnieniach tożsamości i pamięci biograficznej. Autorka książek: *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych* (IFiS PAN, Warszawa 1999), *Biografia i pamięć. Na przykładzie generacyjnego doświadczenia ocalonych z Zagłady* (Nomos, Kraków 2008) oraz *Biography and Memory: The Generational Experience of the Shoah Survivors* (Academic Studies Press, Boston 2012). Zredagowała wybór tekstów *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (Nomos, Kraków

2012). Współautorka (razem z Katarzyną Waniek i Agatą Zysiak) ostatnio wydanej książki *Opowiedzieć uniwersytet. Łódź akademicka w biografiach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego* (Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015).

Adres kontaktowy

Katedra Socjologii Kultury
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
e-mail: kajakaz@uni.lodz.pl

Dlaczego perspektywa biograficzna?

Transformacja, rozumiana jako proces zmiany we wszystkich aspektach życia społecznego, umownie znajduje swój początek w zmianie systemowej zainicjowanej w 1989 roku. Oczywistym jest więc fakt, iż całościowe przekształcenie życia społecznego oraz jego ram instytucjonalnych, nazywane „transformacją społeczno-polityczną”, stało się przedmiotem zainteresowania nauk społecznych, w szczególności socjologii. Wszak minęło już ponad dwadzieścia pięć lat, a w dorosłe życie wkroczyło właśnie pokolenie urodzone w *poprzedniej* rzeczywistości. Wśród wielu opublikowanych badań, społecznych diagnoz i refleksji teoretycznych znaleźć można przede wszystkim rozważania dotyczące zmiany ujmowanej z perspektywy makrospołecznej w różnych jej aspektach. Wystarczy wymienić dla przykładu prace: Domańskiego (2000; 2002; 2005; 2008), Marody, Gizy-Poleszczuk (2004), Gardawskiego (2001; 2009), Jarosz (2005) oraz najnowsze opracowania, na przykład: Gdula, Sadura (2012), Sadura (2012), Kowalik (2009). Wspomniane dla przykładu publikacje oraz wiele tu niewymienionych dostarczają materiału (przede wszystkim danych ilościowych) i są źródłem inspiracji do tworzenia analiz zmierzających do makrosyntezy polskiej transformacji, zwłaszcza, choć nie wyłącznie, w odniesieniu do jednego z podstawowych obszarów zainteresowań makrospołecznych, jakim jest struktura społeczna.

Autorzy artykułów zamieszczonych w tym numerze „Przeglądu Socjologii Jakościowej” pokazują, iż ważnym uzupełnieniem wskazanego wyżej ujęcia badawczego i teoretycznego jest podejście biograficzne ukazujące, jak w doświadczeniu jednostek

perspektywa przeszłości, rozumianej umownie/historycznie jako czas sprzed transformacji w 1989 roku, łączy się z perspektywą współczesności, czyli czasu przemian. Pokazanie transformacji przez pryzmat doświadczeń biograficznych, czyli aktorów społecznych, którzy jednocześnie stali się podmiotami, jak i przedmiotami owej zmiany, to jest współtworzyli proces przemian, jednocześnie mu podlegając, daje możliwość wielowymiarowego uchwycenia transformacji, z uwzględnieniem perspektywy diachronicznej, porównawczej oraz zniuansowaniem przyjmujących już postać etykiet kategoryzacji, takich jak na przykład podział na przegranych i wygranych transformacji. Historie życia pozwalają bowiem zanalizować dynamikę procesów społecznych, historycznych i politycznych wpisaną w biografię, ukazać zarówno ówczesne, jak i współczesne sposoby interpretacji doświadczeń biograficznych i procesów społecznych oraz naświetlić, co i w jaki sposób zmieniło się wskutek różnych aspektów zmiany systemowej. Pokazanie tego przejścia umożliwia zrozumienie procesów transformacji z punktu widzenia jednostki i realnego znaczenia okoliczności społeczno-historycznych wpływających na wybory biograficzne, strategie adaptacyjne w nowej demokratycznej rzeczywistości¹.

Perspektywa ponad ćwierćwiecza, która minęła od roku 1989 jako przyjętego w powszechnym dyskursie momentu przejścia, dodatkowo uprawomocnia przyjęcie biograficznego punktu widzenia. Narracja biograficzna pobudza autorefleksję, skłania do porównania faz życia i towarzyszących im doświadczeń. Jest też zarazem efektem relacji między

¹ Na ten temat pisze również Jacek Burski w niniejszym tomie.

tym co jednostkowe i zbiorowe. Tak więc minione ponad dwadzieścia pięć lat tworzy symboliczne i egzystencjalne pole do rozważań biograficznych jednostek będących dzisiaj na różnym etapie cyklu życia. Dodatkowym walorem ujęcia biograficznego jest możliwość dokonywania *wewnętrznych* i *zewnątrznych* porównań. Te pierwsze odnoszą się do wyżej opisanej perspektywy porównawczej tworzonej w obrębie jednej narracji: w swojej historii życia jednostka buduje relację między biograficznie interpretowaną przeszłością, mającą zarazem walor społeczny i historyczny, a teraźniejszością. Drugi przypadek dotyczy diachronicznego aspektu materiałów biograficznych. Choć w Polsce jest niewielu badaczy, którzy analizują problematykę transformacji przy pomocy szeroko ujętej metody biograficznej, to zebrane przez nich na przestrzeni dwóch dekad materiały składają się na bogaty zasób ukazujący dynamikę przemian również przez fakt realizowania projektów badawczych w różnych momentach minionego ćwierćwiecza. Krótko mówiąc, w kilku ośrodkach akademickich powstały mniej lub bardziej rozbudowane, zarchiwizowane kolekcje materiałów biograficznych, stanowiących nieoceniony zapis historii społecznej, którego wartość z czasem niewątpliwie będzie rosła².

A zatem podstawowym motywem przygotowania monograficznego tomu „Przeglądu Socjologii Jakościowej” poświęconego doświadczeniu transformacji było zaprezentowanie, przynajmniej częściowe, dorobku socjologów, którzy podejmują tę problematykę, po-

ślugując się podejściem biograficznym. Należy tu wymienić przede wszystkim inicjatywy badawcze Adama Mrozowickiego, Joanny Wawrzyniak i Markiety Domeckiej. Trzeba je uznać jako cenne, nowatorskie metodologicznie podejście, przełamujące dominujące tendencje badawcze socjologicznych studiów polskiej transformacji. Socjologowie ci odnoszą się w swoich badaniach przede wszystkim do sfery „ludzi pracy” (zarówno robotników, jak i kadry menadżerskiej) – i to pracy w dużych zakładach przemysłowych. Koncentrują się na tym, w jaki sposób pracownicy doświadczają/doświadczyli przekształceń własnościowych po 1989 roku, a także, jak je pamiętają i opowiadają o nich. Te ostatnie wymiary uwzględniane są w większym stopniu przez J. Wawrzyniak, natomiast badania A. Mrozowickiego osadzone są zdecydowanie w tradycji „realizmu” socjologicznego. Z kolei Agnieszka Golczyńska-Grondas i Małgorzata Potoczna reprezentują zespół określany mianem Szkoły Badań nad Biedą i Pomocą Socjalną, który przez ponad dwadzieścia lat prowadził badania w oparciu o podejście biograficzne: wywiady narracyjno-biograficzne oraz analizy przypadków historii rodzinnej. Dodatkowym impulsem do zredagowania tego tomu stał się projekt badawczy realizowany obecnie w Katedrze Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego pt. „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej”³.

³ Instytucją finansującą projekt jest Narodowe Centrum Nauki; Opus 5 (6.02.2014–5.02.2017). Projekt realizowany jest w Katedrze Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego. W skład zespołu wchodzi: Kaja Kaźmierska – kierownik projektu, Katarzyna Waniek (UŁ), Piotr Filipkowski (IFiS PAN), Maciej Melon (IFiS PAN) – główni wykonawcy, Joanna Wygnańska (UŁ) i Jacek Burski (UŁ) – asystenci badawczy. Artykuł powstał na podstawie projektu „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS6/03100.

² Doskonałym tego przykładem jest pierwszy zamieszczony w tym tomie artykuł Agnieszki Golczyńskiej-Grondas i Małgorzaty Potocznej pt. *Z klasy robotniczej do pomocy społecznej. Biograficzne doświadczenia dawnych „beneficjentów socjalizmu” w postindustrialnym polskim mieście*. Autorki odnoszą się w nim do materiałów zebranych w drugiej połowie lat 90.

Zastosowanie wywiadu biograficzno-narracyjnego w badaniach nad transformacją

Jedną z najczęściej stosowanych obecnie technik w badaniach biograficznych jest wywiad biograficzno-narracyjny. Uzyskana w jego wyniku narracja daje możliwości rekonstrukcji zarówno obrazu rzeczywistości, jak i jej interpretacji przez aktorów społecznych. Transkrypcja wywiadu odnoszącego się do całego życia lub też jego wybranego wymiaru, na przykład kariery zawodowej, może być dalej opracowywana według określonych procedur analitycznych, jak też traktowana jako typowy materiał empiryczny w badaniach społecznych, to jest w myśl tradycji „realizmu” socjologicznego. Badacze, traktując biografię jako środek, poszukują wówczas w narracjach konkretnych informacji, czyli odpowiedzi na pytanie, *co* wydarzyło się w życiu jednostek, *co* buduje ich społeczne doświadczenie. Umieszczenie odpowiedzi na te pytania w kontekście całościowo ujętej opowieści pozwala na poznanie ich wewnętrznej logiki, zrozumienie motywacji, wyjaśnienie sekwencji zdarzeń. Ten sposób analizy socjologicznej posiłkuje się materiałem biograficznym jako „ilustratorem” przedstawianych zjawisk i procesów społecznych. W takim przypadku wartość perspektywy biograficznej leży w szeroko pojętym podejściu jakościowym, zaś przywoływany w opracowaniach materiał, na przykład w postaci cytatów z wywiadów, pełni funkcję pogładową, pobudzającą wyobraźnię socjologiczną czytelnika, ukazującą kontekst badanych zjawisk. Cytowane fragmenty narracji jako takie nie są zaś z pewnością poddane analizie.

W prezentowanym czytelnikowi numerze „Przeglądu Socjologii Jakościowej” znaleźć można całe spectrum podejść metodologicznych do materiałów biograficznych. W artykułach Adama Mrozowickiego, Joanny Wawrzyniak i Karoliny Mikołajewskiej-Zajac, Agnieszki Golczyńskiej-Grondas i Małgorzaty Potocznej oraz Patrycji Kruczkowskiej biografia wykorzystywana jest jako środek. W jakiejś mierze socjologowie ci (z wyjątkiem ostatniej autorki), choć w różny sposób, rozwijają prekursorskie na początku lat 80. XX wieku podejście Daniela Bertaux i Isabelle Bertaux-Wiame do badań nad społecznymi skutkami produkcji w przemyśle (Helling 1990: 21). Natomiast w tekstach Markiety Domeckiej, Katarzyny Waniek, Jacka Burskiego, Joanny Wygnańskiej czy po części Rafała Mrówczyńskiego znajdziemy odniesienie do metody wywiadu biograficzno-narracyjnego opracowanej przez Fritza Schützego (2012).

Warto poczynić w tym miejscu uwagę metodologiczną. Lektura wymienionych artykułów pozwala nie tylko na zapoznanie się z rozważaną w nich problematyką transformacji w perspektywie biograficznej, ale też z różnymi etapami pracy analitycznej. I tak artykuł M. Domeckiej prezentuje końcowe wyniki projektu badawczego. Tekst R. Mrówczyńskiego jest próbą przejścia od wstępnych kategorii analitycznych do pierwszych uogólnień. Dodatkowo autor stosuje na raz kilka metod analizy narracji i łączy kodowanie według teorii ugruntowanej z perspektywą socjologii biografistycznej Fritza Schützego. Z kolei teksty K. Waniek, J. Burskiego, J. Wygnańskiej, powstając w efekcie toczącego się projektu „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie

analizy biograficznej”, pokazują poprzez studia przypadków i tworzenie portretów biograficznych wstępny etap analizy materiału, którego celem jest poszukiwanie relacji między doświadczeniami indywidualnymi a zbiorowymi. W tym kontekście najmocniej odnoszą się one do analizy narracji. Dlatego trzeba tu po krótko przywołać najważniejsze założenia analityczne stosowane do tego typu materiału.

Podstawową zaletą wywiadu narracyjno-biograficznego jest, zgodnie z założeniami teoretyczno-metodologicznymi, możliwość odtworzenia przez narratora doświadczanych procesów biograficznych, które kształtowały jego życie w kolejnych fazach biografii. Analiza narracji pozwala na prześledzenie podejmowanej przez niego pracy biograficznej nad tymi doświadczeniami, wyróżnienie argumentacyjnych i narracyjnych schematów komunikowania, które umożliwiają porównanie przeszłej i współczesnej perspektywy w procesie konstruowania opowieści biograficznej i interpretacji własnych doświadczeń przez narratora. Wszystko to umożliwia przede wszystkim rekonstrukcję procesualności badanych zjawisk, a więc zasadniczej cechy transformacji, na którą należy patrzeć jako na rozciągnięty w czasie wieloaspektowy proces zmiany. Analiza schematów komunikacyjnych w tekście wywiadu pozwala systematycznie porównać dawną perspektywę przeżywania biografii przez narratora w momencie, kiedy był on „wtedy” uwikłany w opowiadane konstelacje wydarzeń z nową perspektywą obserwacji, która powstaje „tu i teraz” podczas komunikacji w ramach wywiadu. W ten sposób możliwa jest także systematyczna analiza przez narratora

dzisiejszej interpretacji oraz ówczesnych przeżyć i doświadczeń biograficznych. Po analizie schematów komunikacyjnych, która pozwala odpowiedzieć nie tylko na pytanie *co*, ale też *jak* narratorzy odtwarzają własne sposoby widzenia zbiorowo-historycznych konstelacji wydarzeń i ukształtowanych przez nie formacji społecznych, następują utarte kroki analizy: w odniesieniu do pojedynczego wywiadu przeprowadzana jest formalna i strukturalna analiza kolejno po sobie następujących segmentów opowiadania z wyodrębnieniem struktur procesowych przebiegu życia (trajektorii cierpienia, biograficznych schematów działania, biograficznej metamorfozy i instytucjonalnych wzorów oczekiwań), jak i analityczna abstrakcja polegająca na utworzeniu portretu biograficznego (który w istocie składa się z kombinacji struktur procesowych przebiegu życia), połączona z analizą wiedzy i analizą ram społecznych. Szczególnie dwa ostatnie kroki pozwalają ukazać sposoby postrzegania rzeczywistości społecznej, w tym różnych wydarzeń społeczno-historycznych i ich (tak przeżytych, jak i interpretowanych) implikacji dla własnego życia, oraz sposoby postrzegania i interpretacji społecznej struktury transformacji, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Kolejny krok to (minimalne i maksymalne) porównanie kontrastowe wyników analizy poszczególnych przypadków. Końcowym etapem porównania kontrastowego są rozdziały portretowe. Ich zadaniem jest prezentacja i dyskusja przypadków wzorcowych (stanowiących „kamienie węgielne”) dokonanej analizy. Ilustrują one podstawowe biograficzne i społeczne procesy, które zawarte zostaną w wyłaniającym się z kontrastowego porównania modelu teoretycznym (Schütze 2012).

W niniejszym tomie wspomniane artykuły K. Waniek, J. Wygnańskiej i J. Burskiego zawierają portrety biograficzne poszczególnych przypadków. Zostały one wybrane nie przypadkowo, lecz w wyniku wstępnej analizy zebranego dotychczas materiału. Być może dalszy proces badawczy zweryfikuje aktualnie dokonaną analizę, jednak już dziś można przypuszczać, że rozważane w tekstach narracje, na przykład Roberta czy Hanny, staną się rozdziałami portretowymi dla końcowych wniosków. Z kolei przypadek Łukasza przedstawiony przez J. Wygnańską pełni funkcję kontrastową wobec procesu doświadczenia transformacji, a przez to niejako nie wprost pokazuje cechy zmiany systemowej.

Trzy spośród zamieszczonych w tomie tekstów powstały na bazie projektu „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej”. Dodatkowo, jak zaznaczyłam, są one efektem wstępnego etapu analizy. Z tego względu warto przedstawić podstawowe założenia projektu, aby ukazać kontekst zaprezentowanych analiz, tym bardziej, że autorzy poszczególnych tekstów celowo tego nie czynią, aby uniknąć zbędnych powtórzeń.

Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej

W projekcie w centrum zainteresowań leży (auto)biografia, której ramy wyznacza wiek rozmówców w chwili wywiadu (co pociąga za sobą szereg innych różnicowań) oraz doświadczenie przełomu 1989 roku – przeżyte indywidualnie jako własne

albo stanowiące jedynie odległe (co nie znaczy obojętne) społeczno-historyczne tło procesów biograficznych. Podstawowym kryterium porządkującym pole badawcze jest relacja do roku 1989 jako społecznie zdefiniowanego punktu zwrotnego. Aby możliwie wieloaspektowo uchwycić dynamikę tego procesu, w projekcie założono przeprowadzenie 90. autobiograficznych wywiadów narracyjnych⁴ z osobami należącymi do trzech grup wiekowych (30 wywiadów w każdej z grup), czyli urodzonymi w latach 1960–1970, 1970–1980, 1980–1990.

Doświadczeniem różnicującym owe grupy był proces socjalizacji w ramach kariery edukacyjnej i – co za tym idzie – społeczne zakorzenienie ich doświadczeń biograficznych. Kryterium edukacyjne jest tu umowne, ale pozwala stworzyć punkt wyjścia dla ram interpretacyjnych ukazujących zróżnicowanie doświadczeń biograficznych. I tak: grupa pierwsza poddana była zideologizowanej edukacji i socjalizowana w poczuciu stabilności przyszłych karier zawodowych oraz oczywistych reguł rynku pracy. Jej przedstawiciele z takim bagażem wchodzili w rok 1989 i podejmowali pracę oraz rozpoczynali dorosłe życie w zupełnie innej od wyuczonej w dzieciństwie i młodości rzeczywistości, która nie tylko była przez nich zastana, ale i tworzona – wielu stało się beneficjentami przemian. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że analiza rozwoju wydarzeń po transformacji ustrojowej pokazuje, iż chodzi tu raczej o *zdynamizowanie* społecznych procesów przemian, które mimo że w sposób utajony, to

⁴ Dotychczas zebranych zostało 50 wywiadów.

jednak skuteczny⁵ rozpoczęły się jeszcze w epoce socjalizmu.

Druga grupa to pokolenie przełomu roku 1989 – osoby, które z własnego doświadczenia, także szkolnego, pamiętają jeszcze czasy PRL-u, ale najpóźniej do poziomu edukacji w szkole średniej, potem jednak doświadczyły zmian programu nauczania przede wszystkim w sferze jego odideologizowania, ale nadal oczekiwały stabilności karier zawodowych. Choć ich dorosłość w całości przypada na czas po symbolicznym przełomie, to ich pamiętanie i rozumienie rzeczywistości sprzed przełomu ma ciągle zaczepienie biograficzne, umocowane jest w indywidualnym doświadczeniu.

Wreszcie trzecia grupa socjalizowana w nowej rzeczywistości społecznej (młodsze roczniki z tej grupy zostały objęte obecną reformą edukacji), niepamiętająca PRL-u i mentalnie przygotowana na niestabilność biografii zawodowej. W dyskursie publicznym osoby te prezentowane są jako pokolenie roku 1989 (np. analogiczna grupa w Niemczech jako *Mauerfallgeneration* – pokolenie upadku muru berlińskiego). Przy czym nie chodzi tu ściśle o datę urodzenia, ale o to, że całe świadome życie

generacja ta przeżywa w warunkach wolności, że należące do niej jednostki są pierwszymi pełnymi beneficjentami przemian. W projekcie celowo nie dokonano konkretyzacji dalszych kryteriów doboru badanych, aby otworzyć pole dla zbadania i ukazania różnorodności biograficznych doświadczeń transformacji. Kolejne przypadki dobierane są zgodnie z procedurą teorii ugruntowanej (Glaser, Strauss 1967). Założenie dotyczące różnorodności doświadczeń biograficznych wynika też z faktu, iż przedmiotem zainteresowania są biografie tak zwanych zwykłych ludzi (przez odwołanie do koncepcji „człowieka z ulicy” Alfreda Schütza [1985]) urodzonych we wskazanych dekadach. Celem projektu nie jest zatem badanie osób znanych, na przykład w przypadku pierwszej grupy aktywnie współtworzących bądź kontestujących ideologię PRL-u, których działania znalazły bezpośrednie odbicie w sferze publicznej w okresie PRL-u, jak i w czasie transformacji i analogicznie, w pozostałych kohortach, nie chodzi o osoby, których głos zaznaczony był/jest w dyskursie publicznym⁶.

Inspiracją dla takiego sformatowania próby badawczej stała się koncepcja pokolenia Karla Mannheim (1952; 1992–1993), który pojmował generację nie tylko w rozumieniu biologicznego następstwa pokolenia, ale przede wszystkim w perspektywie wspólnoty doświadczeń ludzi, którzy osadzeni byli w tych samych zbiorowo-historycznych wydarzeniach i warunkach społecznych (szczególnie

⁶ Wśród niezbyt bogatej literatury i badań na ten temat osoby te, które, zgodnie z typologią Schütza, określić można mianem „eksperta” lub „dobrze poinformowanego obywatela”, były najczęściej opisywane przez badaczy (np. Torańska 1994; 2004; 2006; Kondratowicz 2001; Mucha, Keen 2006; Grupińska, Wawrzyniak 2011).

w kształtującej je fazie młodości), którymi były warunki życiowe i horyzont doświadczeń. Mannheim podkreślał, że każde usytuowane w przestrzeni społeczno-historycznej pokolenie w specyficzny sposób włącza doświadczenie swojego społeczeństwa w zbiorową przestrzeń wyobrażeń i w pamięć biograficzną, a przez to także w proces kształtowania tożsamości biograficznej⁷. Istotą Mannheimowskiej koncepcji generacji jest podkreślenie pokoleniowej wspólnoty losu, która powstaje tam, gdzie – w następstwie uczestnictwa w określonych procesach społeczno-historycznych – wytwarzają się specyficzne więzi między jej członkami – tak powstaje pokolenie rzeczywiste. W fazie konceptualizacji badań trudno było stwierdzić, czy kryterium generacyjnego umiejscowienia związane z faktem doświadczania tej samej fazy kolektywnego procesu będzie wystarczające, a zatem, czy wskazane tu grupy należą do pokolenia rzeczywistego czy są przedstawicielami jednostek pokoleniowych, tworzonych przez szczególne sposoby doświadczania określonych procesów społeczno-historycznych.

Mimo iż projekt ciągle trwa, a proces gromadzenia i analizy materiału nie został zakończony, już dzisiaj można stwierdzić, iż przyjęte podejście generacyjne znalazło swoje uzasadnienie. I nie chodzi tu tylko o biologiczne następstwo pokoleń – oczywistym jest, że osoby należące do poszczególnych kohort znajdują się w różnych fazach cyklu życia – ale o odmienną biograficznych wzorów działań, interpretacji własnych doświadczeń oraz po-

⁷ Warto odwołać się też do prac Hanny Świdy-Zięby (1995; 2011: 13), która w swojej ostatniej książce podkreśla, że na kształt pokolenia ma wpływ przebieg socjalizacji oraz wspólny kod kategorii komunikacyjnych.

strzegania biografii w porównawczej perspektywie pokoleniowej. Narratorzy dokonują porównań z generacją rodziców, kontrastując przeszłe (peere-lowskie) i współczesne rutyny dnia codziennego. Można powiedzieć, że porównanie jest zarazem jedną z podstawowych „wewnętrznych”, to jest stosowanych w narracji, kategorii analitycznych, odnoszących się do własnej biografii⁸ oraz „zewewnętrznych”, to jest stosowanych przez badaczy w toku analizy narracji. W drugim przypadku perspektywa porównawcza dotyczy trzech badanych grup oraz odnosi się do wcześniejszych badań zespołu. Projekt ten jest bowiem kontynuacją osiągnięć badawczych Katedry Socjologii Kultury UŁ, gdzie wcześniej zostały zrealizowane badania poświęcone doświadczeniom II wojny światowej na ziemiach polskich oraz doświadczeniom biograficznym PRL-u i NRD⁹. Obecne badania wpisują się zatem w chronologiczną logikę podejmowanych przez zespół zagadnień badawczych i siłą rzeczy uruchamiają perspektywę porównawczą. W tym kontekście najjaskrawszą różnicę widać w pokoleniu lat 80. Przy czym należy tu wziąć pod uwagę nie tylko konsekwencje zmiany systemowej, ale również procesy globalne, zwłaszcza związane z modernizacją i technologiami informacyjnymi. Niewątpliwie w pokoleniu tym mamy też do czynienia ze znaczącą dezinstytucjonalizacją biografii w różnym sensie. Chodzi tu zarówno o odniesienie do sfery prywatnej, związanej z planowaniem własnego życia emocjonalnego, w tym rodzinnego, jak i sfery publicznej, zwłaszcza (choć nie tylko)

⁸ Ten aspekt bardzo wyraźny jest w przypadkach narracji analizowanych w tym tomie w artykułach K. Waniek i J. Burskiego.

⁹ Projekty: „Biografia a tożsamość narodowa” (1996), projekt KBN 1992–1994 oraz por. przypis 5.

⁵ Do stwierdzenia tego skłaniają nas m.in. wyniki badań projektu „Doświadczenie biograficzne w PRL i NRD oraz jego przepracowanie w powojennym pokoleniu 1945–1955. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej” (projekt finansowany przez Polsko-Niemiecką Fundację na Rzecz Nauki; realizacja 2012–2014), a w szczególności wywiady z prawnikami zaangażowanymi w tworzenie kluczowych regulacji prawnych od lat 80. czy pracującymi w nowych albo zreformowanych instytucjach państwa, jak Trybunał Konstytucyjny, Naczelny Sąd Administracyjny, Najwyższa Izba Kontroli. W ramach tego projektu, realizowanego wspólnie z Uniwersytetem w Magdeburgu, przeprowadzono po 40 wywiadów narracyjno-biograficznych w Polsce i w Niemczech z osobami urodzonymi w latach 1945–1955 (por. Kaźmierska, Schütze 2013).

swoistości rynku pracy¹⁰. Paradoksalnie, choć często najmłodsza badana generacja nie zakłada własnej rodziny, to właśnie afiliacje rodzinne pozostają dla niej stałym, stabilnym, a niekiedy jedynym biograficznym punktem odniesienia. Można więc postawić pytanie, czy wzór ten będzie reprodukowany w sytuacji, gdy pokolenie to, uznając wartość więzi rodzinnych, zarazem samo często nie buduje tych relacji. To jedno z wielu pytań, a w zasadzie paradoksów, jakie sformułować można w odniesieniu do zebranych materiałów.

Struktura tomu

Jak już wskazałam, celem monograficznego numeru „Przeglądu Socjologii Jakościowej” jest pokazanie badań nad transformacją z wykorzystaniem metody biograficznej i, biorąc pod uwagę minione ćwierćwiecze, przedstawienie ich w perspektywie czasowej. Układ tomu został zaprojektowany tak, by łączyć ujęcie chronologiczne z tematycznym, w ten sposób, iż pierwszy z artykułów zaprezentowanych w poszczególnych częściach odnosi się do materiałów starszych, drugi zaś wpisuje się w rozważaną w obu tekstach problematykę, bazując na danych nowszych.

Tom otwiera artykuł Agnieszki Golczyńskiej-Gronδας i Małgorzaty Potocznej *Z klasy robotniczej do pomocy społecznej. Biograficzne doświadczenia dawnych „beneficjentów socjalizmu” w postindustrialnym polskim mieście* odnoszący się do materiałów zebranych w latach 90., które w perspektywie szybkiego tempa przemian społecznych wpisywać wręcz można w zasób historii społecznej. Zarówno ten artykuł, jak i tekst Joanny

Wawrzyniak i Karoliny Mikołajewskiej-Zajęc – *Nostalgia jako narzędzie krytyki transformacji. Mit dobrego właściciela w opowieściach pracowników fabrycznych* – przez pryzmat wywiadów biograficznych prezentują problemy osób/grup społecznych, które stały się raczej przedmiotami niż podmiotami transformacji.

W kolejnej części zamieszczony jest artykuł Markieyty Domeckiej *Biographical Experiences of Post-Socialist Transformation in Corporate Business: Doing the Neoliberal Path* analizujący sytuację tych, którym zwykle się przypisywać aktywny – podmiotowy – udział w procesie transformacji. Autorka odwołuje się do materiałów chronologicznie następujących po badaniach przedstawionych przez A. Golczyńską-Gronδας i M. Potoczną, to jest pochodzących z początku 2000 roku. W tekście znajdziemy bardzo dobre uzasadnienie kontekstu społeczno-politycznego zrekonstruowanego w logice neoliberalnej ideologii skierowanej do menadżerów, czyli aktywnych kreatorów nowego ładu¹¹. Uzupełnieniem tej perspektywy jest artykuł Jacka Burskiego *Klasa średnia a perspektywa biograficzna. Empiryczne studium przypadku*, który – na bazie zebranego w 2015 roku materiału – przedstawia studium przypadku menadżera.

Na trzecią część składają się teksty poświęcone współczesnemu doświadczeniu prekarności, które dotyka osoby teoretycznie dobrze przygotowane, dzięki wykształceniu i kwalifikacjom, do poruszania się na rynku pracy. Teza o normalizacji prekarności wyrażona przez Adama Mrozowickiego – *Normalization of Precariousness? Biographical Experiences of Young Workers in*

¹¹ Odwołanie do tej logiki znajduje się też, choć w nieco innej konfiguracji, w artykule Karoliny Mikołajewskiej-Zajęc i Joanny Wawrzyniak.

the Flexible Forms of Employment in Poland – może być rozważana przez odniesienie do artykułu Katarzyny Waniek – *Potencjały bezładu i cierpienia w biografjach młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny* – przedstawiającego dwa studia przypadków.

W ostatniej części tomu zamieszczone są trzy teksty: Rafała Mrówczyńskiego – *Post-Socialist Transformations in Autobiographic Narratives of Polish and Russian Lawyers*, Joanny Wygnańskiej – *Doświadczenia biograficzne życia w dwóch kulturach. Studium przypadku* oraz Patrycji Kruczkowskiej – *Urzędnik kontra menadżer – przemiany roli kierownika instytucji kultury*, dla których wspólną ramą odniesienia jest perspektywa porównawcza, choć w każdym z tych artykułów w nieco innym rozumieniu. R. Mrówczyński i J. Wygnańska wychodzą poza kontekst polski. Ten

Bibliografia

- Domański Henryk (2000) *Hierarchie i bariery społeczne w Polsce w latach 90*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Spraw Publicznych.
- Domański Henryk (2002) *Polska klasa średnia*. Wrocław: Wydawnictwo Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wydawnictwo Wrocławskie.
- Domański Henryk (2005) *Polska. Jedna czy wiele?* Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Domański Henryk, red. (2008) *Zmiany stratyfikacji społecznej w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gardawski Juliusz (2001) *Powracająca klasa: sektor prywatny w III Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gardawski Juliusz, red. (2009) *Polacy pracujący a kryzys fordystyczny*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.

pierwszy przez porównanie doświadczeń zawodowych (adwokatów) polskich i rosyjskich, J. Wygnańska przez zestawienie doświadczeń życia w polskim i amerykańskim społeczeństwie wpisanych w jedną biografię. Ostatni tekst P. Kruczkowskiej „powraca” do dominującej ramy porównawczej, czyli zestawienia świata PRL-u z (post)transformacyjną współczesnością w odniesieniu do doświadczeń osób pracujących w instytucjach kultury.

Proponowane w tomie teksty obejmują zatem szerokie, choć z pewnością niewyczerpujące, spectrum tematów związanych z procesem transformacji i mam nadzieję, że ich lektura stanie się użyteczna zarówno dla badaczy tej problematyki, jak i osób zainteresowanych zastosowaniem badań biograficznych do analizy zjawisk i procesów społecznych.

- Gdula Maciej, Sadura Przemysław, red. (2012) *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm (1967) *Discovery of Grounded Theory*. Chicago: Aldine.
- Grupińska Anka, Wawrzyniak Joanna (2011) *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80*. Warszawa: Świat Książki.
- Helling Ingeborg K. (1990) *Metoda badań biograficznych* [w:] Włodarek Jan, Ziółkowski Marek, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa, Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 13–37.
- Jarosz Maria (2005) *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Naukowa.
- Kaźmierska Kaja, Fritz Schütze (2013) *Wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego w badaniach nad konstruowa-*

niem obrazu przeszłości w biografii. Na przykładzie socjologicznego porównania narracji na temat życia w PRL-u i NRD. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 122–139 [dostęp 20 marca 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Kondratowicz Ewa (2001) *Szminka na sztandarze: Kobiety Solidarności 1980–1989*. Warszawa: Sic!

Kowalik Tadeusz (2009) *wwww.POLSKATRANSFORMACJA.pl*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie.

Mannheim Karl (1952) *The Problem of Generations Essays on the Sociology of Knowledge*. London: Routledge.

Mannheim Karl (1992–1993) *Problem pokoleń*. „Colloquia Communia”, no. 1/12, s. 136–169.

Marody Mirosława, Giza-Poleszczuk Anna (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.

Mucha Janusz, Keen Mike F., red. (2006) *Autobiografie czasu transformacji*. Warszawa: IFiS PAN.

Sadura Przemysław (2012) *Szkola i nierówności społeczne. Diagnoza nierówności edukacyjnych w polskiej szkole i propozycje dla progresywnej polityki*. Warszawa: Fundacja Amicus Europae.

Schütz Alfred (1985) *Światły obywatel. Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy*. „Literatura na Świecie”, nr 2, s. 269–284.

Schütze Fritz (2012) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 141–278.

Świda-Zięba Hanna (1995) *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa: Zakład Moralności i Aksjologii Ogólnej, Instytut Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski.

Świda-Zięba Hanna (2011) *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.

Torańska Teresa (1994) *My*. Warszawa: Most.

Torańska Teresa (2004) *Oni*. Warszawa: Iskry.

Torańska Teresa (2006) *Byli*. Warszawa: Świat Książki.

Cytowanie

Kaźmierska Kaja (2016) *Od redaktora: Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 6–16 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

The Process of Transformation in Biographical Experiences

Abstract: The majority of empirical researches, diagnoses, and theoretical analyses regarding Poland’s transformation are constructed from the perspective of macro sociological approach. Biographical research can be treated as an important supplement of this perspective since biographical analysis serves to reconstruct collective processes, to grasp the mutual influence of individual experiences and macro socio-cultural processes of collective change and transition. The article presents main analytical and theoretical advantages of biographical approach in this respect, contains a brief methodological note, as well as characterizes one of the on-going projects based on the biographical experience of transformation.

Keywords: Biography, Narration, Transformation, Biographical Research, Biographical Experiences

Agnieszka Golczyńska-Grondas, Małgorzata Potoczna
Uniwersytet Łódzki

Z klasy robotniczej do pomocy społecznej. Biograficzne doświadczenia dawnych „beneficjentów socjalizmu” w postindustrialnym polskim mieście

Abstrakt Od początku lat 90. socjologowie z Uniwersytetu Łódzkiego prowadzą wielowymiarowe badania biedy i wykluczenia społecznego. W latach 1997–1999, w ramach projektów „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych i ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi” (1997–1999) oraz „The Social Cost of Economic Transformation in Central Europe: Social History of Poverty in Central Europe – The Polish Case” (1999), przeprowadzono wywiady typu *family life histories* z trzema generacjami rodzin wspieranych przez pomoc społeczną. W PRL-u narratorzy reprezentujący „podstawową” generację badanych (40–50-latkowie) zaliczani byli do klasy robotniczej i reprezentowali zbiorowość, którą w pewnym sensie określić można mianem „beneficjentów socjalizmu”. W okresie realizacji badań przeżywali oni traumatyczne trajektorie wywołane przez procesy pauperyzacyjne. W artykule powracamy do danych sprzed prawie 20 lat i przedstawiamy biograficzne doświadczenia narratorów w odniesieniu do ich subiektywnego rozumienia procesu transformacji. W ostatniej części artykułu odwołujemy się do badań powtórzonych, przeprowadzonych w latach 2008–2010, wskazujemy na makrostrukturalne uwarunkowania losów badanych rodzin i na czynniki znaczące dla podtrzymywania błędnego koła biedy i marginalizacji społecznej.

Słowa kluczowe badania biograficzne, transformacja systemowa, klasa robotnicza, „beneficjenci” socjalizmu, międzygeneracyjna transmisja biedy i wykluczenia społecznego

Agnieszka Golczyńska-Grondas, dr hab., adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Podstawowy obszar jej badań to problematyka wykluczenia społecznego, w szczególności badania biograficzne z udziałem osób zagrożonych marginalizacją społeczną. Zainteresowana przede wszystkim wątkami mikrosocjologicznymi – przebiegiem losów życiowych, relacjami między procesami klasyfikowania i wartościowania a tożsamością jednostek, rolami społecznymi osób wykluczonych.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43 90-214 Łódź
e-mail: agrondas@uni.lodz.pl

Małgorzata Potoczna, dr socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze autorki obejmują problematykę biedy i wykluczenia społecznego, pracy socjalnej i pomocy społecznej, aktywnych narzędzi integracji osób wykluczonych społecznie, ewaluacji i edukacji do pracy socjalnej.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43 90-214 Łódź
e-mail: matmalmar@poczta.onet.pl

Ocena efektów polskiej transformacji systemowej w dyskursie publicznym jest ambiwalentna. Linia podziału w największym uproszczeniu przebiega między dwiema wielkimi grupami – przegranych i wygranych transformacji¹. Pierwsi z nich postrzegają zmiany w kategoriach politycznego, ekonomicznego i społecznego sukcesu. Wymieniają takie osiągnięcia, jak: decentralizacja państwa, demokratyzacja życia publicznego, rozwój społeczeństwa obywatelskiego – organizacji pozarządowych i ruchów społecznych, integracja europejska, akces do struktur Unii Europejskiej i NATO. Drudzy – głęboko rozczarowani przemianami – postrzegają je w kategoriach utraty, podkreślając wysokie koszty (nieefektywnych) reform, nierówno ponoszonych przez różne warstwy społeczne, wzrost bezrobocia, nasilenie nierówności społecznych i międzygeneracyjnej transmisji biedy oraz wykluczenia społecznego i – tym samym – „wykluczenia z sukcesu” znaczącej części społeczeństwa. Opiniom „przegranych” towarzyszy poczucie społecznej niesprawiedliwości, apatia i brak nadziei wynikające z utraty bezpieczeństwa socjalnego (m.in.: Jarosz 2007; Kozarzewski 2007; Kowalik 2009; Kowalski 2010).

Niewątpliwie transformacja systemowa, zwłaszcza w swoim początkowym okresie, spowodowała uruchomienie procesów pauperyzacyjnych „spychających” jednostki, rodziny i grupy zawodowe na marginesy życia społecznego. W konsekwencji, w strukturze społeczeństwa polskiego ujawnił się nowy

¹ Do takiego dychotomicznego podziału odwoływali się autorzy pierwszych posttransformacyjnych analiz socjologicznych (Czapiński 1995; Rychard 1995). I chociaż już w latach 90. wskazywano na fakt znacznego uproszczenia tej kategoryzacji (m.in. Rychard 1995; Marody 2002), to dychotomia ta, różnie konceptualizowana, jest cały czas obecna w analizach naukowych, dyskursie publicznym i – zwłaszcza ostatnio – politycznym (m.in. Kowalski 2010; Ost 2015b; Zarycki 2015: 714).

element – zbiorowość nowych, posttransformacyjnych biednych². Już w pierwszych latach przemian zespół socjologów kierowany przez Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską³ rozpoczął w Łodzi i regionie łódzkim kontynuowane do tej pory analizy biedy i wykluczenia społecznego. Istotna, jakościowa część badań zespołu opiera się o źródła biograficzne: wywiady narracyjne, pogłębione wywiady biograficzne, *family life histories*, dane zastane – na przykład instytucjonalne akta osobowe i inne dokumenty osobiste.

W niniejszym tekście odnosimy się do danych o wartości już niemalże historycznej – *family life histories* oraz indywidualnych wywiadów biograficznych zgromadzonych w ramach trzech szeroko zakrojonych przedsięwzięć badawczych – w zrealizowanych w drugiej połowie lat 90. projektach: „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych i ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi” (1997–1999) oraz „The Social Cost of Economic Transformation in Central Europe: Social History of Poverty in Central Europe – The Polish Case” (1999) i w finansowanym w ramach EFS projekcie „WZLOT – Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego” (2008–2010)⁴.

² Na górze drabiny stratyfikacyjnej pojawiły się również nowe kategorie: przedsiębiorcy, menadżerowie (wyższe kadry kierownicze), eksperci (specjaliści) (Janicka, Słomczyński 2013).

³ Zespół ten określany mianem Łódzkiej Szkoły Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną, a zwłaszcza Wielisława Warzywoda-Kruszyńska i Jolanta Grotowska-Leder we wczesnych latach 90. jako jedne z nielicznych podjęły wątek analizy nowych nierówności w kategoriach klasowych (2015b). Autorki tekstu są także członkiniami zespołu.

⁴ W latach 1998–1999 zostało przeprowadzonych 90 wywiadów, obejmujących co najmniej dwie generacje 40. rodzin, w których członek pokolenia średniego był klientem pomocy społecznej. Najstarsza generacja badanych reprezentowała pokolenie urodzone przed 1939 rokiem, średnia generacja to pokolenie urodzone w latach 1950–1960, najmłodsza – pokolenie urodzone po roku 1970. Częściowo przedwojenne historie rodzin poznaliśmy poprzez opowieści młodszych generacji. W projekcie WZLOT uzyskano wywiady od 90. osób, członków 49. rodzin, wśród których znalazło się 30 rodzin wchodzących w skład próby z roku 1998, co pozwoliło poznać historie kolejnej, czwartej generacji rodzin wspieranych przez pomoc społeczną.

Wyniki projektów przedstawiono w wielu książkach i artykułach autorstwa członków i współpracowników zespołu⁵. Obecne zainteresowanie, jakie wśród socjologów i historyków wywołuje transformacja systemowa, uprawnia nas jednakże do rozważenia prezentowanych w artykule kwestii z perspektywy dwudziestolecia, które upłynęło od naszych pierwszych analiz. W tekście koncentrujemy się na biograficznych doświadczeniach „przebranych transformacji” – wywodzących się z biednych przedwojennych rodzin przedstawicieli socjalistycznej, wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, którzy we wczesnych latach 90. stali się klientami pomocy społecznej⁶. Formułujemy tezę, że biograficzne doświadczenia transformacji wynikające z oddziaływań połączonych ze sobą nurtów przemian systemowych i globalnych (Sztompka 2000) były najbardziej dotkliwe właśnie dla „beneficjentów” socjalizmu, poddanych trajektoryjnej degradacji w pierwszych latach transformacji, a współcześnie zatrzęsniętych w „błędnym kole ubóstwa i wykluczenia społecznego”. Co oczywiste, kwestia, na ile robotnicy wielkomięjszy byli realnymi beneficjentami ustroju socjalistycznego jest znacznie dyskusyjna. Ich rolę uwypuklała ideologia państwa socjalistycznego, znajdująca najpełniejszy wyraz w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W preambule ustawy zasadniczej określono klasę robotniczą jako przodują-

cą klasę społeczną i przypisano jej kierowniczą rolę. W kolejnych artykułach Konstytucja PRL-u gwarantowała niezabezpieczone przed II wojną światową prawa pracownicze, takie jak prawo do pracy (w tym 8-godzinny dzień pracy), prawo do wypoczynku, bezpłatnej opieki lekarskiej, a także bezpłatną edukację i upowszechnianie dóbr kultury (*Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*). Te uprawnienia socjalne nawet ówczesni krytycy ustroju uznawali za „zdobycze” socjalizmu, jednakże w rzeczywistości to nomenklatura partyjno-rządowa posiadała uprzywilejowaną pozycję społeczną w postaci władzy i dostępu do wynikających z niej deficytowych dla pozostałych części struktury społecznej dóbr (Kuroń, Modzelewski 1965 za Domański 2015: 94–98). Podkreślamy zatem, że sformułowania „beneficjenci socjalizmu” używamy tutaj *toutes proportions gardées* i w cudzysłowie, a do zastosowania tego pojęcia uprawniają nas wyniki analiz ujawniające kontrasty osadzone w genealogii rodzin narratorów, obrazujące przejście od głębokiej przedwojennej biedy do biograficznego doświadczenia stabilizacji i bezpieczeństwa socjalnego w okresie PRL-u⁷. W tekście odwołujemy się do przykładu zu-

⁷ Awans społeczny dotyczył przede wszystkim najniższej warstwy klasy robotniczej, na co zwraca uwagę m.in. Henryk Słabek, wskazując, iż poczucie rzeczywistego awansu mieli przede wszystkim robotnicy w pierwszym pokoleniu wywodzący się z najbiedniejszych środowisk chłopskich oraz robotnicy zatrudnieni w sektorach przedwojennego przemysłu najbardziej narażeni na bezrobocie – dla obu tych kategorii porównanie przeszłej i nowej sytuacji było podstawą zadowolenia i satysfakcji. Jednocześnie wysoko kwalifikowani robotnicy (np. kolejarze, pracownicy gazowni i elektrowni) mieli odczucie drastycznej degradacji społecznej. Ponadto awans ekonomiczny klasy robotniczej miał przede wszystkim miejsce w latach 1956–1959, kiedy to realne płace robotników wzrosły o 35%, natomiast od lat 60. płace te rosły przeciętnie o 2%, w tym okresie zaczęły się także zwiększać rozpiętości dochodowe na korzyść pracowników umysłowych. Wraz z biegiem czasu coraz bardziej malał również udział robotników we współzarządzaniu zakładami pracy i zmniejszało się znaczenie robotniczej samorządności (Słabek 2009: 326–332, 422–424; patrz także Jarosz 2007).

bożących mieszkańców Łodzi – miasta, które do roku 1989 było największym polskim centrum przemysłu tekstylnego, a obecnie stało się jednym z europejskich *shrinking cities*⁸. Oprócz danych empirycznych jako materiał ilustracyjny wykorzystujemy także cytaty z dokumentalnego filmu *Moja ulica* w reżyserii Marcina Latały (2012), ukazującego posttransformacyjną historię łódzkiej robotniczej rodziny, zamieszkującej jedną z badanych przez nas „enklaw biedy”⁹.

„Beneficjenci socjalizmu” – od lat przedwojennych do PRL-u

Uczestniczący w badaniach „posttransformacyjni” klienci pomocy społecznej to potomkowie migran-

⁸ Proces depopulacji widoczny w Łodzi już w końcowej fazie lat 80. dotyczy aktualnie całego łódzkiego obszaru metropolitarne. W latach 1989–2014 liczba mieszkańców miasta zmniejszyła się o 144 186 osób. Liczba mieszkańców terenów okalających Łódź odznacza się stagnacją i nie wyrównuje spadku liczbowego ludności miasta. Wśród podstawowych przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia się: ujemny przyrost naturalny, przyspieszony wzrost udziału osób starszych w populacji mieszkańców miasta, niską atrakcyjność osiedleńską Łodzi. Na przestrzeni ostatnich lat liczba osób, które zdecydowały się na osiedlenie w Łodzi, jest w przeliczeniu na 1000 osób dwukrotnie mniejsza niż w przypadku innych dużych miast. Ponad połowa osób wymeldowujących się z Łodzi osiedla się przy tym w powiatach podregionu łódzkiego (Szukalski 2015).

⁹ Film Marcina Latały stanowi doskonałą reprezentację medialną wyników badań prowadzonych przez łódzki zespół, ukazuje bowiem postępującą degradację wielopokoleniowej niegdyś robotniczej rodziny, wielowymiarowe wykluczenie dotyczące jej członków, przemiany, jakie dokonują się w funkcjach i rolach rodziny w wyniku biedy. Obrazy z historii rodziny kontrastują z filmowym zapisem budowy centrum handlowego Manufaktura powstającego w miejscu dawnych zakładów tekstylnych Izraela Kalmanowicza Poznańskiego, w okresie PRL-u Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego „Poltex”. Bohaterowie filmu zajmują mieszkanie w tzw. „famule” (dawnym budynku mieszkalnym dla robotników fabryki Poznańskiego), położonej po drugiej stronie ulicy Ogrodowej, przy której mieści się kompleks Manufaktury wraz z luksusowym hotelem Andels. W „famulach” po II wojnie światowej utworzono mieszkania zakładowe, które po transformacji, jako przejęte przez gminę nieremontowane mieszkania komunalne i socjalne, ulegały postępującemu zniszczeniu.

tów, którzy przybyli ze wsi do przemysłowej Łodzi albo przed drugą wojną światową, albo w ramach powojennej fali migracyjnej. Przedwojenne migracje uwarunkowane były w znacznej mierze czynnikami ekonomicznymi. Historycy oceniają, że poziom życia ludności chłopskiej był najniższy w porównaniu do innych klas i warstw struktury społecznej przedwojennej Polski¹⁰, a na sytuację polskiego chłopstwa wpłynął światowy kryzys rolny w latach 1929–1935, którego efekty odczuwalne były w naszym kraju jeszcze w roku 1939. Kryzys ten dotknął nie tylko najuboższe warstwy małorolnych chłopów i robotników rolnych¹¹ żyjących na poziomie głodowym, zwłaszcza w tradycyjnych rejonach biedniackich (Polska wschodnia i południowa). Jego skutki odczuwały też zamożniejsze rodziny chłopskie, które – by sprostać zobowiązaniom podatkowym i spłacać zaciągnięte przed kryzysem pożyczki – musiały w związku ze spadkiem cen produktów rolnych wyprzedawać zasoby niezbędne do prowadzenia gospodarstwa i wyżywienia własnej rodziny (Landau 1973: 542–548; Żarnowski 1982: 298–304). Rodzice najstarszej generacji narratorów wywodzili się właśnie z biednych rodzin wiejskich doświadczających wielowymiarowej deprivacji, między innymi fatalnych warunków mieszkaniowych, zimna, głodu, wyczerpującej pracy „na służbie” od wczesnego dzieciństwa:

Jak nas było szczęście, to my się rzucaliśmy jak te hieny na te śliwki i w mig już tych śliwek nie było. Bieda była taka, że nie było pieniędzy na sól. Jak nas na

¹⁰ Poziom ten, generalnie rzecz biorąc, mógł być w okresie międzywojennym nawet niższy niż przed I wojną światową (Landau 1973: 547).

¹¹ W okresie międzywojennym populacja robotników rolnych liczyła ponad 3 mln (Żarnowski 1982: 301–304).

służbę matka dawała, to tak było, że siostra dostawała trzy metry żyta przez lato, przy pasieniu krów i ja też dostawałam trzy metry żyta. No i dwa metry kartofli albo metr, a przeważnie to pięć redlin. I to trzeba było sobie samemu wykopać. (1997–1999)¹²

Człowiek suchego chleba zjadł z mlekiem i kartofli, mama barszcz gotowała i kapustę. (1997–1999)

Spaliśmy razem po dwóch, po trzech, cztery łóżka stały w tym dużym pokoju. (1997–1999)

Przybywali oni ze swoimi małżonkami i dziećmi do Łodzi w poszukiwaniu lepszego losu. Pozbawieni zasobów materialnych, wykształceni na poziomie elementarnym (co najwyżej kilka ukończonych klas szkoły podstawowej), osiedlali się w najtańszych mieszkaniach. Ojcowie rodzin podejmowali pracę w zakładach przemysłowych, matki zajmowały się domem, niekiedy pracując dorywczo:

W tym pokoiku, może miało z piętnaście merów, łóżko było jedno, drugie i szafa, i to było wszystko, było to mieszkanko na poddaszu, jak było lato, to nas robactwo chciało zjeść, takie robaki były, karaluchy czarne, pluskwy, rodzice podsuwali te łóżka na środek więcej, żeby nas nie gryzły. Bo to gromadka dzieci była i to wszystko małe. A jak znów przyszła zima, znów były podsuwane łóżka, bo taki był lód na ścianie, że my łóżko wyskrobałyśmy w ścianę w mieszkaniu. Węgiel się kupowało na wiaderka, na kilogramy. Jak mama poszła, to przyniosła pięć,

dziesięć kilo, ledwo się na tym jedzenie ugotowało. To marzło wszystko, woda zamarzała w mieszkaniu i tak mieszkaliśmy do wojny i całą okupację, dopiero po wojnie przeprowadziliśmy się tutaj na [nazwa śródmiejskiej ulicy – przyp. AGG, MP] i mieszkam tutaj po dziś dzień. (1997–1999)

Stwierdzić należy, że bilans migracji w badanych rodzinach był negatywny. Nadzieje na poprawę sytuacji nie spełniły się, do czego w bardzo dużym stopniu przyczynił się kryzys ekonomiczny lat trzydziestych¹³. Większość ubodzy wkrótce stali się częścią biedoty miejskiej:

Ojciec z początku pracował jako murarz, później było trudno z pracą przed wojną jak teraz, to pracował tylko na sezonowej robocie, a potem no to wychodził na taki tak zwany „bigiel”, tu był na Bałuckim Rynku i tam na tym „biglu” się wszyscy tacy bezrobotni schodzili i przychodził właściciel, czy do wyładowywania węgla, czy tam gdzieś do Żydów coś tam zrobić. No taka to była robota. (1997–1999)

Jak chodziłam do szkoły, to mi dawali tran, bo bardzo byłam zabiedzona. A jak szłam do pierwszej komunii świętej, to pamiętam, że mnie sąsiedzi ubrali, to znaczy, że była u nas bieda. (1997–1999)

W latach kryzysu przetrwanie rodzin umożliwiały prace dorywcze, pomoc sąsiedzka oraz okresowe wsparcie ze strony państwa w postaci zasiłków dla bezrobotnych i programów dożywiania dzieci¹⁴:

¹³ Skutkiem kryzysu ekonomicznego było narastające w Łodzi na przestrzeni lat 1929–1933 bezrobocie.

¹⁴ Np. program dożywiania niemowląt realizowało prowadzące działalność charytatywną towarzystwo „Kropla Mleka”.

Zimą, jak ojciec nie pracował, to cała rodzina była na zasiłku państwowym. Jak już zima przeszła, no to znów poszedł na sezonową pracę, zimą znów siedział. Ze spółdzielni dostawaliśmy takie talony na jedzenie, broń Boże tam żeśmy nie głodowali, bo nam to dali, i kawę, i cukier, i mydło, proszek, jak siostra była mała, to były talony na mleko. Tam się chodziło po mleko i z bańką się chodziło po jedzenie, gotowane było, bo gotowane jedzenie też było. No i zawsze się te cztery miesiące czy pięć najgorszych miesięcy państwo pomagało. (1997–1999)

Najstarsza generacja bezpośrednio przez nas badanych osób to dzieci przedwojennych migrantów lub osoby, które same po wojnie przyjechały do Łodzi jako adolescenti bądź bardzo młodzi dorośli, poszukując pracy. Ci ostatni także urodzili się w biednych rodzinach wiejskich. Oprócz biedy w biografii tego pokolenia wpisuje się jeszcze jedno bardzo istotne wydarzenie. II wojna światowa spowodowała dekompozycję przebiegu ich życia. Część narratorów w okresie adolescencji wywieziona została na przymusowe roboty do Niemiec lub pracowała w niemieckich zakładach przemysłowych w Łodzi:

W czterdziestym pierwszym w czerwcu wysłali mnie do Niemiec, czternaście lat miałam skończone, była taka oblawa na młodych i mnie zatrzymano. W Niemczech byłam u bauera, tak trafiłam nawet do bardzo dobrych ludzi, starsze małżeństwo. Nie mieli dzieci swoich, syna jedynego w wojsku. No i tam u tego bauera pracowałam. Tam byłam do czterdziestego roku i właśnie w czterdziestym piątym roku w lutym wróciłam, to już w marcu zaczęłam pracować. (1997–1999)

Inni musieli przejąć w swoich rodzinach role dorosłych:

To mój czas, jak dla dziecka, to był bardzo smutny, bo ja cały dzień zajmowałam się dziećmi, mamusia szła do pracy na cały dzień [...]. A ja z tymi dziećmi, dzięki pomocy cioci czy babci, bo one tam wejrzały do mnie i zobaczyły, jak ja sobie radzę, ale na mojej głowie spoczywało, ja miałam w tysiąc dziewięćset czterdziestym trzecim roku te trzynaście–czternaście lat, to był mój obowiązek, no moja konieczność zajmowania się tymi dziećmi i ugotowania czegokolwiek. (1997–1999)

Wojna spowodowała także przerwanie edukacji. Niektóre narratorki uczęszczały do tak zwanych *Volksschulen für Polnische Kinder*, w których uczono jedynie języka niemieckiego i rachunków, a lekcje zastępowała praca fizyczna. Inne trafiły do jednej z trzech zorganizowanych przez okupanta szkół zawodowych, które przygotowywały do podjęcia pracy w niemieckich zakładach odzieżowych w Łodzi lub w Niemczech (Bojanowski 1992 za Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska 2009). Mimo że na terenie Łodzi, tak jak i w innych częściach kraju, prowadzono tajne nauczanie (Szlawski b.d.), żadna z badanych osób nie wspomina o udziale w tej formie kształcenia, co może rodzić pytanie o znaczenie czynników strukturalnych ograniczających dostęp dzieci z klas niższych do tej formy edukacji.

Okres przedwojenny i wojenny stanowią w doświadczeniu członków rodzin narratorów doświadczenie o charakterze *stricte* trajektoryjnym. Przełamanie rodzinnych trajektorii związane jest z zakończeniem II wojny światowej i systemowymi przemianami makrostrukturalnymi w Polsce.

¹² Cytaty zamieszczone w niniejszym tekście ukazywały się w większości w innych tekstach zespołu. Tu pojawiają się w nowym kontekście i nowej konfiguracji. Oznaczenia w nawiasach oznaczają lata, w jakich dane zostały zebrane.

Poprzez mechanizm awansu społecznego niższych warstw struktury społecznej przedwojenni biedni i ich dorosłe dzieci stali się robotnikami w wielkoprzemysłowej Łodzi. Dynamicznie rozwijający się socjalistyczny rynek pracy gwarantował im już w pierwszych latach powojennych natychmiastowe zatrudnienie, przy czym badani nie podejmowali przerwanej przed wojną nauki, co najwyżej uczestniczyli w kursach przyuczających do wykonywania zawodu¹⁵. W historii rodzin narratorów od połowy lat 50. zauważalna jest dyskontynuacja procesów pauperyzacyjnych, stanowiąca przede wszystkim efekt uwarunkowań makrostrukturalnych związanych z funkcjonowaniem socjalistycznego *welfare state*. Narratorzy zapewnione mieli stałe zatrudnienie, ich dzieci uczęszczały do bezpłatnych żłobków i przedszkoli. Członkowie rodzin bezpłatnie lub częściowo odpłatnie korzystali z wyjazdów kolonijnych i wczasów oraz innych świadczeń gwarantowanych przez zakład pracy. Rozwój państwowego systemu ubezpieczeń społecznych zapewniał dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej, gwarantował renty dla niepełnosprawnych i stanowił zabezpieczenie dla najstarszej generacji w postaci emerytur¹⁶. Do zauważalnej poprawy sytuacji materialnej badanych przyczyniały się także decyzje indywidu-

alne, na przykład o dodatkowej pracy (np. na tzw. „nadróbkach”¹⁷ w zakładach przemysłowych lub podejmowaniu dodatkowych części etatu), a także zawarcie związku małżeńskiego i możliwość utrzymywania gospodarstwa domowego przez dwie dorosłe osoby. Najstarsi narratorzy doświadczyli również znaczącej – w stosunku do lat przedwojennych – poprawy warunków mieszkaniowych, zamieszkując w większych mieszkaniach w zadbanych kamienicach, mieli możliwość zabezpieczenia warunków mieszkaniowych swoim dzieciom, dzięki czemu średnia generacja wkraczała w dorosłość zaopatrzona albo w książeczkę mieszkaniową, albo wprowadzała się do nowo oddawanych bloków.

Co istotne, średnia generacja doświadczyła relatywnego awansu edukacyjnego, kończąc zasadnicze szkoły zawodowe, a niekiedy nawet uzyskując matury. Socjalizm stanowił więc rodzaj społecznej trampoliny, zwłaszcza dla najstarszej generacji, dla której przynależność do klasy robotniczej stanowiła źródło poczucia godności, mimo że trzymianowa praca w fabrykach była bardzo ciężka i wyczerpująca:

To był mój budynek pracy, tutaj pracowałam, tu pracowało trzy pokolenia właśnie, w tym małym budyneczku [...]. Ja pracowałam z tamtej strony na stanowisku, tu pracowała moja babka i moja matka, na tym stanowisku, to znaczy się na tej połowie sali. [...] ile ja się wysiedziałam na tych stopniach tam na, przed, przed drzwiami. Mój Boże, jak człowiek był zmęczony, niewyspany. Dobrze wspomnienie (((z tęsknotą))) [...]. Ale chciałabym jeszcze ze dwa dni przerobić, jak Boga ko-

¹⁷ Pojęciem „nadróbki” posługiwano się, by określić pracę w godzinach nadliczbowych, z rozwiązania tego korzystano, gdy w rodzinie potrzebne były dodatkowe środki finansowe.

cham, jakby tak można było otworzyć... odtworzyć to co było, to chętnie, bo chociaż jestem już teraz nie bardzo, ale bym se chciała jeszcze przed śmiercią popracować chociaż osiem godzin ((ze śmiechem)) na swoim stanowisku. No nie wiem, byłam, po prostu byłam taką osobą, że to było dla mnie: moja praca. (babcia Renia oprowadzająca reżysera po centrum handlowo-rozrywkowym „Manufaktura”, *Moja ulica* 2012)

Mimo oznak recesji gospodarczej we wczesnych latach 80.¹⁸, z konsekwencjami której borykało się całe społeczeństwo polskie, rodzinom, w których nie pojawiały się poważniejsze problemy¹⁹, udało się zachować stabilizację materialną do momentu transformacji systemowej.

Transformacja systemowa – doświadczenie głębokiej, nieodwracalnej straty

Dezindustrializacja oraz stanowiąca jej konsekwencję pauperyzacja dotknęły, jak wspomniano, w pierwszych latach transformacji znaczący liczebnie zbiór obywateli polskich. W 1988 roku 2,1 mln Polaków żyło poniżej linii ubóstwa (120 USD *per capita*), w roku 1993 takich osób było prawie pięciokrotnie więcej – 9,8 mln. W samej Łodzi w 1975 roku 548 osób

¹⁸ Z początkiem lat 80. nastąpiło zahamowanie rozwoju państwowych inwestycji przemysłowych. Także łódzki przemysł wszedł w fazę recesji (m.in. Marczyńska-Witczak 1996: 55). Kobiety ze średniego pokolenia w tamtych latach czasowo wycofywały się z rynku pracy. W związku z rodzicielstwem wykorzystywały urlopy macierzyńskie i wychowawcze.

¹⁹ W artykule opisujemy doświadczenia tych rodzin, w których w okresie socjalizmu nie ujawniły się poważne dysfunkcje i problemy, przede wszystkim alkoholizm i zachowanie przemocowe mężczyzn. W rodzinach obarczonych problemami tego rodzaju sytuacja materialna była zdecydowanie gorsza. O biedzie wieloprobemowej traktują obszernie inne teksty zespołu, które czytelnik znajdzie w pozycjach Warzywoda-Kruszyńska (1999); Warzywoda-Kruszyńska (2001), por. także Golczyńska-Grondas (2014).

na tysiąc funkcjonowało na rynku pracy, w tym 276 na tysiąc zatrudnionych było w przemyśle. W roku 1996 liczby te wynosiły odpowiednio 301 i 106 na tysiąc. W 1996 roku 128 tysięcy z 804 tysięcy łódzian wspieranych było przez pomoc społeczną (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder 2000: 20). Transformacja systemowa przeżywana była przez ubożających robotników fabrycznych w kategoriach wielowymiarowej, nieodwracalnej straty:

Zmienia się, zmienia się, wszystko się zmienia dosłownie, pod każdym względem... Ja mały taki berbec lecał nieraz, bo przecież naprzeciwko fabryki mieszkam (x) tą matkę o wpół drugiej i ja pamiętam tą masę ludzi wylewających się z tej fabryki. Ale to wychodzili ludzie zmęczeni pracą, naprawdę zmęczeni pracą, ciężka praca, bo to była ciężka praca... Moja matka, moja babka pracowała, moja prababka pracowała, mój ojciec pracował, mój szwagier pracował... To ja przechodziłem sobie prze/przez tkalnię i czułem zapach tej pary, przedzy zmoczonej, która się roznosiła po całej tkalni, to był zapach, którego teraz ja nie czuję... Nie ma już prze/przemysłu bawełnianego w Ło/Łodzi. Ja jestem od dwunastu lat zarejestrowany w urzędzie pracy bez prawa do zasiłku. Ja to jestem akuratnie w tym samym stopniu tak zburzony jak ta fabryka. (Marek, *Moja ulica* 2012)

Co oczywiste, doświadczenie to różnicowały przynależność pokoleniowa i płeć, niemniej jednak widoczne jest, że generacje najstarsza i średnia cierpiały z powodu „anihilacji” socjalistycznego ładu²⁰, tracąc poczucie sprawczości we wszystkich podstawowych wymiarach funkcjonowania. Po pierwsze,

²⁰ Część z nich odczuwała przy tym poczucie chwilowej ulgi związanej z uwolnieniem się od ciężkiej fabrycznej pracy, nie zdając sobie sprawy z nadchodzących konsekwencji bezrobocia.

transformacja gospodarcza zdestabilizowała dotychczasowe wzory funkcjonowania na rynku pracy. Stałe zatrudnienie zastąpione zostało pracą dorywczą lub bezrobociem i towarzyszącym mu ponijającym doświadczeniem zależności i braku nadziei:

Człowiek jest [...] w sumie niewolnikiem, no bo takie są stawki [...], ale oferowanie pracy za cztery miliony, to uważam, że po prostu uwłacza godności ludzkiej. (1997–1998)

Po drugie, jedną z najpoważniejszych konsekwencji bezrobocia było drastyczne ograniczenie możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb bytowych:

Po czterdziestu dwóch latach [życia – przyp. AGG, MP] człowiek musi umrzeć z głodu, bo jest stary, nie ma dla niego pracy. (1997–1998)

Narratorzy musieli opracować zatem nowe strategie radzenia sobie z codziennością, czy inaczej – strategie radzenia sobie z materialną biedą, od prób utrzymania przynajmniej częściowej autonomii aż do ekonomicznej (materialnej i mieszkaniowej) zależności, przede wszystkim od bliskich i/lub instytucji pomocy społecznej. W części narratorzy ze średniej generacji podejmowali próby odzyskania równowagi ekonomicznej, poszukując jakiegokolwiek pracy zarobkowej, inni – z uwagi na brak wykształcenia lub kwalifikacji niezbędnych do podjęcia zatrudnienia na kapitalistycznym rynku pracy lub w szarej strefie – ześlizgiwali się w biedę. Podkreślić należy, że zjawisko strukturalnego bezrobocia znacznie ograniczało możliwości uzyskania pracy poprzez prosty fakt zmniejszenia liczby dostępnych miejsc pracy w związku z likwidacją wielu zakładów. Re-

formowane lub nowo powstające instytucje polityki społecznej²¹ nie posiadały zasobów dostatecznych do uporania się z nieznanym dotychczas zjawiskiem masowego bezrobocia, a kontakt z urzędami pracy czy nawet ośrodkami pomocy społecznej traktowany był przez petentów jako traumatyzujący:

A to było przed samymi Świątami Bożego Narodzenia, a ja byłam bez grosza [...], przyszły te papiery [związane z dawnym miejscem pracy narratorki – przyp. AGG, MP], zawiozłam do pośredniaka, no to w pośredniaku przyjęły panie te papiery, kazała mi napisać mimo wszystko podanie, że nie przyznano mi z powodu takiego i takiego, że tam braki były jakieś w papierach i miesiąc czasu czekać na odpowiedź... Ja mówię no to fajnie, święta są, a ja jestem bez pieniędzy... No i, nie wiem, ((wzdycha)) chyba tydzień znowu minął czy dwa, dostałam wezwanie do pośredniaka, myślę sobie, kurczę, co jest, na odpowiedź miałam czekać miesiąc czasu, mówię znowu pewnie czegoś brakuje. Znowu się zdenerwowałam, pojechałam znowu do tego pośredniaka eee, no ale tam akurat już poszłam do innego zupełnie pokoju, na górę, i tam pani mi wytłumaczyła co i jak. Że właściwie, żeby to wszystko szybciej szło, to ja nie muszę tego podania wcale składać, wystarczy tylko, że się wyrejestruję, dzisiaj, przykładowo, jutro się zarejestruję i oni mi już przyznają pieniądze. No to ja mówię: „to kierowniczka nie mogła mi tego od razu powiedzieć?”. No przecież mogła wytłumaczyć jak człowiekowi. A ona tylko „pani złoży podanie” i do widzenia... [...]. Oczywiście też musiałam odczekać prawie miesiąc, żeby

²¹ W roku 1990 uchwalono Ustawę o pomocy społecznej reformującą dawny system opieki społecznej, a także rozpoczęto reformę służb zatrudnienia, powołując najpierw Rejonowe Biura Pracy, a następnie Rejonowe Urzędy Pracy, które w 1999 roku przekształcono w Powiatowe Urzędy Pracy.

je dostać, tak że dostałam je w styczniu... I tak. No i, a że, a że jeszcze to wszystko załatwiłam, zostało mi przyznane te pieniądze któregoś tam już grudnia, no to w styczniu jak dostałam, to dostałam tylko za te dni od dwudziestego któregoś do trzydziestego, tylko za te dni dostałam coś tam dwieście złotych ((płacze)). Też to było (((dłuższa przerwa))). (2004²²)

Uogólniając, średnie pokolenie zmuszone zostało do przynajmniej okresowego korzystania ze wsparcia rodziców dysponujących wtedy wypracowanymi w okresie PRL-u świadczeniami emerytalnymi, co znacząco ograniczało niezależność tych pierwszych i powodowało ubożenie tych drugich. Po trzecie, procesy pauperyzacyjne oddziaływały na życie rodzinne. W tej sferze szczególnie uwidoczniają się uwarunkowania związane z płcią i wiekiem – zmianom ulegały role i funkcje rodzinne, podział obowiązków i władzy. Znacząca część narratorek średniego pokolenia stała się głównymi organizatorkami życia codziennego, pozyskującymi różnymi sposobami środki na zaspokojenie potrzeb. Taki scenariusz miał miejsce wówczas, gdy mężczyźni nie byli w stanie uporać się z konsekwencjami utraty pracy, a ich pozycja jako mężów, ojców i żywicieli była kwestionowana przez pozostałych członków rodziny²³. Wycofanie się

²² Cytat pochodzi z wywiadu przeprowadzonego w Łodzi w projekcie „INVITE. New Ways of Biographical Counselling in Vocational Rehabilitative Training” (2003–2006) zrealizowanego w ramach programu Leonardo da Vinci (zob. Golczyńska-Grondas, Dunajew-Tarnowska 2006).

²³ Również w okresie socjalizmu tradycyjna pozycja mężczyzn była kwestionowana, na co zwracają uwagę Anna Giza-Poleszczuk i Mirosława Marody, wskazując, że już socjalizm ukształtował specyficzne stereotypy płci kulturowej w rodzinie – kobiety jako „dzielnej ofiary” oraz mężczyźni jako „dużego dziecka”, zależnego od swojej żony, przy czym oboje skoncentrowani byli na zapewnieniu dobrobytu swojej rodzinie (Giza-Poleszczuk, Marody 2000: 62 za Golczyńska-Grondas 2004: 41–42).

części mężczyzn z aktywności rodzinnych, w połączeniu z uzależnieniem od alkoholu, stanowiącym niekiedy rodzaj strategii dostosowawczej do trudnej sytuacji życiowej, powodowało nasilenie problemów rodzinnych lub rozpad rodziny. Problemy dorosłych oddziaływały na sytuację dzieci (najmłodszej generacji badanych). Doświadczyły one, podobnie jak osoby wychowywane w rodzinach dysfunkcyjnych, skrócenia biograficznej fazy dzieciństwa, przejmując obowiązki związane z organizacją domu, funkcjonując w rolach „bohaterów rodzinnych”. Wejście w dorosłość w przypadku nastoletnich dziewcząt przyspieszało wcześnie, nieplanowane macierzyństwo. W przypadku części młodych mężczyzn zaniedbania opiekuńcze i brak konstruktywnego wsparcia ze strony instytucji edukacyjnych i pomocowych powodowały rozpoczęcie destrukcyjnych karier biograficznych (Golczyńska-Grondas 2004: 139–146; Bunio-Mroczek 2015). Z kolei najstarsza generacja (przede wszystkim żyjące jeszcze babki) przejmowała na siebie ciężar wspierania swoich bliskich, zarówno w aspekcie niematerialnym, jak i materialnym, przekazując pieniądze na przeżycie, zajmując się na co dzień wnukami, stając się dla nich niekiedy formalną rodziną zastępczą, oferując możliwość zamieszkania u siebie u progu dorosłości:

Pomagałam wychowywać dzieci synowi i pomagam teraz, bo jest na bezrobotnym, to, co mogę, to dam. Dużo też nie mogę dać, bo mi też nie starczy. Ja ręki nie wyciągam nigdzie, tylko muszę żyć z tego, co mam. Mam emerytury pięćset czterdzieści złotych. Jak pomogę dzieciom, to muszę sama potem oszczędzać, żeby starczyło do renty, żeby nie pożyczyć. (1997–1998)

Po czwarte, widoczną konsekwencją transformacji jest społeczna izolacja narratorów. Relacje z dalszymi, zwłaszcza bogatszymi krewnymi przeważnie z biegiem lat uległy ograniczeniu w związku z nie-
możnością sprostania regule wzajemności (Palska 2000). Badani utrzymywali kontakty prawie wyłącznie z osobami o podobnym statusie społeczno-
-ekonomicznym:

Żeśmy się umówili, oni też tak specjalnie nie żyją za bardzo tak rozrzutnie [...] razem jak zrobimy [sylwestra – przyp. AGG, MP], to będzie troszeczkę wygodniej, sympatyczniej. (1997–1999 [wypowiedź mężczyzny na temat sąsiadów])

Narratorzy to osoby (samo)wykluczone z życia publicznego, nie brały udziału w wyborach („Polityka w ogóle mnie nie interesuje” [1997–1999]), nie angażowały się w jakąkolwiek działalność w społeczeństwie obywatelskim. Życie religijne w ich przypadku uległo sprywatyzowaniu – w większości deklarujący się jako wierzący, narratorzy nie uczestniczyli w mszach, nie przyjmowali księży po kolędzie. Poziom zaufania do instytucji publicznych był prawdopodobnie jeszcze niższy niż ten, jaki cechuje obecnie przeciętnego Polaka²⁴. Zubożali klienci enklaw, przeważnie nieobecni w polu zainteresowania polityków, reprezentują zatem kategorię niepełnego obywatelstwa – obywatelstwa autozmarginalizowanego, ale też w znacznej mierze

wykluczonego z dyskursu publicznego lub przedstawianego w kontekstach moralizatorskich (Wóźniak 2012; Tarkowska 2013).

W kategoriach najbardziej ogólnych stwierdzić możemy, że w pierwszych latach transformacji systemowej narratorzy wkroczyli w nową, degradującą przestrzeń społeczną. Przejście to miało także swój aspekt terytorialny, wynikający z konieczności przeprowadzki z dotychczasowych mieszkańców w blokach lub zadbanych kamienicach o wysokim standardzie do starych, zdewastowanych budynków w zubożałych sąsiedztwach. Procesy pauperyzacyjne przejawiające się między innymi poprzez miejskie migracje oraz decyzje administracyjne, w wyniku których w mniej zadbanych fragmentach przestrzeni miejskiej zaczęto lokować osoby i rodziny obciążone szczególnymi dysfunkcjami, powodowały narastającą degradację całych sąsiedztw²⁵. Historie życia dokumentują trajektoryjne doświadczenie nagromadzenia poważnych i bardziej błahych trudności wynikających z oddziaływania naturalnych wydarzeń w cyklu życia, takich jak starzenie się, pogarszanie stanu zdrowia, śmierć bliskich, oraz problemów stanowiących skutek zarówno warunkowanej makrostrukturalnie biedy ekonomicznej, jak również niekiedy dysfunkcji rodzinnych. Traumatyczne pogorszenie sytuacji życiowej powodowało utratę nadziei oraz poczucie niezrozumiałej niesprawiedliwości:

²⁵ Łódzkie enklawy biedy po raz pierwszy zidentyfikowane zostały w roku 1997 (Grotowska-Leder 1998). Przykład opisu degradacji niegdyś dobrze funkcjonującego sąsiedztwa stającego się „enklawą biedy” znajdzie czytelnik m.in. w tekście „Drugie życie Ziemi Obiecanej” (Jankowski, Golczyńska-Grondas 2010). Obecnie w związku z rewitalizacją, indywidualnymi działaniami deweloperskimi oraz przeprowadzkami zamieszkańców na peryferia geografii enklaw biedy ulega zmianom – zubożale sąsiedztwa mają obecnie w części charakter wysp, tworząc archipelag łódzkiej biedy (Warzywodaj-Kruszyńska, Jankowski 2013: 40 i nast.).

Nie mogę się teraz zgodzić z tą niesprawiedliwością, jak słyszę, jakie te pensje są wszędzie na tych stanowiskach, takie duże, ja wiem, że to trzeba żeby oni mieli większe, ale to jest strasznie niesprawiedliwe, straszna duża różnica. (1997–1999)

A teraz jest gorzej, teraz to już naprawdę trudno jest wyżyć, to jest takie skromne życie, byleby nie umrzeć z głodu [...]. Bo żeby chłopak czterdzieści lat, żeby nie miał pracy, troje dzieci na utrzymaniu, to jest naprawdę. Ale takie są ustroje, tak musi być. Nikt na to nie poradzi. (1997–1999)

Doświadczenie transformacji systemowej wraz z jej negatywnymi konsekwencjami wpłynęło znacząco na obraz siebie „beneficjentów socjalizmu”. Dawni szanowani robotnicy wielkoprzemysłowi zaczęli sobie uświadamiać swój marginalny status w neoliberalnym, demokratycznym społeczeństwie. W jednej z ostatnich scen filmu Marcina Latały reprezentantka najstarszego pokolenia, niegdyś dumna łódzka włóknianka, tak podsumowuje pracę nad filmem:

Tamten jeszcze nie otrzeźwiał od wczoraj [o bezrobotnym synu – przyp. AGG, MP] i teraz on jest yyy wielki wojownik bohater, choletra Rewolucji Październikowej. I jeszcze oni żyrują na mnie na mojej rencie! A jak nie mają co żyć, to do mnie przyjdą. Więc do kogo mam mieć pretensje... Wyjdzie ci zakończenie [filmu – przyp. AGG, MP] pięknie. Z robociarzy wyjdzie na alkoholików zawodowych. Tak że nie martw się synu [do reżysera – przyp. AGG, MP], wszystko ci ujdzie na płask, płasko, ładnie, elegancko, bo jest mołoch. Naród, który nie ma wykształcenia, który jest robotem, to nie warto, żeby w ogóle na świecie żyli, to jest

tylko zwykłym popychadłem. A ja się tylko wstydzę, że mam taką rodzinę... Nic więcej... A niestety chce/ jak chcieliśmy, żeby ten film, no żeby nie było tego zapomnienia, żeby ta robo/ ta robotnicza rodzina wyszła na ludzi, no jakoś pokazać z tej strony... no w miarę, że te ludzie byli ludźmi, ale my nie jesteśmy ludźmi na to wychodzi. (*Moja ulica* 2012)

Podkreślić należy, że upadającej klasie robotniczej w pierwszych latach posttransformacyjnych zabrakło przy tym zarówno reprezentacji, jak i skutecznych sojuszników nawet wśród lewicujących przedstawicieli nowo powstających elit. Jak twierdzi David Ost, po transformacji „celowo i świadomie unikano dyskursu klasowego” (2010: 250) – nie dyskutowano, jak realizować interesy klas społecznych, jakie formy przyjąć powinna dystrybucja zasobów między elitami a nieelitami, a nawet nie dopuszczano „do wyrażenia różnic klasowych w klasowych kategoriach” (2010: 251). Robotników, a raczej nową klasę pracującą, pozbawiono poczucia siły i mocy sprawczej, która charakteryzowała ich przy obalaniu komunizmu. Nie wykorzystano przy tym wzorów charakterystycznych dla socjaldemokracji zachodnich, w których w miarę skutecznie instytucjonalizowano konflikty klasowe, włączając robotników w procesy decyzyjne. Zatem „robotnicy uczynili możliwym sukces polityczny, a to właśnie oni musieli ponieść jego koszty” (Ost 2010: 250–260, 272, patrz także Ost 2015a; 2015b).

Zamiast wniosków: *follow-up study* i negatywny bilans transformacji

W latach 2008–2010 Bogdan Jankowski przeprowadził badania powtórzone w rodzinach objętych

pierwszym projektem, docierając do kolejnej generacji, która w ciągu dekady dorosła w łódzkich „enklawach biedy”²⁶ (Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska 2010; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski 2013). W okresie tym rodziny narratorów doświadczyły postępującej wielowymiarowej degradacji, pogłębiającej się izolacji społecznej i wykluczenia. Badana zbiorowość nie skorzystała w żaden sposób z rozwoju ekonomicznego kraju, przeciwnie – wyniki projektu stanowiły kolejne potwierdzenie tezy o międzygeneracyjnej transmisji biedy i problemów społecznych. W badanych rodzinach bieda stała się lejem, który osadza je i zakorzenia w dolnych warstwach struktury społecznej. Podstawową „walutą” wymieniającą w ich dyspozycji są różnego rodzaju niepełnosprawności i dysfunkcje (Hausner, Marody 1999; Marody 2000), przy czym pogłębianiu się dolegliwości i schorzeń sprzyja nie tylko bieda, związane z nią złe warunki mieszkaniowe, nieodpowiednie żywienie i tak dalej, ale także trudności w dostępie do systemu bezpłatnej służby zdrowia. Instytucjom pomocy społecznej i innym służbom mimo znacznych nakładów nie udało się – jak dotąd – doprowadzić do skutecznego rozwiązania nawarstwionych, wielorakich problemów mieszkańców łódzkich enklaw biedy. Badania przeprowadzone w ramach tego samego projektu w największych miastach województwa łódzkiego ujawniły błędy i zaniechania instytucji polityki społecznej: brak wczesnej diagnozy problemów, systematycznej współpracy między-

instytucjonalnej, tradycji pracy interdyscyplinarnej, co skutkuje między innymi rozproszeniem działań i powielaniem interwencji w poszczególnych środowiskach. Ponadto stwierdzono brak oferty pomocowej dla osób z najpoważniejszymi problemami, niedostatki kadrowe, w tym brak szkoleń adekwatnych do potrzeb zarówno pracowników służb, jak i dostosowanych do specyfiki klientów służb, czego rezultatem było rozpowszechnienie działań pozorowanych (Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas 2010: 78–93).

Narratorzy, poddani makrostrukturalnym presjom, pozbawieni efektywnego wsparcia ze strony instytucji pomocowych, nie dysponują jednostkowymi i kolektywnymi zasobami niezbędnymi do wyrwania się z błędnego koła biedy²⁷ i dostosowania się do wymogów kapitalistycznego społeczeństwa postprzemysłowego (Giddens 2001; Beck 2002). Ich życie nie jest indywidualnym projektem, przeciwnie – kwestia decydowania o sobie jest bardzo problematyczna. W dyskursie publicznym stygmatyzowani są jako nieproduktywni, pasywni, „wadliwi” obywatele, funkcjonujący poza społeczeństwem obywatelskim, nieuczestniczący w przemianach kulturowych. Uczestnicy głównego nurtu życia społecznego traktują ich jak zagrażających, winnych swojemu położeniu obcych (Lister 2005; Bell 1994 za Marody 2015: 55–56).

Według badanych opowiadających historie swojego życia pod koniec pierwszej dekady XXI wieku bilans transformacji jest negatywny. O ile odnoszą się

²⁷ Np. poważne kłopoty zdrowotne powodują utratę pracy, a trwałe skutki nie(do)leczonych schorzeń uniemożliwiają jej odzyskanie (Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska 2010: 17).

oni do sfery polityki i przemian społecznych, idealizują ustrój socjalistyczny, podkreślają uczciwość ówczesnych dysponentów dóbr publicznych i wskazują na znacznie lepsze możliwości zaspokajania swoich potrzeb:

Za komuny może nie było dużo w sklepach, stało się w kolejkach, ale miałeś jakoś z czego żyć, miałeś swoją pracę [...], dzieci miały wszystko, co dusza zapraagnie, a teraz? (2008–2010)

Zachciało nam się wolności, to mamy wolność, pamiętam jak weszła Solidarność, też strajkowałam, myślałam, że będzie lepiej, a [...] dla mnie bynajmniej jest gorzej. (2008–2010)

Swoistym podsumowaniem doświadczeń „przeznaczonych transformacji” może być zdanie, jakie sformułowała jedna z pierwszych narratorek, zaproszona do udziału w wywiadzie w związku z doświadczeniem przedwojennej skrajnej wiejskiej biedy:

Kiedyś przed wojną to nikt nie widział [nie zauważał – przyp. AGG, MP] biednych ludzi. Pani Agnieszko! Nie daj Boże, ja jak, wie pani, plują teraz tak, plują jadem takim na ten komunizm, na ten PRL... Ale, pani Agnieszko... jak ja to, y, jak później już ta demokracja, ten kapitalizm... to ja się/ Ja mówię, Boże, jak ja się boję tego kapitalizmu [I: mhm]. Kapitalizm jest dla biednych ludzi straszny, straszny jest kapitalizm. (1997–1999)

W artykule koncentrowaliśmy się przede wszystkim na bezpośrednich doświadczeniach biograficznych związanych z transformacją systemową i jej konse-

kwencjami dla analizowanej zbiorowości. Podsumowując tekst w nieco szerszym planie, stwierdzić można, że zebrane w ciągu 20 lat dane empiryczne skłaniają do postawienia tezy, iż doświadczenia biograficzne „przeznaczonych transformacji” i ich potomków w przyszłości będą kontynuowane, a szanse na przerwanie błędnego koła biedy i wykluczenia społecznego są w ich przypadku co najmniej wątpliwe. Socjalistyczne państwo do pewnego stopnia zniwelowało nierówności społeczne, zwłaszcza w przypadku najuboższych warstw przedwojennego społeczeństwa, „czasowo” wyposażając te zbiorowości w zasoby umożliwiające codzienne, spokojne życie. W posttransformacyjnej Polsce zmarginalizowani „beneficjenci socjalizmu” w pewnym sensie zniknęli z pola widzenia innych aktorów społecznych. Podważający dyskurs „normalności”²⁸ dawni robotnicy, dzisiaj nowi biedni, uwikłani w grę mechanizmów makro- i mikrostrukturalnych, postrzegani są jako zasługujący na swój los „wykolejency”. Funkcjonowanie globalnego rynku, zagrożenie kryzysem ekonomicznym, brak rzeczywistej reprezentacji politycznej niższych warstw struktury społecznej, niedoskonałość systemów wsparcia, w tym brak przemyślanej, długofalowej, opartej na wynikach rzetelnych badań polityki społecznej realizowanej niezależnie do przemian sceny politycznej, stygmatyzacja osób wykluczonych, brak solidarności społecznej (ograniczenie reakcji „zwykłych ludzi” na biedę przeważnie do akcyjnej pomocy) – to tylko niektóre czynniki, które podtrzymywać będą międzygeneracyjną transmisję ubóstwa i marginalizacji społecznej.

²⁸ Na ten typ dyskursu i jego rolę w rozmywaniu kwestii klasowo uwarunkowanych nierówności społecznych zwraca szczególną uwagę m.in. David Ost (2015b).

Bibliografia

Beck Ulrich (2002) *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*. Przełożył Stanisław Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Bunio-Mroczek Paulina (2015) *Nastoletnie rodzicielstwo w łódzkich enklawach biedy*. Rozprawa doktorska [maszynopis]. Łódź: Uniwersytet Łódzki.

CBOS (2012) *Zaufanie społeczne*. Warszawa: Fundacja Centrum Badań Opinii Społecznej.

Czapiński Janusz (1995) *Pieniądze to nie wszystko*. „Więź”, nr 10, s. 19–32.

Domański Henryk (2015) *Czy są w Polsce klasy społeczne?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Giddens Anthony (2001) *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*. Przełożył Jacek Serwański. Warszawa: Zysk i S-ka.

Golczyńska-Grondas Agnieszka (2004) *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*. Łódź: Wydawnictwo Absolwent.

Golczyńska-Grondas Agnieszka (2014) *„Wychowało nas państwo”. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Golczyńska-Grondas Agnieszka, Dunajew-Tarnowska Łucja, red. (2006) *Metoda biograficzna w doradztwie zawodowym i pracy społecznej*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

Grotowska-Leder Jolanta (1998) *Łódzkie eklaty biedy* [w:] Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, red., *Życie i pracować w enklawach biedy*. Łódź: Wydawnictwo Absolwent, s. 36–67.

Hausner Jerzy, Marody Mirosława (1999) *Three Polands: The Potential for and Barriers to Integration with the European Union*. Kraków: Friedrich Robert Stiftung.

Janicka Krystyna, Słomczyński Kazimierz (2013) *Od nierówności do polaryzacji: Biegunowość struktury klasowej a różnice w postawach*

wach natury społecznej i politycznej [w:] Jolanta Grotowska-Leder, Ewa Rokicka, red., *Nowy Łódź? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 73–92.

Jankowski Bogdan, Golczyńska-Grondas Agnieszka (2010) *Drugie życie Ziemi Obiecanej. Kilka uwag o rewitalizacji społecznej* [w:] Piotr Kryczka, Joanna Bielecka-Prus, red., *Przemiany miast polskich po 1989*. Lublin: Wydawnictwo WSPA, s. 303–314.

Jankowski Bogdan, Warzywoda-Kruszyńska Wielisława (2010) *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy 10 lat później*. Łódź: Wydawnictwo Biblioteka.

Jarosz Maria (2007) *Wstęp. W jakiej Polsce żyjemy?* [w:] Maria Jarosz, red., *Transformacja. Elity. Społeczeństwo*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, s. 2–21.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. Dz.U. 1976 nr 7 poz. 36. Tekst jednolity z dnia 16 lutego 1976 r. [dostęp 22 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19760070036>>.

Kowalik Tadeusz (2009) *www.POLSKATRANSFORMACJA.pl* Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A.

Kowalski Sergiusz (2010) *Konstrukcja i dekonstrukcja III RP. Symetrie i asymetrie* [w:] Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski, Tomasz Tabako, red., *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, s. 47–82.

Kozarzewski Piotr (2007) *Społeczeństwo i elity o transformacji* [w:] Maria Jarosz, red., *Transformacja. Elity. Społeczeństwo*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, s. 23–64.

Landau Zbigniew (1973) *Gospodarka Polski w latach 1918–1939* [w:] Zientara Benedykt i in., red., *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*. Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 523–585.

Lister Ruth (2005) *Poverty*. Cambridge, Malden: Polity Press.

Marczyńska-Witczak Ewa (1996) *Zmiany struktury gospodarczej Łodzi* [w:] Wojciech Michalski, red., *Transformacja społeczno-gospodarcza Łodzi na tle regionu*. Łódź: Polskie Towarzystwo Geograficzne, s. 45–58.

Marody Mirosława (2000) *Three Polands: Strategies of Social Behaviour*. „Polish Sociological Review”, no. 1, s. 3–16.

Marody Mirosława (2002) *Trzy Polski – instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych* [w:] Mirosława Marody, red., *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 271–289.

Marody Mirosława (2015) *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Moja ulica (2012) *Latało Marcin*, reż. Camera Obscura, Agat Films, ARTE France.

Ost David (2010) *Obrachunek z kategorią „klasy” w dyskursie politycznym postkomunistycznej Polski* [w:] Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski, Tomasz Tabako, red., *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, s. 249–272.

Ost David (2015a) *Class After Communism: Introduction to the Special Issue*. „East European Politics and Societies and Cultures”, vol. 29, no. 3, s. 543–564.

Ost David (2015b) *Stuck in the Past and in the Future: Class Analysis in Postcommunist Poland*. „East European Politics and Societies and Cultures”, vol. 29, no. 3, s. 610–624.

Palska Hanna (2000) *Ludzie „w opiece”. Przyjmowanie darów i zaciąganie długów jako element życia ubogich* [w:] Elżbieta Tarkowska, red., *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*. Warszawa: Typografia, s. 172–197.

Potoczna Małgorzata, Warzywoda-Kruszyńska Wielisława (2009) *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Rychard Andrzej (1995) *Szanse awansu, ryzyko degradacji. Z prof. dr hab. Andrzejem Rychardem, dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, rozmawia Inka Słodkowska*. „Więź”, nr 10, s. 8–18.

Słabek Henryk (2009) *O społecznej historii Polski 1945–1989*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.

Szlawski Dariusz (b.d.) *Geneza tajnej organizacji nauczycielskiej w okręgu łódzkim. Z dziejów TON 1939–1945* [dostęp 27 listopada 2015 r.]. Dostępny w Internecie <https://www.google.pl/search?q=tajne+nauczanie+w+%C5%81odzi&ie=utf-8&oe=utf-8&gws_rd=cr&ei=5yNYVuuSCor7ygOzl6fIDw>.

Sztompka Piotr (2000) *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.

Szukalski Piotr (2015) *Sytuacja demograficzna Łodzi na tle innych, wielkich, polskich miast* [w:] Piotr Szukalski, red., *Procesy demograficzne w województwie łódzkim w XXI wieku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 145–171.

Tarkowska Elżbieta, red. (2013) *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: IFiS PAN.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, red. (1999) *Życie Na marginesie wielkiego miasta*. Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, red. (2001) *Życie i pracować w enklawach biedy*. Łódź: Wydawnictwo Absolwent.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Grotowska-Leder Jolanta (2000) *Wprowadzenie* [w:] Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Jolanta Grotowska-Leder, red., *Ryzyka transformacji systemowej*. Łódź: Wydawnictwo Absolwent, s. 5–10.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Golczyńska-Grondas Agnieszka (2010) *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. Raport końcowy + rekomendacje*. Łódź: Instytut Socjologii UŁ, Wydawnictwo Biblioteka.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Jankowski Bogdan (2013) *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Woźniak Wojciech (2012) *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Zarycki Tomasz (2015) *Class Analysis in Conditions of a Dual-Stratification Order*. „East European Politics and Societies and Cultures”, vol. 29, no. 3, s. 711–718.

Żarnowski Janusz (1982) *Spółczesność i klasy* [w:] Jan Tomicki, red., *Polska Odrodzona 1918–1939. Państwo – społeczeństwo – kultura*. Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 244–307.

Cytowanie

Golczyńska-Grondas Agnieszka, Potoczna Małgorzata (2016) *Z klasy robotniczej do pomocy społecznej. Biograficzne doświadczenia dawnych „beneficjentów socjalizmu” w postindustrialnym polskim mieście*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 18–34 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

From Working Class to Social Welfare. Biographical Experiences of Ex-“Beneficiaries of Socialism” in Post-Industrial Polish City

Abstract: Since 1990 the sociologists from the University of Lodz have been conducting multidimensional analyses of poverty and social exclusion. In 1997-1999, within the framework of two projects, “The Social Cost of Economic Transformation in Central Europe—Social History of Poverty in Central Europe” and “Forms of Poverty and Social Risks and Their Spatial Distribution in Lodz,” family life histories of 3 generations of the families supported by social welfare agencies were collected. In Polish People’s Republic, the narrators from the generation named “the basic” (40-50 years old) belonged to the working class and—in a sense—represented the collectivity of socialism beneficiaries; at the moment of the research they were experiencing traumatic trajectories of unexpected impoverishment. In the paper, we are coming back to the data from 1990 and discuss biographical experiences of narrators within the context of their understanding of transition process. In the last part of the article, some results of the follow-up study conducted in 2008-2010 are presented with the notion to the macrostructural conditionings of family life histories and factors decisive to the vicious circle of poverty and social exclusion.

Keywords: Biographical Studies, Systemic Transformation, Working Class, “Beneficiaries” of Socialism, Intergenerational Transmission of Poverty and Social Exclusion

Karolina Mikołajewska-Zajac
Akademia Leona Koźmińskiego, Uniwersytet
Warszawski

Joanna Wawrzyniak
Uniwersytet Warszawski

Nostalgia jako narzędzie krytyki transformacji. Mit dobrego właściciela w opowieściach pracowników fabrycznych¹

Abstrakt Artykuł omawia zjawisko nostalgii w czasach nagłej i intensywnej transformacji środowiska pracy. Przedstawia jego źródła, znaczenia i funkcje na przykładzie studium przypadku, na które składają się dane zastane i biograficzne wywiady narracyjne z pracownikami fabryki słodczy. Nostalgia stanowi element ekonomii moralnej pracowników i zarazem narzędzie krytyki transformacji. Pozwala zakreślić granice wspólnoty pracowniczej oraz nadać znaczenia zmianom warunków pracy i produkcji.

Słowa kluczowe nostalgia, praca, transformacja, opowieść organizacyjna, ekonomia moralna

Karolina Mikołajewska-Zajac, doktorantka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie zajmuje się badaniami pamięci społecznej w organizacjach. Pracuje jako asystentka w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, gdzie uczestniczy w pracach zespołu Center for Research on Organizations and Workplaces. Obecnie prowadzi projekt badawczy poświęcony praktykom codziennego organizowania w sieciach *sharing economy* na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley.

Adres kontaktowy:

Akademia Leona Koźmińskiego
ul. Jagiellońska 59, 03-301 Warszawa
e-mail: kmikolajewska@kozminski.edu.pl,
k.mikolajewska@is.uw.edu.pl

Joanna Wawrzyniak, adiunkt w Zakładzie Socjologii Pracy i Organizacji i kierownik Pracowni Pamięci Społecznej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, jej zainteresowania naukowe to pamięć zbiorowa, pamięć biograficzna, socjologia i antropologia ekonomiczna, historia socjologii, historia społeczna. Od 2011 roku współprowadzi projekt Genealogie Pamięci w Europie Środkowo-Wschodniej, finansowany przez Europejską Sieć Pamięć i Solidarność.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Warszawski
ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa
e-mail: wawrzyniakj@is.uw.edu.pl

Przedmiotem naszej analizy są nostalgiczne znaczenia, jakie pracownicy nadają swojemu środowisku pracy w czasach jego gwałtownych i gruntowanych przemian. W artykule wskazujemy na: a) nostalgię, która poprzez emocjonalne odwołania do „starych dobrych czasów”, jest narzędziem kwestionowania *status quo* i polityki firmy przez pracowników oraz b) strategię nowej kadry menadżerskiej, która kreuje wizerunek marki za pomocą nawiązania do wartości, takich jak autentyczność, wspólnota, poczucie przynależności, a tym samym wytwarza wrażenie ciągłości pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Zastosowana metoda – analiza „opowieści organizacyjnych”, które zostały utrwalone w narracyjnych wywiadach biograficznych oraz w danych zastanych – pozwala wskazać źródła nostalgii i odpowiedzieć na ogólniejsze pytanie o sposoby jej społecznego wytwarzania w latach transformacji ekonomicznej. Temat podejmowany w artykule wpisuje się w zwrot historyczny i pamięcioznawczy w studiach nad organizacjami (*Management and Organizational History*, dalej MOH), z którym związany jest nasz aparat analityczny dotyczący nostalgii i zmiany organizacyjnej. Kierunek ten efektywnie wykorzystuje potencjał teorii pamięci społecznej² do badań nad rolą przeszłości we współczesnych korporacjach (Rowlinson i in. 2014; Booth, Rowlinson 2015).

¹ Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą *Narodowy Program Rozwoju Humanistyki* w latach 2013–2017. Projekt nr 11H 12 0215 81. Szczególne podziękowania za współpracę dla Piotra Filipkowskiego, Hanny Gospodarczyk, Aleksandry Leyk i Karoliny Sztandar-Sztanderskiej, a także dla Kornelii Kończal i dwóch anonimowych recenzentów za uwagi do ostatniej wersji tekstu.

² Rozróżnienia pomiędzy „pamięcią zbiorową” i „pamięcią społeczną” są nieostre; tutaj odwołujemy się do pojęcia pamięci społecznej, aby uwypuklić kluczowy od czasów Maurice’a Halbwachsa (2008 [1925]) społeczny i komunikacyjny aspekt wytwarzania pamięci.

W pierwszej części artykułu przybliżamy kontekst i założenia projektu, w ramach którego został zebrany materiał badawczy. W drugiej – omawiamy znaczenie nostalgii dla zrozumienia przemian w środowisku pracy. W części trzeciej przedstawiamy studium przypadku, które wskazuje na odmienne funkcje, jakie opowieść o przedwojennej historii firmy pełniła w jej polityce wizerunkowej i narracjach jej pracowników po przemianach 1989 roku. Strategia wizerunkowa kreowała wrażenie kontynuacji pomiędzy międzywojenną przeszłością i kształtowaną przez menadżerów przyszłością firmy. Pracownicy z kolei używali „tej samej” przeszłości do krytyki współczesnych metod zarządzania w firmie, podkreślali ich nieciągłość w stosunku do „złotej legendy” przedwojennego właściciela. W ten sposób nostalgia, nadając negatywne znaczenia zmianom warunków pracy, staje się narzędziem krytyki transformacji.

Od socjalistycznej fabryki do międzynarodowej korporacji: kontekst i metoda

Neoliberalizm, prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych i rosnący udział międzynarodowego kapitału stały się charakterystycznymi zjawiskami w gospodarkach kapitalistycznych po kryzysie naftowym lat 70. XX wieku. Cechą specyficzną transformacji w Europie Wschodniej po 1989 roku była intensyfikacja i kondensacja tych zmian w czasie: Europa Wschodnia (w tym Polska) stała się w skali światowej poligonem doświadczalnym liberalnych regulacji: nie tylko szybkiego otwierania gospodarek lokalnych na obcy kapitał, ale także gwałtownego zderzenia lokalnych postsocjalistycznych kultur pracy

z kulturami międzynarodowych korporacji (zob. Bandelj 2008; Hardy 2010; Ther 2015). Na zerwanie z regułami gospodarki planowej, spadek produkcji i prywatyzację w przemyśle nakładało się opóźnione wobec zaawansowanych gospodarek przejście od fordyzmu do postfordyzmu (Gardawski 2009). W przedsiębiorstwach polegało ono między innymi na restrukturyzacji i znaczących redukcjach zatrudnienia, odchodzeniu od produkcji masowej na rzecz specjalistycznej, zmianach w technologii produkcji (od „brudnej” do „czystej”), reorganizacji produkcji w stronę outsourcingu czy wprowadzaniu zarządzania jakością (Tonkiss 2006: 95–104). Biograficzne i społeczne ugruntowanie oraz konsekwencje tych zmian były badane przez socjologów i antropologów za pomocą różnych metod: *Prywatyzując Polskę* Elizabeth Dunn (2007) napisała w wyniku badania etnograficznego, praca Adama Mrozowickiego *Coping with Social Change* (2011) czerpała z bogatej kolekcji narracji biograficznych, monografia na temat przekształceń w przemyśle metalurgicznym autorstwa Very Trappmann (2013) to studium przypadku Nowej Huty, by wymieć tylko kilka prac, które stanowią dla nas istotny punkt odniesienia.

Autorzy tych prac rozważają konsekwencje, jakie przemiany przemysłu niosły dla tożsamości pracowników oraz dla wspólnot zawodowych i społeczności lokalnych. Dunn – prowadząc badania w podzeshowskich zakładach przetwórstwa spożywczego nabytych przez amerykański koncern – stawiała sobie za cel opis kształtowania nowej podmiotowości pracowników poprzez korporacyjne techniki zarządzania zasobami ludzkimi. Zaczodzący w przedsiębiorstwie proces prywatyzacji i dostosowywania do reguł globalnego kapitali-

zmu wymagał nowej tożsamości: socjalistyczny bagaż biograficzny, rutyna i zacofanie miały według menadżerów stanowić dla robotników szczególne obciążenie; tymczasem Dunn pokazywała, że to elastyczność, a nie rutyna, była cechą pracowników w ramach gospodarki niedoboru. Mrozowicki wykazał, że upadek klasy robotniczej w hierarchii prestiżu społecznego oraz warunków egzystencji i szans życiowych odbył się przy jej współdziałaniu. Rozważając ten paradoks, opisał zmieniający się świat życia codziennego robotników śląskich, ich strategie życiowe i formy sprawczości. Studium Nowej Huty Trappmann także należy do krytycznych analiz transformacji – głównym punktem odniesienia dla autorki jest akcesja Polski do Unii Europejskiej i jej długofalowe skutki dla niegdyś wiodącego przemysłu metalurgicznego. Niemiecka socjolożka zwraca uwagę, że w przemianach przemysłu było „za dużo szoku, za mało terapii” (Trappmann 2013: 30), a wstąpienie do UE – przedstawiane jako lekarstwo na bolączki posttransformacyjnej gospodarki – nie poprawiło sytuacji robotników.

Nas z kolei interesuje przede wszystkim pamięć o tych przemianach, retrospektywne znaczenia nadawane im przez pracowników po dwóch dekadach doświadczania transformacji. Tekst powstał w ramach projektu *Od socjalistycznej fabryki do międzynarodowej korporacji. Archiwalna kolekcja narracyjnych wywiadów biograficznych z pracownikami przemysłu*³, wykorzystuje wywiady pozyskane przez

³ Współpracujemy z Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią, gdzie archiwizujemy wywiady jako wydzieloną kolekcję Instytutu Socjologii UW. W momencie składania tekstu do druku zrealizowaliśmy ok. 120 wywiadów w ramach tego projektu i wcześniejszego pilotażu.

zespół w latach wcześniejszych⁴ oraz udostępnione nam wywiady przechowywane w Muzeum Warszawskiej Pragi⁵. Podstawowym celem naszego przedsięwzięcia badawczego jest uchwycenie tego, jak pracownicy, w kontekście swoich historii życia, interpretują przemiany, które zachodziły w ich zakładach pracy po ich wykupieniu przez międzynarodowe korporacje.

Podstawową techniką badawczą jest dla nas narracyjny wywiad biograficzny. W sposobie rejestrowania wywiadów inspirowaliśmy się zarówno doświadczeniami Fritza Schützego (2012) i jego kontynuatorów⁶, jak i niemieckiej historii mówionej, która posługuje się podobną techniką, choć wywodzi ją z innych przesłanek epistemologicznych⁷. W pierwszej fazie wywiadu prosimy o opowiedzenie historii życia, kolejne pytania dotyczą kwestii niejasnych, przesłoniętych i związanych z doświadczeniami przemian środowiska pracy. Nie wszystkim wywiadam udaje się spełnić kryterium narracyjności – pozyskany zbiór stanowi jednak podstawę do różnorodnych analiz jakościowych, w tym uogólnień i typologii doświadczenia i pamięci transformacji.

Wywiady prowadzimy z pracownikami dwunastu postsocjalistycznych przedsiębiorstw prze-

⁴ W ramach projektu Narodowego Centrum Nauki *Prywatyzacja doświadczeniem biograficznym 2011–2012* (MNiSW N N116 639740) oraz seminariów badawczych ze studentami socjologii Instytutu Socjologii UW.

⁵ Podziękowania dla Katarzyny Kuzko za udostępnienie wywiadów.

⁶ W kontekście badań nad transformacją zob. Nagel, Teipen, Velez (2012); szerszy kontekst i powiązania z socjologią polską zob. Kaźmierska (2014).

⁷ Zob. np. Niethammer (1985). Franka Maubach (2013) omawia różnice i podobieństwa pomiędzy narracyjnym wywiadem biograficznym w niemieckiej socjologii i *oral history*.

mysłowych, które zostały wybrane według kryteriów zróżnicowania branży przemysłowej oraz pochodzenia korporacji przejmującej dane przedsiębiorstwo – są wśród nich firmy amerykańskie, francuskie, holenderskie, koreańskie i niemieckie. Podstawowym kryterium poszukiwania rozmówców była ich pozycja w hierarchii przedsiębiorstwa w momencie prywatyzacji (pracownicy szczebla zarządzającego, działacze związkowi, pracownicy biurowi i pracownicy fizyczni), a także zatrudnienie w danym przedsiębiorstwie zarówno w czasach socjalistycznych, jak i korporacyjnych. Wywiady z tymi grupami pracowników uzupełniamy rozmowami z osobami, które pamiętają wyłącznie okres PRL-u lub lata transformacji. Prowadzimy także rozpoznania w różnego typu danych zastanych na temat wybranych przedsiębiorstw, co ułatwia nam odtworzenie procesów, o których opowiadają nasi rozmówcy.

Realizowanie wywiadów biograficznych w obrębie *case studies* daje dodatkową wartość, którą chcemy tu pokazać na przykładzie zjawiska nostalgii. Analizowany materiał pochodzi z wywiadów przeprowadzonych z pracownikami zakładów Wedla⁸. Anonimizacja tej fabryki – ze względu na specyfikę treści nostalgicznych – wydała nam się niemożliwa,

⁸ Nasz zespół zrealizował 23 wywiady w latach 2010–2012, do analizy włączyliśmy także 17 wywiadów udostępnionych nam, jak wspomniano, przez Muzeum Warszawskiej Pragi (zrealizowane w roku 2010). Jedna osoba powtarzała się w obu zbiorach. W sumie w tej grupie znalazło się 19 mężczyzn i 20 kobiet, z których 13 osób urodziło się przed wojną, 11 w latach 40., 10 w latach 50. i 5 w latach 60. Technika nagrywania wywiadu przez zespół Muzeum Warszawskiej Pragi była inna, ale z punktu widzenia pytania badawczego o znaczenia opowieści o Janie Wedlu ta różnica nie ma fundamentalnego znaczenia. Istotniejsze, że byli to częściej rozmówcy starsi, ponieważ Muzeum zależało na zapisaniu pamięci o historii wojennej.

dlatego dalej posługujemy się jej zwyczajową nazwą i podajemy kontekst historyczny, który umożliwia zrozumienie tego przypadku. Zakłady wedlowskie wywodzą się z cukierniczej firmy rodzinnej założonej w połowie XIX wieku w Warszawie przez przybyłego z Meklemburgii Karola Wedla, który rozwił swoją cukiernię przez trzydzieści lat, a następnie przekazał interesy synowi Emilowi (jego charakterystyczny podpis zachował się do dziś w postaci logo firmy), który przeniósł rozrastającą się manufakturę z ulicy Miodowej na ulicę Szpitalną, gdzie nadal mieści się elegancka pijalnia czekolady. Firma rozwinęła się w latach 30., gdy trzeci w kolejności Wedel – Jan zarządził budowę nowoczesnej fabryki na warszawskiej Pradze. U progu PRL-u została ona znacjonalizowana, rozbudowana i przemianowana na Zakłady Przemysłu Cukierniczego im. „22 Lipca” d. E. Wedel. Z racji swej długiej tradycji i powszechnej rozpoznawalności zakłady wedlowskie bywały nazywane papierkiem lakmusowym procesów prywatyzacyjnych – zarówno z powodu przebiegu tych zmian, jak i ich społecznego odbioru. Na początku lat 90. Wedel stał się częścią transnarodowej korporacji PepsiCo Ltd., w 1999 roku został sprzedany firmie Cadbury, a w 2010 roku, po wrogim przejęciu brytyjskiej korporacji przez Kraft Foods, odstąpiony azjatyckiemu koncernowi Lotte Group (por. Kozłowski 1993; Gospodarczyk, Leyk 2012; Mikołajewska 2012; 2014; 2015).

Jak widać, losy tego początkowo rodzinnego przedsiębiorstwa były burzliwe i jego ład organizacyjny zmieniał się wielokrotnie, a szczególnie intensywnie w ostatnich dwóch dekadach. Są to okoliczności, które stanowią tło i tworzywo dla nostalgicznych opowieści pracowników. Jednostką analizy w tym

artykule są te elementy narracyjnych wywiadów biograficznych, które można uznać za „opowieści organizacyjne” (Czarniawska 1997; Konecki 2007) o międzywojennym właścicielu fabryki, Janie Wedlu. Zdecydowałyśmy się na ich analizę, ponieważ pojawiały się w niemal wszystkich wywiadach, które zostały przeprowadzone z pracownikami praskiej fabryki. Uderzające były dla nas powtarzalność i spójność tych opowieści, tym bardziej interesujące, że jedynie część rozmówców najstarszego pokolenia miała w przeszłości szansę spotkać Jana Wedla. Przystępując do analizy tego dobrze ugruntowanego narratywu, zadałyśmy pytanie o jego znaczenie nie tyle na poziomie indywidualnym, co kolektywnym, czyli w świecie życia pracowników fabryki, która podlegała gwałtownym przemianom organizacyjnym.

Nostalgia, nostofobia, postalgia

We współczesnych teoriach psychologicznych nostalgia jest rozumiana jako emocja wywoływana wspomnieniem przeszłości. Badacze nostalgii jako zjawiska społecznego i kulturowego argumentują na rzecz jej ujmowania jako fenomenu nieodzownie związanego z nowoczesnością: raptownymi przemianami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi; ciągłym wytwarzaniem instytucji społecznych na nowo (Fritzsche 2001; Boym 2007); powszechnym kultem innowacji (Koselleck 1985). Nostalgicy tęsknią za miejscem i czasem, w których realizowane byłyby ich pragnienia, ale boli ich nie tyle utracone wczoraj, co nieprzyjemne i trudne dzisiaj (Starobinski, Kemp 1966 za: Lewicka, Prusik, Zaleski 2014: 277). W tych interpretacjach, nostalgia jest emocjonalną reakcją na przemianę moderniza-

cyjne isposobem przepracowania indywidualnego stresu. Autor klasycznej pracy *Yearning for Yesterday* stwierdził, że nostalgia „zapewnia jednostce – zanurzonej w społeczności – zestaw narzędzi, umożliwiający ciągłą rekonstrukcję tożsamości” (Davis 1979: 31 [tłum. własne]). Możemy zatem powiedzieć, że nostalgiczne opowieści i wyobrażenia pośredniczą między przemianami makrospołecznymi a indywidualną potrzebą przynależności.

W ramach MOH od lat toczy się dyskusja, która pozwala przenieść powyższe ogólne rozpoznania do badań nad organizacjami i środowiskiem pracy. Yiannis Gabriel (1993: 133) dowodził, że – choć potocznie uznajemy nostalgię za element tożsamości jednostki – to powstaje ona w ramach organizacji społecznych, a wywołują ją okoliczności współczesne (Gabriel 1993: 121). Analizując wywiady przeprowadzone w pięciu miejscach pracy, Gabriel dostrzegł silny związek nostalgii z terażniejszością w dwóch obszarach: po pierwsze, w kontekście zarządzania organizacją – osoby doświadczające nostalgii uważają, że miniony „złoty wiek” cechował się porządkiem i rozsądkiem, natomiast współcześnie widzą wokół siebie chaos i nieracjonalne działania; po drugie zaś w kontekście zmiany technologicznej – pracownicy kojarzą dawne czasy z możliwością rozwoju i kreatywności, w przeciwieństwie do współczesnej rutyny i obniżania kwalifikacji (*deskilling*; Braverman 1974).

Nostalgiczna przeszłość jest „selektywna, wyidealizowana i wypełniona sensem – pisze Gabriel (1993: 121 [tłum. własne]) – nostalgia zatem buduje mitologię przeszłości, czyli coś, co jest częścią nas, ale nie jest częścią współczesnego świata”. Nostalgia wy-

wołuje reakcję emocjonalną, powodując w ten sposób dalszą idealizację przeszłości. Zdaniem Gabriela przejawem nostalgii jest taka opowieść o miejscu pracy, w której przeszłość jawi się jako radykalnie oddzielona od terażniejszości, co powoduje, że niemożliwy jest powrót do rzeczywistości sprzed zmiany. Pracownicy, którzy doświadczyli zmiany, postrzegają siebie jako zdecydowanie innych od tych, którzy podjęli pracę później. Czasami widzą siebie jako ocalonych z wcześniejszych czasów. „Ich przeszłość jest dziedzictwem, które ich spaja i wyklucza tych, którzy nie posmakowali życia przed upadkiem przeszłości” (Gabriel 1993: 122 [tłum. własne]). Nostalgia zapewnia więc poczucie przynależności i wspólnoty.

Nostalgia ujmowana przez Gabriela raczej jako fenomen społeczny niż jednostkowy współgra z rozumieniem **organizacji jako rodziny**, metaforą, którą autor postrzega jako kluczową w budowaniu wspólnoty, ponieważ odnosi się do formy życia społecznego i czasu, w których wszelkie potrzeby biologiczne i psychologiczne są zaspokajane dzięki solidarności i trosce. Z organizacją wiąże się także kilka ważnych punktów odniesienia nostalgii: **budynki**, którym można przypisywać związek z wartościami miejsca pracy; **przywódcy**, często członkowie rodzin założycieli, w odróżnieniu od współczesnych technokratycznych czy *macho* menadżerów, jak i inne ważne postaci, na przykład **dawni koledzy**, których odejście z pracy w narracjach nostalgicznych przedstawiane jest w sposób niemal równoznaczny ze śmiercią (Gabriel 1993: 125–131). Gabriel twierdzi jednak, że rozpowszechnienie nostalgii nie musi być niepożądane z punktu widzenia kierujących organizacją – praktykowanie pamięci

o „światlanej przeszłości” (Burawoy, Lukacs 1992) daje bowiem ujście negatywnym emocjom i wygasza potencjał do mobilizacji – w istocie przyczyniając się do utwierdzenia zmian wprowadzanych przez kadry zarządzające. W tym sensie autor ujmuje nostalgię jako typowy mechanizm defensywny i antynowoczesny (Pickering, Keightley 2006).

Polemikę z Gabrielem podjął między innymi Tim Strangleman (1999), który wskazał na bardziej skomplikowany proces wytwarzania narracji nostalgicznych i na ich zróżnicowane funkcje. Odwołując się do badań dotyczących sprywatyzowanych kolei brytyjskich, zwrócił on przede wszystkim uwagę, że ujęcie Gabriela nie uwzględnia strategii kadry menadżerskiej wobec nostalgii. Strangleman zaznaczył z jednej strony zjawisko nostofobii, czyli próbę odcinania się przez menadżerów od przeszłości przez malowanie jej czarnego obrazu po to, aby zmiany na „nowe” przedstawić jako konieczne⁹. Z drugiej strony zwrócił uwagę na zjawisko kreatywnego zawłaszczania elementów przeszłości i przedstawiania ich jako pozytywnych – w celach marketingowych lub w kształtowaniu relacji z pracownikami. Nostalgia w tym ujęciu nie jest tylko pasywną emocją starszego pokolenia pracowników, ale także narzędziem w rękach menadżerów, którzy stosują w ten sposób „ontologiczną manipulację”: przeszłość doświadczona i zapamiętana przez pracowników jako pozytywna zostaje unieważniona i zastąpiona przez „wizję przyszłości, która bazuje na innej przeszłości, takiej, która nie została [przez

nich – przyp. KMZ, JW] doświadczona” (Strangleman 1999: 742 [tłum. własne]).

W tym kierunku rozważań mieści się także koncepcja ukierunkowanej na przyszłość „postalgii” wprowadzona przez Sierka Ybema (2004). Sam termin może wydać się trudny na gruncie języka polskiego, umożliwi jednak dostrzeżenie menadżerskiej przeciwwagi dla nostalgii pracowników niższych szczebli. W przeciwieństwie do nostalgii, która jest „bronią słabych”, Ybema postrzega postalgię jako z definicji przynależną do dyskursu menadżerskiego: współgra z tworzeniem misji, wizji, planów długofalowych, wyznaczaniem celów. Nie ma tu mowy o „raju utraconym”, ale „raju do pozyskania” (Ybema 2004: 826). O ile nostalgię Gabriel traktował jako część nieformalnej organizacji, trudnej do skontrolowania przez kierownictwo, o tyle postalgia jest dyskursem władzy. Nostalgię kojarzyć będziemy ze starszym pokoleniem pracowników, a postalgia przynależy raczej do młodszego pokolenia, które ma tendencję do celebrowania zmiany (Ybema 2004: 834).

Postalgia jest praktyką dyskursywną mającą uzasadnić i wywołać zmiany; lecz niższe warstwy pracowników niekoniecznie muszą być równie entuzjastyczne wobec ich wprowadzania co kierownictwo. Czasem dochodzi do spotkania postalgii jako strategii retorycznej władzy z nostalgią jako emocjonalną reakcją i wyrazem oporu podwładnych wobec zmiany (Ybema 2004: 837). Nostalgia i postalgia nie są zatem tylko mechanizmami psychologicznymi, ale społecznym i politycznym odegraniem (*performance*) pragnień, które mają wpływ na poznanie i emocje zarówno pracowników, jak

i konsumentów. Możemy mieć do czynienia z organizacjami, w których żywe są ciepłe wspomnienia o przeszłości, a jednocześnie podzielana jest narracja o dążeniu do lepszej przyszłości.

Analizowanie napięcia między postalgią i nostalgią jest niezwykle przydatne do badań nad rolą pamięci społecznej w czasach transformacji ekonomicznej. Szczególnie istotne wydaje się uwzględnienie argumentacji za tym, by nie dyskredytować nostalgii jako formy „fałszywej świadomości” czy wyłącznie defensywnego, nieproduktywnego mechanizmu. Nostalgia nie jest prostym zanegowaniem „postępu” czy „nowoczesności”. Warto podkreślić, że jest to narzędzie interpretacji świata społecznego, które umożliwia opis i ocenę współczesności na tle (przeżytej lub wyobrażonej) „złotej ery” z przeszłości. Jak ujął to Tim Strangleman (2012: 411), narracje o przeszłości wyrażające niezadowolenie ze współczesnej kultury pracy stanowić mogą wartościową krytykę przemian społecznych i gospodarczych. Ciekawą ilustrację przedstawili brytyjscy autorzy, którzy zbadali dyskurs postępu i nostalgii w czasie modernizacji służby zdrowia w Wielkiej Brytanii u schyłku lat 90. Opowieści chirurgów i innych ekspertów o współczesnych warunkach pracy są krytyczne wobec sposobów, form i języka zmian. Pracownicy „czerpią z nostalgicznych narracji, by zaprezentować alternatywną, konkurencyjną wizję świata tak, by podważyć dyskurs modernizacji, który przenika [komunikaty – przyp. KMZ, JW] rządu, a więc i strategię działań szpitala” (McDonald, Waring, Harrison 2006: 1108 [tłum. własne]). Badania te pokazują, że krytyka może polegać na wytykaniu nieracjonalności i wadliwych rozwiązań nowoczesności, które były nie do pomyślenia

w poprzednich dekadach. Choć taki sposób ujmowania nostalgii nie jest jeszcze często spotykany w literaturze, to podobieństwo wniosków płynących z badań Stranglemana, McDonald i innych oraz z prezentowanego tu projektu badawczego pozwala przypuszczać, że być może mamy do czynienia z nowymi sposobami konstruowania czasu minionego w organizacjach.

Mit dobrego właściciela – narzędzie postalgii

W badanych w ramach projektu *Od socjalistycznej fabryki do międzynarodowej korporacji* zakładach pracy obserwujemy różne formy odniesień do przeszłości – najczęściej jednak sytuują się one pomiędzy nostofobią i nostalgią wobec czasów PRL-u. Opisany w tym artykule przypadek jest o tyle interesujący, że dotyczy wykorzystywania po 1989 roku zasobu symbolicznego z międzywojnia: mitu właściciela firmy, Jana Wedla (1874–1960), a także dlatego, że odwołania do legendy Jana Wedla występowały zarówno w materiałach reklamowych firmy, jak i w nostalgicznych opowieściach pracowników. Wystąpiła więc sytuacja zauważona przez przywołanego wyżej Strangelmana (1999): selektywne zawłaszczanie przez kadre menadżerską przeszłości w celu budowania strategii komunikacyjnej i wizerunku marki.

Warto w tym miejscu podkreślić, że biografia Jana Wedla nie doczekała się jeszcze krytycznego opracowania. Dostępna jest tylko w zmitologizowanych przekazach rodzinnych (film *Czekoladowa dynastia*, reż. Jacek Butrymowicz, 1995), dziennikarskich (bogato ilustrowana książka Olgierda Budrewicza

⁹ W Polsce można odwołać się do badań Elizabeth Dunn (2007) dotyczących Alimy-Gerber; ich esencją były reklamy Frugo antagonizujące stare „odchodzące” pokolenie PRL i młode pokolenie „przyszłości”.

Opowieść pachnąca czekoladą [2004]) czy opowieściach pracowniczych, w których trzeci w kolejności właściciel firmy przedstawiany jest jako modernizator, dobry pracodawca i działacz społeczny. Wiadomo, że to Jan Wedel wprowadził nowe receptury, zdobywał światowe rynki czekolady, zainicjował i przeprowadził budowę budynków fabrycznych przy ulicy Zamoyskiego na warszawskiej Pradze w latach 30. XX wieku, w których do dziś mieści się główna część fabryki. Zorganizował wiele udogodnień socjalnych dla pracowników (żłobek, przedszkole, opiekę lekarską, mieszkania pracownicze, klub sportowy, orkiestrę), które zdawać się mogły luksusem na tle ówczesnych warunków pracy i życia w Polsce. W czasie wojny wykorzystywał swoje niemieckie pochodzenie, aby chronić polskich pracowników. Wstępne rozpoznania archiwalne wskazują jednak, że postać Jana Wedla jest bardziej zniuansowana niż wskazują wątki dostępne w dyskursie publicznym; dotyczy to zwłaszcza jego negatywnego stosunku do strajków i związków zawodowych w latach wielkiego kryzysu¹⁰.

Pamięć o patronie, „dobrym właścicielu”, jest zatem konstruktem mającym swoje źródła w międzywojniu, PRL-u i czasach transformacji. Niewątpliwie została ugruntowana w latach powojennych i stanowiła pewien zasób symboliczny, z którym zakład wszedł w czas transformacji. Przypuszczać jednak należy, że historia przedwojennego właściciela odgrywałaby mniejszą rolę po 1989 roku, gdyby nie

¹⁰ Bolesław Waszul *Jan Wedel. Szkic postaci*, 23.12.1969. Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, zbiór rękopisów, 440. Artykuły w dzienniku „Robotnik”, szczególnie: *Firma „Wedel” przeciwko organizacji robotniczej*, nr 244, 21.08.1930; *Robotnicy Wedla od dzisiaj strajkują*, nr 245, 22.08.1930; *Strajk w fabryce „Wedla”*. *Delegatom nie wolno przechodzić ulicą Szpitalną*, nr 257, 2.09.1930.

nowe wydarzenia wzmacniające pamięć o rodzinie Wedłów, do których należał na początku lat 90. głośny proces spadkobierców Jana Wedla z firmą PepsiCo o prawo do używania nazwiska Wedel w marce firmy (to wówczas powstał wspomniany wyżej film), czy stworzenie w fabryce izby pamięci poświęconej Janowi Wedlowi, co było próbą pokazania, że międzynarodowy koncern dba o polską tradycję.

Wykorzystanie postaci Jana Wedla w przemysłanej menadżerskiej kampanii wizerunkowej nastąpiło jednak w czasach, kiedy fabrykę przejęła firma Cadbury (1999–2010). Swoją strategię wizerunkową firma generalnie budowała na odwołaniach do historii (Rowlinson 2002) i zastosowała w Polsce techniki wypróbowane w Wielkiej Brytanii. W opowieści o losach firmy na stronie internetowej, w zamówionej za pośrednictwem agencji reklamowej książce Budrewicza (2004) czy w rozbudowywanych wówczas stylizowanych na staroświeckie pijalniach czekolady, pokazywała równoległe losy dwóch „podobnych” rodzin: Cadburych w Wielkiej Brytanii oraz Wedłów w Polsce, opowiadała o ich protestanckich korzeniach (w przypadku tych pierwszych – kwakrów, tych drugich – ewangelików), przedstawiała sylwetki twórców potęgi fabryk, a także tradycję dbania o pracowników i społeczności lokalne, która miała być współcześnie kontynuowana przez politykę „społecznie odpowiedzialnego biznesu” koncernu Cadbury. Przejęcie fabryki Wedla przez Cadbury rysowało się w tej narracji jako kontynuacja firmy Wedel (z której wszak po sprzedaniu zakładów przez państwo firmie PepsiCo została tylko marka). To w tym czasie nastąpiło największe zerwanie z czasami PRL-u na rzecz projektu przyszłości po-

przez budowanie zmitologizowanego obrazu losów firmy w międzywojniu. Co ważne, czas intensywnego „fabrykowania” mitu Jana Wedla, czerpania i utożsamiania się z jego wizerunkiem jako dobrego pracodawcy przez Cadbury przypadła na lata kryzysu, zwolnień i odchodzenia z firmy pracowników starszego pokolenia, a także kłopotów samej korporacji, która w końcu padła ofiarą wrogiego przejęcia przez Kraft Foods.

Mit dobrego właściciela – narzędzie nostalgii

Zgromadzone przez nas wywiady zostały w większości nagrane w okresie sprzedaży Cadbury koncernowi Kraft, należy więc przypuszczać, że poprzedzająca dekada intensywnej polityki wizerunkowej wpłynęła na narracje pracowników. Okazuje się jednak, że w sposób odmienny od zamierzonego – pracownicy nie tyle utożsamiali się ze współczesną fabryką jako kontynuacją firmy przedwojennej, lecz za pomocą idealizowania czasów międzywojennych wyrażali swoją dezaprobatę wobec przemian transformacyjnych. Wyróżniłyśmy trzy podstawowe obszary, w których nostalgia była szczególnie obecna. Są to opowieści, w których pracownicy opisują przemiany organizacji pracy, wyznaczają granice wspólnoty pracowników oraz przywołują zmiany, jakie po prywatyzacji fabryki zaszły w organizacji produkcji.

Metafory ojca, rodziny i domu w opowieściach o organizacji pracy

Uderzające są odniesienia do fabryki jako „drugiego domu”, traktowanie jej załogi jako „rodziny”, zaś

Jana Wedla – jako jej ojca. Można je rozumieć dosłownie: w fabryce często pracowały całe rodziny, a gęste sieci pokrewieństwa i przyjaźni przyczyniały się do powstawania rodzinnej atmosfery w miejscu pracy (i poza nim). Jak mówi urodzona w latach 30. córka robotnicy wedlowskiej: „koleżanki mojej mamy to były moje ciocie” (W31). Inna pracownica podkreślała, „ja się na rowerze nauczyłam jeździć na terenie fabryki. Był taki dyrektor, on miał syna takiego, Andrzeja. Myśmy się uczyli jeździć na jego rowerze. No mówię panu, że cały życiorys to Wedel, Wedel, Wedel” (W17). Było to ściśle związane z systemem zatrudniania, który opierał się w znacznej mierze na poszukiwaniu pracowników przez sieci rodzinne, towarzyskie i sąsiedzkie:

[Jan Wedel – przyp. KMZ, JW] znał tatusia w ten sposób, że mój tatuś jest urodzony w Markach. Zna pan? Tu zaraz, siedem kilometrów, i przez parkan była fabryka pana Wedla siostry, gręplarnia taka. I oni się tak znali, zaglądali se przez płot jak państwo chodziło. (Trzy bony były tam). Więc to wszystko po znajomości było u Wedla. (W17)

Rodzinne więzi w zakładzie pracy wzmacniały sąsiedzkie stosunki w kamienicach, w których Wedel lokował swoich robotników. Ten sposób rekrutacji praktykowano też w czasach, gdy zakład był socjalistycznym przedsiębiorstwem państwowym: „część tych pracowników po wojnie, która była bardzo ofiarna [...], te same zasady przyjęła. A wśród tych pracowników dorastali nowi pracownicy, którzy w to wsiąkli” (W6). System znajdowania pracowników przez znajomości został porzucony dopiero po 1989 roku wraz z profesjonalizacją polityki zatrudnienia, która w narracjach

pracowniczych ukazywana jest jako bezosobowa i krzywdząca: „wysyłają te setki CV, gdzie to lata po podłodze i nawet nikt na to nie spojrzy!” (W1). Dział HR nowego właściciela uznawany był za winnego rozbijania owych silnych więzi międzyludzkich, których źródeł pracownicy upatrywali w przedwojennej fabryce.

Co ważne, infrastruktura socjalna, która była budowana i podtrzymywana od lat 30. przez okres realnego socjalizmu, i przyczyniała się do wytwarzania więzi nieformalnych, została rozmontowana przez nowych właścicieli, dla których stanowiła przede wszystkim obciążenie. Jeden z byłych socjalistycznych kierowników, który dość skutecznie wszedł w rolę menadżera w PepsiCo, mówił o swoim ambiwalentnym zadaniu „oczyszczania” zakładów z „przyległości” (kamienicy, domów wczasowych i innych elementów socjalnego zaplecza zakładów): „Wszystkie ja to nazywam te winogrona musieliśmy oczyścić [...], żeby już **nic nie przeszkadzało** [wyróżn. KMZ, JW]” (W14).

W przeciwieństwie do polityki kadry menadżerskiej po prywatyzacji działania Jana Wedla, według opowieści pracowników, wprowadzały harmonię, porządek, dobrostan. Jak mówiła dekoratorka torciaków: „Tylko poszukać takiego dzisiaj gospodarza, to by było nam dobrze, o, od razu by nam się polepszyło!” (W8). Jan Wedel opisywany jest w nostalgicznych opowieściach jako troskliwy, paternalistyczny – a jednocześnie wymagający – pracodawca, który dbał o pracowników i ich rodziny, co pracowniczka działu socjalnego podsumowuje następująco: „Był to kapitalista, który, wie pan, powiedziałabym raczej socjalista, na dzisiejszą [...] nomenklaturę, dla-

tego że miał bardzo dobre zyski. Miał bardzo dobrą opinię jako menadżer. Bardzo. Postawił zakład na najwyższym poziomie” (W6).

Oprócz powtarzających się opowieści o pożyczkach dla pracowników, które miał często umarzać, stałym wątkiem są historie związane z wojną. W fabryce, pracującej na potrzeby Niemców, pracownicy mogli dostać posiłek oraz paczki z podstawowymi produktami żywnościowymi. Według torciarki, która w czasie wojny została osierocona i znalazła pracę jako pomocnica u Wedla, każdy z pracowników miał wobec właściciela dług wdzięczności. Opowiada o tym też cytowana sprzedawczyni ze sklepu Wedla, której rodzice, a potem mąż byli związani z fabryką:

Tatusia mojego nam zabrali do wojska w trzydziestym dziewiątym roku. Została nas trójka małych dzieci i sparaliżowana matka przy tym. Oczywiście zajął się nami, bo była straszna bieda, zajął się nami pan Wedel. Dostawaliśmy śniadania, obiady i podwieczorki. Chodziło się na fabrykę, któreś z nas dzieci i tam na stołówce nam dawano. [...] Tam się zaglądało, prawda, na działy produkcyjne, tam się spotykało pana Wedla, to pan Wedel spytał: „A kto ty jesteś?”. Okupacja, tatuś w niewoli, pan Wedel się zajął, pan Wedel wykupił tatusia [...]. Pan Wedel w ten sposób załatwił mężczyznę, któremu zapłacił pięć tysięcy złotych, to wiemy. I on pojechał do pracy za mojego tatusia, a tatuś w czterdziestym drugim roku wrócił do nas, do dzieci. Tak że, no i już się skończyła taka bieda, bo już tatuś pracował. (W17)

Opowieści te kontrastują z rozumieniem funkcji przedsiębiorstwa, jaka według pracowników

promowana była po prywatyzacji: mianowicie, że podstawowym zadaniem fabryki jest wytwarzanie zysków, a nie dbanie o bezpieczeństwo i dobrostan pracowników. Profesjonalne treningi, szkolenia, działania integracyjne działu HR były oceniane jako zbędne, sztuczne i nieprowadzące do celu, który osiągnano wcześniej innymi sposobami. Mówił o tym jeden z menadżerów z zarządu firmy, który w Wedlu spędził większą część swojego życia zawodowego:

to niektóre te sprawy – te integracyjne spotkania, szkolenia, które miały zbliżyć, integrować, myślę, że one nie mają żadnego sensu... jest to forma może i nagrody, zabawy, natomiast ona chyba tak nie zintegruje załogi. Jaki to cel miało mieć? Żeby ta załoga była tak zgrana jak w tamtych latach? Oczywiście, były animozje jakieś też, również zazdrości, ale generalnie ludzie bardzo dobrze współpracowali. Wydaje mi się, że te nowoczesne metody nie dają takich efektów, jak jest to przedstawiane i oczekiwane. (W14)

Nostalgiczne opowieści o Janie Wedlu pozwalają pracownikom wyrazić to, jak wyobrażają sobie idealnie zorganizowane miejsce pracy i skonstruować tę wizję z praktykami nowych właścicieli po prywatyzacji. Podstawą porównania jest to, że w obu przypadkach mają do czynienia z zakładem pracy funkcjonującym w gospodarce kapitalistycznej. Mit Jana Wedla pozwala wydobyć rozumienie jedności społecznie zanurzonej w gęstych sieciach społecznych (w związku z czym pracy nie da się w pełni oddzielić od życia prywatnego), w przeciwieństwie do pracownika jako osoby samodzielnie dbającej o siebie i wyraźnie oddzielającej poszcze-

gólne sfery życia, którą to filozofię uosabiają pracownice nowego działu HR i ich działania. W tym punkcie zbliżamy się do wniosków Elizabeth Dunn (2007) z badań w Alimie-Gerber: pracownicy zakładów Wedla tworzyli swoją podmiotowość w społecznym zanurzeniu, nie rozdzielali w pełni swojego życia prywatnego i zawodowego. Jednak w odróżnieniu od Dunn zauważamy, że tworem opowieści o społecznym zanurzeniu jest nostalgia za epoką międzywojenną, a nie doświadczenie czasów PRL-u.

Nostalgia jako sposób wyznaczania granic „rdzennej” wspólnoty pracowników

Dla większości narratorów fabryka była jedynym miejscem pracy w całej historii ich zawodowego życia (bądź jedynym do czasów zmian kadrowych, które nastąpiły po prywatyzacji). Po tym, gdy jej właścicielem został koncern PepsiCo, w firmie zaczęli pojawiać się nowi pracownicy – młodzi specjaliści od zarządzania czy pracownicy biurowi, a także robotnicy tymczasowi wśród pracowników produkcji. Stali się oni „znaczącymi innymi” dla przedstawicieli starszego pokolenia, którzy definiowali wobec nich swoją tożsamość. W czasach kiedy socjalistyczna pewność zatrudnienia połączona z niskimi dochodami, a nieraz z niepewnością co do wysokości zarobków (ze względu na system akordowy), została zastąpiona niepewnością zatrudnienia i pewnymi zarobkami (Burawoy 1985: 171), wielu pracowników produkcji zostało zastąpionych przez maszyny lub pracowników tymczasowych. W odniesieniu do tych ostatnich jeden ze związkowców, robotnik wykwalifikowany, używa określenia „fleje” – są to w jego oczach

pracownicy bez silnej więzi z miejscem pracy, co pociągać ma za sobą niedbanie o czystość i należyte bezpieczeństwo pracy. Przede wszystkim jednak to nowi pracownicy wyższego szczebla podlegali częstym rotacjom i niekoniecznie wykazywali zainteresowanie przeszłością i kontynuacją firmy.

Ilustruje to wypowiedź technolożki:

przyszli nowi ludzie, zachłanni na karierę, taka prawda, których nic nie obchodzi, tylko ich własna kariera. Co ich jakiś Wedel, jakieś pamiątki obchodzi. Nie wiedzą, czy będą długo pracowali, nie wiążą swojej przyszłości z tym, nic to dla nich nie znaczy, bo nie znają tej tradycji. (W5)

W wielu wywiadach powraca opowieść o tym, że choć fabryka w znacznym stopniu uległa zniszczeniu podczas wojny, to pamiątki po dawnych właścicielach zachowały się i były przechowywane przez pracowników w okresie socjalizmu. Dopiero w latach transformacji, w toku kolejnych przekształceń własnościowych, część z nich uległa zagubieniu przez brak należytej troski nowych kadr menadżerskich. Dla kadr były one ważne tylko jako potencjalne źródło reklamy i wizualizacji, które służyły podkreśleniu ciągłości marki. Dla starszego pokolenia instrumentalny stosunek do przeszłości firmy lub zupełny brak zainteresowania nią wśród specjalistów młodszego pokolenia świadczyły o pozostawaniu poza obrębem wspólnoty. Były także zagrożeniem dla jej istnienia. Jak ujął to jeden ze związkowców:

są osoby, które twierdzą, [że – przyp. KMZ, JW] to jest jeden z wielu zakładów, które już mają w swojej karierze i nie ostatni. No, tutaj takich nie potrzebuje-

my. Poza tym w pewnym momencie przestało się cenić wartości, które [...] za Jana Wedla były zaszczytne, bo nagradzanie pracownika za długoletnią pracę w jednym zakładzie to była norma, [a dziś to są – przyp. KMZ, JW] ewenementy. (W12)

Premiowanie stażu pracy zostaje tutaj przypisane Janowi Wedlowi, choć była to zasada funkcjonująca także powszechnie w PRL-u. W tej narracji prywatyzacja stanowi zatem zerwanie bardziej gwałtowne niż powojenna nacjonalizacja – podważa długotrwałe zatrudnienie, a więc zasadę, która miała istotny wpływ na budowanie trwałych więzi między pracownikami, a jednocześnie przyczyniała się do dobrego funkcjonowania fabryki.

Nowo przybyli pracownicy mieli jednak szansę wejścia do społeczności doświadczonych pracowników – jeśli pozostawali w zakładzie dłużej, to historie o przeszłości umożliwiały ich socjalizację i zaakceptowanie przez wspólnotę. Jak mówi chemiczka zatrudniona w połowie lat 90., przed dominującą wówczas „pogonią za zyskiem”, ratowała ją

atmosfera. Osoby, z którymi zaczęłam pracować, z którymi zresztą do dzisiaj pracuję, to były osoby w dużej mierze związane od zawsze z Wedlem. Osoby, które mi pomogły wejść w ten taki tryb wedlowski. Takie te tryby tej maszyny. Opowiedziały mi o starym Wedlu. [...] I wsiąkałam w tego Wedla. [...] Stałam się typową wedlówką, która potrafi zajadle walczyć o naszego Wedla. (W11)

Nostalgia reguluje zatem przynależność do wspólnoty, otwierając furtkę lub zamykając dostęp do niej dla nowo przybyłych pracowników zarówno

na szczycie, jak i na samym dole hierarchii społecznej przedsiębiorstwa. Nostalgia za Janem Wedlem to wizja dziedzictwa zakładu pracy, której podzielenie powodowało, że pracownicy mogli „czerpać z tych zasobów pamięci społecznej oraz powiązanych wartości i przekonań tak, by definiować siebie jako indywidualnie i zbiorowo wyjątkowych” (Brown, Humphreys 2002: 154 [tłum. własne]). Przede wszystkim jednak stanowiła narzędzie poznawcze umożliwiające opis i ocenę przemian, jakie obserwowali w fabryce po prywatyzacji. W ich narracjach nie sposób oddzielić stosunku do transformacji od owej nostalgicznej wizji dawnego zakładu pracy. Przyjrzymy się temu, skupiając się na przemianach w organizacji produkcji, których kwintesencją był smak czekolady.

Koniec „dobrej roboty”: opowieści o przemianach w organizacji produkcji

Przemiany produkcji to ostatnia ze zmian, w odniesieniu do której nostalgiczne opowieści o Janie Wedlu mają szczególne znaczenie. Jednocześnie jest to ten aspekt transformacji, w stosunku do którego wedlowcy byli najbardziej krytyczni. Osia nostalgicznych opowieści o produkcji były historie związane z drogą zawodową i usposobieniem ostatniego przedwojennego właściciela fabryki. Jak głosi zarówno popularno-historyczna publikacja powstała na zlecenie Cadbury (Budrewicz 2004: 36), jak i liczne opowieści pracowników, zanim Jan Wedel przejął kierowanie firmą rodzinną, uzyskał stopień doktora chemii na politechnice w Szwajcarii. Po powrocie miał rozpocząć pracę w fabryce na najniższym stanowisku, by następnie poznać każdy szczebel organizacji. Jako osoba znająca każdy

zakamarek fabryki, a zarazem specjalista nie tylko w zakresie organizacji pracy nowoczesnej fabryki, ale i technologii produkcji wysmakowanej czekolady, Wedel cieszyć się miał ogromnym szacunkiem pracowników, czego wyrazem było to, że mieli zwracać się do niego nie inaczej, tylko „panie doktorze”. Mówi o tym jedna z torciarek, która rozpoczęła pracę w Wedlu w 1945 roku, kiedy Wedel jeszcze krótko zarządzał zakładem:

gdy przechodził, to nigdy nie mówiono: „O, idzie Wedel”, tylko mówiono, że „Idzie pan doktor”, a jeżeli nawet widział swojego siostrzeńca [który był wtedy pracownikiem produkcyjnym, podobnie jak wcześniej Jan Wedel – przyp. KMZ, JW], to nie zwracał na to uwagi, tylko wszyscy się kłaniali panu doktorowi i pan doktor dalej szedł. Tak że miał Wedel wielkie poważanie u starszych pracowników, i to ja sama słyszałam, że jeszcze jak żyję, nie słyszałam, żeby ktoś złego słowa powiedział. (W10)

W postrzeganiu przez wedlowców przemian produkcji, które dokonały się w okresie transformacji, warto wyodrębnić dwa wątki. Pierwszy zagraniczny właściciel miał budować swoją pozycję w zakładzie, posługując się hasłem „łatwo jest wyprodukować, trudno jest sprzedać wyroby”, a jednocześnie nie był specjalistą w zakresie produkcji czekolady, czyli deprecjonował wiedzę i umiejętności większości załogi. Przejęcie fabryki przez specjalizującą się w słodyczach firmę Cadbury dawało pracownikom nadzieję na poprawę sytuacji, ale została ona zawiedziona. „Odchudzona” produkcja (ang. *lean production*), którą wprowadzało zarówno PepsiCo, jak i Cadbury, skutkowała ucinaniem środków na zakup surowców koniecznych do wyprodukowania

czekolad według receptur (z czasów) Jana Wedla. Jak mówi technolog, który przeszedł na emeryturę w latach 90.:

[jedna z czekolad – przyp. KMZ, JW] to jest dawniejsza jeszcze recepta, która nie uległa zmianom, a te wszystkie inne czekolady są inne, mają dodatki różne [...]. Samo życie. Niby nas uczono, że nie wolno oszukiwać klienta, że towar lepszy musi być trochę droższy, a towar gorszy trochę tańszy i że to sam rynek wyreguluje, no i wyregulował tak, że wszystko jest stosunkowo droższe i stosunkowo gorsze. Ja przynajmniej to tak odczuwam. (W4)

Polityka „odchudzonej” produkcji krytykowana jest przez pracowników jako w dłuższej perspektywie nieracjonalna, ponieważ deprecjonuje markę i prowadzi do zanikania specyficznego *know-how*. Jak zauważa specjalistka do spraw jakości surowców:

PepsiCo z racji tego, że się nie znało na robieniu czekolady, nie zrobiło wielu głupich rzeczy, które zrobiło Cadbury, [które – przyp. KMZ, JW] pomimo że się znało, to zrobiło chyba rzecz najgorszą, jaką mogło zrobić – zlikwidowało dział przeróbki ziarna kakaowego. A prawda jest taka, że obróbka ziarna ma wpływ na smak czekolady. I [...] **gdzie się zgubił duch Wedla** (wyróżn. KMZ, JW). Niestety Cadbury go nam zgubiło. I w tej chwili tego się już teraz nie da odtworzyć, bo oddział został zlikwidowany i nie ma maszyn, więc nie wrócimy już do tego. (W11)

Co więcej połączona z umasowaniem i „odchudzaniem” produkcji polityka inwestycyjna, w ra-

mach której nabywano najnowocześniejsze urządzenia do mierzenia jakości masy czekoladowej, odsuwała od decyzji robotników wykwalifikowanych, którzy umieli samodzielnie ocenić, czy jest ona właściwie utemperowana. Według jednego z byłych socjalistycznych kierowników najlepsi światowi producenci czekolady to ci, którzy nie zrezygnowali z organoleptycznego sprawdzania produktów. Tymczasem decyzje w firmie pod rządami zagranicznych właścicieli miały być podejmowane na podstawie mierzalnych, komputerowych wyników, jak i w obliczu wyników badań rynkowych, które zastępowały smakowanie i uważną obserwację jakości produkcji. Kiedy PepsiCo podjęło (nieudaną) próbę wprowadzenia na polski rynek batonów będących odpowiednikiem zagranicznych popularnych produktów, to fiasko tego przedsięwzięcia stanowiło dla „starych” pracowników dowód na to, że to wedlowcy – jako „nasiąknięci” lokalną wiedzą i tradycjami zakładu – byli bardziej kompetentni w decydowaniu, jakie produkty warto produkować i promować.

Opowieści o doktorze Janie Wedlu jako specjalście rozwijającym nowoczesną produkcję, który nie oszczędzał na pełnowartościowych składnikach i tworzył bogate receptury, stanowiły dla pracowników narzędzie do wytykania poważnych błędów we współczesnych sposobach kształtowania produkcji. Jan Wedel jawi się jako **prawdziwy, rzetelny** rzemieślnik, wizjoner, kierownik szanujący pracę produkcyjną. Na zasadzie kontrastu decydenci zatrudniani przez PepsiCo czy – w jeszcze większym stopniu – przez Cadbury mieli dewalutować wiedzę teoretyczną i praktyczną wedlowców. Nowi specjaliści wprowadzają urządzenia i proce-

dury decyzyjne, które mają sprawiać, że praca przy produkcji (i jej organizacji) będzie łatwiejsza i bardziej „przyjazna”, lecz efektem tego jest odarcie ich pracy z cech **fachu** (Sennett 2006).

W świetle zgromadzonego materiału badawczego możemy powiedzieć, że ani sama prywatyzacja, ani nawet zmiany w organizacji produkcji nie doprowadziły do głębokich konfliktów w miejscu pracy – ich narracyjną osią stała się natomiast **jakość** produkcji wywodząca się z międzywojnia¹¹. Emblematiczne jest to, że niechęć wobec projektu całkowitego przeniesienia produkcji z historycznej fabryki w Warszawie do innej, nowoczesnej fabryki, nie została wyrażona przez jednego ze związkowców w kategoriach interesu załogi, ale obrony tradycji i przywiązania do **miejsca**:

Pracownicy się o miejsca pracy tak bardzo nie bali, co o tą świadomość, że ten zakład przepadnie. Z czym się będzie kojarzył ten Wedel? No tylko z napisem i z tą produkcją w Bielanych Wrocławskich? Wedel był kojarzony z Warszawą [...]. My byliśmy wręcz skłonni do tego, żeby iść nawet na Warszawę, rozdać słodycze Wedla, które są produkowane w Warszawie z hasłami bojkotowania wyrobów, które są w Bielanych produkowane. (W12)

W tym kontekście chcemy raz jeszcze podkreślić rozumienie nostalgii nie jako mechanizmu defensywnego, a więc paradoksalnie korzystnego dla kadr menadżerskich – jak chciał to widzieć Gabriel

¹¹ Oczywiście nie leży w naszych kompetencjach sprawdzenie, czy jakość produktów wedlowskich faktycznie ucierpiała podczas transformacji. Charakterystyczne jest, że w wywiadach przesłonięte zostają wątki niedoborów i produkcji wyrobów czekoladopodobnych w czasie kryzysu lat 80.

(1993) – lecz jako podstawy do zbiorowego oporu wobec zmian. Pamięć społeczna o Janie Wedlu jest jednoznacznie pozytywna, na próżno szukać w niej wątków dławienia przez niego strajków pracowniczych. Interpretacje jego postaci, które odbiegają od opisywanej przez nas „złotej legendy”, zostają usunięte w cień. Choć wydaje się, że zbudowana w ten sposób identyfikacja zbiorowa jest krucha, to jej siła tkwi właśnie w powtarzaniu legendy o właścicielu umieszczonej w publikacjach marketingowych i punktowaniu różnic między nią a działaniami firmy.

Podsumowanie

Rozpoznanie znaczenia nostalgii nie było pierwotnym celem naszego projektu badawczego, jednak powtarzalność i głębokie osadzenie opowieści nostalgicznych w narracjach biograficznych pracowników, którzy doświadczyli prywatyzacji zakładów Wedla, zwróciły naszą uwagę. Funkcjonowanie legendy o przedwojennym właścicielu pozwala zrozumieć jeden ze sposobów powstawania nostalgii pracowniczej w czasach transformacji. Charakterystycznymi cechami tego zjawiska są: a) włączanie nostalgicznych opowieści organizacyjnych do narracji biograficznych, b) sięganie do pamięci społecznej okresu międzywojennego, co pozwala wziąć w nawias doświadczenie realnego socjalizmu, c) wzajemne oddziaływanie postalgii, czyli dyskursu o lepszej przyszłości, i nostalgii, które zarówno wspierają się elementami narracyjnymi, jak i rywalizują ze sobą, d) krytyka transformacji poprzez taką opowieść o „złotej przeszłości”, która podważa współczesne stosunki i praktyki pracy oraz technologie produkcji. W ten sposób nostalgia staje

się ważnym elementem ekonomii moralnej (Thompson 1971; Scott 1976) pracowników okresu transformacji, którzy definiują etykę pracy w kategoriach solidności, rzetelności, sprawiedliwości, ale także poszukują bezpieczeństwa w charyzmatycznym autorytecie oraz nieformalnej wspólnocie wymiany i wtajemniczenia, choć niekoniecznie owa utracona

„złota” epoka była przez nich doświadczona osobiście. Odnotowując to zjawisko, zgodzić się należy z klasyczną definicją Mary Douglas (2011: 75), która stwierdziła, że „kiedy przyjrzymy się dokładniej konstruowaniu minionego czasu, odkrywamy, że proces ów ma bardzo niewiele wspólnego z przeszłością, za to mnóstwo – z terażniejszością”.

Bibliografia

Bandelj Nina (2008) *From Communists to Foreign Capitalists: The Social Foundations of Foreign Direct Investment in Postsocialist Europe*. Princeton: Princeton University Press.

Booth Charles, Rowlinson Michael (2015) *Management and Organizational History. Prospects* [w:] Patricia Genoe MacLaren, Albert J. Mills, Terrance G. Weatherbee, eds., *The Routledge Companion to Management and Organizational History*. London, New York: Routledge, s. 49–69.

Boym Svetlana (2007) *Nostalgia and Its Discontents*. „The Hedgehog Review”, no. 7, s. 7–18.

Braverman Harry (1974) *Labor and Monopoly Capital: The Degradation of Work in the Twentieth Century*. New York: Monthly Review Press.

Brown Andrew, Humphreys Michael (2002) *Nostalgia and Narrativization of Identity: A Turkish Case Study*. „British Journal of Management”, vol. 13, s. 141–159.

Budrewicz Olgierd (2004) *Opowieść pachnąca czekoladą*. Warszawa: Agencja Reklamowa Padjas.

Burawoy Michael (1985) *Politics of Production. Factory Regimes Under Capitalism and Socialism*. London: Verso.

Burawoy Michael, Lukacs Janos (1992) *The Radiant Past. Ideology and Reality in Hungary's Road to Capitalism*. Chicago: University of Chicago Press.

Czarniawska Barbara (1997) *Narrating the Organization: Dramas of Institutional Identity*. Chicago: University of Chicago Press.

Davis Fred (1979) *Yearning for Yesterday: A Sociology of Nostalgia*. Nowy Jork: Free Press.

Douglas Mary (2011) *Jak myślą instytucje*. Przełożyła Olga Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Dunn Elizabeth (2007) *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*. Przełożył Przemysław Sadura. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Fritzsche Peter (2001) *Spectres of History: On Nostalgia, Exile, and Modernity*. „American Historical Review”, vol. 105, no. 5, s. 1587–1618.

Gabriel Yiannis (1993) *Organizational Nostalgia – Reflections on “The Golden Age”* [w:] Stephen Fineman, ed., *Emotion in Organization*. London: Sage Publications, s. 118–141.

Gardawski Juliusz, red. (2009) *Polacy pracujący a kryzys fordystyczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Gospodarczyk Hanna, Leyk Aleksandra (2012) *Prywatyzacja w perspektywie biograficznej. Człowiek zakorzeniony, człowiek plastyczny, człowiek stłamszony*. „Folia Sociologica” t. 41, s. 237–256.

Halbwachs Maurice (2008) *Spoleczne ramy pamięci*. Przełożył Marcin Król. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Hardy Jane (2010) *Nowy polski kapitalizm*. Przełożyła Agata Czarnacka. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

Kaźmierska Kaja, red. (2014) *Biography and Emotion and 70th Jubilee of Professor Fritz Schütze*. „Qualitative Sociology Review”, vol. 10, no. 1 [dostęp 3 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie <http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/index_eng.php>.

Konecki Krzysztof T. (2007) *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa. Studium folkloru fabrycznego*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 3, nr 1 [dostęp 25 sierpnia 2015 r.]. Dostępny w Internecie <http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume3_pl.php>.

Koselleck Reinhart (1985) *Future Pasts*. New York: Columbia University Press.

Kozłowski Mieczysław (1993) *Dzieje firmy E. Wedel*. Warszawa: Studio Poligraficzne MEGA PRINT.

Lewicka Maria, Prusik Monika, Zaleski Marek (2014) *Nostalgia* [w:] Robert Traba, Magdalena Saryusz-Wolska, red., *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Scholar, s. 274–277.

Maubach Franka (2013) *Swobodne wspomnianie a krytyka źródła historycznego – o ambiwalencji metody w zachodniemieckiej oral history około roku 1980*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, t. 3, s. 39–71.

McDonald Ruth, Waring Justin, Harrison Steven (2006) *At The Cutting Edge? Modernization and Nostalgia in a Hospital Operating Theatre Department*. „Sociology”, vol. 40, no. 6, s. 1097–1115.

Mikołajewska Karolina (2012) *Wytwarzanie zgody na kapitalizm. Opowieści kierowników firmy E. Wedel*. Niepublikowana praca magisterska. Warszawa: Instytut Socjologii UW.

Mikołajewska Karolina (2014) *Alienation and Rush Towards Change: Introducing Capitalism to a State-Owned Polish Enterprise*. „Oral History” vol. 42, no. 4, s. 67–78.

Mikołajewska Karolina (2015) *Negotiated Meanings of Capitalism: Biographical Narratives of Trade Union Members and Managers of a Privatised Polish Chocolate Factory E. Wedel* [w:] Knud Andresen i in., Hrsg., *Der Betrieb als sozialer und politischer Ort*. Bonn: J.H. W. Dietz Nachf, s. 185–212.

Mrozowicki Adam (2011) *Coping With Social Change: Life Strategies of Workers in Poland's New Capitalism*. Leuven: Leuven University Press.

Nagel Ulrike, Teipen Christina, Velez Andrea (2012) *Potęga stosunków społecznych i siła podmiotu. Studium wschodniemieckich managerów przed i po 1989 roku oraz wyjaśnienie stabilności i niestabilności NRD na podstawie teorii biografii*. Przełożyły Agnieszka Pawlak i Katarzyna Waniek [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 761–792.

Niethammer, Lutz (1985) *Fragen-Antworten-Fragen: methodische Erfahrungen und Erwägungen zur Oral History* [w:] Lutz Niethammer, Alexander von Plato, Hrsg., „Wir kriegen jetzt andere Zeiten“ : auf der Suche nach der Erfahrung des Volkes in nachfaschistischen Ländern. Bonn: J. H. W. Dietz Nachf., s. 392–433.

Pickering Michael, Keightley Emily (2006) *The Modalities of Nostalgia*. „Current Sociology”, vol. 54, no. 6, s. 919–941.

Rowlinson Michael (2002) *Public History Review Essay: Cadbury World*. „Labour History Review”, vol. 67, no. 1, s. 101–119.

Rowlinson Michael i in. (2014) *Narratives and Memory in Organizations*. „Organization”, vol. 21, no. 4, s. 441–446.

Schütze Fritz (2012) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficznie wywiady narracyjne*. Przełożyła Katarzyna Waniek [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 141–278.

Scott James C. (1976) *The Moral Economy of the Peasant: Rebellion and Subsistence in Southeast Asia*. Princeton: Princeton University Press.

Sennett Richard (2006) *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*. Przełożył Jan Dzierzgowski. Warszawa: Muza.

Strangleman Tim (1999) *The Nostalgia of Organisations and the Organisation of Nostalgia: Past and Present in the Contemporary Railway Industry*. „Sociology”, vol. 33, no. 4, s. 725–746.

Strangleman Tim (2012) *Work Identity in Crisis? Rethinking the Problem of Attachment and Loss at Work*. „Sociology”, vol. 46, no. 3, s. 411–425.

Ther Philipp (2015) *Nowy ład na starym kontynencie. Historia Europy neoliberalnej*. Przełożyli Urszula Szymanderska, Sergiusz Lipnicki. Warszawa: Kurhaus Publishing.

Thompson Edward Palmer (1971) *The Moral Economy of the English Crowd in the 18th Century*. „Past & Present”, vol. 50, s. 76–136.

Tonkiss Fran (2006) *Contemporary Economic Sociology: Globalisation, Production, Inequality*. London, New York: Routledge.

Trappmann Vera (2013) *Fallen Heroes in Global Capitalism. Workers and the Restructuring of the Polish Steel Industry*. London: Palgrave Macmillan.

Ybema Sierk (2004) *Managerial Postalgia: Projecting a Golden Future*. „Journal of Managerial Psychology”, vol. 19, no. 8, s. 825–841.

Cytowanie

Mikołajewska-Zajac Karolina, Wawrzyniak Joanna (2016) *Nostalgia jako narzędzie krytyki transformacji. Mit dobrego właściciela w opowieściach pracowników fabrycznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 36–54 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Nostalgia as a Tool for Criticism of Economic Transformation: Myth of Benevolent Owner in Workers' Life Stories

Abstract: The article discusses factory workers' nostalgia in the times of sudden and radical transformation of their work environment. It presents nostalgia's sources, meanings, and functions in the light of a case study of confectionery factory in Poland. It shows nostalgia not only as a part of workers' moral economy, but also as their tool to criticize transformation, which helps them to delimit their community and to interpret the changes in conditions of employment and organization of production.

Keywords: Nostalgia, Work, Transformation, Organizational Story, Moral Economy

Markieta Domecka
Independent Researcher

Biographical Experiences of Post-Socialist Transformation in Corporate Business: Doing the Neoliberal Path

Abstract The neoliberal order, introduced in Poland in the course of post-socialist transformation, constituted a context of action, as well as a repertoire of rules and practices people becoming corporate managers had to learn to cope with. As some took it for granted as 'the only' way of joining the economies of the idealised 'West', and through their daily practices of efficiency and profit-maximisation, they were actually doing the neoliberalism; others, maintaining the distance towards the new world of 'freedom and opportunity' managed to develop a more critical stand. These were not actively doing neoliberalism, but merely making do with it, taking it strategically or even instrumentally. In the paper, the role of biographical work and biographical knowledge is analysed in the process of distancing, which enables monitoring and negotiations of the relations between the acting self and the neoliberal context of action.

Keywords Post-Socialist Transformation, Biography, Biographical Work, Neoliberalism, Corporate Business

The post-socialist transformation in the business field in Poland meant an introduction of a neoliberal program, which soon became a hegemonic discourse and a new faith. Taken uncritically or

even unreflexively by economists (with the exception of Kowalik and a few others) and a great majority of sociologists, the new program was sent to Polish society as a 'natural' and 'the only' way to catch up with Europe and the rest of the developed world. In the name of civilisation, progress and rationality, the new patterns of power and privilege were established, including some and excluding the rest. Their arbitrariness was masked with the supposedly scientific description of reality based on the principles of management techniques, as well as precise measuring and modelling of market forces. As there exist diverse (even contradictory) economic paradigms and different varieties of capitalism, the choice between various models is based not on scientific but ideological premises. It is a matter of faith. In fact,

Markieta Domecka is a Sociologist specializing in biographical research, pragmatism and critical realism. She holds a PhD from the Catholic University of Leuven and has participated in various research projects on European identities, sustainability, migration, integration and the impact of economic crisis on young people's life courses, conducted at the Queen's University Belfast, the University of Surrey and the University of Naples 'Federico II'.

email: markieta.domecka@gmail.com

the choice of the neoliberal path together with the intensity, obtrusiveness and taken-for-grantedness of the neoliberal discourse reminded some anthropologists of a proselytising religion that had to be spread among infidels (Buchowski 2013); the religion with its missionaries and prophets (Kostera 1995), converts, true believers, cynics and masses of followers unaware of the costs involved.

I use the term neoliberalism here in a sense of an ideology, a mode of governance and a policy package following a belief in the power of 'self-regulating' free market (Steger and Roy 2010). 'The less state, the better' was the slogan of Polish post-socialist transformation, which was put into practice through deregulation of the economy, liberalisation of trade and industry, as well as privatisation of state-owned enterprises. Hand in hand with those macro-processes, a new model of social being was created: a self-interested, profit-maximising and entrepreneurial, embodying the neoliberal principles of freedom, opportunity and hard work. At the beginning of the 1990s, there were hundreds of conferences organised on transition to democracy and post-communist transformation. This reflection turned out to be idle (Król 2015) as in the end no other scenario was as powerful as a top-down neoliberal project. Poland, at that time, was admired and for some time it was thought that somehow the myth of *Solidarność* would have been applied in the reform plans. This did not happen. Instead, we saw the imposition of neoliberalism as a new system of meaning, a 'natural choice' making other alternatives not even worth considering, which was nothing else but symbolic violence (Bourdieu 1977:1991) relying on enchantment

rather than social consensus. It served as a basis of social distinctions (well-fitting vs inadequate) and legitimised new structures of inequality.

After twenty five years of Polish transformation, it is finally possible to have a more critical discussion on the decisions made and possible alternatives (Kieżun 2013; Bugaj 2015; Król 2015; Sowa 2015). Some of the former *Solidarność* activists who took part in the Round Table talks and then became members and advisors of post-1989 government, admit now that they were not prepared for this role. "We were too cultured, too liberal and the future seemed too obvious to us. The freedom was supposed to come, the state ruled by law, so it would be as everywhere else" (Król 2015). The imagined West was treated as a reference point, but there was a series of issues which were not even considered. There were no discussions on the role of foreign capital, the speed of changes or the scale and distribution of social costs. There was simply sociological imagination missing, even among sociologists and intellectuals, as Król (2015) admits now, and no one was able to see even an outline of the new Poland. As a result, and contrary to the expectations expressed in Polish society and abroad, Solidarity and common good did not become the basis of the new order. In fact, the notion of social justice did not appear at all as it was thought that freedom would win on its own, consistently with the neoliberal triad of freedom, opportunity and hard work. The ascent of free market and the descent of the state meant that everyone had to take care of themselves, which was promoted as a positive process of 'taking matters into one's own hands'. The mass privatisation and opening of Polish market followed, contrary to the basic rule that

weak economies should be protected. The country and its people were supposed to somehow manage. Some actually did manage very well as according to the neoliberal logic they were doomed to succeed and become the basis of the new middle class. Others, left behind without any protection, paid an extremely high price for changes.

The Allure of Neoliberalism

“There was a man that came about almost by chance and who wasn’t stupid at all. (...) Without this character, without his iron will and his absolute conviction that he was right, nothing would have come out of it” (Król 2015). That man was Leszek Balcerowicz, the father of the ‘shock therapy’ adopted in 1989, which, if we look at it from the current perspective, was too much of a shock and not enough therapy (Shields 2008). Balcerowicz, however, was not the only one who saw nothing but the neoliberal path. The economic liberty was introduced in Poland already in 1988 by Zbigniew Messner and put into practice by Mieczysław Wilczek. Then the ‘missionaries’ arrived from abroad in the person of George Soros and then Jeffrey Sachs who simply said: neoliberalism is the only way and the *Solidarność* people forming the new government, lacking even the most fundamental economic knowledge, just believed it (cf., Kieżun 2013; Król 2015). Balcerowicz’s Plan, strongly inspired by Sachs, was quickly written and presented as ‘non-negotiable’ and ‘objectively necessary’. It implied massive liberalisation conducted with great speed and marking a radical break-through from the previous system. The social costs of it were not imagined. Even now, when it is possible

to look at those decisions from the perspective of time, there are many who defend them (Balcerowicz included) and even the critics of transformation, like Marcin Król, who admit making many mistakes out of ignorance, naivety and hurry, still perceive the ‘shock therapy’ as a ‘necessary’ tough stand since any intermediate forms of economic organisation, they claim, “didn’t exist then and don’t exist now” (Król 2015).

The allure of neoliberalism came not only from the new government’s lack of economic knowledge and persuasive or even seductive power of American advisors. In case of radical transformations and revolutions, a need to leave the previous system behind as quickly as possible is so immense that often the most attractive solutions are those offering the sharpest contrast to the old order. Polish economics, politics, and to some extent also Polish sociology, kept Marxism as an immediate reference point (Ost 2008), therefore, the elites were not seriously considering ‘mixed models’ like market socialism or welfare state associating them first of all with the negative aspects of socialism. Instead, the neoliberalism understood as a set of institutional changes reconfiguring the relationship between the state, labour and markets according to the principles of profitability, efficiency and capital accumulation, seemed to be the perfect candidate to become the antithesis of socialism. The previous ideas of egalitarianism, full employment and social protection soon were replaced by the ideas of individual freedom, equal chances, ‘necessary’ unemployment, self-reliance, and individual responsibility for success and failure. Deregulation, liberalisation of trade and investment and full pri-

vatization were suggested to be the only way of enabling Poland to function as a ‘modern’ economy and to get integrated with the global system. As in the times of the rule of Margaret Thatcher, the economics was considered to be the method, but the goal was to change the soul, which was to guarantee the success of transformation. Justifying the course of reforms taken, Leszek Balcerowicz expressed his ideas about human nature. There were strong assumptions that people, when granted freedom, are naturally self-interested and profit-maximising therefore in a non-restrictive environment they naturally compete for private gain:

The decided majority of goods (money, products, important positions, etc.) are limited, and the decided majority of people prefer their own interests (and those of their families) to those of other people. They thus would prefer that limited goods fall to them rather than others. These two facts suffice to create everyday competition in the world. (Balcerowicz 1995:72)

It was not clear, however, how the sum of individual egoisms was supposed to lead to the public good. Balcerowicz argued that lifting the state’s restrictions on property and allowing people to act in their own self-interest would create markets and benefit the whole society (cf., Dunn 2004:34). There was a slogan present in all post-socialist countries of ‘returning to Europe’ (Sztompka 1993) and by Europe, the Western part of the continent was meant. In the public discourse there existed an idealised picture of the West, ignoring the differences between the countries, which was instrumentally used in politics. People wanted to join the ideal-

ised West, a synonym of freedom, affluence, social security and all imaginable virtues and they were told that the only way is the neoliberal one, which was going to be painful, but certainly worth all the sacrifices.

During the period of highest popularity of the neoliberal perspective, there were some voices (Stark and Bruszt 2001; Kowalik 2009; 2011) warning that it can be a poor guide for policy making, but they were ignored or even ridiculed. The Polish neoliberal optics was rejecting diverse types of capitalism and foresaw one path only following the earlier stand of Margaret Thatcher that “there were no alternatives.” The economists mentioning social justice or common good were labelled as ‘provincial’ and were called the ‘dinosaurs of the Polish People’s Republic’ (Kowalik 2011). By these means, the door to social exploration was shut almost immediately after it had been opened (Stark and Bruszt 2001). Within the *Solidarność* movement, which became the basis for the new post-socialist government, there were some arguing that with the rapidly growing social inequalities (with galloping unemployment rates and growing numbers of people living below the subsistence level) the neoliberal notion of ‘equal chances’ is just an empty slogan. These voices, however, did not reach the ears of those deciding about the direction of changes (Kowalik 2009; 2011). There was a strong claim sold to society that there was no alternative, therefore all resistance would be simply irrational and illegitimate (Ost 2005). The neoliberal perspective assumed that the path to capitalism was always the same, regardless of the starting point and differences in the contexts; therefore, all the necessary changes could be introduced on the

basis of imitation of the existing solutions. For neo-liberals, the fall of socialism was a definite end of a certain period and a certain logic, and a clear triumph of the market rules. Privatisation was seen as a means of marketisation thus state-owned enterprises were transformed into shareholding or joint stock companies, whose assets were managed by a special fund or agency and prepared for sale. Privatisation was also carried out thanks to the inflow of foreign capital symbolised by “men (usually) in dark suits, armed with a different set of weapons such as downsizing, quality control and just-in-time management to restructure Polish workplaces” (Hardy 2009). Elizabeth Dunn (2004) analysed the privatisation of Alima Fruit and Vegetable Processing Company of Rzeszów taken over by Gerber and Jane Hardy (2009) observed Volvo and ABB entering the Polish market, which she compared to the arrival of *conquistadors*. No matter how arbitrary most of the decisions were, there was an ideological leitmotif of ‘normalcy’ preserved both in academic and political circles. Much of social protection has been eliminated in the name of flexibility and budgetary constraints, which was also the result of the external pressure coming from the World Bank, the International Monetary Fund and the World Trade Organisation. From the present perspective, however, it is clear that the premature and accelerated liberalisation of financial markets, the sale of banks and very quick deindustrialisation were a strategic mistake.

The introduction of market economy itself, which initially was perceived as a straightforward task of imitation, turned out to be a much more difficult task. It entailed not only a great scale privatisation

and creation of new economic institutions (such as stock markets, commercial banks, etc.) but it also required the creation of a new propertied class. It was a paradox that the reforms were being carried out in the name of the class that did not exist yet (Eyal, Szelényi, and Townsley 1998; Ost 2005). Capitalism was built for the capitalists who were about to be born. At the same time, all these changes hit mostly those who made them possible. *Solidarność*, which started as a trade union and a broad social movement of people who wanted a better life, became a political power valuing other concerns over social justice. The reforms introduced favoured technical intelligentsia occupying managerial positions. Having sound credentials as specialists at their disposal, they managed not only to preserve but also to elevate their positions. The pro-middle-class and pro-business orientation of the Solidarity governments helped significantly to prepare the grounds for the arrival of new managerial class and to make them the beneficiaries of transformation. In the course of transformation we could observe also a changing iconography. From the manual worker and freedom fighter of the 1980s to a successful businessman of the 1990s – the neoliberal symbol of freedom, reason and progress.

Corporate Men and Women: Doing Neoliberalism or Making Do With It?

In the years 2002-2004, working first on my masters and then doctoral thesis, I was collecting autobiographical narrative interviews with people working in the business field in Poland, which had been the epicentre of neoliberal changes. I was meeting managers and CEOs working in multinationals and

in the previously state-owned and then privatised enterprises, as well as entrepreneurs running their own businesses in the south-western part of Poland (Upper, Lower and Opole Silesia). They were men and women of different age and class background who were telling me the stories of their life. The first striking thing was the role of work in their biographies, dominating over all other spheres of life. Many were not telling their life stories, but work stories. The second was the discovery of business people that the rules they apply in their professional lives cannot be used in their private lives as these are not the things they would like to teach their children. And the third thing that struck me was the level of suffering I found in the lives of those powerful and apparently very successful people. That showed me that the high costs of the neoliberal path were paid not only by the excluded ones but also by those working in the mainstream economy who, by their everyday practices, were actually doing neoliberalism.

The Polish path of post-socialist transformation, as already mentioned, was supposed to be a simple imitation of liberal economies. It was assumed that the ready-made solutions already existed, so it would suffice to copy them in order to make the Polish economy modern, efficient and competitive. It was consistent with the assumption that the neoliberal rules are not context-dependent as the ‘hard’ indicators of profitability and efficiency are unaffected by local histories and cultures. Every imitation has its limits, however, and local contexts do play their role, so the Polish economy is marked by hybridity and uneven development (cf., Shields 2008). Still, the almost perfect imitation was possible in case

of multinational corporations. Here, the logic, the policies and the practices of Polish branches were supposed to mirror those of the headquarters and other branches placed elsewhere. The same feeling of ‘higher necessity’ as we see in the dominating neoliberal discourse is also felt in the business field in general and in multinationals in particular: people often feel trapped in multiple and contradictory expectations of economic rationality, efficiency and profit maximisation, family roles (impossible to reconcile with extremely long working hours), life-long learning and constant skills upgrading with a basic need of having a meaningful life. The question I ask here is how people working in the business field (particularly in multinationals) deal biographically with the neoliberal logic brought by post-socialist transformation. What role is played by biographical work and biographical knowledge in this process? How, actually, do they do neoliberalism in their everyday practices? Or perhaps do they simply try to make do with it?

I use the concept of biographical work here in a sense of reflexive elaboration of one’s life experiences, as well as the relations between the acting self and the context of action. It is the capacity and the practice of reflecting on self in relation to the context and reflecting on context in relation to self. Biographical work may also be described as an inner activity of mind constituted by conversation with significant others and oneself (Schütze 2008), a process that is intended to establish or re-establish ultimate meaning for own existence, for everyday life situations and significant social relationships (Schütze 1992). It is a process of ‘working on’ one’s biographical experiences, which can be

translated substantively into descriptive language such as 'thinking over', 'struggling with', 'fighting out with oneself', and 'finally getting a new slant on self' (Strauss 1993:98). Such descriptive phrases sometimes unquestionably imply self-interactive work, as well as work with others, some of which is likely to involve personal and/or collective indecision, anguish, and suffering (Riemann and Schütze 1991). It is the work entailed in the process of unblocking the blocked action, and moving along into the future (Strauss 1993:52). It is concerned with how a person sees and interprets the world and defines 'reality' for himself or herself. It is based on the assumption that all have an 'interpretive self', which helps us to discover 'who one is'. This enables to construct an autobiographical story of how we came to be the person we are. This is a process of construction and reconstruction as life unfolds. Biographical work is crucial especially during turning points when one needs to go beyond the routine actions in order to deal with change. It is a mediating element between the objective structures, with their patterns and requirements, and the individual actions. It is aimed at broadening the sphere of inner-directedness and to lead to a situation where one acts as much as possible and is conditioned as little as possible (cf., Kohli 1981). The result of the lived life and biographical work is the biographical knowledge. Following Apitzsch and Siouti (2007) we can say that biographical knowledge is accumulated and symbolised in life courses of individuals and groups. On the basis of one's own experiences and the experiences of significant others and on the basis of their reflexive elaboration, we develop the knowledge that constitutes the coordinates of our orientation.

Multinational corporations entering the Polish market were welcomed with open arms as they symbolised the modern and prosperous world that politicians, economists and sociologists believed in. Piotr Sztompka was no exception here, writing: "well-organized, efficient enterprises make up islands of modernity, the exemplars of civilizational competence from which it may spread by imitation to the whole economy (...) the role of multinational corporations or joint ventures, establishing the outposts, enclaves of modern business culture in former socialist countries is hard to overestimate" (Sztompka 1993:94). It was again the imitation that was placed before Polish society as a task. The model already existed, it was assumed, and it was enough to copy it. No critical assessment and reflection were called upon, just imitation. Only later there came some awareness that multinationals may also break the law, violate workers' rights and make the life of employees and trade unions very difficult. It also became clear that some of the multinational corporations would not necessarily use the same standards in Poland as they use in the countries where they have their headquarters. For many people, however, especially those aspiring for managerial positions, multinationals became a very attractive employer. They were providing clear career ladders, high salaries and a system of bonuses, as well as possibilities of having international experience. It is not surprising then that some of the people (young university graduates, first of all) entering such organisations were becoming enchanted or even seduced by the corporate world (Każmierska, Piotrowski, and Waniek 2012).

In the social arena of multinational corporations, taking over (often in a very hostile way) privatised

Polish companies or building their branches from scratch, the process of creating a new manager started. In accordance with the logic of new economy, the language of flexibility, productivity and individual responsibility was introduced. New managers were expected to be imaginative and innovative, but in fact in their training more emphasis was put on a conformist type of behaviour (adjusting to the Western patterns) than on genuine creativity and resourcefulness (cf., Dunn 2004; Ost 2008). Going through the process of metamorphosis from the socialist *kierownik* to the capitalist *menedżer*, people were changing their beliefs, language, offices, houses, clothes, shoes, watches, haircuts, leisure activities and diets. They were becoming the new symbol of activity, mobility and modernity. Elizabeth C. Dunn describes how managers of state-owned enterprise Alima had to be transformed once the firm was taken over by American Gerber:

Gerber began by sending over a team of executives from its Fremont headquarters to 'live in' during the period of transformation and to teach Alima managers new capitalist disciplines. (...) In the marketing department, the American manager was so convinced of the importance of transforming the way Polish employees thought about business that he staffed his department with a group of young Poles and then lived in the same house with them for several months, so he could train them night and day in the habits and values of American managers, as well as in the technical aspects of marketing. (...) Gerber also sent managers from all over Alima to Gerber's headquarters in Fremont, Michigan, where they could observe the workings of a capitalist firm

firsthand. (...) Shopping trips, restaurant dinners, and visits to the homes of Gerber's managers and workers were as much a part of the curriculum as factory tours and technical training. The atmosphere was clearly one of proselytism, with strong pressure on Alima employees to convert to Gerber's way of thinking, working, and consuming. (Dunn 2004:51)

Multinationals were the agents of change in the sense that entering the Polish market they also aimed at introducing new techniques, such as aggressive marketing, audit, and quality control, as well as the rules of profit maximisation and flexibility. Not only were the enterprises forced to become more flexible but also the people working there. They both had to become 'self-regulating selves' adjusting swiftly to the changing moods of the market. The introduction of profit maximisation and flexibility rules basically meant that people had to accept job insecurity. They were expected to change their skills, manage their careers, bear risk and take responsibility even for the things beyond their control. All levels of social reality were transformed: from labour relations, through organisational practices to managers' bodies and souls.

In the following analytical part, the three cases of managers will be presented, who in the late 90s joined a privatised company that became a part of a multinational corporation. All working in the same organisational context, they represent three different ways of biographical working-out of changes, ranging from doing neoliberalism in an uncritical way through making do with neoliberalism till taking it strategically or even instrumentally.

Marcin Zabramski¹: Doing Neoliberalism Uncritically

The style of management in business changed dramatically since it had to be based first of all on the productivity and profitability indicators. Entering freshly privatised companies, many of the managers, fresh graduates of new economics, as well as all other disciplines (from philosophy and social sciences, through law and administration to engineering and mathematics), had a feeling that the post-socialist firms were so inefficient that “the costs could be cut with an axe there,” as one of the interviewed managers put it. They often treated the former state-owned companies as an experiment ground, where spectacular results could be achieved by applying principles of flexibility and profit maximisation. In order to improve the financial standing of the companies, the restructuring was initiated, which involved very high human costs in the form of mass layoffs. In the process of performing all the ‘necessary’ tasks of ‘modernisation’, the figure of a ‘new manager’ was made. Marcin Zabramski, who entered a socialist enterprise just after it was privatised in one of the most common ways – taken over by a multinational corporation producing very similar products as those produced before by the socialist plant, provides a good illustration of this process:

At the beginning, they proposed to me the position of a procurement specialist and after four months I managed to get promoted and I became a procurement manager. And I started the restructuring of the

whole department, which turned out perhaps more cheerfully [*bardziej wesoło*] for me than for the employees, who’d been working in this department. The location was changed, as well as 100% of personnel. The restructuring has continued until now with good results. The productivity has increased. The work efficiency has increased several times in comparison to the level of four years ago. The workload has increased as well. [...] It was an outdated [*przestarzały*] team, the people at the age of my parents. The team and I, we couldn’t understand each other at all. The team had different goals than the ones I had.

Everything was apparently new here. The logic was new, the company had to be transformed according to the new rules and Marcin was a new man capable of doing so. He does not reflect on the meaning of the new practices. Privatisation and restructuring are taken for granted by him as the means leading to the goal of efficient management and improved performance. Marcin Zabramski is an example of a young manager who went through an accelerated course of neoliberal economics, where efficiency and profit maximisation are the main rules. The story of laying off the whole team is important here as Marcin tells us straight away, at the beginning of his narrative, after a few synthetic phrases summing up his educational path and beginning of work. Told in a nonchalant or even objectifying language, this story plays a role of a statement here. It defines who Marcin is (the proponent of the new economy) and who ‘others’ are (‘backward and incompatible’). This new logic is biographically significant for Marcin as it can be used as an identity statement. When I met him in 2002 in his new job in a big city, he was 28 years old. It was his first employment after uni-

versity graduation and it seemed that for the first time he had a chance to encounter something tangible in his life - a paved way to success. His youth in a small town is marked by disorientation. After graduating a secondary school of biology-chemistry profile (potentially leading to a prestigious medical career) and having some artistic ambitions (Marcin describes himself as a humanist) he decides to enrol in a military academy. This unexpected choice is explained by his wish to “relieve his parents from the costs of his maintenance.” He describes his family as intelligentsia (father works as an engineer and mother is professionally inactive). He does not mention their economic status, but we realise there are some constraints. When the idea with the military academy does not work out (entrance exams “minimally” failed), Marcin decides to study Law and Administration in the extramural system (during weekends) enabling him to take up work in order to cover his costs of living. Initially he has no interest in law. Taking this direction is described as a pure accident (as Marcin simply follows one of his friends), but it also seems to be another choice dictated by his desire for a prestigious career. As he declares, he has “always had an ambition to do something going beyond the norm,” making a distinction between him and those who never left the small town where he was born and raised and “now have a very grey life.” His whole narrative is led by the rules of a status game. The schools he attends are “best in town,” the year-long scholarship he wins at one of the UK universities, after the fourth year of his studies in Poland, he calls “a scientific internship” (*staż naukowy*). The constraint to work he calls “fun” (*zabawa*). During his university years, he goes abroad “playing as a shop-assistant, a farm-

er or a small smuggler.” When he has a chance to move from extramural to full-time studying, he also moves from a small town to a large city, where, for the first time, he is confronted with an individualistic approach (“everybody for himself”). During his stay in the UK, “a bit out of boredom, a bit to test himself,” Marcin starts looking for a job. He prepares a list of multinational companies operating in Poland and contacts all of them. He goes to a few job interviews, among others in the company where he is currently employed. He is proud that he was one of the three candidates selected out of 600 applying, and invited for an induction course. There, in a small town outside London, in a group of thirty newly employed young people, Marcin goes through the crash course in the new economy and corporate work. His intensive training continues in Poland, where he acts as the subject and the object of accelerated changes:

In three months I got promoted to the role of a manager and in four months the old team was gone. And I started building the new department, moving the whole logistics to the new place, which was going hand-in-hand with the recruitment process. So, the person who eight months before had gone through the recruitment, now had the right to recruit on his own. Lots of fun, two hundred people sieved through my hands.

The satisfaction of sitting on the other side of the table is certainly related to power relations, but also to the feeling of belonging. Becoming a modern corporate man, Marcin belongs to a new world and having shaped himself in order to fit, he has a chance now to mould the others. He does not simply follow the

¹ The names of all interviewees have been changed in order to preserve their anonymity.

dominating logic, he is doing neoliberalism. Marcin has a ready-made narrative about his employment, his quick promotion to a managerial position, his role in the restructuring process, laying off the 'old' and recruiting the 'new' people in 'his' department. The language Marcin uses is impersonal, technical even and his way of narrating resembles ticking boxes of 'goals', 'personnel composition', 'productivity' and 'efficiency'. The fact that Marcin had a ready-made scenario for telling his story became apparent when during our first meeting there were some technical problems with recording and we had to interrupt the interview and make another appointment. When we met again and started the interview from the very beginning, Marcin was telling exactly the same story, using the same language and structure. Even the jokes and anecdotes he was telling were the same and they appeared exactly in the same moments. That was a well rehearsed narrative Marcin had a chance to tell many times before. After switching off the recorder he kept talking, telling

me about his practices at work and his strategies of quick promotion. Due to ethical considerations, the off-record material has not been cited in any publications, but it has been used in the process of case interpretation. The narratives of Marcin during and after the recording are consistent as if the switching off of the recorder did not mark for him the end of performance. It shows his work rewards him not only materially but also existentially, giving him an identity, a way of life and a sense of being. He does not question the corporate logic and practices, on the contrary, he takes them for granted and focuses only on the development of his skills in order to fit this logic even better as he knows that a good fit is going to be rewarded.

As so many other 'new men' in managerial positions (cf., Dunn 2004), Marcin Zabramski was deciding which employees were capable of adapting to the new conditions and which were not, according to the following dichotomies:

new economy	vs	socialism
international business	vs	state-owned enterprises
profit maximisation	vs	plan execution
modernity, civilisation	vs	backwardness (resistance to change, mental incompatibility)
dynamism, mobility, hyper-activity	vs	passivity, inertia
flexibility	vs	rigidity
youth	vs	age
self-reliance, responsibility	vs	dependence, attitude of claims (<i>roszczeniowość</i>)
individualism	vs	collectivism
impersonal relations based on calculation, networking	vs	personalised connections
strong career drive, need to achieve	vs	stability of employment, anchoring
risk taking	vs	risk avoidance
constant skill upgrading (importance of certificates)	vs	outdated knowledge

Marcin was given a team of people representing, according to him and according to the binary neoliberal logic, all the qualities of the right side of the column (often called, even by sociologists, as the attributes of 'socialist mentality', 'socialist heritage' or even *homo sovieticus*) therefore, according to the new market logic that was also his own logic, he had 'no other choice' than to dismiss them all. Their assumed 'age', 'backwardness', 'dependence' and their goals, so different from his own, made their collaboration impossible. In fact, there was no time to verify these assumptions as the decision about dismissals had been taken before the work together even began. This was a purely ideological move.

The decisions of who would be fired from freshly privatised companies were made on the basis of a simple check: are the qualities of the left or the right column dominating? Those who could not stay were judged as having a 'socialist mentality' or simply a 'wrong attitude'. In fact, these were not skills and experience, which played a crucial role here, but the 'inner characteristics' and 'right personality' (cf., Dunn 2004). The 'right personality' had to be demonstrated, therefore all the changes in language, dress, possessions and lifestyle played such a crucial role. Again, it was a question of transforming body and soul. In this process there were also the media, which came with help. There were constantly showing the assumed Western business culture, with its work, leisure and consumption practices, treated as a pattern that should be copied in the 'new' Poland. By adopting those practices Polish corporate men signalled their desire for membership in the imagined community of international business. The same aspi-

ration is clearly visible in Marcin's narrative. His engagement in the building of a new department based on the new rules and the new management style, his efforts of cutting the costs and "fighting with excessive consumption," and his participation in "countless training courses in every possible field," were appreciated and rewarded with an invitation to join the company's international body responsible for its procurement policy "in the whole world." Every two years Marcin participates in the meetings of the group of procurement managers responsible for different locations, discussing new "global" projects and comparing the results. He travels to other continents, which symbolises his access to international business. This is his main positive reference point, the environment he wants to be identified with. The negative point of reference is all those having the traits of the right column, his family and former friends included, which shows that those simplified divisions were not limited to the sphere of work and functioned also as the axis structuring family relations:

[my] father was a person very much rooted in the previous system... in previous Poland. I consider myself already to be a person of a completely different generation, with no complexes at all towards the colleagues from... working in our company. I see no difference, I'm not ashamed of anything and without problems I can compete in any field. While my father, unfortunately, in the 90s started losing ground under his feet and we didn't agree on many things.

According to the same logic, the alliances are built, where the support for the 'new' and opposition towards the 'old' are extended and strengthened:

I have a brother who I try to help financially or by showing him the way he should choose in his life and suggesting some things, starting from the choice of faculty and finishing with the choice of future career.

New corporate men and women in Poland were made according to the imagined pattern of modern, civilised, young, self-confident, well-dressed, fit and flexible individuals. Free-floating characters capable of shaping and reshaping themselves as they were supposed to be free of 'socialist heritage' and unconstrained by their family or milieu of origin norms and expectations. Liberated from complex social relationships they could follow the impersonal logic of the market. The new men and women needed new reference groups and new leisure circles. Marcin, living for three years in a large city, does not have a group of friends or acquaintances. He does not visit his place of origin very often and his social contacts are limited to his younger brother and colleagues from work. Beside the abstract international business, in his narrative there are no collective references. He hopes for some new contacts as he has just bought a new flat "in the environment of very young people who probably have similar... interests and jobs similar to mine." While Marcin represents the features of many young managers entering the corporate world from the beginning of the 1990s, this picture alone would be too simplistic. As some managers were complying entirely with the new rules, actually doing the neoliberal path and being rewarded with promotions and bonuses, others managed to contest, negotiate and reinterpret the logic sown by the proponents of neoliberal market. Not being able to change the organisational contact, they were leaving multinational corporations. And

if staying, they were looking for the peaceful niches enabling some degree of freedom. In this way, they were not doing neoliberalism. They were merely making do with it.

Paweł Woźniak: Making Do With Neoliberalism

In the same company where I interviewed Marcin Zabramski, a multinational corporation operating in the energy sector, I had a chance to meet Paweł Woźniak as well. In fact, after the interview with Marcin I asked him if he could introduce me to some of his colleagues. He chose Paweł and he did it as a joke. He said: "If you want to interview more people who make careers, you need to talk to this guy" and he laughed. Marcin considered Paweł (just seven years older) as his complete antithesis as according to his own definition, Paweł was not as ambitious and as career-driven and in consequence not as successful as himself. The interview with Paweł Woźniak showed that indeed, he was much less enchanted with the corporate world (Każmierska et al. 2012) and less driven by the logic of productivity and profit maximisation. He was mainly focused on his engineering work, keeping distance from the pressure of climbing the corporate ladder:

To be honest, I don't feel drawn to it. I'm not dreaming of becoming a CEO [*prezes*] or something. But, maybe there's something like fear not to be left behind. So, like a donkey one pulls it, without knowing what for, just not to be left out-of-the-way. I've been here for a few years, I don't know other companies, and I see that if somebody's not in the mainstream, then sooner

or later, in one way or another he drops out, leaves... in short, disappears. Probably in other places it's the same. (...) So, trying not to lose touch... Maybe it's just appearance, the things I do outside, trying to show that I do care about something, climb up and so on. No, I don't really see myself as a director who fires people, for example. No, I wouldn't be able to do it. To be the one who demands work after hours, for free, because extra hours are rarely paid. Well, but if it's needed, I'll worry then. For now, fortunately, I don't need to worry, I'm fine like this, we'll see what the future brings. One used to dream to go somewhere further, not necessarily higher, but further [*phone ringing*] now, I rather dream to stay in the company, to keep my job.

Paweł recognises the dominating logic in the corporate world very well. He is aware that contesting it or refusing to take part in the corporate race, one faces a high risk of being excluded. Running is really a condition of corporate existence as again there is the dichotomy of previous passivity and stagnation and current need for dynamism, movement and hyper-activity. His strategy to survive is to do his engineering job well, to work in the niche he is responsible for, but at the same time to keep close to the mainstream, to protect himself (refusing working over time if it is not an emergency) and to keep his standards high. He makes do with the neoliberal logic by keeping a distance and this is exactly this distance that enables him to reflect upon the rules of corporate world and establish the relations between the context, his actions and himself.

Beside the apparent contrasts between Paweł and Marcin, there are also some similarities between

them. They both have fathers who are engineers and mothers who work at home. Each of them has one sibling. They both follow a standard path of education and felt disoriented at the time of graduating secondary school. At this point, however, appears a major difference in their biographical paths. As Marcin simply follows his friend and starts studying Law, Paweł fails one of his A-levels (which he does not present as a failure) and while attending a post-secondary school not of much significance for him, he takes a year to think his life over. This is his moratorium period helping him to decide which direction to take. He is interested in architecture, but being, at the same time, pushed by his family towards more pragmatic solutions (presumably giving better employment opportunities), he chooses Mechanical Engineering. The turning point in his educational career (similarly to Marcin) is his scholarship in Germany where he "catches the wind in his sails." When he comes back to Poland to finish his MSc degree, he sees a job advert in the newspaper, he sends an application and he is offered the job. It is the same multinational where he works at the time of the interview. His narrative style is very different from the one of Marcin. Paweł does not try to impress. He tells the story of his employment and promotion to the managerial position in a matter-of-fact manner and instead of seriousness, a status game and a success story (as in the case of Marcin), there is some amusement and surprise felt. The main difference, however, between these two young managers can be described by biographical work and biographical knowledge. Paweł is much more reflexive as he never lost the distance between his life projects and the organisation he works for.

Keeping this distance, he reflects (works biographically) on his experiences, the company's logic and the relations between himself and the context of his actions. Marcin, on the other hand, merged with the organisational context to the extent that the company and him have become one. The goals, interests, strategies and practices of the company have been internalised becoming his own. Paweł, thanks to his reflexivity (and contrary to Marcin), has never been seduced by the corporate world and this perspective was additionally strengthened by the experiences of his wife:

She used to have... a view... like many young people: I'll make it, I'll get a job, make a career... Now, not any more. It's not only because of me because she was going through such things.. it cured her. For example she was a boss in a company and it turned out that this company went bankrupt, so she had to fire people herself. They were Germans, the owners of this company, and these Germans failed to comply with payments, it wasn't their fault, they just went bankrupt.

The experiences of bankruptcy and the layoffs that followed happening so close to Paweł reinforced his idea that the new market reality in general and corporate reality in particular bring high risks individuals like he and his wife need to deal with. On the basis of reflection on his own experiences and those of his wife, he has developed a different understanding of corporate reality, which can be described as biographical knowledge constituting the coordinates of his orientation (Apitzsch and Siouti 2007). In the previous passage he admits he used to dream to go far, not necessarily in the sense of high

positions but rather as a chance for development and self-realisation. Now, his ambitions have been reduced to the level of maintaining the job he already has. Anchoring in his niche seems to him the best strategy of dealing with the unpredictability of the neoliberal market.

The different approaches of Marcin and Paweł are the result of their different biographical experiences, different levels of biographical work and biographical knowledge, as well as their different professional standing. Marcin Zabramski studied Law and Administration and to become a manager he went through some courses abroad, where the company's headquarters are based, and on job training. Paweł Woźniak, on the other hand, is an engineer monitoring the condition of equipment and calling himself "the machines' doctor" (*lekarz maszyn*). Their dissimilarity can be also analysed in terms of differences between people working in corporate management and traditional professions (cf., Kaźmierska et al. 2012). As Paweł with his strong engineering background, despite his fear, may find a job outside the corporate world relatively easily, it does not have to be the case of Marcin. Feeling that his skills could be more context-specific and not having negative experiences in the corporate world, Marcin still in 2002 stayed enchanted, shaping his actions according to the neoliberal rules of productivity and profit maximisation.

As in the case of Marcin, there is the experience of intergenerational conflict related to different definitions of past and present systems, in the case of Paweł we see the intergenerational transmission. Here, father and son are both mechanical engineers

and identify more with the work they do than the positions they occupy. Two important dimensions of intergenerational transmission here are the professionalisation (the value of being competent) and work ethos (the value of hard and honest work):

[My] Father worked a lot, for many years in different mines (...) and in Hungary he was a manager [*kierownik*], I don't remember exactly. So, he always worked in his profession. And I have a great respect for [my] father because he really was a man who worked his whole life honestly. He was never making any agreements [*układy*], any tripping, that's absolutely not him. He was always competent. Even working.. in the Mining Office he did a doctorate, just like this! (...) He also worked very hard. And even today, being retired, something I'd never expected, he started a business, with very good results. And when I see how he writes plans, business plans, right? Marketings, things, I'm shocked because I'd never manage, as well as he does. I'm saying it quietly because officially I'd manage very well. So that here I can say... I value him very much because of this.

Even though in the neoliberal discourse the figures of socialist *kierownik* and new *menedżer* are juxtaposed, in the narrative of Paweł, they are not treated as contrastive. On the contrary, the binary logic of left and right columns turns out to be entirely inadequate for the description of reality. Paweł's father, the socialist *kierownik*, has many features of the left column (like flexibility, life-long learning and risk-taking) whereas Paweł himself, the supposedly neoliberal, modern *menedżer*, lacks them. He does recognise very well the arbitrariness of those distinctions and plays with the convention. He knows

what the expectations are towards him and officially he complies with them. What he really thinks and does, is a different story.

Agnieszka Wrońska: Neoliberalism Taken Strategically

In order to make the picture even more complex, let me introduce a third person I interviewed in the same multinational. A 36-year-old woman, Agnieszka Wrońska, a mother of two young daughters. Keeping the organisational context unchanged, we can see clearly the role of biographical experiences, biographical work and biographical knowledge for the negotiation, contestation, instrumentalisation or uncritical acceptance of the neoliberal discourse.

Agnieszka, similarly to Marcin and Paweł, ended up in a multinational as her other life projects did not work out and the corporate world promised a well-structured, predictable and relatively affluent life. Agnieszka's dream has always been singing. It seemed, however, so impractical that she did not have the courage even to try this path. Instead, she graduates a secondary school of the biology-chemistry profile (like Marcin) and after graduating it she feels so disoriented that she decides to take a year off in order to think over (like Paweł) what she really wanted to do next. During the gap year she is pushed by her parents (father is a carpenter and mother an office worker) to get a paid job. She starts working in a hospital (as it gives preferential points at the university entrance exams) and after a year, following her friend, Agnieszka takes up Physiotherapy studies in a college. After graduation she works in hospital as a physiotherapist, but

her dream of the Academy of Music was still there. Unable to fight it anymore, Agnieszka takes the entrance exams to study at the Vocal Faculty. At this point starts a background construction, nested in her main narrative, where she tells with tiniest details about her entrance exams and so much looked forward to Vocal studies. This path is interrupted, however, by very painful experiences of a serious illness and death of her mother, which was then followed by the birth of Agnieszka's first child. Here, the background construction finishes as she goes back to her main narrative line: the dream of singing was over. She becomes a full time mother and two years later, she gives birth to her second daughter:

Children are such a part of life that determines especially women, I think, to make the effort.. I need to admit that I'm not a typical woman who can fulfil herself at home. I wouldn't be able.. I love my children very much and whenever I can spend some... (...) time, it's all theirs, for studying, for playing together. But, I just can't be with them at home. Well, I mean, it's not that I can't stay at home, I can't play this one role only. I was, I took five years of maternal leave. So, it wasn't that I left.. gave birth and went away. And I thought it was the perfect age for them to join their peers and I should go back to work. In sum I devoted to my children five years of staying with them every day and bringing them up. And then I decided that I just couldn't do it any more. I couldn't, psychologically I couldn't stand it any longer. I had to go to work because I couldn't cope. I was so exhausted, so impoverished psychologically that...

Agnieszka goes back to her work in hospital knowing perfectly well that she needed a career change

as she did not see any chance for development in a "fossilised and highly hierarchical environment." She starts extramural Management studies at the Polytechnic and soon after is offered a job as an administrator in a multinational company (the same where Marcin and Paweł work). Agnieszka starts with great enthusiasm as she sees the new job as a chance for development and learning new things. Working full time during the week and studying during the weekends, she needs to re-organise the family life. Her daughters, who are 4 and 6 at that time, are taken care of by Agnieszka's sister who was then unemployed. The two of them also share housework (the role of Agnieszka's husband in the domestic job division was not mentioned). Soon it becomes clear, however, that the style of work required in the corporate world (including ongoing training and travels), is not sustainable. Weighing the possibilities of development and professional fulfilment on the one hand, and paying very high biographical costs on the other, Agnieszka faces a fundamental question: is it worth it?

From the morning till night, in fact, I'm away. My children don't see me, practically, sometimes it happens that I go for a business trip and then I've got classes [at Polytechnic] and they don't see me for a week. (...) When I come and see my child sleeping with a photo of me... it's just terribly sad. Really. I've been thinking, many times, if it's worth it.

The experience of role overload and conflict, together with the tensions between the company's requirements and her own identity and life projects, has led Agnieszka to intense biographical work. She reflects on the dominating style of corporate work,

the costs paid by her and her family and looks for the ways out. What is typical, however, is her way of reasoning. Agnieszka, similarly to many other men and women working in multinational corporations, interviewed in this project, does not even think about changes, which could be introduced on the level of the organisation. Instead, she tries to mould herself to fit, to accumulate as much cultural, social and economic capital as possible in her current job and then to leave:

Ultimately, although I know it's not a good moment now, I'd just like to run my own business. I'd like to manage it in such a style that would be the most rational for me. Learning from mistakes, drawing conclusions, building a good climate in a team. I'd love it, I've always wanted it.

When compared to Marcin and Paweł, the case of Agnieszka is very interesting as it represents a different strategy of dealing with the neoliberal rules of the corporate world. As Marcin takes them uncritically and Paweł accepts them only outwardly, Agnieszka treats them instrumentally. The rule of constant skill upgrading works well for her life project as her current employer pays her university fees and the cultural capital she accumulates now (in the form of knowledge and recognised certificates) will be useful in her next job. The rules of dynamism, mobility and networking helps Agnieszka to gather social capital equally useful for her professional future. And the training she undergoes now in flexibility and risk-taking may be important in her entrepreneurial scenario. There are some doubts, however, if the strategy of changing a corporate career into an entrepreneurial one may bring the de-

sired work-life balance. The interviews conducted with male and female entrepreneurs show that their working time and stress levels are comparable if not higher with those of corporate managers. In order to avoid this trap, Agnieszka will have to invest more in doing biographical work.

The differences in biographical experiences, biographical work and biographical knowledge between these three managers are also visible on the level of their style of narration and self-presentation. As Marcin feels very comfortable during the interview, self-confident, seemingly laid back and participating in a status game, Paweł feels nervous and does not try to impress. As Marcin seems to have a ready script of his professional biography that he acts out, the narrative of Paweł is often interrupted by "I don't know what else to say, I've never talked about myself." Those differences may come also from the fact that Marcin considers himself a good speaker and Paweł stutters a little bit. Agnieszka is still a different case as she is neither over-confident nor shy. Her narrative is the longest of all, most detailed, most complex. Recounting the death of her mother and the impossibility of giving more time to her children, she cries quietly.

The narrative of Marcin does not suggest the ongoing reflective elaboration of his past experiences or the critical reflection about the context of his actions and the relations between him and the context. Being comfortably placed in the mainstream of corporate life, he has internalised the company's logic and treats it as his own. As long as there are no tensions between his own career project and the company's opportunity structure, he does not problematise the

relations between them. Paweł, on the other hand, with his desire for a peaceful life, constantly experiences the tensions between himself and the context, which stimulates him to reflect on his life, his place, his career and his plans. His desire for a quiet life does not make him passive as the mere fact of keeping his job requires complex arrangements, negotiations and constant checking if his position gets closer to the mainstream or to the margins. The biographical knowledge accumulated by them and constituting the coordinates of orientation for their lives also differs. Paweł has learnt on the basis of his wife's experiences, adapting his life and career plans accordingly. Marcin is still at the point where Paweł's wife was before the company's bankruptcy: all the qualities of the left column embodied and no tensions felt yet. Agnieszka finds herself between a rock and a hard place, which constantly stimulates her biographical work. There are still many unresolved issues in her life, which she is aware of and which she tries to tackle. She does not seem to realise one thing, however, that the corporate style of work can be negotiated. She recognises the need for flexibility, but she applies it only for her biography, not the organisation she works for. She makes do with the neoliberal reality on the basis of her resources, biographical work and biographical knowledge, trying to increase the profits and reduce the damages, but without questioning its logic.

Conclusions

In Poland, a country with little liberal tradition, after the fall of real socialism, liberalism (or neoliberalism) was on the lips of all. Jerzy Szacki, paraphrasing Marx and Engels, wrote in 1994: "A spectre

is haunting Eastern Europe - that spectre of liberalism" (Szacki 1995:1). What was often meant was liberalism in its 'pure' form, long forgotten in the West (Szacki 1995) or neoliberalism of American republicans, where capitalism for the poor is combined with socialism for the rich (Moskalewicz 2014). The introduction of the neoliberal rules, stressing the importance of freedom, opportunity and hard work, significantly favoured business people facilitating their accumulation of capital and designating them as the basis of the new middle class in Poland. In a special way the managers working in multinational corporations were to embody the neoliberal persona: self-interested, profit-maximising, flexible, individualistic and instrumentally rational. The neoliberal project except triggering the changes on all levels of social reality, from labour relations to body and soul, brought also numerous contradictions. It was discovered that the new style of work makes it impossible to be at the same time a good employee and a good parent, as time resources needed for both roles are simply insufficient, and that the practices commonly applied at work, leading to economic efficiency and profit maximisation, are not necessarily the ones people would like to see in their private lives. In order to deal with these contradictions, the new managers had to develop certain strategies in order to make their lives fairly consistent and acceptable. As some became devoted proponents of the new economy, acting instrumentally and actively strengthening the course of changes, actually doing neoliberalism; others maintained a critical distance, trying to make do with neoliberalism by finding a peaceful niche in corporate structures; others still became skilful players, thinking strategically and well, recognising

the new opportunities and constraints, neither idealising nor demonising them, but simply trying to make the most of them.

The analysis of these three biographical cases, representing different ways of coping with the new order introduced by the post-socialist transformation, has demonstrated how neoliberalism was actually done. People of different social and educational backgrounds were entering the business field, where they were learning by doing and through their practices shaping the new context of action. Multinational corporations played a special role here. With their seductive power, they attracted many who dreamed of doing 'something important'. The definitions of 'the important' differed significantly. As some were lured by the opportunity of climbing the corporate ladder and joining the club of international business (mainly interested in the external signs of success and high status), others, immune to the status game, aimed at a relatively stable employment and financial security giving them a peace of mind. Still for others, multinationals were a substitute for their interrupted careers

and ambitions unfulfilled elsewhere. They were all pushed towards the corporate world by a common belief (expressed by their families and shared by them) that it provided an opportunity for stable employment and predictable careers. The multinationals entering Poland seemed too big and too powerful to fail and only the later experiences of dismissals due to mergers, bankruptcies or cost cutting showed that the stability and predictability of multinational corporations was illusory. The analysis has shown that thanks to biographical work and biographical knowledge, it is possible to keep distance to the corporate world in order to monitor the relations between the acting self and the context of action, one's own life projects and the opportunity structure provided. However, it has been also demonstrated how limited the space for change is. Even those who have important biographical resources of reflexivity and knowledge at their disposal, do not necessarily engage in the reflection on organisational change. And as long as change remains unthinkable, it will not happen and the corporate neoliberal world will remain unchallenged.

References

- Apitzsch, Ursula and Irini Siouti. 2007. "Biographical Analysis as an Interdisciplinary Research Perspective in the Field of Migration Studies." Frankfurt am Main: Research Integration, Johann Wolfgang Goethe Universität, University of York. Retrieved November 04, 2015 (http://www.york.ac.uk/res/researchintegration/Integrative_Research_Methods/Apitzsch%20Biographical%20Analysis%20April%202007.pdf).
- Balcerowicz, Leszek. 1995. *Wolność i rozwój: Ekonomia wolnego rynku* [Freedom and Development: Free Market Economy]. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Bourdieu, Pierre. 1977. *Outline of a Theory of Practice*. Cambridge: Cambridge University Press.

Buchowski, Michał. 2013. "Neoliberalizm w Europie Środkowej – magia, religia czy nauka?" [Neoliberalism in Central Europe: Is It Magic, Religion, or Science?]. *Poznańskie Studia Slawistyczne* [Poznań Slavic Studies] 4:29-41.

Bugaj, Ryszard. 2015. *Plusy dodatnie i ujemne, czyli polski kapitalizm bez solidarności* [Pros and Cons or Polish Capitalism Without Solidarity]. Warszawa: Poltext.

Dunn, Elizabeth C. 2004. *Privatizing Poland: Baby Food, Big Business, and the Remaking of Labor*. Ithaca, NY: Cornell University Press. [Polish edition: Dunn, Elizabeth C. 2008. *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej].

Eyal, Gil, Iván Szelenyi, and Eleanor Townsley. 1998. *Making Capitalism Without Capitalists. The New Ruling Elites in Eastern Europe*. London, New York: Verso.

Hardy, Jane. 2009. *Poland's New Capitalism*. London, New York: Pluto Press.

Kaźmierska, Kaja, Andrzej Piotrowski, and Katarzyna Waniek. 2012. "Transnational Work in the Biographical Experiences of Traditional Professions and Corporate Executives: Analysis of Two Cases." Pp. 76-101 in *The Evolution of European Identities: Biographical Approaches*, edited by R. Miller and G. Day. Basingstoke, New York: Palgrave Macmillan.

Kieżun, Witold. 2013. *Patologia transformacji* (wydanie uzupełnione) [Pathology of Transformation]. Warszawa: Poltext.

Kohli, Martin. 1981. "Biography: account, text, method" Pp. 61-75 in *Biography and Society. The Life History Approach in the Social Sciences*, edited by D. Bertaux. London: SAGE Studies in International Sociology.

Kostera, Monika. 1995. "The Modern Crusade: The Missionaries of Management Come to Eastern Europe." *Management Learning* 26:331-352.

Kowalik, Tadeusz. 2009. *wiwo.POLSKATRANSFORMACJA.pl*. [Polish Transformation]. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie.

Kowalik, Tadeusz. 2011. "Państwo i sprawiedliwość" [State and Justice]. *Nowy Obywatel* 1/2011. Retrieved November 05, 2015 (<http://nowyobywatel.pl/2011/01/27/panstwo-i-sprawiedliwosc/>).

Król, Marcin. 2015. *Byliśmy głupi* [We Were Stupid]. Warszawa: Wydawnictwo Czerwone i Czarne.

Moskalewicz, Marcin. 2014. "Wolność. Ratuj się, kto może!" [Freedom. Run for your life!]. Pp. 61-75 in *Słodko-gorzki smak wolności*:

Młodzi intelektualiści o 25 latach przemian w Polsce [Bitter-Sweet Taste of Freedom: Young Intellectuals Discuss 25 Years of Changes in Poland], edited by M. Król. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

Ost, David. 2005. *The Defeat of Solidarity. Anger and Politics in Postcommunist Europe*. Ithaca, NY: Cornell University Press.

Ost, David. 2008. "Wstęp [Introduction]." Pp. 5-12 in *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, edited by E. C. Dunn. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Riemann, Gerhard and Fritz Schütze. 1991. "'Trajectory' as a basic theoretical concept for analyzing suffering and disorderly social processes" Pp. 333-357 in *Social Organisation and Social Process. Essays in Honor of Anselm Strauss*, edited by D.R. Maines. New York: Walter de Gruyter.

Schütze, Fritz. 1992. "Pressure and Guilt: War Experiences of a Young German Soldier and Their Biographical Implications." *International Sociology* 7(2-3):187-208.

Schütze, Fritz. 2008. "Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyze Autobiographical Narrative Interviews – Part One and Two." *European Studies on Inequalities and Social Cohesion* 1/2:153-242, 243-298; 3/4:6-77.

Shields, Stuart. 2008. "How the East Was Won: Transnational Social Forces and the Neoliberalisation of Poland's Post-Communist Transition." *Global Society* 22(4):445-468.

Sowa, Jan. 2015. *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości* [A Different Poland Is Possible! The Spectra of Past, the Visions of Future]. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Stark, David and László Bruszt. 2001. "One Way or Multiple Paths: For a Comparative Sociology of East European Capitalism." *American Journal of Sociology* 106(4):1129-1137.

Steger, Manfred B. and Ravi K. Roy. 2010. *Neoliberalism: A Very Short Introduction*. Oxford, New York: Oxford University Press.

Strauss, Anselm. 1993. *Continual Permutations of Action*. New York: Aldine de Gruyter.

Szacki, Jerzy. 1995. *Liberalism After Communism*. Budapest: Central European University Press.

Sztompka, Piotr. 1993. "Civilizational Incompetence: The Trap of Post-Communist Societies." *Zeitschrift für Soziologie* 22(2):85-95.

Citation

Domecka, Markieta. 2016. "Biographical Experiences of Post-Socialist Transformation in Corporate Business: Doing the Neoliberal Path." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(2):56-77. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org).

Biographiczne doświadczenia transformacji postsocjalistycznej w korporacjach. Tworzenie neoliberalnej ścieżki

Abstrakt: Porządek neoliberalny, wprowadzony w Polsce w procesie postsocjalistycznej transformacji, stanowił kontekst działania oraz repertuar zasad i praktyk, z którymi nowi korporacyjni menadżerowie musieli się zmierzyć. O ile część z nich traktowała ten nowy porządek jako „oczywisty” i będący „jedyną” drogą pozwalającą dołączyć do grona gospodarek wyidealizowanego Zachodu i przez swoje codzienne praktyki nakierowane na efektywność i maksymalizację zysku w istocie tworzyła neoliberalizm, inni, zachowując dystans do nowego świata „wolności i możliwości”, zdołali wypracować bardziej krytyczne stanowisko. Ci drudzy więc nie tworzyli aktywnie neoliberalizmu, lecz uczyli się z nim żyć, podchodząc do niego strategicznie lub nawet instrumentalnie. W artykule tym wyeksponowana zostaje rola pracy biograficznej i wiedzy biograficznej w procesie dystansowania się, który umożliwia monitorowanie i negocjowanie relacji pomiędzy działającym podmiotem a neoliberalnym kontekstem działania.

Słowa kluczowe: postsocjalistyczna transformacja, biografia, praca biograficzna, neoliberalizm, korporacje

Jacek Burski
Uniwersytet Łódzki

Klasa średnia a perspektywa biograficzna. Empiryczne studium przypadku¹

Abstrakt W artykule skupiam się na próbie rekonstrukcji klasowej pozycji przedstawiciela klasy średniej – jego biograficznej drogi oraz napięć wynikających z zajmowania określonego miejsca w strukturze społecznej. Tę swoistą analizę wspieram ujęciem badawczym wywodzącym się z tradycji metody biograficznej, a w szczególności tradycji szkoły analizy autobiograficznych wywiadów narracyjnych Fritza Schützego. Główna argumentacja skupia się na pokazaniu zalet metody biograficznej w analizowaniu problematyki klas społecznych.

Słowa kluczowe metoda biograficzna, klasa średnia, transformacja, studium przypadku, autobiograficzny wywiad narracyjny

W artykule skupiam się na próbie rekonstrukcji klasowej pozycji przedstawiciela klasy średniej – jego biograficznej drogi oraz napięć wynikających z zajmowania określonego miejsca w strukturze społecznej. Tę swoistą analizę wspie-

ram ujęciem badawczym wywodzącym się z tradycji metody biograficznej, a w szczególności tradycji szkoły analizy autobiograficznych wywiadów narracyjnych Fritza Schützego. O ile znajdziemy przykłady zastosowania metody biograficznej do analizy problematyki klas społecznych, to wydaje się, że z racji stosunkowo niewielkiej liczby tego rodzaju inicjatyw oraz ich ograniczeń warto podejmować dalsze próby wykorzystania badań o charakterze biograficznym.

Patrząc na badaną problematykę pod szerszym kątem, wykorzystuję opisywany przypadek biografii specja-

¹ Artykuł oparty jest na materiale pochodzącym z kolekcji wywiadów autobiograficzno-narracyjnych zebranych w projekcie: *Doświadczenie czasu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej*, realizowanym w Katedrze Socjologii Kultury UŁ. Opis projektu znajduje się we wstępie do niniejszego numeru „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, napisanym przez Kają Kaźmierską, pt.: *Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych*. Artykuł powstał na podstawie projektu „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS6/03100.

listy z branży bankowej do pokazania, jak – z jednej strony – transformacja ustrojowa jako specyficznie polski kontekst, a z drugiej, procesy modernizacyjne o charakterze globalnym, zachodzące we współczesnym kapitalizmie, wpływają na jednostkowe losy. Szczególnie interesująco przedstawia się tu sprawa reprezentacji określonego segmentu struktury społecznej – klasy średniej, spodziewanego w związku z tym toku narracji oraz pojawiających się w wywiadzie momentów przełamania stereotypu przedstawiciela klasy średniej. Postaram się wykazać, że wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego może być użytecznym zabiegiem, który poszerza społeczną wiedzę na temat „pracy” strukturalnych napięć (związanych z wprowadzeniem elementów systemu kapitalistycznego, demokratyzacją struktur państwa, urynkowaniem różnych sektorów gospodarki itp.), przekładających się na biografie jednostek wystawionych na działanie makrospołecznych sił. Jednocześnie takowe działania analityczne wspiera kontrującą dyskurs głównego nurtu głosy, wprowadzając bardziej wysublimowane refleksje na temat tego, co stało się udziałem polskiego społeczeństwa w ciągu ostatnich dekad.

Struktura artykułu przedstawia się następująco: w pierwszej części tekstu zaprezentuję wnioski płynące z analizy autobiograficznego wywiadu narracyjnego z przedstawicielem grupy społecznej specjalistów pracującym w sektorze bankowym. Ten przypadek został przeze mnie potraktowany jako forma soczewki analitycznej, przez którą możemy dostrzec, jak procesy społeczne pracują w perspektywie biograficznej oraz jakiego rodzaju sprzeczności generują w pozornie stereotypowej narracji „wygranego” transformacji. Wnioski płynące ze zderze-

nia jednostkowego *case study* z – między innymi – mitem transformacji ustrojowej jako historycznego sukcesu polskiego społeczeństwa oraz zmianami o charakterze globalnym będą stanowiły główną oś rozważań w drugiej części artykułu.

Opis przypadku empirycznego

Analizowany wywiad został przeprowadzony w kwietniu 2015 roku w miejscu pracy narratora. Z przyczyn metodologicznych należy podkreślić fakt, że badacz i rozmówca znali się przed przeprowadzeniem wywiadu. To o tyle istotne, że w kluczowym momencie narracji (co zostanie podkreślone w późniejszej części tekstu) kwestia wcześniejszej znajomości może być brana pod uwagę w trakcie analizy jako czynnik wspierający interpretację. Sam wywiad składa się na pulę dziewięćdziesięciu narracji zbieranych w ramach opisanego w pierwszym przypisie projektu badawczego. Został wybrany do wnikliwej analizy pod kątem artykułu ze względu na silną narrację klasową oraz momenty jej „przełamania” – czyli te części wywiadu, w których narrator opisuje sytuacje, bądź wygłasza komentarze stojące w sprzeczności bądź komplikujące proste odczytanie jego narracji jako opowieści przedstawiciela grupy tak zwanych wygranym transformacji.

Rozmówca (nazwany w procesie anonimizacji Robertem) urodził się w 1972 roku w małym mieście w centralnej Polsce. Rodzina narratora przynajmniej od pokolenia dziadków mieszkała w tej miejscowości. Dziadek (ze strony ojca) był drobnym przedsiębiorcą tuż po wojnie, co pozwala postawić hipotezę, że, używając nomenklatury peerelowskiej,

Jacek Burski, mgr, asystent naukowy w Katedrze Socjologii Kultury Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Jego zainteresowania koncentrują się wokół problematyki socjologii sportu, socjologii biografii oraz metodologii badań jakościowych – w tym problemów z wykorzystaniem oprogramowania komputerowego. Dodatkowo w kręgu jego działań badawczych leżą kwestie związane z problematyką nowoczesności.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii UŁ
ul. Rewolucji 1905 r. 41, 90-214 Łódź
e-mail: jacekburski84@gmail.com

należał do grupy tak zwanych prywaciarzy. Jego rola w kontekście historii rodziny była o tyle istotna, że zostawił kapitał w postaci nieruchomości, które stały się dodatkowym zasobem finansowym w trudniejszych ekonomicznie czasach. Swoje dzieciństwo rozmówca przedstawia jako nieróżniące się od tego, co mieli jego rówieśnicy. Znaczącym wydaje się fakt, że Robert jako kryterium oceny wykorzystuje odniesienia do poziomu życia czy sytuacji finansowej rodziców. To charakterystyczna cecha jego wypowiedzi, która pojawia się również w innych momentach wywiadu:

No, ale wracając jakby do szkoły, jakoś tam przeszedłem bez większych problemów. Jeżeli chodzi o sytuację yyy materialną, no to wbrew pozorom yy ona nie była yyy dobra. Była taka średnia, jak to w tamtych czasach, wszyscy mieli mniej więcej po równo, ciężko było cokolwiek kupić, nawet za te pieniądze, tak że nie odczuwało się tak bardzo braku tych pieniędzy. Większość rzeczy się załatwiało, pamiętam, jak tam tata załatwiał lodówkę gdzieś tam, telewizor, staliśmy w kolejkach, przez tydzień, żeby kupić sobie Rubina 714P yy, ale to był taki standard, który w żaden sposób nie powodował, że yyy czułem się gorzy czy lepszy yy od tej strony właśnie materialnej yy znaczy pewnie fakt, że moi rodzice/ tata później został dyrektorem szkoły, tak że powinni materialnie gdzieś tam plasować się powyżej średniej, ale czasy były takie, że yyy, że jakiegokolwiek większe zakupy czy wyjazdy na wakacje, to gdzieś tam trzeba było te pieniądze wyskrobywać i organizować.

Narracja Roberta w dużej mierze skupiona jest na opisie kariery najpierw edukacyjnej, potem zawodowej. Mamy więc szkołę podstawową, w której

badany jest wyróżniającym się uczniem, następnie okres w liceum, w którym podejmuje decyzję o zdawaniu na uczelnię techniczną na kierunek informatyczny. Można postawić tezę, że to okres spędzony na studiach jest formacyjny dla dalszego przebiegu biografii. Wyższa uczelnia daje badanemu nie tylko wykształcenie, ale pozwala dzięki dyplomowi szybko znaleźć pracę, co w połowie lat 90. w dotkniętym bezrobociem mieście, w którym narrator pracuje, nie było łatwe.

Obecnie pracuje w instytucji finansowej na stanowisku dyrektorskim. Jego kariera zawodowa wyglądała następująco: po zakończeniu edukacji wyższej udało mu się zdobyć pracę w instytucji finansowej, z której przeniósł się do firmy odzieżowej, by powrócić na początku XXI wieku do sektora finansowego. W jednym z największych polskich banków współtworzył jeden z istotnych segmentów działania korporacji. W trakcie swojej kariery nigdy nie został zwolniony ani nie zaznał wyraźnej degradacji (część przekształceń w obecnej korporacji można by uznać za osłabienie jego pozycji w strukturze, ale nie jest to sytuacja jednoznaczna i nie wiązała się na przykład z obniżeniem pensji). Robert właściwie sukcesywnie przez całe swoje dorosłe życie powiększał swój dorobek zawodowy na zasadzie awansów. Warto również podkreślić silną więź między rozmówcą a firmą, w której pracuje. Również w sensie materialnym korporacja „tworzy” świat, w którym Robert żyje:

Znaczy, z takich ciekawostek, to powiem tak, że nigdy nie miałem swojego telefonu komórkowego [śmiech]. Zawsze miałem służbowy, jak on się zrobił popularny, to wtedy właśnie pierwszy dostałem w mojej

obecnej pracy, w banku, i od tego czasu (.) Samochody prywatne miałem dwa, ale no od ładnych kilku lat też nie mam swojego prywatnego, tylko mam yy służbowy. To też są jakieś fajne bonusy, które dla moich rodziców yy były nieosiągalne, a dla mnie i dla moich dzieci są już taką oczywistością, że to się dostaje w pracy, jak człowiek ma dobrą pracę.

W wywiadzie mamy do czynienia z perspektywą osoby, która silnie wrosła w środowisko pracy. Narrator ma szeroką wiedzę na temat niuansów prowadzenia biznesu w sektorze bankowym, co znacznie uwiarygodnia jego komentarze na temat społecznego świata korporacji finansowych i czyni bardzo interesującym elementy opisu zmiany, która zaszła w ciągu ostatnich lat. Narrator w ramach autooceny również posługuje się, opisując własną sytuację, terminem „wygranego transformacji”:

N: Tak że perspektywy tych, tych zmian, które się zadziały, no to też mogę postrzegać siebie jako beneficjenta.

B: To się nazywa naukowo „wygrani i przegrani transformacji”!

N: [śmiech] No to zaliczam się raczej do tych pierwszych.

Dopiero na sam koniec zasadniczej części wywiadu wprowadzony jest wątek rodziny – historia poznania żony oraz pojawienia się dwójki dzieci (choć te występują również wcześniej jako znaczący inni w kontekście porównawczym dla sytuacji rozmówcy). W części pytań do głównej narracji rozszerzona jest kwestia wychowywania potomstwa oraz różnic w poziomie życia pomiędzy okresem dorastania narratora a obecną sytuacją.

Jedną z kluczowych części wywiadu jest moment politycznej deklaracji rozmówcy. Zaangażowanie polityczne narratora (a przede wszystkim jego silnie prawicowy i neoliberalny kierunek) jest jednym z głównych wątków analizy. W tej części skupiam się również na innych istotnych kwestiach: stosunku narratora do rodziców w kontekście jego awansu finansowego oraz triadycznej relacji pomiędzy rodzicami rozmówcy, nim samym a jego dziećmi, która kilkakrotnie w tekście wywiadu jest konstruowana przez Roberta.

Prawicowy neoliberal – rekonstrukcja światopoglądu badanego

Sam fakt wyraźnej deklaracji politycznej być może nie powinien być traktowany jako rzecz wyjątkowa w trakcie pytania o biografię rozmówcy. Zaskakujące jednak jest, jaki kierunek obiera ten konkretny narrator, gdy zaczyna interesować się polityką. Zanim przejdę do próby odpowiedzi na pytanie o powody kształtowania się takiego, a nie innego światopoglądu, chciałbym pokrótce zrekonstruować kolejne jego elementy przedstawiane przez Roberta w trakcie wywiadu.

Jak podkreślałem już wyżej, narrator często wykorzystuje tematykę ekonomiczną do komentowania swojego życia i świata, w którym funkcjonuje – chociażby przy opisywaniu zmian, jakie zaszły w Polsce na przestrzeni ostatnich kilku dekad. Również w częściach wywiadu, w których odnosi się do swojego światopoglądu, wraca temat finansów:

Ponieważ, no, zarabiam całkiem nieźle, to tak ekonomicznym wymiarem jest, żeby tych podatków mniej

zabierali, tak, no szkoda tej kasy tyle oddawać, a oddają jej sporo, nie. Zwłaszcza że mam ciągle wrażenie, że lepiej bym wykorzystał tą moją kasę, niż ktoś tam za mnie wykorzystuje. Eee prawica no jest za obniżaniem podatków ee chociaż, tak jak powiedziałeś, jest to strasznie u nas skomplikowane.

Argument o przewadze prywatnego nad publicznym (w tym przypadku narrator przedstawia postulat zmniejszenia opodatkowania jego dochodów) doskonale wpisuje się w obecny w polskiej debacie publicznej głos deprecjonujący rolę państwa jako społecznego redystrybutora. Zapytany o konkretne sympatie polityczne odpowiada:

Yy znaczy u nas ta prawicowość niestety kojarzy się z PiS-em yy, który z racji yyy przywódców, osób, które się gdzieś tam pokazują w telewizji, nie może być pozytywnie oceniany. Ale jeżeli chodzi ooo chociażby Unię Polityki Realnej, tak, Korwina-Mikkego czy jeszcze inne partie, które no mają takie podejście yy prawicowe, zarówno do gospodarki, jak i tego, jak można poukładać sobie yy politykę wewnętrzną, politykę zagraniczną w kraju, to, to zdecydowanie w tym kierunku idę.

Postulaty liberalizacji ekonomicznej są wsparte silnie konserwatywnym głosem odnoszącym się do kwestii obyczajowych – szczególnie w kontekście odmiennych opcji politycznych oraz mniejszości seksualnych:

Bo dla lewej strony no to mam wrażenie, że rodzina jest niewielką wartością, ta moja perspektywa z racji tego, że mam dwójkę dzieci, się zmieniła, myślę o przyszłości moich dzieci, widzę to, co złego dzieje

się w szkołach yy, że te szkoły nie wyglądają tak, jak powinny wyglądać, ale yyy lewica idzie w tym kierunku, że najlepiej jakby byli single, dzieci nie muszą mieć, jak już mają dzieci, to najlepiej, żeby była rodzina złożona z dwóch tatusiów albo z dwóch yy mamuś yy, jestem yy znaczy bardzo negatywnie nastawiony do tych yyyyy różnych genderów [śmiech].

Dodatkowo Robert wyraźnie podkreśla swoje przywiązanie do narodowego zasobu symbolicznego w tym jego wymiarze, który bazuje na odrębności etnicznej i kulturowej. To (paradoksalnie w związku z faktem, że firma, w której pracuje, nie jest polską spółką) wspierane jest elementami eurosceptycznego dyskursu:

Teraz to, co mnie niepokoi no to też taka yy taka totalna yy podporządkowanie się Unii Europejskiej. Yyy no mam obawy, że to może mmm zaszkodzić jakieś naszej odrębności narodowej, nie. Jesteśmy w ekstra sytuacji, że nie mamy żadnych mniejszości w Polsce, bo jakbyśmy byli taką Ukrainą albo chociażby Węgrami, to tam jest sporo: a tutaj Rumunii są, a tutaj Ruscy. U nas po wojnie zadbali o to, żeby wszystkich obcych powysiedlać, a zza Buga ludzi tutaj przesiedlić na te Ziemie Odzyskane, tak że jesteśmy spójni kulturowo i ee znaczy, nie wiem właśnie, w jakim kierunku ee będzie szła ta dalsza yyy dalsza unifikacja Unii, tak mówiąc, tak [...].

Generalizując, poglądy polityczne Roberta można opisać jako neoliberalne i prawicowe. Zasadnym wydaje się tu pytanie o powody takiego ukierunkowania sympatii politycznych osoby, która, reprezentując wyższy segment klasy średniej, powinna raczej – przynajmniej w kwestiach obyczajowych – wspie-

rać centrowe propozycje obecne na polskiej scenie politycznej. Proponowałbym tu tezę o złożonym wpływie środowiska, w którym narrator się obraca. Robert wprost mówi o inspiracji kolegami, „którzy są po tamtej stronie”, wskazującymi mu chociażby strony internetowe czy książki historyczne, które powinien przeczytać. Niemniej jednak wydaje się, że w toku wywiadu na plan pierwszy wysuwa się kwestia wpływu przeszłości rodziców jako uwikłanych w poprzedni system, a jednocześnie w ostatnich latach będących albo sympatykami takich partii jak Sojusz Lewicy Demokratycznej, Platforma Obywatelska czy Unia Wolności, albo wprost ich członkami (w przypadku ojca). Postać matki jako nauczycielki historii, która, co wynika z wywiadu, rozmawia z synem na temat fałszowania historii Polski zgodnie z ówczesnym interesem politycznym, jawi się jako główny bodziec do poszukiwań Roberta w jego własnych próbach zmierzenia się z historią.

Postaci rodziców zostają wprowadzone w pierwszych zdaniach wywiadu. Obydwoje byli nauczycielami w szkołach, w których uczył się narrator (ojciec był nauczycielem i dyrektorem w szkole podstawowej, matka uczyła historii w liceum), a on sam zalicza ich do inteligencji, choć, odnosząc się do treści wywiadu, możemy mieć podejrzenie, że narrator nie jest pewien tak wybranej kategorii:

Eee yyy pierwsze rzeczy, które pamiętam... yy... no to tak, rodzice byli nauczycielami, tak że nie wiem, jak to określić w tamtych czasach, ale jakaś tam inteligencja pewnie. Klasa średnia, tak to nazwijmy.

Rozmówca wskazuje, że najpewniej obydwójce byli członkami PZPR. Matka, osierocona, wychowała się

w instytucjach opieki, co sam Robert podkreśla jako czynnik wpływający na jej pozytywną postawę wobec peerelowskiego systemu. Co więcej, była również nauczycielem historii, co w narracji rozmówca przedstawia w kontekście jej konformistycznego podejścia do peerelowskiej polityki historycznej:

Yy co ciekawe, jeszcze uczyła historii moja mama, tak że kiedyś tak tego nie postrzegałem, ale teraz to często rozmawiamy o tym, na ile ona świadomie lub nieświadomie fałszowała tą historię albo pomijała jakieś fakty, no bo kupę rzeczy wtedy w szkołach nie można było mówić, o wielu rzeczach nie można było wtedy mówić, tak.

Po latach okazało się to dodatkowym bodźcem do odjęcia się Roberta od politycznych wyborów jego rodziców. Wątek uwikłania matki i ojca w poprzedni system oraz stosunku narratora do tej części ich życia dobrze oddaje następujący cytat:

I yyy później, znaczy oni nie byli jakimiś tam żartowymi komunistami, jak większość ludzi w Polsce yy mój tata był, bo musiał, moja mama, jak z nią rozmawiałem, to była, bo ona tam w wieku siedmiu czy ośmiu lat została sierotą całkowitą i ona uznała yyyyy, że gdyby nie ten system, który wtedy był yy, to ona nie doszłaby do tego, do czego by doszła, bo miała darmowe szkoły, darmowe studia, stypendia, które pozwalały jej się utrzymać i praktycznie samodzielnie, bez żadnej opieki no doszła do tego, do czego doszła, tak. Ona uznawała, że ma jakiś tam dług wdzięczności wobec tamtego systemu i go spłaca, jak potrafi, swoją pracą i zaangażowaniem. Yy co ciekawe, jeszcze uczyła historii moja mama, tak że kiedyś tak tego nie postrzegałem, ale teraz to często

rozmawiamy o tym, na ile ona świadomie lub nieświadomie fałszowała tę historię albo pomijała jakieś fakty, no bo kupę rzeczy wtedy w szkołach nie można było mówić, o wielu rzeczach nie można było wtedy mówić, tak.

W wywiadzie są jeszcze dwa istotne momenty, w których pojawiają się rodzice Roberta: w momencie rozvodu, gdy narrator ma 18 lat i ojciec odchodzi od rodziny (Robert ma młodszego o siedem lat brata, który – przynajmniej wedle badanego – przeżywa to rozstanie znacznie silniej) oraz po studiach, gdy w pewnym sensie zmuszają narratora do znalezienia pracy, przestając go finansować, tak jak to czynili w okresie nauki. Obecnie z obojgiem narrator ma dobre kontakty, choć należy podkreślić, że większą rolę odgrywa matka, z którą Robert rozmawia na tematy polityczne.

Ze względu na częste odwoływanie się do historii politycznych wyborów rodziców oraz po ich zestawieniu z obecnymi poglądami narratora, wydaje się zasadnym uznać, że to oni, jako znaczący inni nie tylko w sensie opiekunów biograficznych, ale również jako punkt odniesienia w dorosłym życiu Roberta, mogą być traktowani jako osoby kluczowe dla konstrukcji jego światopoglądu. Z treści wywiadu można jednak wysnuć jeszcze jedną tezę dotyczącą takiego kierunku uświadamiania politycznego. W wypowiedziach dotyczących firmy, w której pracuje Robert, przechodzi on od pozycji oddanego współtwórcy korporacji do zawiedzionego obecną polityką rozwoju. Być może w kontekście jego upolitycznienia można się doszukiwać również wpływu elementów zaniepokojenia swoją sytuacją zawodową. W tej, być może zbyt mocno postawionej, hipotezie

prawicowy zwrot byłby formą poszukiwania silniejszych więzi ze wspólnotą – tu rozumianą jako naród wraz z jego historią.

Awans społeczny kosztem rodziców?

Patrząc z perspektywy klasowej, Robert reprezentuje dyskurs klasy aspirującej. Podkreśla swój awans w stosunku do pozycji rodziców poprzez wskazanie różnic w możliwościach konsumpcyjnych. Opisuje bezpośrednio i pośrednio historię transformacji kapitału kulturowego w kapitał ekonomiczny. Ten pierwszy posiadali jego rodzice jako przynależący, bądź co najmniej aspirujący, do inteligencji państwa socjalistycznego. Ich zarobki nigdy nie stanowiły podstawy do wyznaczania statusu społecznego rodziny. Jeżeli o takowej dodatkowej (wyróżniającej) funkcji zasobów finansowych możemy mówić w przypadku Roberta, to byłaby to spuścizna po dziadku – prywatnym przedsiębiorcy okresu powojennego. Okres PRL-u dla rodziny badanego to okres budowania kapitału kulturowego, który w biografii narratora zafunkcjonuje poprzez system edukacji. Można zaryzykować tezę, że sukcesy edukacyjne rozmówcy były możliwe między innymi dzięki wsparciu i zapleczu społecznemu rodziców.

W przypadku Roberta ostatecznie następuje przesunięcie na pozycję klasy średniej w neoliberalnej gospodarce demokratycznego państwa. Tymczasem jego rodzice w toku zmian zostali (przynajmniej w ocenie badanego) zdegradowani w stosunku do pozycji, którą zajmowali przed 1989 rokiem. Wraz ze zmianą podstawowego kryterium wyznaczania pozycji w strukturze okazało się, że

to, co kiedyś dawało społeczny prestiż (wykształcenie, zawód – w przypadku rodziców rozmówcy bycie nauczycielem), obecnie ustępuje pola czynnikom ekonomicznym. Robert więcej zarabia – jego pozycja finansowa gwarantuje bezpieczeństwo egzystencji. Badany dekonstruuje owo przesunięcie w następującym cytacie:

Yy znaczy na ten okres mojego wchodzenia gdzieś tam na rynek pracy i dojrzewania, no to wiadomo, że działo się sporo ważnych spraw. Rok osiemdziesiąty dziewiąty, wszystkie te przemiany własnościowe w kraju. I tutaj uważam, że ja na tych przemianach wyszedłem dobrze, nawet bardzo dobrze – trochę zawdzięczam sobie, trochę szczęściu, że gdzieś tam w odpowiednim momencie i czasie byłem i tą szansę wykorzystałem. Ale oceniam, że właśnie pokolenie moich rodziców to strasznie jest poszkodowane na tych przemianach [...]. A moi starzy, którzy pracowali ładnych kilkadziesiąt lat yyy w poprzedniej epoce, nie dostali totalnie nic poza tym, że teraz dostają jakieś emerytury, z których tam starają się yy lepiej bądź gorzej yy przeżyć.

Mamy tu więc do czynienia z kilkoma spletającymi się wątkami. Po pierwsze, narrator wskazuje na istotną rolę zmiany transformacyjnej jako głównej ramy strukturyzującej świat, w który wchodził w momencie studiów i rozpoczynania kariery zawodowej. Interpretuje tę sytuację jako szansę, którą wykorzystał przede wszystkim poprzez awans ekonomiczny wobec rodziców (co widać również w innych częściach wywiadu). W tym, z pozoru prostym, porównaniu kryje się być może coś więcej, co wiąże się z oceną sytuacji jego rodziców jako ofiar transformacji. Robert jako ten, który jest

jej beneficjentem, widzi jej złożoność, komplikację i niesprawiedliwość. Jest to o tyle istotne, że ten typ wypowiedzi można potraktować jako kontrapunkt do tych cytatów i części, w których badany tworzy mit pełnego sukcesu własnej kariery biograficznej. Ten oczywiście na wielu poziomach jest niezaprzeczalny, ale ma również swoje drugie tło. Okazuje się, że sukces transformacji musi mieć również swoje ofiary, a jej wygrani być może skrywają poczucie winy z powodu własnego powodzenia.

Triada rodzice–badany–dzieci

Robert często wykorzystuje różnice pokoleniowe, które pozwalają mu na wprowadzenie perspektywy porównawczej między różnymi momentami jego biografii. Doświadczenia jego rodziców, jego samego oraz jego dzieci pozwalają mu na zaprezentowanie komentarzy na temat świata, w którym żyje i pracuje. Układają się one w swoistą triadę, w której postać narratora staje w centrum różnorodnych procesów społecznych zmieniających rzeczywistość społeczną. Do analizy tych momentów wywiadu może przydać się koncepcja pracy biograficznej (Schütze 1992; 2008; 2012), w której jednostka staje się bardziej świadoma siebie, swojego życia, przebiegu swojej biografii poprzez refleksyjne przepracowanie jej elementów. Mogą w tym pomóc znaczący inni. W tym kontekście funkcja rodzinnej triady w przypadku Roberta może zostać zinterpretowana jako stale pracujące lustro. W nim rozmówca jest w stanie spostrzec i zrozumieć, co się z nim stało w trakcie jego biografii.

Robert porównuje siebie, swoich rodziców i dzieci na kilku płaszczyznach: konsumpcji, spędzania

czasu wolnego czy politycznych postaw. Kluczową rolę odgrywa tu kryterium konsumpcji jako wymiaru, w którym najbardziej wyraźnie życie jego rodziców i dzieci odróżnia się od jego dzieciństwa, a jego obecna pozycja od tej, którą zajmowali jego rodzice. W odniesieniu do kwestii dzieci Robert wyraźnie wpisuje się w dominujące w klasie średniej podejście:

[...] no ja z racji tych moich jakiś tam yyy poglądów, staram się yy tak bardzo konserwatywnie wychowywać te dzieci, zajmować się nimi, organizować im czas, na ile to jest oczywiście możliwe, tak. Yyy tak że szkoła, jakieś tam zajęcia pozalekcyjne – to samo, co ja miałem.

Interesującą informacją jest to, że narrator wskazuje, iż sam miał podobne dzieciństwo w wymiarze organizowania czasu wolnego, choć w głównej części wywiadu o tym nie mówi. Dodatkowo samej logiki kontroli nie traktuje jako coś nowego, a wręcz opisuje ją jako podejście konserwatywne. Tego rodzaju kategoryzacja jest stosunkowo wyjątkowa na tle innych wywiadów z kolekcji, w których badani o podobnych cechach demograficzno-społecznych posiadający dzieci wprost mówili o zwiększaniu się potencjału kontroli nad aktywnością swojego potomstwa. Wyraźnie pracowała u nich perspektywa porównawcza, w której ich dzieciństwo jawiło się jako swobodne, niekontrolowane i nieorganizowane. Na przeciwnym biegunie było dorastanie ich dzieci – ściśle zaplanowane, kontrolowane także w sensie fizycznym (wymiar przestrzeni, w której dzieci mogą się bawić, znacznie się zmniejsza), ztechnologizowane.

Transformacja ustrojowa a perspektywa biograficzna

Dotychczasowy dorobek nauk społecznych na polu opisywania samej transformacji ustrojowej i jej społecznych skutków skupia się na podejściu makrosocjologicznym bądź makroekonomicznym (Marody 1996; Domański 2000; 2002; 2008; Gardawski 2001; 2009; Marody, Giza-Poleszczuk 2004; Titenbrun 2007; Kowalik 2009). Na tym tle wyróżniają się prace badaczy społecznych, którzy podejmowali inicjatywy o charakterze jakościowym (często biograficznym), eksplorujące temat zmiany społecznej (Palska 2002; Ost 2005; Domecka, Mrozowski 2008; Dunn 2008; Gdula 2008; Sadura 2012; Zarycki 2014; Sowa 2015). Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na książkę *Style życia i porządek klasowy w Polsce* (Gdula, Sadura 2012). Mamy tu do czynienia z osadzeniem w konkretnym materiale jakościowym (choć niejednolitym) skontekstualizowanej propozycji teoretycznej Pierre'a Bourdieu. I o ile polemizuje się z jej konkluzjami czy metodologią, to trudno nie docenić oryginalności pomysłu wykorzystania materiałów biograficznych do analizy klas społecznych. W artykule chciałbym w ograniczonym zakresie skorzystać z koncepcji stylu życia klasy średniej, pamiętając, jak rozumieją go autorzy:

Możliwa jest także analiza w kategoriach rywalizujących uniwersalności. Dopuszcza się wtedy istnienie różnorodnych roszczeń sformułowanych przez konkretnych aktorów, którzy starają się przekształcić swoje partykularne cechy w wartości i działania o aspiracjach do powszechności. (Gdula, Sadura 2012: 34–35)

Na opis klasy średniej składają się następujące elementy: „rygoryzm i praworządność, niepewność statusu, nastawienie na awans i akumulację” (Gdula, Sadura 2012: 42). Na zasadzie dystynkcji klasa średnia szuka tych wartości i postaw, które pozwolą jej przede wszystkim odróżnić się od klasy ludowej i imitować styl życia klasy wyższej. To niekoniecznie oznacza tendencję do kopiowania metareguł funkcjonowania w świecie społecznym. Raczej jest powiązane z przymusami konsumpcyjnymi, zorientowaniem na kumulowanie kapitału (przede wszystkim ekonomicznego), nawet (a może przede wszystkim) kosztem poczucia bezpieczeństwa i utraty stabilności. Styl klasy średniej jest o tyle istotny, że ze wszystkich trzech rodzajów uniwersalizacji jest najbardziej powszechny w swoim oddziaływaniu na zbiorowe przekonania o aspiracjach życiowych. Tym samym, szczególnie w przypadku, gdy spełnienie tychże jest niemożliwe, może to prowadzić do generowania potencjałów trajektoryjnych (w znaczeniu trajektorii używanym przez analityków z kręgu Frtiza Schützego [Kaźmierska 1996; 2008; 2012; Schütze 2012]). Co więcej, w przeciwieństwie do klasy wyższej (kapitał ekonomiczny) i ludowej (zakorzenienie we wspólnocie) klasa średnia jest stosunkowo bezbronna wobec przymusu aspiracji.

Gdula z Sadurą (2012: 54) mówią również o poczuciu rozdarcia między aspiracjami a pochodzeniem, które ma swój wyraz w stosunku do protestów społecznych (przedstawiciel klasy średniej będzie raczej przeciwko) i państwa (zdecydowanie niechętny wobec redystrybucyjnych funkcji systemu). Tak skonstruowana postawa pozostawia jednostkę samą wobec ewentualnych porażek życiowych –

poczucie sukcesu indywidualnego jest właściwie jedynym atrybutem, który skutecznie może ograniczyć potencjał trajektoryjny wynikający z niedostatecznego spełniania celów i zamierzeń.

Na osobny wątek zasługuje temat wychowywania dzieci, który w analizowanym przypadku pełni jedną z kluczowych ról wyróżniania stylów klasowych rozmówców. Dzieci rozumiane jako swego rodzaju inwestycja to charakterystyczny element projektu biograficznego typowego dla przedstawicieli tej grupy społecznej. Ścisła kontrola nad procesem wychowawczym i zaplanowany rozwój, przy jednoczesnym zapewnianiu odpowiedniego poziomu konsumpcyjnego, są najbardziej wyraźnymi atrybutami wychowywania na tym poziomie drabiny społecznej.

Gdy porównamy opis proponowany przez Gdulę i Sadurę z wywiadem z Robertem, to zauważymy wyraźne podobieństwa w tych elementach, które wiążą się z akumulacją i aspiracją. Przede wszystkim badany regularnie odmierza swój życiowy dorobek poprzez pryzmat tego, co udało mu się osiągnąć. Wykorzystuje perspektywy porównawcze z rodzicami i dziećmi, by nie tylko pokazać „jak zmieniło się życie”, ale również by zaprezentować swój awans – spełnioną aspirację. Co więcej, i co jest szczególnie interesujące w kontekście rozważań klasowych, wskazuje na dodatkowe kryterium wyróżniające z tłumu: posiadanie bądź nieposiadanie kredytów. To, wedle badanego, kwestia kredytów pełni funkcję demaskującą wobec ułudy posiadania bądź nieposiadania, a w dalszej perspektywie zajmowania określonej pozycji w hierarchii społecznej:

Ale później yyy wróciła (żona narratora – przyp. JB) i już na tyle ja dobrze zacząłem zarabiać, a ona też nie najgorzej, że mogliśmy sobie pozwolić na tą zmianę mieszkania i na szybkie tam spłacenie kredytu, no bo w obecnych czasach to fajnie się pochwalić, jak masz mieszkanie, samochód i jeszcze jakieś rzeczy, to jeszcze nie znaczy, że masz yyy że masz, że twój status jest ok, no bo wystarczy spojrzeć na kredyty, które masz trzydzieści sześć zaciągnięte, i przez ile lat je będziesz spłacał, tak.

Robert opisuje i klasyfikuje strukturę zgodnie z zasadą: „Jesteś na tyle bogaty, na ile możesz sobie pozwolić bez finansowania tego pożyczonymi pieniędzmi”. Ważną rolę w tym fragmencie pełni też żona rozmówcy, a przede wszystkim fakt jej sukcesu zawodowego i finansowego. Razem mogą sobie pozwolić na spłacenie kredytu mieszkaniowego, co w perspektywie biograficznej uwalnia ich od ważnego zobowiązania finansowego szeroko dotykającego część społeczeństwa polskiego. Również w kwestii oceny roli państwa badany jest krytyczny wobec jego funkcji.

Interesująca wydaje się tu kwestia niepewności statusu. O ile ciężko ją zauważyć, to wydaje się, że rozmówca zdradza pewne ślady zaniepokojenia. Szczególnie w tych momentach, gdy opowiada o przemianach w firmie. Jego ocena kierunku zmian jest krytyczna. Wiązać się to może z faktem, że Robert we własnych oczach jest tym, kto miał wkład w budowę obecnej marki. Korporatyżacja zmienia jego otoczenie, z którym coraz mniej się utożsamia. Taka interpretacja może zostać wsparta przez drugi element podważający mitologię sukcesu rozmówcy. Przyjrzyjmy się bliżej cytatom

odnoszącemu się do oceny jego pracy przez jego własne dzieci z szerszym wstępem na temat perspektyw pracy w banku:

Prezes mi mówi, że czasy świetności dla banków się kończą. Że teraz będzie walka, obniżanie prowizji yyy coraz mniejsze przychody, tak że jak ktoś chce dalej dobrze zarabiać, to powinien zmienić pracę z banku na jakiś inny. Znaczą, ja niewiele więcej potrafię, ale też do końca nie wiem, na co miałbym zmienić yy pracę. Znaczą, zawodowo trochę mnie dręczy, że wszystkie rzeczy, które zrobiłem, są takie yyyy niewidoczne yyy, nienamacalne, tak. Tak czasami gdzieś tam żałuję, że mogłem zostać gdzieś tam tym lekarzem, to miałbym wyleczonego pacjenta, wdzięczność, super, uratowanie życia, tak. A tutaj grzebię kilkanaście lat w tych komputerach, niby coś tam działa, ale tak naprawdę nie do końca wiadomo, czy to moja zasługa, czy kogoś innego. Yy najlepiej to weryfikują dzieci, moje dzieci to teraz już są większe, jak były mniejsze, to się pytały: „Co ty, tata, tam robisz w tej pracy?”. No, wytłumaczyć, że ktoś siedzi ileś godzin przed monitorem i coś tam grzebie, no to nie jest atrakcyjne wytłumaczenie dla dzieci, tak że oni dalej myśleli, że pewnie tam w coś gram na tych komputerach. No a jak mój syn mnie przyszedł kiedyś odwiedzić, jak jeszcze tam siedzieliśmy, no to najważniejszą rzeczą, którą zapamiętał z mojej pracy i którą opowiadał wszystkim na rodzinnych spotkaniach, to były piłkarzyki. „Tata to ma fajną pracę, bo ma piłkarzyki obok swojego pokoju”.

Wydaje się, że cytat ten może zostać potraktowany jako podsumowanie narracji Roberta na temat jego pracy. „Czasy świetności” to okres, w którym badany zaczynał pracę i wzrastał wraz z firmą. Po kilku-

nastu latach okazuje się, że nie tylko ta perspektywa jest na wyczerpaniu. Pomimo wagi wykonywanej pracy (obowiązki Roberta wymagają od niego specjalistycznej wiedzy informatycznej), nie jest w stanie przekonać nie tylko kilkuletniego syna, ale w pewnym sensie również samego siebie, do istotności tego, co robi. Rozmówca wykonuje tu pracę biograficzną nad swoją pracą zawodową. Pokazuje inne, potencjalne drogi swojego życia i porównuje je z tym, co stało się jego udziałem. Efekt tego porównania do jakiegoś stopnia dekonstruuje wizerunek zwycięzcy.

Zamiast zakończenia: zalety perspektywy biograficznej w analizie procesów zbiorowych

W artykule nie ma miejsca na szczegółową analizę mitu polskiej transformacji. Warto jednak wskazać na jedną z kluczowych dychotomii, jakie są elementem zbiorowej opowieści o zmianie ustrojowej: podział na wygranych i przegranych transformacji. To dobry przykład binaryzacji społeczeństwa z punktu widzenia neoliberalnych wartości oraz zekonomizowanego języka opisu rzeczywistości społecznej. Dychotomia może być również interesującym punktem wyjścia do zastanowienia się nad konsekwencjami transformacyjnej gry o status. Zakładając, że zmiana roku 1989 przynosi formę nowego otwarcia, warto postawić pytanie o jej ewentualny przebieg oraz konsekwencje, jakie niesie w wymiarze nie tyle makrostrukturalnego opisu, ale również biograficznych doświadczeń jednostek. Analizowany przypadek Roberta może zostać odebrany jako stosunkowo przewidywalna narracja o pełnym sukcesie losie beneficjenta zmian. Jednak przy bardziej wnikliwym czytaniu, syn nauczycielskiej rodziny

idący na dobre studia i znajdujący bez większych perturbacji wysoko płatną pracę, posiadający rodzinę i, co współcześnie rzadkie i ważne, mieszkanie bez kredytu, prezentuje się w co najmniej dwuznaczny sposób. Po pierwsze, jego polityczne poglądy są mieszkanką neoliberalizmu (co jest w ramach stereotypu dobrze zarabiającego przedstawiciela klasy średniej zrozumiałe) oraz pravicowych wizji narodu. Szczególnie ten drugi element, ze względu na swoją skrajność, jawi się jako niepasujący do całościowego obrazu badanego. Po drugie, jego praca, jakkolwiek dobrze płatna, nie przynosi mu takiej satysfakcji, jakiej moglibyśmy się spodziewać. Brak tejże prezentowany jest na co najmniej dwa sposoby. Po pierwsze, zmiany zachodzące w firmie nie są przez narratora pozytywnie oceniane. Jego relacja z korporacją jest długotrwała i głęboka. To przekłada się na jego zawiedzenie polityką rozwoju firmy w ostatnich latach. Po drugie, na głębszym poziomie narrator widzi, jak trudno uchwycić efekty jego pracy. Tu szczególnie wymagającą „publicznością” są dzieci Roberta, które w wywiadzie funkcjonują jak lustro, w którym rozmówca ogląda swoje dokonania. Nie tylko nie jest w stanie wyjaśnić im, na czym polega jego praca, ale również negatywnie ocenia świat, w którym żyją. W ostatecznym rozrachunku radykalne wybory polityczne mogą jawić się jako próba odpowiedzi na frustrację związaną z pracą i rodziną.

Proponowana przeze mnie interpretacja, pozostawiając na boku jej ewentualne uchybienia, pokazuje potencjał materiału biograficznego do dekonstruowania i poszerzania pola społecznej wiedzy. Transformacja ustrojowa, jaka miała miejsce w Polsce na przełomie lat 80. i 90. poprzedniego wieku, to proces

prowadzący do przemian w strukturze społecznej nie tylko w sensie makro. To również ogrom doświadczeń jednostek, układających się w losy życiowe tych, którzy żyli w tym okresie. Sens badania przekazów biograficznych leży między innymi w możliwości obcowania z materiałem, który posiada potencjał emancypujący wobec dyskursów makro i pozwala na nowe interpretacje procesów społecznych funkcjonujących w wymiarze zbiorowym.

Charakterystyka perspektywy biograficznej z punktu widzenia badania procesów zbiorowych wiąże się z możliwością ich oddolnej analizy. Metoda biograficzna w naukach społecznych (w tym metoda autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego) pozwala na prześledzenie tego, w jaki sposób makrostruktura odciska swe piętno na biografii jednostek. Dzięki analizie relacji biograficznych możemy równocześnie badać, jak same jednostki (intencjonalnie bądź nieintencjonalnie) radzą sobie z odgórnie narzucaną strukturą i procesami z makropoziomu. Przedmiotem zainteresowania badaczy mogą być strategie adaptacyjne wobec zmian zachodzących na poziomie społecznym, ekonomicznym, kulturowym, politycznym. Co więcej, materiał biograficzny nie tylko daje nam dostęp do tego, co było udziałem jednostek, ale pozwala na szerszą analizę interpretacji złożonych procesów zmieniających większe całości. W przypadku transformacji może być to szczegółowa analiza wpływu zmian w gospodarce polskiej lat 90. na rynek pracy (Domecka, Mrozowicki 2008)².

² Zachęcam do zapoznania się artykułem Markiety Domeckiej w tym numerze „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, pt. *Biographical Experiences of Post-Socialist Transformation in Corporate Business: Doing the Neoliberal Path*.

Badania biograficzne pozwalają na mocniejsze osadzenie naukowej refleksji w empirycznym kontekście dalekim od zmatematyzowanego opisu statystycznego. Mogą być traktowane jako swego rodzaju empiryczna korekta dla różnych teorii (w tym teorii klasowości) produkowanych w dyskursach eksperckich, przy których stosunkowo często można odnieść wrażenie, że materiał empiryczny jest traktowany wybiórczo bądź pobieżnie. Po drugie, badania biograficzne jako z gruntu jakościowe, bo między innymi zanurzone w tradycji szkoły chicagowskiej i z metodologicznego punktu widzenia upodmiotawiające badanych, stoją w opozycji do refleksji o charakterze ilościowym. Po trzecie, specyficzny charakter autobiograficznego wywiadu narracyjnego, który jest techniką wykorzystywaną do zbierania danych w projekcie, na którym bazuje artykuł, daje badaczowi możliwość zanurzenia się w (re)konstruowanej biografii. Dzięki temu ma on dostęp do tego, czego sami badani doświadczali i doświadczają (odpowiedź na pytanie z poziomu metateoretycznego „co?”) oraz jak rozmówcy interpretują (przedstawiają) swoją historię życia w sytuacji autobiograficznego wywiadu narracyjnego (odpowiedź na pytanie „jak?”). Wymiary klasowości w takim rodzaju materiału naturalnie wymykają się z upraszczających uogólnień i nabierają bardziej wysublimowanego kształtu. Po czwarte, skupiając się już tylko na samej problematyce klasowości, dzięki narracjom biograficznym mamy wgląd w narracje przedstawicieli różnych segmentów struktury społecznej. W toku mikroanaliz możemy z dużej grupy wywiadów wybrać kluczowe ze względu na określone cechy społeczne i poddać je szczegółowej analizie przeprowadzonej pod kątem istotnych elementów sytuacji klasowej danej jednostki czy grupy.

W tym kierunku biegnie proponowana w artykule analiza, do której dobrany został autobiograficzny wywiad narracyjny z Robertem. Wysokie zarobki, stabilna sytuacja zawodowa i rodzinna predestynują widzenie tego narratora w kategoriach typowego przedstawiciela klasy średniej. Bliższe przyjrzenie się jego narracji każe wstrzymać się z pochopnymi sądami. Nie tyle ze względu na strukturalny wymiar jego umiejscowienia w hierarchii społecznej, co z powodu napięć obecnych w biograficznej narracji – sprzeczności wyrażanych przez narratora *expressis verbis*, ale też kontradycji o bardziej złożonej naturze, które stają się widoczne dopiero przy szczegółowej analizie zawartości wywiadu. Waga tego przypadku jest więc fundowana na podwójnej podstawie: po pierwsze, sama treść narracji to interesujący przykład realnie funkcjonującego stylu klasowego przedstawiciela jednego z kluczowych segmentów klasy średniej. Dzięki tego rodzaju relacji z pola możemy zaobserwować, jak „pracują” takie wskaźniki, jak wysokie zarobki, miejsce w konkretnym sektorze gospodarki, wykształcenie zawodowe i tym podobne; tym samym możemy niejako stworzyć obraz ścieżki życiowej specjalisty z branży finansowej i pokazać jego drogę z punktu A (dom rodzinny, szkoła, studia) do punktu B (wysoka pozycja zawodowa, wysoki status ekonomiczny). Jednocześnie, jako drugi poziom analizy, możemy postawić pytanie o szersze znaczenie konkretnych segmentów narracji dla interpretacji różnych ścieżek życiowych w kontekście umiejscowienia ich na osi dzielącej polskie społeczeństwo. Wykorzystanie tej dychotomicznej (i jednocześnie spływającej) metafory jest jedynie punktem wyjścia do pytania o istotę przemian polskiego społeczeństwa oraz pracy różnych formacji klasowych (inteligencji, klasy średniej, klasy ludowej) w obliczu

procesów społecznych wykraczających poza kontekst lokalnych (globalizacja, przemiany kapitalizmu i świata korporacji, wpływ kryzysu finansowego).

Przypadek Roberta jest dobrym przykładem biografii, w której widzimy transformację kapitału kulturowego, który rozmówca przejął wraz z wychowaniem w rodzinie nauczycielskiej, w kapitał ekonomiczny. Ostatecznie kluczową dla powodzenia w karierze zawodowej okazała się decyzja o wyborze studiów informatycznych oraz późniejsze zatrudnienie w sektorze bankowym. W kwestii politycznego zaangażowania narratora widać jednak zerwanie ciągłości z doświadczeniem rodziców, którzy w narracji Roberta jawią się jako osoby albo oddane poprzedniemu systemowi polityczno-ekonomicznemu (matka), albo wchodzą w niekoniecznie aprobowane przez syna mariaże z centrowymi bądź centrolewicowymi formacjami (ojciec).

W odniesieniu do pytań postawionych na początku tekstu, warto się zastanowić nad tym, co ten przypadek empiryczny może nam powiedzieć na temat polskiej klasy średniej. Traktując przypadek Roberta jako typowy dla reprezentanta klasy średniej, możemy zauważyć, że rzuca się w oczy jego, z jednej strony, silny indywidualizm podkreślany przez odniesienia do pozycji finansowej i tego, że doszedł do tego swoją pracą. W niektórych momentach wiąże się to z krytyką systemu podatkowego, w innych jest podkreślanie własnej pozycji i awansu. Z drugiej strony narrator bardzo wyraźnie określa swój światopogląd polityczny. Metaforycznie rzecz ujmując, rozkłada na części pierwsze swoją inicjację polityczną. Opisuje ramę ideologiczną, do której się odnosi. Kreśli obraz wspólnoty – homogenicznej pod względem

narodowości, orientacji seksualnej, postawy politycznej, ale przede wszystkim silnej, bo zdolnej do zaistnienia w takim kształcie. To „uwiedzenie” prawicowością stawia pytanie o swoją przyczynę. Próbując na nie odpowiedzieć, wydaje się, że można podążać tropem analizy wypowiedzi dotyczących pracy i rodziny. To być może za daleko idąca hipoteza, ale wydaje się interesującym, że w wymiarze czasowym polityczne zaangażowanie narratora zbiega się z okresem kryzysu, który od kilku lat dotyczy światową gospodarkę. Oczywiście działają tu zapewne czynniki zewnętrzne, takie jak chociażby kształt ówczesnej polskiej debaty politycznej, ale perspektywa końca świata korporacji, jaki badany zna i który współtworzył, mogła mieć wpływ na jego aktywizację na tym polu. Tu mielibyśmy więc pracę potencjału niestabilności. Klasa średnia jest strukturalnie rozdarta pomiędzy dążeniem do awansu i jego potwierdzeniem poprzez konsumpcję a ryzy-

kiem utraty tych atrybutów i stoczenia się w hierarchii społecznej. Co więcej, nie działają na nią tylko procesy związane z samą transformacją ustrojową. Chociażby zmiany struktury firmy, w której pracuje narrator, wiążą się raczej z globalnymi przemianami logiki korporacyjnej, powiązanymi z kryzysem ekonomicznym. Również charakter życia codziennego (często przywoływany przez badanego w kontekście dzieci) jest wypadkową nie tyle określonych decyzji ekonomicznych czy politycznych zachodzących na poziomie polskim, ale jest po prostu lokalnym odbiciem tendencji zachodzących globalnie. Ucieczka w radykalizm (czy to lewicowy, czy prawicowy) byłaby więc próbą obrony przed zmianą, a w przypadku polskim można taką biograficzną decyzję odczytać jako swoistą krytykę procesu transformacji. Robert byłby tu więc symbolem postawy kontestującej pomimo związku między jego indywidualnym sukcesem a zmianą po 1989 roku.

Bibliografia

Domański Henryk (2000) *Hierarchie i bariery społeczne w Polsce w latach 90.* Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Spraw Publicznych.

Domański Henryk (2002) *Polska klasa średnia.* Wrocław: Wydawnictwo Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wydawnictwo Wrocławskie.

Domański Henryk (2008) *Zmiany stratyfikacji społecznej w Polsce.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Domecka Markieta, Mrozowicki Adam (2008) *Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce.* „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 4, nr 1, s. 136–155 [dostęp 31 marca 2016 r.] Dostępny w Internecie <http://www.qualitativesociology-review.org/PL/archive_pl.php>.

Dunn Elizabeth C. (2008) *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy.* Przełożył Przemysław Sadura. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Gardawski Juliusz (2001) *Powracająca klasa: sektor prywatny w III Rzeczypospolitej.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Gardawski Juliusz, red. (2009) *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu.* Warszawa: Wydawnictwo Scholar.

Gdula Maciej (2008) *Nie-ludscy sojusznicy.* „Krytyka Polityczna”, t. 15, s. 150–160.

Gdula Maciej, Sadura Przemysław, red. (2012) *Style życia i porządek klasowy w Polsce.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Każmierska Kaja (1996) *Wywiad narracyjny – technika i pojęcie analityczne* [w:] Czyżewski Marek, Piotrowski Andrzej, Rokuszewska-Pawełek Alicja, red., *Biografia a tożsamość narodowa.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 35–44.

Każmierska Kaja (2008) *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Holocaustu.* Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Każmierska Kaja, red. (2012) *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów.* Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Kowalik Tadeusz (2009) *www.POLSKATRANSFORMACJA.pl.* Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie.

Marody Mirosława (1996) *Oswajanie rzeczywistości.* Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.

Marody Mirosława, Giza-Poleszczuk Anna (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Ost David (2005) *The Defeat of Solidarity. Anger and Politics in Postcommunist Europe.* Ithaca, NY: Cornell University Press.

Palska Hanna (2002) *Bieda i dostatek: o nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Sadura Przemysław (2012) *Szkoła i nierówności społeczne. Diagnoza nierówności edukacyjnych w polskiej szkole i propozycje dla progresywnej polityki.* Warszawa: Fundacja Amicus Europae.

Schütze Fritz (1992) *Pressure and Guilt: War Experiences of a Young German Soldier and Their Biographical Implications.* „International Sociology”, vol. 7, no. 2–3, s. 187–208.

Schütze Fritz (2008) *Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyze Autobiographical Narrative Interviews – Part One and Two.* „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, no. 1/2, s. 153–242, 243–298; no. 3/4, s. 6–77.

Schütze Fritz (2012) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne* [w:] Każmierska Kaja, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów.* Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 141–279.

Sowa Jan (2015) *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości.* Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Titenbrun Jacek (2007) *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji.* Warszawa: Zysk i S-ka.

Zarycki Tomasz (2014) *Ideologies of Eastness in Central and Eastern Europe.* London: Routledge.

Cytowanie

Burski Jacek (2016) *Klasa średnia a perspektywa biograficzna. Empiryczne studium przypadku.* „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 78–93 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Middle Class in Biographical Perspective. Empirical Case Study

Abstract: The main focus of the article lies in describing the class position of an individual from the Polish middle class, his biographical path, and tensions connected with his actual place in social structure. Background of the analysis is rooted in Fritz Schütze’s methodology of autobiographical narrative interview. One of the main goals is to show the advantages of using biographical methodology in analysing class structure.

Keywords: Biographical Method, Middle Class, Transformation, Case Study, Autobiographical Narrative Interview

Adam Mrozowicki
University of Wrocław

Normalisation of Precariousness? Biographical Experiences of Young Workers in the Flexible Forms of Employment in Poland

Abstract This article explores interpretive practices and life strategies related to the flexibilisation of employment in Poland. The socio-economic background for workers' biographical experiences and coping patterns can be defined in terms of a shift from the socialist type of Fordism to the capitalist, neoliberal, flexible labour regime. In 2015, Poland remained the leader in the EU in terms of the share of employees with temporary contracts in total employment. Yet, despite the expansion of precarious employment, the Polish workers were, until recently, not too prone to protest. This paper explains this apparent paradox by analysing the meanings given to the changing nature of employment by workers themselves in the context of their overall biographical experiences. The empirical basis are 24 biographical narrative interviews collected within a mini-research project on non-unionised young (18-29) workers in services in the city of Wrocław, in South-Western Poland (in 2013). The analysis documents some level of "normalisation" of unstable employment among young precarious employees for whom it became an important aspect of their "taken-for-granted" assumptions related to their occupational careers. Simultaneously, the research demonstrates the biographical and social limits of "normalisation of precariousness" and suggests that the "disenchantment" with flexibility can (in some cases) contribute to greater support for various collective counter-movements (Karl Polanyi). In the article, both the normalisation and disenchantment with market flexibility are discussed with the reference to selected biographical cases.

Keywords Precarious Employment, Biographical Experiences, Young People, Counter-Movement, Poland

Dr. hab. Adam Mrozowicki, lecturer at the General Sociology Department, Institute of Sociology, University of Wrocław. His academic interests include sociology of work and economic sociology, in particular research on employment relations and labour market, sociological theories of agency and methodology of qualitative research.

Contact details:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski
ul. Koszarowa 3
51-149 Wrocław
email: adam.mrozowicki@uwr.edu.pl

Based on the results of a research project on precarious workers' life strategies carried out in 2013 in Wrocław (Poland), this article explores the evolving characteristics of their biographical experiences, career patterns and social agency in the context of capitalist transformation in Poland. The socio-economic background for workers' life strategies can be defined in terms of a shift from the socialist type of Fordism to the capitalist, neoliberal, flexible labour regime¹. Poland is one of the countries in Europe in which the accelerated growth of temporary and precarious employment took place in the 2000s. As of 2015, there were 27.9 per cent of employees with a contract of limited duration in Poland as compared to less than 5 per cent in 2000; in the age category of 15-24, the same figures amounted to 14.2 per cent in 2000 and 73.1 per cent in 2015 (Eurostat LFS n.d.). For young people, the expansion of temporary contracts meant a far-reaching change in the mechanisms of their transition to labour market as compared to older generations; the change that took place in a relatively short time span. Yet, despite the development of precarious employment, the Polish workers were, until recently, not too prone to protest. The strike level in the country in 2000-2013 was one of the lowest in Europe (Van Daele 2014) and no mass social movements comparable, for instance, to *indignados* emerged during the 2007+ global economic crisis.

¹ Fordism has its roots in capitalist economies and refers both to the regime of accumulation based on mass production of standardised goods and the regulatory regime based, among others, on a set of oligopolistic institutions, Keynesian economic policies and ideal of full employment (Amin 1995:9; Czarzasty 2010:49-51). As noted by Gardawski (2009: 53), in state socialist countries a type of "iron Fordism" emerged which diverged from its capitalist counterparts by some of its features, including state monopoly in economy and the lack of autonomous collective representations of workers' interests.

This article addresses this apparent paradox by analysing the meanings given to the changing nature of employment by workers themselves, involving the gradual "normalisation" of precarious working conditions. Referring to the notion of "normalization," it is suggested that for at least some informants interviewed in Wrocław, unstable, fragmented career patterns became "institutionalised" in a similar manner to the patterns of Fordist, long-term employment in one workplace (Kohli 2002). In this context, "institutionalisation" concerns in particular the "cultural-cognitive" (Scott 2008: 51) pillar of careers, built upon taken-for-granted assumptions and shared understandings concerning the expected shape of occupational lives. From the perspective of biographical analysis, a similar approach to institutionalisation is reflected in the notion of "institutional model process of biography" which refers to the social and organisational "timetable of expectations" regarding individual biographical experiences (Schütze 2005: 306).

Obviously, the argument about the "normalisation" of fragmented careers is not new. It was advanced by authors such as Ulrich Beck (1992), Anthony Giddens (1995) and Richard Sennett (1998). Subsequently, it was criticised by a number of empirical studies of occupational careers which basically questioned its generalisability (see, e.g., Alheit 1995; Fenton and Dermott 2006; Domecka and Mrozowicki 2013). This article adds to this literature by discussing the biographical conditions of the "normalisation" of precarious employment, as well the emergence of counter-narratives to it in the life stories of young Polish entrants to the labour market.

Theoretical inspirations, as the sources of sensitising concepts (Blumer 1954), include critical social realism in its variety proposed by Margaret Archer (2000; 2007), as well as biographical approaches (Schütze 2005). Another reference point is the literature on precarious workers (Castel 2000; Sowa 2010; Standing 2011; Trappmann 2011; Poławski 2012; Desperak 2015; Dörre 2015). By combining these various strands of literature with the results of biographical research on 24 young precarious workers in the service sector in Wrocław, Poland, the article presents an attempt to explain how are the workers' mode(s) of coping with social changes interlinked with the mechanisms of institutionalisation/normalisation and contestation of precarious careers. Following a brief presentation of a methodological context, I will discuss the new dimensions of precariousness in Poland resulting from the expansion of temporary employment and present a brief theoretical discussion of the "normalisation of precariousness" and the resistance to it. In the body of the article, the summary of results of a qualitative study on young precarious workers in the service sector in Wrocław will be given. In the conclusion, theoretical and political implications of the normalisation of precariousness are presented.

Methodological Note: A Research on Young Precarious Workers in Wrocław

The article draws from a research project which concerns the experiences and life strategies of workers younger than 30 years old, employed in the service sector in Wrocław, Poland. The project made use of biographical narrative interviews as designed by Fritz Schütze (1983) to explore the impact of un-

stable employment on both the objective course of occupational lives and the subjective patterns of interpretations of individual careers (Domecka and Mrozowicki 2013), as well as broader experiences of precarious lives, as well as individual and collective agency of workers. In cooperation with Agata Krasowska and sociology students at the University of Wrocław, 24 biographical narrative interviews with young people (younger than 30 years old) were collected in 2013. All interviews included complete life stories from the childhood till the present moment. They were supplemented by answers to biographical questions about the issues not covered in first part of interviews and the questions concerning precarious employment situation, potential problems generated by it and individual and collective strategies to cope with it.

The informants were employed with the various types of flexible work contracts (self-employed and employed with civil-law/service contracts) in low-skilled and high-skilled services. This included, among others, the (low-skilled) cleaning activities, restaurants/pubs, call centres, as well as (high-skilled) cultural, teaching and IT services. As far as their social background is concerned, the majority of them (18) were born outside Wrocław, into the families of workers, farmers or middle class representatives. Most of the informants were not married, had no children and lived in informal relationships. Their educational resources were rather high (11 had university degrees; the remaining ones were students (7), some others interrupted their university education (3) or stopped education at the secondary or postsecondary school level (3). More than a half (14) of the informants had migra-

tion experiences (in two cases, informants were foreigners living in Poland). None of the informants worked in a unionised workplace, nor were a trade union member.

The analysis of the empirical data gathered did not strictly follow the principles of the biographical analysis by Fritz Schütze (1983); although it made use of some of Schütze's categories, such as biographical process structures, for the sake of data coding. Coding and comparative analysis of categories, their properties and the whole biographical cases followed the guidelines of the grounded theory methodology, including open coding to generate categories and selective coding to build relationships among them using theoretical codes (Glaser 1978; Charmaz 2006). For the sake of this article, a particular emphasis was placed on the analysis of subjective meanings attached to unstable employment and the conditions of their diversification. The notions of "normalisation of precariousness," "biographical costs of flexibility" and "counter-narratives to precariousness" formed the main reference points in the selective data coding of which results are presented in the empirical part of the article.

Precarious Employment and Workers' Strategies in Poland: A Theoretical puzzle

The changes taking place in the sphere of employment in Poland can be represented as a shift from a state socialist type of Fordism marked, among others, by rapid industrialisation, the policies of full employment, mass production of standardised consumer goods and the lack of civic freedoms to the

"embedded neoliberal regime"; characterised by political democratisation and attempts to find a compromise between social cohesion and neoliberal market reforms (Bohle and Greskovits 2007). The neoliberal shift involved economic restructuring and privatisation, dismantling the institutions of organised labour and welfare state and the expansion of market-individualistic ideas of coping with social changes advocating entrepreneurship, investments in higher education, geographical mobility and flexibility. The ideology of post-Fordism justified market individualism and non-linear careers as obvious and "natural" in a modern capitalism (Sennett 1998; Strzelecki 2012).

Parallel to this, in the last 15 years, Poland observed a systematic attempt at flexibilising employment in order to fight very high unemployment levels in the early 2000s, increase employability of workers and stimulate competitiveness of the Polish economy (Maciejewska, Mrozowicki, and Piasna 2016). They resulted not only in a spectacular rise of temporary employment contracts but also an increasing number of those with civil law contracts, including freelance and specific tasks contracts which are not covered by the regulations of the Labour Code. According to the most recent data (GUS 2015), the number of people worked solely with civil law contracts in 2012 amounted to 1.3 million as compared to 546.7 thousand in 2010. A share of self-account self-employed also grew from 6 per cent in 2008 (931 thousand) to 6.8 per cent (1.1 million) in 2014 (Eurostat LFS n.d.).

As documented by existing studies (Kiersztyn 2012), workers with temporary employment contracts are

systematically underprivileged in terms of wages, their protection against dismissals is lower and they experience higher risk of poverty, economic deprivation and financial exclusion as compared to permanent employees. Those with civil law contracts and self-employed are excluded from any regulations concerning working time, minimum wage, statutory annual leave and others included in the Labour Code. In the case of specific tasks contracts, obligatory contributions to social and health security are not paid either. Until the recent verdict of the Constitutional Tribunal (in June 2015), workers with civil law contracts and self-employed were also legally excluded from the possibility of joining trade unions. Taking into account the common characteristics of precariousness, such as the limitation of workers' rights, restricted employment protection and low wages (Rodgers 1989; Standing 2011), the situation of temporary employees in Poland can be considered precarious. Other authors add to the list of precariousness' factors; the erosion of solid identities related to one's professional work, as well as chronic feeling of lack of certainty, permanence and stability (Sowa 2010). For Robert Castel (2000), precarisation means both limited integration in an economic dimension as a result of unstable work and the processes of disaffiliation understood as the instability of social relationships.

Yet, it is the matter of empirical investigation whether flexible employment is indeed experienced in terms of instability, risk and exclusion. The existing studies carried out in Poland indicate some level of "normalisation" of precarious employment. Paweł Poławski (2012), based on the analysis of 120 semi-structured interviews with workers on

the contracts of limited duration, observed a tendency to downplay the differences between permanent and temporary employment. Iza Desperak (2015) emphasised the high level of internalisation of market discourse among university graduates in Łódź performing low-paid, precarious jobs, which included the emphasis on the accumulation of skills and a tendency to perceive permanent employment as a reward for the best employees. Ewa Giermanowska (2013:199-246) indicated that atypical forms of employment are considered by some young people, employers and policy-makers as a "temporary" bridge towards typical employment. The tendency to veil the negative aspects of flexibility among middle-class informants was noted by Maciej Gdula (2014). Similarly, Jan Strzelecki (2012) observed that a fear of job instability and job loss among lower classes contributes to their collective passivity and subordination in labour relations, while better educated middle classes tend to minimise the negative aspects of flexibility. Joanna Róg-Ilnicka (2015), drawing from three editions of her qualitative research in the Lubuskie region in Poland, developed an empirically grounded typology of occupational careers of employees in non-standard employment and argued that the subjective dimension of careers might involve the interpretation of this kind of employment either as "choice" or as a "chance," in the latter case indicating the feeling of constraints and the lack of their options. Finally, a study carried out in 2003-2004 showed that for some workers and business people in Poland fragmented careers became an expected, taken-for-granted pattern of occupational lives, while others strongly feared and rejected it (Domecka and Mrozowicki 2013).

Even though the existing studies document some level of "normalisation" of flexible and precarious employment, the results are ambivalent. Indeed, some counter-tendencies are also noted, mostly in the literature on employment relations. Firstly, it is suggested that a limited collective mobilisation against the expansion of precarious employment does not need to mean its full acceptance by workers. As observed in the 1970s by Albert Hirschman, followed in the CEE context by Béla Greskovits (1998) and Guglielmo Meardi (2012), employees can also "vote with their feet," choosing for migration or refuse to work at all and opt for social benefits (sometimes combining it with work in the informal sector). Indeed, from 2002 to 2007, mostly as a result of Poland's accession to the EU and opening borders, the number of Poles living abroad almost tripled (up to 2.27 million [GUS 2011]).

Secondly, in the course of global economic crisis in 2008-2014, the new forms of collective voice began to emerge both in the work sphere and beyond it. On the one hand, trade unions began to mobilise on the streets against the lack of the social dialogue with the government with respect to the issues such as working-time regulations, pension reforms and the expansion of "junk contracts"; the latter denoting both temporary employment and civil law contracts. On the other hand, the revival of right-wing nationalistic social movements was observed which mobilised against the liberal camp of the Civic Platform (Kajta 2014), with a relatively strong support enjoyed among young people, including protest-voting in the last presidential and parliamentary elections (2015). A relatively high support granted by young people for the anti-establishment, right-wing populist candidate for the president of Poland, Paweł Kukiz (20.8

per cent of votes) was interpreted by some publicists as the expression of the Polish precariat's "anger" (Pawlicka 2015; Wildanger 2015). Simultaneously, left-wing initiatives similar to the Greek *Syriza* or the Spanish *Podemos* are less visible. A new political party, *Razem (Together)*, calling itself an organisation of precariat, enjoyed modest support in parliamentary elections (3.62 per cent of votes), which was sufficient to secure state funding until the next elections, but gave it no seats in parliament.

The Biographical and Social Limits of Precariousness: Structure, Culture, and Agency

It is an open question which goes beyond the scope of this article to which extent a new expression of collective agency of workers in Poland can be considered a part of a "counter-movement" against the unleashed expansion of the market forces (Polanyi 2001). However, their emergence presents a challenge to the "normalisation" of flexibility and, more broadly, radical marketisation. In this context, the question of workers' social agency, understood as human capacity to "'make a difference' in a given state of affairs" (Giddens 1984:14), becomes crucial. Exploring workers' agency, two theoretical assumptions were made (Mrozowicki 2011). Firstly, in order to understand the social and biographical limits of the reduction of social agency to the expression of market individualism, it is necessary to (analytically) distinguish between the properties of social agency and the properties of cultural systems. This is difficult on the grounds of social theories that emphasise the (one-directional) influence of the dominant discourses of radical individualism, modernisation,

flexibility on workers' individual actions and collective inaction. Secondly, in order to avoid voluntarism, it is needed to take into account for structural differentiation of workers' milieus in terms of their resources (Bourdieu 1986) and structural and institutional factors impacting on the contexts in which workers' life strategies are developed.

Referring to the works by Margaret Archer (2000; 2007), we can define social agency as the outcome of the interplay of powers pertaining to subjects (such as reflexivity and intentionality) and those pertaining to social structures and culture (temporal priority, relative autonomy, causal efficacy vis-a-vis members of society). Accordingly, workers' social agency cannot be reduced to the properties of cultural systems, including neoliberal discourses and ideologies that justify the expansion of flexible employment. Analytically distinguishing between the powers pertaining to subjects, social structures and cultural systems, critical realism leaves some autonomy to workers in developing their life strategies in relation to their social circumstances. By exploring the variety of life strategies, it is possible to study the ways of achieving a particular way of life developed in reflexive confrontation with action contexts workers face, and have faced throughout their biographies (Mrozowicki 2011). It also allows us to understand the social and biographical mechanisms which reproduce and/or challenge the normalisation of precariousness understood in terms of full subordination of individual expectations to the institutionalised pattern of fragmented careers.

Before discussing the results of analysis of the young precarious workers' biographies, it is worth

distinguishing between social and biographical dimensions of the limits to the normalisation of precariousness. At the most general, social level, the resistance to radical flexibility derives from the social limits of commodification of labour which were described, among others, by Karl Polanyi (2001:76). As argued by Polanyi (2001:76), "the alleged commodity 'labour power' cannot be shoved about, used indiscriminately, or even left unused, without affecting also the human individual who happens to be the bearer of this peculiar commodity." Beverly Silver (2003:18) comments that "the extension of the self-regulating market provokes resistance in part because it overturns established and widely accepted social compacts on the right to livelihood - in other words, it is in part fuelled by a sense of 'injustice.'" A similar observation is made by Klaus Dörre (2015:51) who says that precarious and flexible employment are necessary conditions for the reproduction of the neoliberal capitalist system, among others, as disciplinary measures, vis-a-vis core workforce. However, the principle of full flexibility stemming from market orthodoxy cannot be fully implemented because "attempts at micro-social implementation always contain mistakes and generate counter-movements" (Dörre 2015:51). In this context, it is worth studying the mechanisms by which systemic limits to flexibility and precariousness are either enforced or weakened by life strategies and coping patterns adapted by young precarious workers.

Young Precarious Workers in Wrocław: Biographical Experiences

The analysis of biographical interviews with precarious workers collected in Wrocław in 2013 was guid-

ed by two sets of questions related to the study of the "normalisation" of precariousness. Firstly, it was a question to which extent and under which conditions non-linear fragmented careers become a part of institutional model processes of biography, in the sense given to this process structure by Fritz Schütze (2005:306), namely *if* "they can be expected within the framework of a social or organizational timetable of expectations of the holder of the biography and his or her partners in the interaction or opponents."² In this context, the problem of the normalisation of precarious and flexible employment can be explored by studying the taken-for-granted assumptions about the expected and therefore "normal" shape of occupational lives. Secondly, the analysis of biographies of precarious workers made it possible to observe gaps and cracks in the process of institutionalisation of flexible careers related to their biographical costs. When (and if at all) do they become a *problem* for those involved? How is the problem defined and to what extent these definitions are linked to the emergent counter-movements discourses? And, finally, how and to what extent are solutions to this problem imagined and, if at all, translated to any expressions (or images) of collective agency?

Normalisation of Precariousness: Instrumentalism, Post-Fordism, and Anti-Fordism

Normalisation of precariousness is a biographical process formed by a configuration of factors which

² The careers are understood in line with Chicago School tradition as composed of objective elements (a stream of positions, jobs, offices, statuses and situations) and subjective elements related to identity transformations accompanying occupational mobility and immobility (Becker and Carper 1956).

on a subjective level justify the unstable employment of informants and on the objective level contribute to the development of a set of coping practices aimed at minimising the biographical costs and tensions related to it. Normalisation results in blurring the differences between various types of contracts (employment, civil law, self-employment) from the perspective of a worker and questioning the negative consequences of having flexible jobs for personal, family and social life. Notably, normalisation does not need to mean the lack of criticism of precariousness. However, it changes the understanding of a "normal career." The pattern of a fragmented career is interpreted either the result of personal choices or the outcome of external conditions (Domecka and Mrozowicki 2013; Róg-Ilnicka 2015). In both cases, however, it is an expected frame of professional experiences.

In the interviews collected, unstable and flexible jobs are often represented as a part of collective, generational and family experiences. Yet, informants rarely consider them an uncontrollable fate. Instead, they are reinterpreted as a result of biographical decisions motivated by either instrumental or autotelic values. Instrumental values are usually connected with life strategies in which work is of secondary importance and has mostly pragmatic meaning (por. Kazimierska, Piotrowski, and Waniek 2011). By contrast, autotelic values, or ultimate concerns (as "those internal goods that they care about most," in terms of Archer [2007:6]) justify flexible employment as a part of a long term biographical project.

In the case of instrumental orientations, flexibility is accepted because of its short term benefits.

Flexible contracts are at least “any contracts” (Natasza) as opposed to illicit work or unemployment. They are often the sources of the first legal income earned in life. The counter-narratives to precariousness are absent due to the lack of experiences and knowledge about the activities of collective actors opposing the expansion of junk contracts, such as trade unions. Unstable jobs are seen as “transitory,” a temporary “bridge to the labour market” (Giermanowska 2013). If the period of instability is protracted, an additional justification comes with the discourse of learning, accumulating experiences, collecting “points” for CV in which even a simple job can count. The biographical costs of flexible careers are counterbalanced by real and imagined advantages of a job, as in the case of Monika who works in a cafe, and Natasza working in the research sector:

Monika: I worked in some funny promotions, in a bricolage store, [promoting] some screwdrivers (...) And I have always thought that this is a kind of work which doesn't teach you something, it doesn't give you any experience and it doesn't pay off to write about it in the CV. But, it turned out that I could use it. Because at this work, where I work now, they asked me during recruitment about experience which I could use in this job. And I told them about these wretched promotions (...) And one of those managers who recruited me told me that she also worked in promotions and she knows that this is hard work.

Natasza: All in all, this is advantageous, you've got 2 zlotys for a questionnaire. It takes you between 5, maximum 10 minutes to fill in one questionnaire, so it is 10-12 zlotys per hour. So it's cool. There is a contract,

so it's not work in black, it's always an advantage. I can now afford spontaneous trips, I can spend money for clothes which I dreamt about (...) I can afford everything and I'm happy [...] For me, a junk contract, from which taxes are paid, but no contributions [to social security] and other things are taken is an advantage because I get more money into my pocket and, at this moment, it's cool for me.

In instrumental and pragmatic terms, the normalisation of precariousness is possible thanks to individual coping strategies which minimise the risks of flexible employment. For those who can afford them, either due to individual work or family support, public services (e.g. health care) are replaced by better quality private services for which one is able to pay. Due to a disbelief in the public services (health care, social security and pension systems in particular), the need to pay social and health security contributions is called into question. The majority of informants believe that investments in education, additional courses, voluntary work and (paid or unpaid) traineeships can improve their labour market position. Migration abroad remains an important “exit” in case of labour market failures and the plans of leaving the country serve as a justification for collective disengagement. Family constitutes an additional “safety net” and its support (as long as it is granted) enables to experiment with various career paths, providing necessary financial resources and insurance.

Even if convincing in an early phase of occupational experiences, instrumentality and pragmatism seem to be insufficient to explain why the “normalisation” of flexibility occurs in the long run.

In the majority of life stories collected, the logic of instrumentality is supplemented by some autotelic values of work. In the latter case, the choice of flexible career is connected with longer-term life projects aimed at advancing or protecting “what we care about most” (Archer 2007:6). The biographical costs are either minimised or considered a price of certain career type and fulfilling individual aspirations. In the course of data analysis, two types of flexible careers motivated by autotelic values emerged, the “market liberal” (“post-Fordist”) type and the “post-corporate” (“anti-Fordist”) type.

The “market liberal” career is related to the ideal of upwards occupational mobility based on accumulation of resources, experiences and skills, a multi-track “construction” (Domecka and Mrozowicki 2013). It was typical of those who combined sought-after skills and workplace bargaining power with the biographical experiences of successful occupational advancement (Mrozowicki, Krasowska, and Karolak 2015:133). In the narratives of people like Przemysław, a self-employed programmer, the language of “investments” is combined with the discourse of resourcefulness, self-confident individualism, life-long learning and entrepreneurship which are in the core of post-Fordist ideology (Strzelecki 2012):

Przemysław: I was unconsciously afraid of taking a normal job, working for a normal employer in my occupation. (...) Working in a cinema, I constantly improved my skills, I invested in books, invested my time in reading the books, invested in computer equipment and I tried to do something on my own,

I tried to develop myself and this brought tangible effects. I left the cinema and I started to work for a company, doing computer applications (...) And moving from one company to another, because it is very often like this in this sector that you work on average for one year in one company and you change employer, it is such a phenomenon, and each time you negotiate higher salary, I reached the moment in which I said: “OK, I can do enough to start my own business, one more time” (...)

Reinterpreting instability as the matter of choice is accompanied by the distance towards people having stable jobs. Instead of instability, the autotelic value of work and its relevance for personal identity come into the foreground. The good examples are narratives of Agnieszka, a PR manager, and Mirosław, a translator, both working with freelance contracts:

Agnieszka: Work in PR requires that I need to deal with certain things after hours (...) I know that this is related to the specificity of this occupation. If I wanted to work from 8 till 16, I would become a clerk in the State Insurance Company. I didn't become a clerk, so I need to get used to that this work looks like this.

Mirosław: If there is an order, there is no time for any games... This is not anymore this époque (...) It's hard work. But, I really admire it. It's exactly what I wanted to do. And even though I don't have so many orders that I could talk about high earnings, I love each hour at work. The translation is the only thing which defines me, in which I fulfil myself, this has always been like this. Working with a text.

Notably, the normalisation of flexibility in the “liberal” variant is coupled with questioning the legitimacy of counter-narratives, including union protests against “junk contracts.” They are dismissed as “infantile” (Przemysław), rooted in socialism, ignoring the forces of globalisation (Agnieszka) and therefore potentially dangerous as they can only increase unemployment. The experiences of upward social mobility reinforce the vision of the labour market which would work smoothly if only the state had not intervened.

The “post-corporate” career, in turn, was manifested in a most coherent way in the narratives of those who reflexively choose an “unstable life” (Andrzej) to fulfil some broader life projects either within the sphere of work or beyond it. It is based on the rejection of corporate and bureaucratic careers, the development of counter-narratives to precarisation and emphasis on personal freedom, self-development and, often, post-materialistic values. An example is the narrative of Andrzej, a freelance showman and culture animator:

Andrzej: I had so many jobs that, holy shit, I can't recall them. I was everyone in my life whom I could have been (...) Leaflets! A walking fork in STP (*a fast-food restaurant - AM*), holy shit. MC. A seamstress. The life of a seamstress (laughing). A locksmith, fuck, carpenter. There was more than this. The most humiliating was to work as a walking fork for STP. This was a drama. Interviewer, debt collector. Barman. Hostess. In a sense of, I don't know, promotions. [...] I think that people having stable jobs are mega-unhappy. Considering my flat mates (laughing). Because they usually have shitty jobs which

they don't want to do (...) And others have freelance occupations, I don't know, jugglers, holy shit, journalists... And they have a good life. Because if you do something with passion and you become professional, you don't care too much about money. Money comes to you. And being a freelancer, you are used to it that either you've got money or not. And this is your own business how you deal with it.

The “post-corporate” type was most typical of informants who were connected with alternative milieus in Wrocław (squatters, activists of queer movements, urban movements). However, we could also find some elements of it in other narratives. The rejection of corporate and bureaucratic careers is based on personal motives (the lack of self-development (Maria), being in a “state of limbo” (Kamila), or moral criticism of corporate life and its values (“if you want to cheat people, do it without me” - Ada). The story of Kamila, who after a couple of years of working for a financial corporation decided to start a vegan catering company with friends, provides a good example that choosing uncertainty of self-employment can also be a liberating experience.

Kamila: I had a feeling that for a couple of years I was in a state of limbo. At work, in my relationship... That, you know, I could see that it's wrong, but I didn't know what to do. Right. Because... I couldn't see any... any other pathway. Such a deadlock (...) So, after some time of going to fitness, the period of regular life and coming back home from work after 16, I had to destroy something. And so it happened, I left this job (...) I was still convinced that if something happens, my parents would help me (...)

So I did it spontaneously, rashly, I had no savings, I jumped into deep water. Once we started a catering project, we had no base for it.

In the “post-corporate” types, flexible employment reflects a broader biographical process of “maturation” which involves shifting emphasis on various spheres of life in order to find “one's place.” A job does not need to be stable, it might be lesser paid and involve intensive work and irregular working time, but it has to be meaningful and give a sense of agency and personal freedom. As opposed to the “liberal” type, in the case of “post-corporate” orientations the acceptance of flexibility does not coincide with the support for self-sustained market individualism. Instead, instability is considered a “cost” of individual freedom, often related to pursuing certain lifestyles and not-work-related life projects, in which financial motives are of secondary importance.

From Biographical Costs to Collective Voice: The Formation of Counter-Narratives

The “market liberal” (or post-Fordist) and “post-corporate” (or anti-Fordist) career patterns create a space for interpretive practices which “naturalise” flexible employment and make it an expected model of occupational lives. However, even if flexibility is reinterpreted as a matter of choice, it still creates various tensions and biographical problems. This concerns, *inter alia*, limited access to credits and public health care, the negative impact of flexibility on family and social life, as well as restricted individual control over working

time³. The negative aspects of flexible jobs are often felt reflexively, from a perspective of some time. Maria, recalling a period in which she combined festival work with a job in a bar, says that irregular lifestyle and night working hours negatively affected her health. Flexibility also becomes a problem in the moments of economic recession, when flexible workers are first to be fired. For Natasza, the lack of customers meant an intensified search for alternative jobs:

Natasza: I had some problems, because, as I mentioned, in this work with questionnaires...clients began to disappear, it was by the end of last year. And, I wouldn't deny, I had no cash to pay my bills. I had to borrow it from my partner (...) And, I remember, that I quickly, intensively searched for any job, rushing for anything which was possible. I have never sent so many CVs in my life, this was a tragedy.

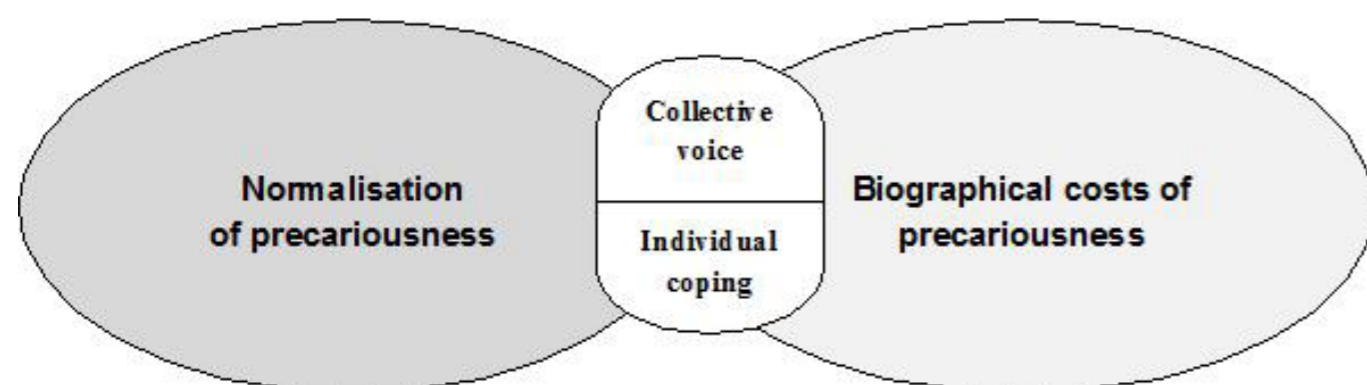
More generally speaking, a constant job search becomes an everyday life experience (and an actual biographical cost) of those in precarious jobs (Standing 2011). Artur, who works as a freelance constructor, says that he needs to “devote a part of his leisure time for searching for better occupation.” Flexible employment and self-employment means that the boundary between work, leisure time and family life becomes blurred. While most of the informants have not yet started their own families and had no children, high occupational flexibility made their family decisions more complicated. Piotr, a temporary em-

³ The question of working time is crucial as it is connected with the post-Fordist promise which linked flexibility with individual freedom (Sennett 1998:47). In the case of self-employed and those working “on demand,” the actual control over work is dictated by the flow of orders. In other cases, the freedom of organising one's work depends on power relations in the workplace.

ployed junior programmer, mentions that due to the lack of permanent jobs, it is not clear that if he and his girlfriend are going to stay in Wrocław. Kamila, self-employed in a vegan catering company, says that she cannot separate her work from her relationship which generates tensions, stress and feelings of guilt towards her girlfriend.

As already mentioned, there is no straightforward relationship between the experience of biographical problems related to flexible jobs and the emergence of counter-narratives to it (figure 1). Rather than collective voice, much more typical of the narratives collected were various individual coping strategies discussed in the previous section.

Figure 1. The space for reformism / collective voice.



Source: self-elaboration.

However, the dominance of individual coping strategies does not preclude the discourse and practice of resistance to the negative consequences of precariousness. One of important sources of collective voice is the experience of the involvement in social movements, social milieus or family contexts which provide narrative resources to express individual discontent in collective terms. According to Christian Levesque and Gregor Murray (2010: 339), narrative resources “consist of the range of values, shared understandings, stories and ideologies that aggregate identities and interests and translate and

inform motives.” Thus, Paweł, a barman and vocalist of a reggae band, supports trade union actions against the expansion of “junk contracts” because of positive experiences of his parents with unions. Maria, who narrates about the process of leaving a stable job in the reception of an art gallery in favour of work in an alternative cafe connected with left-wing social movements in Wrocław, refers to the value and importance of collective agency:

Maria: When I worked in the art gallery, doing this stupid job, completely useless, I also thought about

another job, to search perhaps for a job in a corporation, but then I thought if it is really different from this stupid job in the art gallery. Except for having better money and social [benefits], it's not. You still do a job which is generally meaningless (...) So it would be good to do something useful, something which would be useful for you and other people (...) to have still, I don't know, the feeling of some influence (...) Because what scares me the most is this powerlessness [...] They ask us for education, enthusiasm, activity, work at best for free, millions of bashed out voluntary jobs(...) I really think that people in Poland scream too little. They tell us that we complain, but, holy shit, how can't you complain? (...) If such a situation was in south European countries, you would have riots in the streets, and there are riots (...) But, this is the Polish mentality. People are used to it, “Well, ok, my God, it was even worse.” Common! I'm for revolution!

The criticism of precarious, junk contracts was most commonly expressed by those pursuing “post-corporate” careers, but it also emerged from the analysis of other cases. In some of them, an indirect reference to the activities of radical trade unions and social movements was present. In others, criticism of junk contracts was not linked to any particular social actor, but it revealed a generic need to protest against social injustice. An illustration of counter-narratives can be found, among others, in the interviews of Lucjan, working in a pizzeria, and Ada, a freelance translator connected with squatters' milieu:

Lucjan: If many people think that these contracts are bad, and everyone calls them “junk contracts,” they

should do something with them, change it. But, they are not so eager to do it [...] (Laughing) If they take those torches⁴ and burn this government, there will be another one. And perhaps they will make something new.

Ada: I mean, I don't agree with all [trade union] postulates, but it's fine, people at least try to do something, take to the streets, and there is, quote unquote, a seed of reflection sowed. It's difficult to say in which direction it will go, because it can end up with populism and some far right, you know (...) But, I generally think that people should take to the streets, discontented with what's going on in the labour market

Both Lucjan and Ada, point (indirectly) to the potential of right-wing mobilisation and predict, to some degree (in 2013), the further direction of political changes in the country. However, the most general description of young workers' orientations to collective mobilisation against “junk contracts” is ambivalence and incoherence. In our earlier works, we called it a “reformist” approach (cf. Mrozowicki, Krasowska, Karolak 2015). It combines the normalisation of fragmented careers with a moral opposition to “junk,” civil-law contracts, the criticism of Fordist bureaucracy with the rejection of post-Fordist injustice and inequalities, the search for individual freedom with the need for collective voice. Most typical of the narratives of those employed in the cultural sectors or lower-skilled services, some forms of “reformism” appeared

⁴ The reference to “torches” was provoked by a student interviewer linked with the football fans milieus known for their criticism of the Civic Platform-led government in 2007-2015. Torches were frequently used during manifestations of right wing organisations and their supporters at this period of time.

also in other interviews collected (except for those in the “market liberal” career type). “Reformers” criticised unions as a “bunch of old farts” not caring about young people (Kamila), fighting only for people with “long term and stable contracts” (Urszula), living with the myth of Solidarność (Ada), being “bureaucratically powerless” (Arkadiusz). However, regardless of this criticism, they saw social campaigns against the expansion of temporary and civil law contracts as needed even if they considered their efficiency so far rather limited. “Coping, but dissatisfied” (to use Andrzej Rychard’s term [cf., Rychard 2002:156]), they called into question a market-individualistic basis of the flexible labour market regime without pointing to a coherent political alternative to it.

Conclusion

The goal of this article was to discuss the life strategies of workers in the context of tension between the “normalisation” and resistance against the expansion of atypical, flexible and very often precarious employment in Poland. The expectations of some sociologists that the twilight of post-socialism would make the life of younger generations “relatively stable, established, secure, and predictable” (Sztompka 2004:193) have proven to be problematic. While we can observe the processes and practices related to “normalisation” of flexibility among some categories of young employees, there are some symptoms of the disenchantment of market (Müller 2007). It is in the void between the neoliberal market-freedom and institutional protection that the “grey zone” of precarious work emerges creating volatile responses at the individual and collective levels.

In the narratives of young workers in Wrocław’s services we could observe both the reproduction of neo-liberal subjectivities (Sowa 2012) and the need for the new forms of workers’ interest representation. The distinction between the pragmatic, “post-Fordist” and “post-corporate” types of justification of flexible employment sheds new light on the existing research on young precarious workers in post-socialist conditions. Confirming an earlier observed tendency to veil the negative aspects of flexibility by the representatives of relatively well-educated fractions of precarious workers (Strzelecki 2012; Gdula 2014), the research demonstrated that the latter process does not need to be explained by the far-reaching internalisation of market-individualistic discourses. In some cases, the choice of instability can reflect a simultaneous rejection of market-individualism and occupational routine of neo-Fordist corporate worlds. The latter type resembles the practices of the “refusal of work” (Weeks 2011:13) as the “the refusal of a life (...) spent in a factory or in office” (cf., Federici n.d.), described by Italian autonomist Marxists, rather than being the manifestations of “neoliberal,” post-Fordist subjectivities.

Certainly, a local study in Wrocław based on a relatively high-educated sample of flexible workers has its serious limitations. Nevertheless, the scepticism of young precarious workers towards the Fordist institutions, including welfare state, trade unions and parliamentary political parties, is meaningful. It reflects the properties of their life strategies based on active adaptation to the flexible labour market. Simultaneously, the study also suggests the emergence of counter-narratives, which are deeply rooted in workers’ experiences of instability, biograph-

ical tensions and the sense of social injustice. At the present moment, this does not (yet?) lead to the emergence of strong counter-movements. Instead, individualistic coping strategies tend to dominate. Yet, we cannot exclude that the seed of discontent observed in some narratives will sooner or later translate into some mobilisation in the political sphere of which direction is difficult to predict.

References

- Alheit, Peter. 1995. “Individual Modernisation: Changing Intra-Action Environments in Late Modernity.” Pp. 119-141 in *Education, Culture, and Modernisation*, edited by S. Pappaioannou et al. Roskilde: RUC.
- Amin, Ash. 1995. “Post-Fordism: Models, Fantasies and Phantoms of Transition.” Pp. 1-39 in *Post-Fordism: A Reader*, edited by A. Amin. Oxford: Blackwell Publishers.
- Archer, Margaret. 2000. *Being Human. The Problem of Agency*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer, Margaret. 2007. *Making Our Way Through the World: Human Reflexivity and Social Mobility*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Beck, Ulrich. 1992. *Risk Society: Towards a New Modernity*. London: Sage.
- Becker, Howard S. and James W. Carper. 1956. “The Development of Identification With an Occupation.” *American Journal of Sociology* 61(4):289-298.
- Blumer, Herbert. 1954. “What Is Wrong With Social Theory?” *American Sociological Review* 19(1):3-10.
- Bohle, Dorothea and Béla Greskovits. 2007. “Neoliberalism, Embedded Neoliberalism, and Neocorporatism: Paths To-
- wards Transnational Capitalism in Central-Eastern Europe.” *West European Politics* 30(3):443-466.
- Bourdieu, Pierre. 1986. “The Forms of Capital.” Pp. 241-258 in *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, edited by J. G. Richardson. New York: Greenwood Press.
- Castel, Robert. 2000. “The Roads to Disaffiliation: Insecure Work and Vulnerable Relationships.” *International Journal of Urban and Regional Research* 24(3):519-535.
- Charmaz, Kathy. 2006. *Constructing Grounded Theory. A Practical Guide Through Qualitative Analysis*. London: Sage.
- Czarzasty, Jan. 2010. *Stosunki pracy w handlu wielkopowierzchniowym w Polsce*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Desperak, Iza. 2015. “Precarisation of Work in Precarious World.” Pp. 165-172 in *Forum Socjologiczne, Special Issue (Number One): Social Boundaries and Meanings of Work in the 21st-Century Capitalism*, edited by A. Mrozowicki, E. Kolasińska, and J. Róg-Ilnicka. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Domecka, Markieta and Adam Mrozowicki. 2013. “Linking Structural and Agential Powers: A Realist Approach to Biographies, Careers and Reflexivity.” Pp. 191-213 in *Realist Biography and European Policy. An Innovative Approach to European Policy Studies*, edited by A. Mrozowicki and J. D. Turk. Leuven: Leuven University Press.

- Dörre, Klaus. 2015. "The New *Landnahme*: Dynamics and Limits of Financial Market Capitalism." Pp. 11-66 in *Sociology, Capitalism, Critique*, edited by K. Dörre, S. Lessenich, and H. Rosa. London: Verso.
- Eurostat LFS. n.d. Retrieved April 19, 2016 (<http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>).
- Federici, Silvia. n.d. "Precarious Labor. A Feminist Viewpoint." Retrieved February 02, 2016 (<https://inthemiddleofthewhirlwind.wordpress.com/precarius-labor-a-feminist-viewpoint/>).
- Fenton, Steve and Esther Dermott. 2006. "Fragmented Careers? Winners and Losers in Young Adult Labour Markets." *Work Employment and Society* 20(2):205-221.
- Gardawski, Juliusz. 2009. "Świat pracy a fordyzm i postfordyzm." Pp. 52-64 in *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*, edited by J. Gardawski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar.”
- Gdula, Maciej. 2014. "Klasa średnia i doświadczenie elastyczności." *Polityka społeczna* 5-6:40-45.
- Giddens, Anthony. 1984. *The Constitution of Society. Outline of the Theory of Structuration*. Berkeley, Los Angeles: University of California Press.
- Giddens, Anthony. 1995. *Modernity and Self-Identity. Self and Society in the Late Modern Age*. Cambridge: Polity Press.
- Giermanowska, Ewa. 2013. *Ryzyko elastyczności czy elastyczność ryzyka. Instytucjonalna analiza kontraktów zatrudnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Glaser, Barney. 1978. *Theoretical Sensitivity. Advances in the Methodology of Grounded Theory*. Mill Valley: Sociology Press.
- Greskovits, Béla. 1998. *The Political Economy of Protest and Patience. East European and Latin American Transformation Compared*. Budapest: Central European University.
- GUS. 2011. "Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2011." Retrieved Februar 02, 2016 (http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LU_infor_o_rozm_i_kierunk_emigra_z_polski_w_latach_2004_2011.pdf).
- GUS. 2015. "Wybrane zagadnienia rynku pracy (10.12.2015)." Retrieved January 03, 2016 (http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5474/9/3/1/wybrane_zagadnienia_ryнку_pracy_2014.pdf).
- Kajta, Justyna. 2014. "Badania nad ruchem nacjonalistycznym. Ograniczenie czy wyzwanie dla socjologii publicznej?" *Stan rzeczy* 6:108-127.
- Kazimierska, Kaja, Andrzej Piotrowski, and Katarzyna Waniek. 2011. "Biographical Consequences of Working Abroad in the Context of European Mental Space Construction." *Przegląd Socjologiczny* 60(1):139-158.
- Kiersztyn, Anna. 2012. "Analiza ekonomicznych konsekwencji zatrudnienia na czas określony dla jednostek i gospodarstw domowych." Pp. 93-121 in *Zatrudnienie na czas określony w polskiej gospodarce. Społeczne i ekonomiczne konsekwencje zjawiska*, edited by M. Bednarski and K. W. Frieske. Warszawa: IPiSS.
- Kohli, Martin. 2002. "Der institutionalisierte Lebenslauf: ein Blick zurück und nach vorn." Pp. 525-545 in *Entstaatlichung und soziale Sicherheit. Verhandlungen des 31. Kongresses der Deutschen Gesellschaft für Soziologie in Leipzig 2002*, edited by J. Allmendinger. Opladen: Leske + Budrich.
- Levesque, Christian and Gregor Murray. 2010. "Understanding Union Power: Resources and Capabilities for Renewing Union Capacity." *Transfer: European Review of Labour and Research* 16:333-350.
- Maciejewska, Małgorzata, Adam Mrozowicki, and Agnieszka Piasna. 2016. "The Silent and Crawling Crisis: International Competition, Labour Market Reforms and Precarious Jobs in Poland." Pp. 229-254 in *Unemployment, Internal Devaluation and Labour Market Deregulation in Europe*, edited by M. Myant, S. Theodoropoulou, and A. Piasna. Brussels: ETUI.
- Meardi, Guglielmo. 2012. *Social Failures of EU Enlargement. A Case of Workers Voting With Their Feet*. New York: Routledge.
- Mrozowicki, Adam. 2011. *Coping With Social Change. Life Strategies of Workers in Poland's New Capitalism*. Leuven: Leuven University Press.
- Mrozowicki, Adam, Agata Krasowska, and Mateusz Karolak. 2015. "Stop the Junk Contracts! Young Workers and Trade Union Mobilization Against Precarious Employment in Poland." Pp. 123-141 in *Trade Unions and Young People: A Global View*, edited by A. Hodder and L. Kretsos. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Müller, Birgit. 2007. *Disenchantment With Market Economics. East Germans and Western Capitalism*. New York, Oxford: Berghahn Books.
- Pawlicka, Aleksandra. 2015. "Gniew prekariatu. Interview with Agata Bielik-Robson." *Newsweek* online. Retrieved February 02, 2016 (<http://www.newsweek.pl/co-wybory-mowia-o-polakach-rozmowa-z-agata-bielik-robson,artykuly,364100,1,z.html>).
- Polanyi, Karl. 2001. *The Great Transformation. The Political and Economic Origins of Our Time*. Boston: Beacon Press.
- Połowski, Paweł. 2012. "Precarious Generation on the Polish Labour Market." *Polityka Społeczna* (English Edition) 1:15-22.
- Rodgers, Gerry. 1989. "Precarious Jobs in Western Europe. The State of the Debate." Pp. 1-16 in *Precarious Jobs in Labour Market Regulation. The Growth of Atypical Employment in Western Europe*, edited by G. Rodgers and J. Rodgers. Geneva: International Institute for Labour Studies.
- Róg-Ilnicka, Joanna. 2015. "'Career by Choice' or 'Career by Chance.' The Determinants of Flexible Professional Biographies." Pp. 213-223 in *Forum Socjologiczne, Special Issue (Number One): Social Boundaries and Meanings of Work in the 21st-Century Capitalism*, edited by A. Mrozowicki, E. Kolasińska, and J. Róg-Ilnicka. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Rychard, Andrzej. 2002. "Polityka i społeczeństwo w Polsce: ewolucja porządku instytucjonalnego." Pp.147-171 in *Utracana dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, edited by E. Mokrzycki, A. Rychard, and A. Zybertowicz. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Schütze, Fritz. 1983. "Biographieforschung und narratives Interview." *Neue Praxis* 3:283-293.
- Schütze, Fritz. 2005. "Cognitive Figures of Autobiographical Extempore Narration." Pp. 289-338 in *Biographical Research Methods*, edited by R. Miller. London: Sage Publications.
- Scott, W. Richard. 2008. *Institutions and Organisations. Ideas and Interest*. London: Sage.
- Sennett, Richard. 1998. *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*. New York: Norton.
- Silver, Beverly. 2003. *Forces of Labor: Workers' Movements and Globalisation Since 1870*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sowa, Jan. 2010. "Prekariat – proletariat epoki globalizacji." Pp. 100-132 in *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, edited by J. Sokołowska. Łódź: Muzeum Sztuki w Łodzi.
- Sowa, Jan. 2012. "An Unexpected Twist of Ideology: Neoliberalism and the Collapse of the Soviet Bloc." *Praktyka Teoretyczna* 5:153-180.
- Standing, Guy. 2011. *The Precariat. The New Dangerous Class*. London: Bloomsbury Academic.
- Strzelecki, Jan. 2012. "Postfordowska narracja o pracy i jej klasowe odmiany." Pp. 87-116 in *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, edited by M. Gdula and P. Sadura. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar.”
- Sztompka, Piotr. 2004. "The Trauma of Social Change." Pp. 155-195 in *Cultural Trauma and Collective Identity*, edited by J.C. Alexander et al. Berkeley: University of California Press.
- Trappmann, Vera. 2011. "Precarious Employment in Poland – A Legacy of Transition or an Effect of European Integration? Overview of the Labour Market in Poland." *EMECON* 1:1-22.
- Van Daele, Kurt. 2014. "Strikes in Europe." Retrieved October 11, 2015 (<http://www.etui.org/Topics/Trade-union-renewal-and-mobilisation/Strikes-in-Europe-version-2.0-December-2014>).
- Weeks, Kathy. 2011. *The Problem With Work. Feminism, Marxism, Antiwork Politics and Postwork Imaginaries*. Durham, London: Duke University Press.
- Wildanger, Piotr. 2015. "Prekariat zagłosował na Kukiza?" Blog *Liberté!* Retrieved February 02, 2016 (http://www.tokfm.pl/blogi/liberte/2015/05/piotr_wildanger_prekariat_zaglosowal_na_kukiza_/1).

Citation

Mrozowicki, Adam. 2016. "Normalisation of Precariousness? Biographical Experiences of Young Workers in the Flexible Forms of Employment in Poland." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(2):94-112. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org).

Normalizacja prekaryjności? Doświadczenia biograficzne młodych pracowników zatrudnionych w ramach elastycznych form zatrudnienia

Abstrakt: W niniejszym artykule analizie poddano praktyki interpretacyjne i strategie życiowe związane z uelastycznianiem zatrudnienia w Polsce. Społeczno-ekonomiczny kontekst pracowniczych doświadczeń biograficznych i wzorów radzenia sobie w życiu zdefiniowany może być jako przejście od socjalistycznej odmiany fordyzmu do kapitalistycznego, neoliberalnego, elastycznego reżimu pracy. W 2015 roku Polska była liderem w Unii Europejskiej pod względem udziału pracowników z umowami czasowymi w ogóle zatrudnionych. Jednak pomimo ekspansji prekaryjnego zatrudnienia, polscy pracownicy byli do niedawna niezbyt skłonni do protestów. Niniejszy artykuł wyjaśnia ten pozorny paradoks poprzez analizę znaczeń nadawanych zmieniającemu się charakterowi zatrudnienia przez samych pracowników, w kontekście ich całościowych doświadczeń biograficznych. Jego empiryczną podstawą są 24 biograficzne wywiady narracyjne zebrane w ramach niewielkiego projektu badawczego nad młodymi (18–29), nieuzwiązkowymi pracownikami usług we Wrocławiu (w 2013 r.). Analiza pozwoliła na udokumentowanie zjawiska „normalizacji” niestabilnego zatrudnienia wśród młodych, sprekaryzowanych pracowników, dla których stało się ono istotnym aspektem uznawanych za oczywiste założeń odnośnie ich karier zawodowych. Badanie ujawniło zarazem biograficzne i społeczne ograniczenia „normalizacji prekaryjności” i pozwoliło stwierdzić, że „odczarowanie” elastyczności może (w niektórych przypadkach) przyczynić się do silniejszego wsparcia dla różnych zbiorowych kontrruchów (Karl Polanyi). W artykule przedyskutowano zarówno normalizację, jak i odczarowanie elastyczności rynkowej w odniesieniu do wybranych przypadków biograficznych.

Słowa kluczowe: prekaryjne zatrudnienie, doświadczenia biograficzne, ludzie młodzi, kontrruch, Polska

Katarzyna Waniek
Uniwersytet Łódzki

Potencjały bezładu i cierpienia w biografiiach młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny

Abstrakt Artykuł ten, odwołując się do analizy autobiograficznych relacji dwóch trzydziestoletnich kobiet (artystki i lekarza), podejmuje próbę zarysowania pewnych wymiarów analitycznych związanych z doświadczaniem konieczności sprostania oczekiwaniom rodziny oraz – znacząco odmiennym – wymaganiom kapitalistycznej gospodarki rynkowej. Istotna jest tu przynależność narratorek do pokolenia, którego proces adolescencji i wchodzenia we wczesną dorosłość (tym samym na rynek pracy) przebiega w specyficznym kontekście historycznym, społecznym i kulturowym, którego ramę stanowią dynamiczne i wzajemnie powiązane procesy transformacji ustrojowej, wejścia w struktury Unii Europejskiej, intensywnej modernizacji, globalizacji czy wreszcie rozwoju neoliberalnej ideologii. Szczególna uwaga zostaje zatem zwrócona na potencjały bezładu i chaosu ukryte z jednej strony w tradycyjnej rodzinie, a z drugiej w rządowym kapitalistycznymi regułami świecie pracy. W odniesieniu do drugiego przypadku zostanie pokazane, w jaki sposób neoliberalne mechanizmy promujące takie przymioty, jak: kreatywność, racjonalność, sprawczość, odpowiedzialność i tym podobne systematycznie wytwarzają sytuację biograficznej pułapki i inicjują proces trajektorii, którą w istocie charakteryzują neoliberalne antywartości, to jest niemoc, irracjonalność, bezradność czy samowyobcowanie.

Słowa kluczowe potencjał trajektoryjny, transformacja, neoliberalizm, europejska przestrzeń mentalna, świat pracy, rodzina

Katarzyna Waniek, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Kultury, pracę doktorską napisała pod kierownictwem prof. Fritza Schützego na Uniwersytecie Ottona von Guerickego w Magdeburgu. W obszarze jej badawczych zainteresowań znajduje się problematyka migracji, marginalizacji, obcości, cierpienia, a także indywidualne doświadczenia biograficzne w różnych warunkach społeczno-historycznych.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii UŁ
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41 90-214 Łódź
e-mail: k.m.waniek@googlemail.com

Dla celów tego artykułu wybrałam osadzone w szczególnych ramach społeczno-kulturowych autobiograficzne relacje dwóch młodych, wywodzących się z inteligentnych rodzin i wykształconych Polek, które niedawno przekroczyły trzydziesty rok życia. Analiza sposobu, w jaki prezentują one i tłumaczą sobie (i słuchaczowi) przebieg własnego życia, nieuchronnie ujawnia aspekty systematycznego potencjału trajektoryjnego (Schütze 2012b: 434). W ich relacjach rezerwary cierpienia i bezładu niosą ze sobą zagrożenie dla organizacji ich biografii i tożsamości, ujawnia-

ją kruchość codziennego świata życia oraz łamliwość nomicznego charakteru rzeczywistości. Co najistotniejsze, możemy w nich znaleźć empiryczne dowody na powiązanie noszących znamiona trajektorii procesów biograficznych z procesami przemiany współczesnej rodziny umiejscowionych częściowo w okresie PRL-u i w okresie transformacji ustrojowej oraz z przekształceniami rynku pracy w dobie neoliberalizmu i dynamicznej modernizacji. Jeśli chodzi o relacje rodzinne, to mamy tu do czynienia ze szczególnie silnymi i nacechowanymi emocjonalnie więziami zakorzenionej w nowoczesności wspólnoty, która wyznacza dominujące w biografii narratorek wzory przebiegów instytucjonalnych i tym samym częściowo (w mniej lub bardziej świadomy sposób) tłumaczy ich własną biograficzną linię rozwoju, ale, paradoksalnie, stanowi także swoisty „wentyl bezpieczeństwa” – mechanizm pozwalający na opanowanie potencjału trajektoryjnego. Jeśli zaś chodzi o rynek pracy, obie narratorki działają w polu specyficznych i kontrastujących ze sobą zawodowych światów społecznych (Clarke 1991; Strauss 2012). Jeden z nich związany jest z nieuchwytnym i nieostrym pojęciem „talentu” (świat sztuki) (zob. np. Becker 1982) i, można by rzec, odwiecznymi, immanentnie związanymi z tym polem problemami niestabilności zatrudnienia i niepewnością dochodu¹; drugi z „prototypową profesją” wymagającą nie tylko „ezoterycznej wiedzy” (Hughes 1963: 655) i szcze-

¹ Mam tu na myśli zależność artystów od umiejętności rozpoznania ich działań artystycznych jako wartościowych przez mecenasów czy sponsorów, która swe korzenie znajduje już w starożytności. Artyści, jak się wydaje, zawsze byli grupą prekarną, tzn. o niestabilnej, nietrwalej i niepewnej sytuacji życiowej, która zależała od „kaprysu” i gustu mecenasów (bez względu na to, czy jest nim król, papież, magnat, bogaty przedsiębiorca, państwo czy międzynarodowa instytucja).

gólnych technicznych umiejętności, ale też powołania (medycyna) (Strauss 2001: 11). Innymi słowy, można, upraszczając, powiedzieć, że w tym pierwszym przypadku nigdy nie wiadomo, czy praca się znajdzie i jakie finansowe gratyfikacje przyniesie, a w tym drugim, że praca przynosząca dochód znajdzie się co prawda zawsze, ale nie wiadomo, czy satysfakcjonująca.

Ponadto, traktując jako punkt wyjścia słowa Marka Czyżewskiego, który – odwołując się do myśli Foucaulta – pokazuje, że współcześnie „żyjemy w kulturze umiejscowionej między panoptyzmem i «rządomyślnością»” (2009: 95), która promuje i legitymizuje (za pośrednictwem m.in. dyskursów publicznych i medialnych) swoiste nastawienia życiowe (ugruntowane w dyspozycji do bycia racjonalnym, sprawczym, kreatywnym, kompetentnym, odpowiedzialnym, elastycznym, dyspozycyjnym i odpornym), pokażę, w jaki sposób tak rozumiana rama społeczna prowadzić może do biograficznej pułapki. Obie narratorki ponoszą bowiem biograficzne koszty związane z poczuciem konieczności sprostania (wyobrażonym) oczekiwaniom rodziny, jak i realizacji motywowanego zewnętrzną presją (choć często mylnie rozpoznawanego jako własny) sposobu organizacji przebiegu życia i orientacji życiowej. W wielu innych historiach życia zauważyć możemy bowiem, że doświadczenie rzeczywistości społecznej zorganizowanej wokół wyżej wymienionych neoliberalnych „wartości” nierzadko przekształca się w swoje przeciwieństwo: ujawnia swoją kruchość i „nocną stronę”, w ramach której bezład, irracjonalność, podatność na bycie zranionym, utrata sprawczości i autonomii stają się podstawowym sposobem doświadczania wydarzeń

w życiu. Bywa bowiem i tak, że człowiek przygnieciony oczekiwaniami i wymaganiami neoliberalnej rzeczywistości (np. w postaci wymuszonych praktyk inwestowania w siebie, oczekiwania nieustannego rozwoju, w postaci podporządkowania swoich działań procedurom i niekończącej się sprawozdawczości) przestaje postępować racjonalnie i panować nad własnym życiem, co może zainicjować proces trajektoryjny. Oznacza to, że osoba dotknięta problemem ma poczucie bycia popychaną przez nieokreślone przemożne siły, traci zdolność intencjonalnego planowania swojego codziennego życia, a w swoich zachowaniach nie rozpoznaje już siebie.

Dalej zarysuję pewne sposoby opanowywania chaosu i próby odzyskania kontroli nad własnym życiem, zastanawiając się przy tym nad znaczeniem odmiennych (tj. innych niż neoliberalna ideologia) systemów odniesienia i nad ich źródłami, które w indywidualnej biografii stanowić mogą przeciwważną część składową zestawu kontrastowego i tym samym umożliwić przynajmniej krytyczny namysł nad własnym położeniem w życiu.

Pamiętać należy, że przedstawione w tym artykule tezy, które wyłoniły się w toku analizy zgromadzonej kolekcji wywiadów narracyjnych², nie mają charakteru wiążącego. Proponowane tutaj wątki interpretacyjne mają na celu otwarcie areny dyskusji i nakreślenie wymiarów, które stanowić będą punkt wyjścia do konfrontacji z innymi historiami życia i wyłaniającą się teorią.

² Szczegółowo pisze o tym Kaja Kaźmierska w artykule wprowadzającym do tego tomu pt. *Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych*.

Ramowe uwarunkowania potencjałów bezładu i anonii

Przedmiotem mojej analizy są opowiedziane *ex tempore* historii życia³ dwóch młodych kobiet urodzonych w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Występować tu będą pod nadanymi im w procesie anonimizacji wywiadu narracyjnego imionami: Inga i Hanna. Pierwsza z nich jest artystką wizualną, druga lekarzem internistą. Założoną we wspomnianym projekcie ramą społeczno-kulturową⁴ mogącą wskazać pewne tropy interpretacyjne doświadczenia biograficznego osób urodzonych w latach 1980–1989 (a zatem również wspomnianych narratorek) były, po pierwsze: „proces socjalizacji w ramach kariery edukacyjnej”⁵, który nie opierał się już na zideologizowanych przekazach związanych z epoką socjalizmu, ale – co należy dodać – nie był jeszcze tak silnie zakorzeniony w myśleniu projektowym, wymogach kreatywności czy oczekiwaniach wielopłaszczyznowego rozwoju, oraz, po drugie, słabnące poczucie „stabilności przyszłych karier zawodowych i oczywistych reguł rynku pracy”⁶. Zarówno Hanna urodzona w 1981 roku, jak i Inga

³ Korzystam tutaj z zaproponowanej przez Fritza Schütze metody badawczej autobiograficznego wywiadu narracyjnego; zob. np. F. Schütze (1981; 1983; 1984; 2012a) oraz np. I. Helling (1985), M. Prawda (1989), K. Kaźmierska (1996; 2012), A. Rokuszewska-Pawełek (1995).

⁴ Mowa tu o założeniach projektu badawczego OPUS V opisanych w artykule Kai Kaźmierskiej.

⁵ Wniosek o finansowanie programu badawczego złożony do NCN w ramach programu OPUS V: „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej” (termin realizacji: 6.02.2014–5.02.2017). Artykuł powstał na podstawie projektu „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS6/03100.

⁶ Tamże.

urodzona w 1984 roku kończyły jeszcze ośmioletnią szkołę podstawową, którą rozpoczęły odpowiednio w roku 1988 i 1991. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że rzeczywiście na tym etapie cyklu życia nie doświadczyły „wychowania w duchu socjalistycznym” i „wymknęły się” zarówno ideologicznej indoktrynacji ideami socjalizmu (i tak już mocno słabnącej od lat siedemdziesiątych), jak i entuzjastycznemu podporządkowywaniu wszystkich sfer życia (w tym szkoły) logice „przedsiębiorstwa” i wymogowi konkurencyjności. Bez wątplenia dziecięce doświadczenia PRL-owskiej „przaśnej” rzeczywistości mają w przytaczanych tu opowieściach już wyłącznie etnograficzny charakter, manifestujący się w takich obrazkach, jak na przykład ten z relacji Hanny: *sklepy, w których było raczej pusto. I długie kolejki, nie wiadomo po co*⁷. Znaczący wydaje się fakt, odzwierciedlony w wielu opowieściach tego pokolenia⁸, iż ich biografia w okresie adolescencji i wczesnej dorosłości nie jest już kształtowana w socjalistycznej organizacji społecznej, ale w okresie intensywnych przemian społeczno-ekonomicznych i modernizacyjnych w Polsce, ukierunkowanych na rozwój kapitalistycznej gospodarki rynkowej (jest to okres od połowy laty dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia do dnia dzisiejszego). Postaram się pokazać również, że przekazany przez rodziców świat codziennego życia jako system odniesienia kształtujący hierarchie wartości stanowi w doświadczeniu narratorek swoisty „mechanizm zabezpieczający” przed pełną i bezkrytyczną akceptacją „rządnomysłnej”

⁷ Krótkie fragmenty wypowiedzi narratorów oraz sformułowane przez nich kategorie emiczne przytaczane są kursywą.

⁸ Pojęcia pokolenia używam tutaj w potocznym, nie Mannheimowskim (1952) sensie.

rzeczywistości, stanowiąc dla niej – przynajmniej wymuszającą refleksję nad własnymi doświadczeniami – przeciwieństwo⁹.

Zarysuję najpierw wspólne wymiary obu historii życia, by przejść później do analizy każdego przypadku z osobna. Zostaną w niej wzięte pod uwagę także dystynktywne cechy doświadczeń biograficznych narratorek. To pozwoli na przeprowadzenie minimalnego porównania kontrastowego – pokazującego jedynie część możliwych wymiarów biograficznych i społecznych procesów uwikłanych w dynamikę zmian ekonomicznych, społecznych i kulturowych¹⁰. Trzeba przy tym pamiętać, że ramą dla zrozumienia przebiegu ich życia jest nie tylko proces zmiany ekonomiczno-ustrojowej w Polsce, ale też proces implementacji wzorów neoliberalnej ekonomii we wszystkich niemalże obszarach życia, proces integracji z Unią Europejską, procesy intensywnej modernizacji czy wreszcie procesy charakterystyczne dla późnej nowoczesności. Ich rozdzielenie czy ustalenie wzajemnych powiązań między nimi (o ile jest w ogóle możliwe) wymagałoby

⁹ Zestawy kontrastowe to jeden ze znaczących elementów konstrukcyjnych autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Ich występowanie i wnikliwość może odsłonić sposób widzenia świata przez narratora, ale też ujawnić prowadzoną przezeń refleksyjną pracę biograficzną (zob. np. Schütze 2012a). Z tej perspektywy ciekawe byłoby porównanie obu omawianych tu wywiadów, w których narratorki pozostają w zgodzie z własną rodziną, z historiami życia osób, których relacje z rodzicami mają charakter konfliktowy i doprowadziły do zerwania kontaktów i/lub ucieczki z „duszącej” atmosfery rodzinnego domu. Pytanie brzmiałoby wówczas: „Czy i w jakim stopniu osoby takie uświadamiają sobie podporządkowanie neoliberalnej ideologii i jaką funkcję pełni ona w ich życiu?”

¹⁰ W metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego strategia porównania minimalnego – obok porównania maksymalnego – stanowi kluczowy element procedury analitycznej zmierzającej do budowy modelu teoretycznego. Polega ona na bardzo szczegółowym i wnikliwym odnośniu do siebie podobnych przypadków w celu pokazania niuansów i zróżnicowania w przebiegu określonych struktur procesowych i ich powiązania z określonymi ramami społecznymi.

precyzyjnego „chirurgicznego cięcia”, na które tutaj nie mogą sobie pozwolić. Przejdźmy jednak do cech wspólnych: obie narratorki, jak wiemy, urodziły się w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, pochodzą z dużego polskiego miasta (kryjącego się w dalszej części tekstu pod literą A), wywodzą się z wykształconych rodzin (inteligentnych czy mieszczańsko-inteligentnych)¹¹, w pierwszych latach swojego życia wychowywane były głównie przez babcię (pod nieobecność pochłoniętych pracą rodziców), mają starsze rodzeństwo, z którym są bardzo żyte, wreszcie obie podejmują i z sukcesem kończą studia wyższe. Istotnym podobieństwem w ich relacjach jest także brak odwołań do sfery intymnych relacji, choć to, jak mniemam, ma różne (wynikające także z dynamiki samego wywiadu narracyjnego) przyczyny. Możemy jednak powiedzieć z całą pewnością, że obie narratorki nie założyły własnych rodzin i nie mają dzieci, lecz, podobnie jak rodzice, koncentrują się na pracy.

W sposób szczególny chciałabym zwrócić uwagę na swoisty wymiar ich biograficznego doświadczenia, w którym Europa staje się ważną, nie tylko symboliczną, ramą odniesienia – a zatem wchodzi w ich przestrzeń mentalną, to jest stanowi realne pole działania i otwiera struktury możliwości do realizacji własnych planów życiowych. Nie bez znaczenia dla omawianych tu historii życia jest bowiem stopniowe otwieranie granic Polski i wyjście z izolacji bloku wschodniego (cezurą jest tu zarówno rok 1989, jak i 2004). Europa, co za tym idzie, zaczyna w coraz

¹¹ Dalej pokażę, na czym opieram swoje przypuszczenia dotyczące pochodzenia narratorek. Jest to supozycja o tyle ważna, że wiąże się ze szczególnym typem transmisji kulturowej (Giza-Poleszczuk 2005: 42–43).

większym stopniu być brana pod uwagę nie tylko jako element zestawu kontrastownego (u Hanny będzie to np. duński szpital i opieka socjalna czy zapośredniczony przez koleżankę obraz praktyki lekarskiej w Anglii, u Ingi z kolei zobaczymy odniesienia do holenderskiej uczelni i relacji między studentami a nauczycielami akademickimi¹²), ale także jako miejsce urzeczywistniania swoich planów życiowych czy miejsce ucieczki (por. np. Waniek 2015) (u Ingi będzie to związane z podjęciem studiów i pracy w Holandii, która ostatecznie staje się dla niej drugą ojczyzną), czy wreszcie jako inicjator i sponsor różnych form działania i współpracy (jak np. w przypadku rezydencji artystycznych czy projektów Ingi), poszerzając tym samym *przestrzeń mentalną jednostki*¹³.

W świetle przedstawionego wyżej „wspólnego” profilu biograficznego obu narratorek zastanawiające wydawać się może, że analiza strukturalna ich narracji ujawnia, iż potencjały trajektorii cierpienia wyraźnie związane są z rodziną i polem pracy. Nie

¹² W obu przypadkach chodzi przede wszystkim o standardy i odmienne sposoby organizacji pracy czy studiowania – ogólnie rzecz ujmując, o procesy w obrębie określonych światów społecznych (Clarke 1991; Schütze 2012b; Strauss 2012).

¹³ Odwołuję się tutaj do koncepcji *europiejskiej przestrzeni mentalnej*, która jest wytwarzana i modyfikowana w wyniku *spotkań* z Europą w procesie osobistych doświadczeń jednostek, obejmujących: interakcje twarzą w twarz z kulturowo odmiennym Innym (w sensie G. H. Meada), procesy nabywania wiedzy na temat „spraw europejskich”, pochodzącej od znaczących partnerów interakcyjnych (Schütze 1984), grup rówieśniczych, z kontekstów edukacyjnych i wszelkiego typu przekazów medialnych oraz konieczność zmagania się i podporządkowania nałożonym przez Unię Europejską wymaganiom. Pociąga to za sobą zazwyczaj: poszerzenie i przekształcanie zasobów wiedzy podręcznej, schematów odniesienia i systemów istotności (w sensie Alfreda Schütza) w następstwie uwzględniania i rozważania punktu widzenia Innego, jak również przynosi ze sobą konieczność porównywania odmiennych standardów działania oraz kryteriów i narzędzi ich oceny (jak to opisuje Anselm Strauss w koncepcji „światów społecznych”) (Schütze, Schröder-Wildhagen 2012; Schütze i in. 2012).

twierdzą przy tym, że są to jedyne obszary możliwych zagrożeń cierpieniem i chaosem codziennej organizacji ich świata życia, ale te – jak pokazuje materiał empiryczny – mają charakter dominujący. Interesują mnie przy tym również mechanizmy pozwalające na opanowanie czy złagodzenie owych potencjałów oraz strategie utrzymywania chwiejnej równowagi. Można tu bowiem dostrzec „ekonomizujące” podejście do pracy i „optymalizację” własnego stosunku do siebie (Czyżewski 2009: 91) – co wydaje się szczególnie ciekawe, jeśli przypomnimy, że Inga jest artystką wizualną, a Hanna lekarzem.

Wróćmy jednak do kwestii zasadniczej – a zatem wyraźnych rezerwarów bezładu i bycia wyobcowanym z codziennej rzeczywistości znamionujących trajektorię cierpienia. Jest ona, jak w swoich pracach pokazuje Fritz Schütze, jedną z czterech struktur procesowych (obok instytucjonalnego wzorca oczekiwań, biograficznego planu działania i biograficznej przemiany), które odzwierciedlają w narracji sposób doświadczania i ujmowania doświadczeń w przebiegu życia danej osoby (Schütze 1981; 1983; 1984; Prawda 1989). Dynamika trajektorii związana jest z dojmującym poczuciem utraty kontroli nad własnym życiem, podlegania zewnętrznym przemożnym okolicznościom, z narastającym wyobcowaniem wobec świata życia i siebie samego. Człowiek przestaje wówczas intencjonalnie planować swoje codzienne działania i coraz częściej biernie reaguje na zewnętrzne okoliczności. Wpada w coraz większą egzystencjalną otchłań i ma poczucie ugrzęźnięcia w pułapce czy stanięcia pod ścianą (zob. Riemann, Schütze 2012; Schütze 2012b).

Paradoksalnie proces ten ma swój uporządkowany charakter i przebiega zazwyczaj w takiej sekwencji: (1) gromadzenie się potencjału trajektorijnego, (2) nagłe przekroczenie granicy między intencjonalnym działaniem a biernym sposobem reagowania, (3) osiągnięcie i próby utrzymania stanu chwiejnej równowagi, (4) destabilizacja owego stanu, (5) załamanie się organizacji życia codziennego i orientacji wobec samego siebie, by w niektórych przypadkach dojść do (6) prób teoretycznego przepracowania trajektorii i (7) prób praktycznego przepracowania trajektorii i uzyskania nad nią kontroli (zob. Riemann, Schütze 2012; Schütze 2012b). W omawianych tu przypadkach, co należy podkreślić, mamy do czynienia z początkowym stadium tego procesu, w którym ogromną rolę odgrywa „potencjał trajektorijny”. Ten, jak pokazuje Fritz Schütze (2012b: 428), „posiada z reguły komponent biograficznych dyspozycji do bycia zranionym oraz komponent zestawu kluczowych sprzeczności w obrębie aktualnej sytuacji życiowej [...]; oba te komponenty oddziałują na siebie nawzajem, wzmacniając tendencję wpadnięcia w pułapkę”. Zaryzykuję tutaj tezę, że ten pierwszy komponent ma swoje źródło przede wszystkim w relacjach rodzinnych, podczas gdy ten drugi najdobitniej uaktywnia się w momencie wejścia na rynek pracy. Nie zapominając, że oba te elementy dynamizują wzajemnie swój wpływ na życie jednostki – rozdziałam je poniżej jedynie dla celów analitycznych. Pragnę również podkreślić, że w wielu momentach omawianych tu historii życia proces trajektorii zostaje zdynamizowany i narratorki w istocie muszą sobie radzić z koniecznością utrzymywania stanu chwiejnej równowagi, balansując na krawędzi całkowitej utraty kontroli nad własnym życiem.

Niezbędny w tym miejscu wydaje się jednak uzupełniający komentarz. W rozumieniu mechanizmów rozwijania się cierpienia kwestią kluczową nie jest wyłącznie ustalenie, **co** je powoduje (może to być ciężka choroba, porażka edukacyjna czy niespełniona miłość), ale przede wszystkim to, **jak** jednostka doświadcza i nadaje znaczenie określonym zdarzeniom w danym momencie swojej biografii oraz jaki to doświadczenie ma wpływ na jej dalsze losy (a co za tym idzie, jak je później odtwarza w spontanicznej opowieści). Jest oczywiście zasadnicza różnica między sytuacją, w której człowiek zostaje nieoczekiwanie postawiony w obliczu przemożnego, nieoczekiwanego i nieusuwalnego fatum, a sytuacją, w której instytucjonalny wzorzec oczekiwań staje się nieznośny i blokuje własną linię biograficznych poszukiwań (w tym proces przemiany), czy gdy biograficzny schemat działania (związany z intencjonalnym nastawieniem do własnej biografii) w wyniku fatalnego splotu okoliczności prowadzi do zaburzeń w porządku codziennej rzeczywistości i wpędza człowieka (nawet na chwilę) w ślepią uliczkę¹⁴. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z pojawieniem się w życiu czegoś nieusuwalnego i nieodwracalnego, zaś w dwu pozostałych przypadkach z czymś, co, jak się wydaje, można przy dostatecznym i systematycznym wysiłku wyeliminować i tym samym przywrócić kontrolę nad własnym życiem. Wszystkie te zdarzenia doświadczane są jednak jako

¹⁴ Pierwszy z nich ilustruje np. wywiad z chorą na raka piersi panią Jackson w klasycznym tekście Gerharda, Riemanna i Fritza Schützego (2012), drugi np. wywiad z Hermannem, w którym zablokowany potencjał twórczy i rozwój intelektualny stanowią pierwotny potencjał trajektoryjny (Schütze 1990; 2012b), a trzeci np. wywiad z panią Volnay – francuską migrantką, która długo i drobiazgowo planowała wyjazd z własnym chłopakiem, a później mężem, do Stanów Zjednoczonych (Riemann, Schütze 2012).

niedające się opanować zewnętrzne okoliczności wprowadzające bezład w codzienną rzeczywistość i w indywidualnym doświadczeniu znamionują trajektorię cierpienia.

Ukryty w rodzinie komponent potencjału trajektoryjnego

Z pewnością nie będzie niczym nowym twierdzenie, że „tło biograficzne” okresu dzieciństwa i dorastania – a zatem socjalizacji pierwotnej (Berger, Luckmann 1983) – ma zazwyczaj kluczowe znaczenie dla zrozumienia indywidualnej biografii (por. Rosenthal 2012). Pozwolę sobie zatem rozpocząć moją analizę od, jak to określa Daniel Bertaux (2012: 312), „poziomu trwałych relacji z rodzicami i bliskimi (*significant others* G. H. Meada)”, bowiem tu właśnie ujawnia się pierwsze możliwe źródło bezładu. W wybranych przeze mnie biografiiach niezwykle ciekawą kwestią jest nieobecność zapracowanych – choć kochających – rodziców, którzy w ogromnej mierze są „zastępowani” w swoich funkcjach opiekuńczych i wychowawczych przez babcię. To one właśnie wprowadzają swoje wnuki w świat życia i „ustanawiają reguły gry” (Berger, Luckmann 1983: 216).

Ogólnie rzecz ujmując, w analizowanych tutaj historiach życia pierwotny układ trajektoryjny znajduje swoje źródło w relacjach rodzinnych, które, z jednej strony, są tworzone według tradycyjnych wzorów¹⁵: małżeństwo jest „na całe życie” (Maro-

¹⁵ Dla uniknięcia nieporozumień konieczne są pewne wyjaśnienia. Pisząc o „rodzinie tradycyjnej”, mam na myśli potoczne użycie tego terminu. W rozumieniu socjologicznym odwołuje się jednak do wzoru rodziny typowej dla nowoczesności.

dy 2015: 141)¹⁶, ma (mimo piętrzących się trudności) charakter linearny, stabilny i harmonijny, pojawiają się dzieci (nie dziecko), a z drugiej strony, wymagania współczesności wystawiają ów wzór na ciężką próbę – przede wszystkim przez konieczność pracy zarobkowej obojga małżonków. Zaznaczyć tu jednak trzeba, że włączenie kobiet w świat pracy zarobkowej niekoniecznie wyjaśniać należy jedynie przez entuzjastyczną emancypację kobiet, ale pamiętać trzeba o przymusach będących następstwem wojny (która, dodajmy, zawsze niepomernie redukuje „zasoby mężczyzn”) (Marody 2015:139–145), a także o wymogach procesów modernizacyjnych i o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego własnej rodzinie. W tym ostatnim przypadku warto wspomnieć o potrójnym obciążeniu kobiet (żona-matka-pracownica) w byłych państwach komunistycznych Europy Środkowej i Wschodniej (zob. np. Kenney 1999; Kaźmierska 2014; Wildhagen b.d.). Szczególną rolę w tym układzie zaczynają pełnić babcie, których funkcja nie ogranicza się jedynie do przejęcia części obciążeń zapracowanych kobiet-matek (opieki nad dziećmi oraz utrzymania gospodarstwa domowego – „zaplecza egzystencjalnego dla czasu pracy” [Marody 2015:143])¹⁷, ale manifestuje się w podtrzymywaniu, wbrew trendom społeczno-kulturowym, modelu życia opartego na rodzi-

¹⁶ Kiedy Zygmunt Baumann (1993: 14) pisze o stosunkach międzyludzkich w ponowoczesności, sugeruje, że wpisana jest w nie klauzula wymówienia – wydaje się jednak, że małżeństwa, o których tu mowa, wbrew wszystkiemu, nie biorą pod uwagę tego wzorca.

¹⁷ Korzystanie z pomocy babć, a nie zewnętrznych instytucji (niania, opiekunka, świetlica szkolna) ma przy tym dwie zalety ugruntowane w dwóch różnych porządkach: po pierwsze, gwarantuje wzrastanie w poczuciu silnej emocjonalnej więzi, zaangażowania i bezwarunkowej miłości, z drugiej strony jest to pomoc bezkosztowa.

nie tradycyjnej. Tym samym babcia, z jednej strony, pozwala rodzicom narratorek na stworzenie silnego obrazu spójnej rodziny, a z drugiej, niejako niweluje napięcia wynikające ze szczególnego momentu przejścia między dwoma (niemal wykluczającymi się) porządkami – nowoczesnością a ponowoczesnością. Zwróćmy przy tym uwagę, że o ile w przypadku Hanny babcia pojawia w opowieści od razu i na pierwszym planie, co związane jest z aktywnością zawodową rodziców-lekarzy jeszcze w okresie PRL-u, to u Ingi babcia „wkracza” wówczas, gdy nieobecność rodziców intensyfikuje się po (i w wyniku) transformacji ustrojowej w Polsce.

Podkreślić należy raz jeszcze, że, mając na uwadze komponenty biograficzne, które wpływają na sposób doświadczania opresyjnych sytuacji życiowych, w obu biografiiach wskazać można napięcie między instytucjonalnym wzorcem oczekiwań, który normatywnie definiuje przebieg jednostkowej biografii (Schütze 2012a: 58), a rzeczywistością codziennego życia (szczególnie w obszarze pracy), którą rządzą odmienne niż te zinternalizowane w rodzinie zasady porządkujące świat, w której dominują inne hierarchie wartości, reguły działania, modele orientacji życiowej, preferowane sposoby interakcji, wzory osobowe czy wzory do naśladowania (Schütze 2012b: 440–441; zob. przypis 22).

W życiu narratorek widoczne staje się napięcie wynikające z faktu, że starają się sprostać po części wykluczającym się zewnętrznym wymaganiom: z jednej strony (często niewyraźnym *explicite*) oczekiwaniom rodziców, a z drugiej presjom kapitalistycznej racjonalności. Oba te źródła zewnętrznego nacisku

wydają się blokować biograficzne linie poszukiwań i ograniczać autonomię działania.

Przyjrzyjmy się zatem wspomnieniom narratorek z dzieciństwa.

No i jakoś zupełnie przez przypadek doktor nauk technicznych i psycholog zaczęli prowadzić firmę autokarowo-turystyczną do Holandii. I wtedy już pamiętam, że w ogóle nie widziałam rodziców, bo oni strasznie dużo pracowali i wychowywały nas babcie. Jedna przychodziła jednego dnia, druga drugiego. [Inga]

I moi rodzice, no zawsze dużo pracowali, więc ich często w domu nie było, w związku z czym to wcześnie dzieciństwo, to była głównie babcia... [Hanna]

Powtórzymy raz jeszcze, gdzie w rodzinie ulokowane są źródła możliwych napięć: po pierwsze, w usilnych staraniach rodziców narratorek, by podtrzymać określony model rodziny w obliczu koniecznej pracy zarobkowej obojga z nich¹⁸, po drugie, w hierarchiach wartości i systemach orientacji przezeń przekazywanych, które wydają się stać w sprzeczności z wymaganiami neoliberalnego rynku pracy i charakterem późnej nowoczesności. Bez wątplenia bowiem siła oddziaływania więzi rodzinnych – w przywoływanych tutaj historiach

¹⁸ Bardzo często, co widać także w wielu innych historiach życia osób, których oboje rodzice ciężko pracują, utrzymywanie takiego stanu rzeczy wymaga ogromnego wysiłku organizacyjnego (a nie zawsze można liczyć na pomoc dziadków) i pracy nad odczuciami. Ta musi zostać ukierunkowana na podtrzymywanie intymnych więzi z małżonkami i dziećmi, aby wszyscy członkowie rodziny nadal pozostawali integralnymi częściami swoich biografii (por. Schütz 2008). Drzemie w tym bez wątpienia ogromny potencjał dezorganizacji życia rodzinnego, bo wielokrotnie nie starcza rodzicom ani czasu, ani siły na budowanie i podtrzymywanie wspólnych codziennych praktyk i rytuałów, opartych na zaufaniu relacji z dziećmi.

życia – ma niebagatelne, formatywne znaczenie dla narratorek, ale – paradoksalnie – stanowi też swoistą barierę. Otóż tworzone „wbrew wszystkiemu” poczucie ładu i stabilności stanowiące podstawowy wymiar procesu socjalizacji, w którym „przejęty zostaje świat życia rodziców” (Berger, Luckmann 1983: 203–205) zakorzeniony w takich wartościach, jak: trwałość, odpowiedzialność, lojalność, zaufanie, wzajemność, zobowiązanie czy wspólnotowość (budowanych często w opozycji do świata zewnętrznego)¹⁹, wydaje się utrudniać proces zyskiwania autonomii i niezależności oraz wejścia w kapitalistyczną rzeczywistość. Tak rozumiana rodzina może stać się kontrproduktywna wobec wyzwań współczesnego świata i fundowanej przezeń tymczasowości, epizodyczności, przygodności, gąszczu równoprawnych (tudzież braku) wartości, systemów odniesienia czy moralnych odpowiedzialności – bez względu na to, jak je ocenimy. W dorosłym życiu narratorek wyraźnie widać napięcie między zobowiązaniem wobec domu rodzinnego (definiowanego jako bezpieczna baza, która zawsze oferuje nie tylko wikt, opierunek, psychiczne wsparcie, ale też pomoc finansową) a chęcią bycia osobą niezależną, podążającą za autonomicznymi planami biograficznymi. Hanna opowiada na przykład, że jeśli chodzi o rodziców, to jeszcze na studiach miała z *ich strony warunki stworzone takie optymalne, żeby sobie funkcjonować w domu. I pomoc też jeszcze finansową i tak dalej.*

Zatem obie narratorki w dużej mierze przez swoje

¹⁹ Warto przy tym zwrócić uwagę, że obie rodziny – m.in. dzięki babciom – trzymają swoje dzieci „pod kloszem”, nadzorując przestrzeń swobody (np. przez niespodziewaną wizytę na wyjeździe kolonijnym, jak to się dzieje u Hanny) i w znacznym stopniu ukierunkowując ich przebiegi biograficzne (np. oferując pozaszkolne zajęcia). Same babcie pełnią tu nie tylko funkcję opiekuńczą, ale też kontrolującą – ograniczającą kontakt narratorek z alternatywnymi światami zewnętrznymi.

domy zostają ukształtowane jako dobre uczennice, angażujące się w różnego typu działania wolontariackie, są pracowite, sumienne, mają poczucie obowiązku, ale też są wrażliwe i otwarte na świat (wypełniając tym samym instytucjonalny wzorzec oczekiwań), tymczasem trafiają w świat innych wartości i „cnót”, do których należy bezwzględnie dążyć. Ich repertuar nakreślają zarówno współczesne specjalistyczne, jak i codzienne słowniki, by zacytować za Markiem Czyżewskim (2009: 93) tylko niektóre z nich: „kreatywność”, „aktywność”, „innovacyjność”, „elastyczność”, „jakość”, „doskonałość”, „sukces”, „płynność”, „uczestnictwo”, „projekt”, „odpowiedzialność za siebie”, „wiedza”, „duch zespołu”, „rozwój osobisty”.

Pole pracy jako potencjał bezładu i cierpienia

Sfera pracy jest bez wątpienia istotną ramą porządkującą życie i opowieści narratorek (empiryczne dowody w treści wywiadu zostaną pokazane w trakcie omawiania poszczególnych przypadków). Mają na to wpływ procesy i zjawiska, które omówię poniżej, lecz w pierwszym rzędzie pragnę zwrócić uwagę na specyfikę wykonywanych przez nie zawodów-profesji. Dobrze uchwytuje ją emerytowany profesor uniwersytetu, mówiąc, że jest to taki typ pracy, w którym „człowiek nigdy nie czuje się po fajrancie, tylko zawsze ma coś do zrobienia”²⁰ (Kaźmierska, Waniek, Zysiak 2015: 224), trudno przecież jest przestać myśleć, nawet po przyjsciu do domu, o tym, co stanowi jej treść. Nadto obie analizowane szczegółowo poniżej relacje autobiograficzne odzwierciedlają społeczno-kulturową tendencję organizacji wszystkich

²⁰ Słowa te wypowiedział Romuald Olaczek, profesor biologii na Uniwersytecie Łódzkim.

obszarów życia społecznego wedle neoliberalnego wzorca, a zatem społeczeństwa podporządkowanego we wszelkich przejawach swojego istnienia nadrzędnym prawom rynku (mechanizmom rywalizacji i konkurencji), tracąc z pola widzenia człowieka²¹. Jak podkreśla Czyżewski, współcześnie chodzi przecież o to, aby być przedsiębiorczym, konkurencyjnym, a swoimi działaniami przynosić zysk. Triumf święcą zatem „ekonomizujące” retoryki i „ekonomizujące” uprawomocnienia (por. Czyżewski 2009: 91). Z tej perspektywy warto przyrzeć się specyfice wybranych przez narratorki karier zawodowych, a zatem: w przypadku Ingi pozornie „bezużytecznego” społecznie zawodu artysty, który niejako „z natury rzeczy” wpisuje się w ducha neoliberalizmu – wymaga kreatywności, sprawczości, oparty jest na projektowej, tymczasowej logice pracy²²; a w przypadku Hanny niezmiennie „użytecznego” zawodu lekarza, który, gdy weźmiemy pod uwagę starzenie się społeczeństwa, a także coraz bardziej zmedykalizowane postrzeganie siebie przez ludzi, okazuje się nad wyraz potrzebny i konieczny dla sprawnego funkcjonowania społeczeństwa. Podsumowując, można by powiedzieć, że artyści nie są bezwzględnie potrzebni – można się bez nich obejść, lekarze,

²¹ Mówi o tym przede wszystkim Hanna, porównując swoją pracę jako lekarza do pracy swoich rodziców – także lekarzy – dla których w pierwszym rzędzie liczył się pacjent, podczas gdy teraz biurokratyzacja i proceduralizacja usuwają chorego na dalszy plan. Przyjrzyjmy się temu porównaniu: *nam już o tym mówili na studiach, że pierwsza rzecz zanim się w ogóle pomyśli o całym pacjencie, trzeba myśleć o dokumentacji. I to jest coś, czego absolutnie nie było w momencie, kiedy oni [rodzice Hanny – przyp. KW] zaczynali pracować / czy przez dużą część pracy. Szczególnie dotkliwa w tym kontekście jest dla niej praca w przychodni (do tego wątku wróć w głównym tekście), gdzie – jak sama pokazuje: *się siedzi te siedem godzin i się przyjmuje jednego pacjenta za drugim [...] ledwo się nadąża z uzupełnieniem papierów [...] i wypisywaniem recept. [...] Po wyjściu z takiej pracy jest się totalnie oghupiałym.**

²² Magda Nowicka (b.d.) zwraca uwagę, że w przeciwieństwie do poezji „sztuki wizualne i użytkowe są zaprzęgane w neoliberalną retorykę przemysłów kreatywnych”.

wręcz przeciwnie – dla nich praca się zawsze znajduje. Co ciekawe, charakter wykonywanych przez narratorki zawodów-profesji wyraźnie się zmienia. Mirosława Marody, omawiając przemiany instytucji społecznych, powiada za Richardem Senettem, że: „Dziś w świecie pracy znika tradycyjny model kariery wiodący krok za krokiem korytarzami jednej lub dwu instytucji” (Senett 2006: 22 za Marody 2015: 136). Dalej pokazuje, że współczesny rynek pracy „przepełniony zostaje ludźmi, którzy dryfują od zatrudnienia do zatrudnienia, doświadczając tego co Senett za Castellsem nazywa «ruchami horyzontalnymi», a co oznacza sytuację, w której pracownicy wierzą, że pną się w górę, podczas gdy w rzeczywistości poruszają się na boki. Sprzyja temu zarówno nieczytelna struktura zawodów, jak i rozmycie samych kryteriów awansu” (Marody 2015: 136). Praca projektowa, zadaniowa, wysoce sprofilizowana i – parafrazując nieco powyższe słowa – polegająca na dryfowaniu nie tylko od zatrudnienia do zatrudnienia, ale też między kilkoma równoczesnymi pracami domagającymi się nieustannego zdobywania wiedzy i rozwoju kompetencji staje się zasadą porządkującą całość biograficznego doświadczenia obu narratorek. Wydaje się, że w ich życiu nie ma już ani miejsca, ani czasu, ani siły na realizację innych trwałych (a zatem wymagających bezustannych wysiłków, zaangażowania, lecz również nakładów emocjonalnych) planów życiowych²³.

²³ Zygmunt Bauman pokazuje, że „inne niż dawniej cechy sprzyjają sukcesom życiowym [...] nie konsekwencja w postępowaniu, uparte trzymanie się z góry obranego celu, wytrwała specjalizacja, gromadzenie kwalifikacji o zdecydowanym profilu – lecz elastyczność zainteresowań i szybkość ich zmiany, giętkość przystosowawcza, gotowość do uczenia się i umiejętność zapomnienia tego, co już wyszło z użycia” i dodaje, że kontekst ponowoczesny faworyzuje „brak ściśle określonej tożsamości” (Bauman 1993: 14).

Na koniec, biorąc pod uwagę oba źródła potencjałów trajektoryjnych, warto zwrócić uwagę, że ani Inga, ani Hanna nie odtwarza wzoru życia swoich rodziców jeśli chodzi o trwałe związki życiowe, lecz obie reprodukują wzór ciężkiej, organizującej całą biografię pracy. Być może zastanowienia wymaga jednak pewna przewrotna teza: przemożne zewnętrzne okoliczności manifestujące się w oczekiwaniach neoliberalnej gospodarki nie są zarodkiem trajektorii narratorek, ale sposobem tłumaczenia sobie i innym niespełnienia w innych sferach życia. Inaczej rzecz ujmując: praca stanowi kompensację dla braku stałych, harmonijnych relacji. Kwestię tę zostawiam otwartą.

Analiza wybranych przypadków

Relacja Ingi (1984)

To wszystko jest tak prekarne, że po prostu może jakiś podmuch mniejszy jeszcze nas po prostu zwalić

Inga urodziła się dużym polskim mieście A w 1984 roku. Obecnie, po studiach licencjackich i magisterskich ukończonych na holenderskich uczelniach, rozwija swoją artystyczną karierę w Holandii i po części także w Polsce.

Inga przyszła na świat w rodzinie mieszczańskiej (o czym świadczyć mogą otwierające jej narrację opowieści o dziadku fabrykancie czy ogromnym mieszkaniu w kamienicy, wciąż żywe historie, a nawet tajemnice rodzinne, artystyczne zainteresowania ojca, które wpływają na bieg jej własnej biografii). Jej rodzice, uwiedzeni możliwościami, jakie zarysowały się w Polsce po 1989 roku, porzu-

cili swoje zawody (inżyniera i psychologa) i zaczęli prowadzić firmę turystyczną. Wymagało to od nich ogromnego zaangażowania i poświęcenia, a tym samym całkowicie „wchłaniało” ich czas „prywatny” (Marody 2015: 143). Można przypuszczać, że – jak większość osób w tamtym czasie – liczyli na możliwość niezwyklej poprawy warunków materialnych i odbicia się od PRL-owskiej przeciętności. Opiekę nad dziećmi (Ingą i jej starszym bratem) sędowali początkowo na babcie, a później również na pozaszkolne zajęcia plastyczne²⁴. Te, jak się okazało, odegrały niebagatelną rolę w rozwoju zainteresowań narratorki i ukonstytuowały jej ścieżkę artystyczno-zawodową, stanowiąc, obok ojca, który zaszczepia w swoich dzieciach *tęsknotę i chyba nawet miłość do sztuki, ważny element „kłączy inicjujących”*²⁵.

Wróćmy jednak do rodziców i konsekwencji biograficznych ich zatracenia się w pracy oraz usilnego podtrzymywania stanu chwiejnej równowagi między domem a obowiązkami zawodowymi. Pierwszą „ofiara” (choć być może nie największą) tego stylu życia stał się ojciec, który w wyniku uaktywnie-

²⁴ Anslem Strauss w swojej książce *Professions, Work and Careers* w rozdziale zatytułowanym *Wybrane aspekty naboru do sztuk wizualnych (Some Aspects of Recruitment Into the Visual Arts)* (2001: 101) zwraca uwagę na fakt, że początkowo dzieci traktują sztukę jak zabawę i najprawdopodobniej wielu z utalentowanych młodych ludzi nigdy nie zacznie podchodzić do niej na poważnie, o ile nie znajdzie się osoba (biograficznie znaczący inny), która im nie uświadomi tego odmiennego znaczenia. W przypadku Ingi rolę tę pełni ojciec.

²⁵ Odwołuję się tu do metafory Piotra Szenajcha, który poszukując ponadindywidualnych źródeł „geniuszu” i „talentu”, sięga po koncepcję Gillesa Deleuze’a i Felixa Guattariego, a także do rozważań Pierre’a Bourdieu i Michaela Foucaulta. Zob. P. Szenajch, materiał zaprezentowany na konferencji „Creative Applications of Biographical Research: Theory, Practice and Policy” na Uniwersytecie w Durham, wrzesień 2014 r., na podst. niepublikowanego tekstu doktoratu pt. *Ponadindywidualne uwarunkowania „talentu” oraz kulturowe źródła i społeczne koszty ich pomijania* przygotowywanego w Instytucie Filozofii i Socjologii. Por. też: Kaźmierska, Waniek, Zysiak (2015).

nia się choroby genetycznej otarł się o śmierć i nigdy więcej nie wrócił do pracy. Podczas gdy oddawał się pisaniu książek i realizowaniu swoich pasji w domu na wsi, matka została „jedynym żywicielem” rodziny. Jak mówi Inga: *mama strasznie dużo pracowała zawsze, żeby zapewnić swoim dzieciom dobry start i pozwolić zachować dobry poziom życia. Taki, być może nad wyraz w tej sytuacji, dobry poziom zarówno im, jak i mężowi. Ocena narratorki zawarta w tym fragmencie pokazuje, że mama najprawdopodobniej pracowała nadmiernie wobec oczekiwań, jakie jej stawiano. Wpisała się tym samym w „symbolikę poświęcenia” często (nad)używaną przez kobiety pracujące za granicą i pozwalającą na racjonalizację swojej nieobecności przy zostawionych w domu dzieciach (Urbańska 2015: 234–236).*

Realizowany przez rodziców plan działania – założenie firmy turystyczno-autokarowej – wynikał ze strukturalnych możliwości, jakie przyniosła ze sobą społeczno-historyczna zmiana w Polsce po 1989 roku. Jawiły się one w istocie jako dający się spełnić – pod warunkiem ciężkiej, wymagającej ogromnych poświęceń pracy – „amerykański sen” (wielokrotnie będący zaledwie pogonią za iluzją). Ten jednak, jak wiemy, został okupiony ciężką chorobą ojca i przepracowaniem matki. Bez wątpienia wpłynęło to na decyzję narratorki o szybkim usamodzielnieniu się i odciążeniu matki. Miało to swoje źródła w określonej orientacji biograficznej, którą wyznacza przekonanie Ingi: *mama haruje, to ja tutaj też muszę*. Paradoksalnie jednak to nieustanne gromadzenie kapitału ekonomicznego (przy przechowanym w okresie PRL-u oraz później odrestaurowanym i rozwiniętym kapitale społecznym i kulturowym) dzięki ciężkiej i czasochłonnej

pracy matki pozwoliło narratorce wejść w kapitalistyczną rzeczywistość i „skazało” ją na wielość wyborów (co zresztą zna z lektur czytanych na studiach):

Chciałam wszystko po prostu. Nie mogłam zdecydować co. To też jest chyba jeden z takich największych problemów współczesności. Czytam o tym wszędzie i myślę sobie: tak, to o mnie! Po prostu wybór polega na tym, żeby / żeby czegoś jednak nie wybrać. A najtrudniej jest (.) pozbawić się tych możliwości, które są i wybrać tylko jedno.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej momentowi biograficznemu, który narratorka opatrzyła powyżej cytowanym komentarzem. Otóż Inga, podążając za swoim planem biograficznym (i bratem²⁶), chciała studiować malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych, na które ją jednak za pierwszym razem nie przyjęto. Mogła natomiast podjąć studia na Wydziale Edukacji Artystycznej tej samej uczelni, który jednak traktowała jako „poczekalnię”. Rok później dostała się wprawdzie na wymarzony kierunek, ale jej sytuacja wyglądała wówczas już zupełnie inaczej. Ciotka, u której Inga spędzała wakacje w Holandii²⁷, namówiła ją bowiem na podjęcie studiów tam, a narratorka się na nie dostała. Skuszona obietnicą komercyjnej, *bycia odpowiedzialną i szansą zarabiania pieniędzy* (kolejność argumentów zachowana za informantką), Inga zdecydowała się studiować *ilustrację* za granicą, gdzie – jak wówczas jeszcze wierzyła – *wszystko*

²⁶ Brat wcześniej podjął studia na ASP, a Indze imponowało zarówno to, czym tam się zajmował, jak i towarzystwo, w którym się obracał.

²⁷ W czasie których, podkreślmy, pracuje nielegalnie, zmywając naczynia, a swoje ówczesne doświadczenia określa jako „koszmarne” i „heroiczne”.

*jest lepsze*²⁸. Ojciec, dodajmy, nie w pełni akceptował decyzję swojej córki (używając jego słów) *wyjazdu do jakiejś kretańskiej szkółki*. Wybrany przez nią „pragmatyczny i użytkowy” kierunek na holenderskiej uczelni artystycznej zdawał się ogromnym przeciwieństwem polskiego, *dziewiętnastowiecznego i romantycznego* postrzegania sztuki, które Inga ujmuje w zgrabnym hasle *pędzle, farby i terpentyna*. Niestety, jak się okazało, profil tej szkoły był *stricte* zawodowy i w związku z tym nie oferowała ona żadnych wykładów z zakresu filozofii czy historii sztuki. Inga poczuła, że jej – nabyty i ukształtowany w Polsce (zarówno przez rodziców, jak i w szkole) – kapitał kulturowy w tym obszarze jest znacząco większy niż jej kolegów ze studiów, którym bez wątpienia mogła imponować „bezużyteczną” wiedzą. Sama określa to tak: *byłam takim snobem totalnym tam*.

Realizując główne założenie organizujące wówczas jej biografię, Inga starała się zwolnić mamę z obowiązku utrzymywania jej w czasie studiów i sama zarabiała na życie, pracując jako kelnerka. Zaledwie po pół roku wyprowadziła się też od ciotki, u której się początkowo zatrzymała. Inga przypisuje swojej kelnerskiej pracy ogromne znaczenie (choć mówiąc o tym, wydaje jej się, że brzmi to jak banał): *dzięki temu [...] nauczyłam się holenderskiego* i dodaje: *to [...] zabrmi zupełnie idiotycznie, no ale życia się nauczyłam, naprawdę, bo ja nic nie umiałam. W ogóle jak tutaj [w Polsce – przyp. KW] mieszkałam, to wszystko miałam podane na tacy, a tam [w Holandii – przyp. KW] musiałam sobie sama radzić*. To ostatnie zdanie przybiera postać zestawu kontrastowego, w którym

²⁸ Inga reprodukuje tu w istocie „stereotyp sytuujący Polskę wobec Zachodu na pozycjach cywilizacyjnej (lecz nie kulturowej) niższości” (Piotrowski 1997: 359).

ukazana zostaje przemiana narratorki z otoczonego pełną opieką „nieopierzonego pisklęcia” w dorosłą, samodzielną i dojrzałą kobietę. Tego typu konstrukcja, w której narrator pokazuje, kim był, a kim stał się w następstwie kolejnych zdarzeń w życiu, oddaje proces przemiany tożsamościowej – tu poddanej refleksji i przepracowanej biograficznie. Ów proces przemiany bez wątpienia jest wpleciony i zdynamizowany przez niemalże całkowite zanurzenie w holenderskiej kulturze i kontakty z jej przedstawicielami²⁹, którzy, jak pokazuje Inga, są co prawda *bardzo mili*, ale ich *mentalność protestancka, zdroworozsądkowy, wycofany charakter* sprawiają, że początkowo się tam zupełnie nie odnajduje. Proces „oswajania”, dodajmy, był naznaczony cierpieniem i samotnością³⁰ i trwał wedle narratorki cztery a nawet sześć lat. Można by rzec, że mamy tu do czynienia z *liminalną* fazą jej cyklu życia i doświadczeniem *communitas* (van Gennep 2006; Turner 2010), w czasie której porzuciła rutynowy bieg rzeczy i poddała się próbom mającym na celu udowodnienie sobie samej, a przede wszystkim bliskim, że jest w stanie samodzielnie organizować swoje codzienne życie, umie sprostać wyzwaniom, jakie przed nią stawia los, potrafi być niezależna zarówno w swoim działaniu, jak i w myśleniu (por. Waniek 2015). Problem pojawił

²⁹ Pierwsze cztery lata Inga spędziła na uczelni, gdzie studiowali sami Holendrzy, a ona była jedynym *dziwolągami-obcokrajowcem*. Sytuacja ta ulega całkowitemu odwróceniu, kiedy przeszła na poziom magisterski. Wówczas w jej grupie studenckiej „wszyscy są skądś” i jest tylko jeden Holender.

³⁰ Procesy te można zidentyfikować w pewnym doświadczeniu biograficznym narratorki – otóż na studiach Inga była w związku ze Szwajcarem, który zaraz po uzyskaniu licencjatu chciał wracać do swojego kraju. Inga stanęła wówczas przed dylematem: czy jechać za nim, czy zostać w Holandii. Jej rekonstrukcja i projekcja na przyszłość swoich doświadczeń związanych z wejściem w obcą kulturę wygląda tak: *Znowuż nie rozumiem języka, znowuż nie mieć znajomych swoich. Po prostu czułam, że nie wytrzymam tego po raz drugi – izolacja (język), samotność (brak znajomych), nieprzyjemne, cierpienie (nie chce doświadczać tego po raz drugi)*.

się jednak wówczas, gdy nie wiedziała, co ma dalej zrobić ze swoim życiem i jaką pozycję zająć (a mogło to w tym momencie biograficznym oznaczać wyjazd do Szwajcarii, powrót do Polski bądź pozostanie w Holandii). Co więcej, czego dowiadujemy z konstrukcji w tle mającej charakter przesłonięcia³¹, w tym okresie zmarł jej ojciec. Matka nie prowadziła już wówczas firmy przewozowej, ale stała się właścicielką kliniki dentystycznej, wróciła do swojego zawodu psychologa, który nie tylko zaczęła ponownie praktykować, ale też wykładała na prywatnych uczelniach – najprawdopodobniej cały czas czując się odpowiedzialną za materialną sferę życia swoich dorosłych już dzieci. Śmierć ojca odegrała w życiu Ingi ogromną rolę, lecz – na co wskazuje analiza jej narracji – nie została jeszcze przepracowana. Najprawdopodobniej dlatego studia w Instytucie Sztuk Pięknych narratorka kilkakrotnie opisuje przy użyciu metafory *bycia uratowaną* i pokazuje je w bardzo ciekawej optyce. Porównując relacje między studentami, wykładowcami a polem sztuki w Holandii i w Polsce, odzwierciedla w istocie Bernsteinowskie rozróżnienie na, odpowiednio, kod integracji i kod kolekcji (Bernstein 1990: 53–60)³² oraz procesy typowe dla światów społecznych (Clarke 1991; Strauss

³¹ Mamy tu do czynienia z konstrukcją w tle, czyli takim fragmentem narracji, który zostaje wprowadzony w tok opowiadania z pewnym opóźnieniem, poza uporządkowaną sekwencją wydarzeń, wówczas gdy narrator spostrzega, że nieopowiedziana część historii życia pozbawia jego relację sensowności. Przemilczenie określonych wydarzeń w odpowiednim dla nich porządku opowiadania może wynikać albo z ogromu doświadczeń narratora, albo z ich bolesnego lub wstydliwego charakteru (wówczas mówimy o „przesłonięciu”).

³² Kod kolekcji i kod integracji odnoszą się do dwóch różnych praktyk związanych ze sposobem przekazywania wiedzy. I tak kod kolekcji oznacza nauczanie specjalistycznych, wyodrębnionych, nieprzenikających się, a dodatkowo silnie zhierarchizowanych przedmiotów. Z kolei kod integracji odchodzi od czystych klasyfikacji i tym samym dopuszcza przenikanie się różnych (w tym potocznych) źródeł wiedzy. O ile w pierwszym przypadku reguły klasyfikacji i pozycjonowania zarówno nauczyciela, jak i ucznia mają charakter jawny, to w drugim przypadku zasady tworzenia hierarchii i stosunki władzy są ukryte.

2012). Podkreśla, że ludzie traktują się tam jak partnerzy, wszyscy uczą się od siebie nawzajem, często tutorzy (opiekunowie) mają też swoją praktykę artystyczną, studentów odwiedzają wciąż tworzący artyści i podsumowuje:

No więc to już jest takie zupełnie partnerskie y (i) to są relacje mniej więcej, znaczy ja się, ja się musiałam tego nauczyć, bo też byłam wychowana w tym systemie pan profesor, pani profesor i po prostu tam czegoś takiego nie ma. Mówisz do swojego po prostu do wspaniałego nauczyciela po imieniu. I to jest, to jest trudne, też to było dla mnie dosyć takie trudne. Jak ja mogę powiedzieć do [tu pada imię i nazwisko – przyp. KW], który jest po prostu wspaniałym krytykiem sztuki, który daje wykłady na wszystkich uniwersytetach świata, jak ja mogę mówić do niego Jan, no po prostu? No ale tak tam właśnie było.

Zhierarchizowany i zrytualizowany stosunek edukacyjny na ojczystej uczelni (odzwierciedlony w regułach komunikacyjnych nakładających obowiązek zwracania się do wykładowcy „proszę pani” / „proszę pana”) zostaje skontrastowany ze światem holenderskiej akademii, gdzie dystynkcja wydaje się zanikać, a student odnosi wrażenie, że „ma większą kontrolę nad swoimi posunięciami, czynnościami, komunikowaniem” (Bernstein 1990: 74; Hernik 2007) oraz posiada znacznie większą autonomię co do „wyboru, organizacji, tempa i rozkładu w czasie” procesów nabywania wiedzy (Bernstein 1990: 38). Co więcej, Inga pokazuje, że typowej dla kodu integracji „słabej klasyfikacji” i płynności granic pomiędzy poszczególnymi treściami, otwartości na kontekst zewnętrzny towarzyszy przenikanie się różnych światów społecznych, dla których podsta-

wową działalnością jest uprawianie sztuki: a zatem świata kuratorów, studentów, wykładowców, praktykujących artystów czy krytyków sztuki.

Ten jawiący się Indze jako fascynujący, niemal idylliczny, a na pewno niosący ze sobą „uwolnienie” od narastającego bezładu i dezorientacji świat zagranicznej akademii kryje w sobie jednak pewne pułapki. Ów brak hierarchizacji i poczucie swobody przepływu między określonymi światami bywają nierzadko pozorne i manifestują się zaledwie na powierzchni struktur znaczeniowych. Ten kod – czytelny dla „insiderów” – nierzadko uwodzi i wyprowadza na manowce „outsiderów”. Ci pierwsi widzą bowiem nie tylko komunikowany *at face value* przekaz, ale także dostrzegają ukryte struktury znaczeniowe.

Inga żywi przekonanie, że zostając w Holandii i podejmując tam studia magisterskie, postąpiła właściwie. Słuszność dokonanego przez siebie wyboru zdaje się potwierdzać (na zasadzie kontrastu) wystawiona przez nią ocena kariery artystycznej brata, który ukończył ASP w Polsce. Wiązało się to z tym, że: *niestety miał duże problemy, żeby się odnaleźć w rzeczywistości tak jak, no jak czułam, że tak będzie, jak ja tam [na ASP – przyp. KW] też zostanę. [...] Skończył to malarstwo i po prostu nie, nie miał dla siebie miejsca.* Dodaje, że później pracował jako grafik w odległej o 70 km od A małej miejscowości – *w miejscu smutnym, w którym nie był szczęśliwy.* Reasumując, Inga stara się pokazać sobie i osobie słuchającej, że zostając na polskiej uczelni, mogłaby podzielić smutny i nieszczęśliwy los brata. Sytuacja ta jednak uległa zmianie w momencie, kiedy brat otworzył galerię artystyczną – do kwestii tej powrócę później.

Zatrzymajmy się teraz na podjętych tu wcześniej rozważaniach dotyczących przekształceń w sferze pracy. Stosunek Ingi do tej kwestii wydaje się bowiem szczególnie interesujący. Przede wszystkim uwagę przykuwa naturalność (być może wynikająca ze specyfiki uprawianego przez nią zawodu), z jaką mówi o *prekarności*. Pierwsze próby uporania się z tym tematem możemy znaleźć we właściwej sekwencji narracyjnej, a zatem kiedy Inga przechodzi od momentu skończenia studiów do opowieści o pracy (a właściwie pracach). Ta wypowiedź ma charakter dialogowy, bowiem narratorka odnosi się i porównuje swoje położenie jako artysty do położenia swojej rozmówczyni (osoby prowadzącej wywiad) – doktorantki pracującej przy projekcie badawczym³³. Przyrównując swoje projekty do doktoratu, klasyfikuje je jako *krótsze* i kontynuuje:

ale za każdym razem ja po prostu badam jakiś temat i próbuję (i) go w jakiś sposób opowiedzieć, jakoś krytycznie do niego podejść [...]. I (i) nie wiem, tak mi się wydaje, że, że, (i) i to mi bardzo pasuje taka wolność po prostu. To jest oczywiście bardzo trudne, bo trzeba właśnie też się ubiegać o stypendia, o granty, no to jakby znamy to. Jak słucham ciebie i pracy twojej czy też innych doktorantów, to, to wydaje mi się, że to jest właśnie bardzo podobna sytuacja, taka bardzo prekarna, o takie modne słowo teraz. Ale to właśnie, to właśnie ja, ale jednak mimo wszystko jest to dosyć fascynujące. No nigdy nie wiadomo, co się zdarzy, ale wszystko jeszcze jest możliwe jakoś tak.

³³ Odwołuje się ona tu prawdopodobnie do wątków poruszanych poza nagraniem, należących do fazy wprowadzającej potencjalnego narratora w tę formę badania (zob. Schütze 2012a: 230–231).

Z kolei odpowiadając na dodatkowe – zadane tuż po zakończeniu głównej linii narracji – pytanie badaczki, która prosi ją o doprecyzowanie, na czym właściwie polega jej praca, Inga wyjaśnia, że jej działania koncentrują się przede wszystkim na poszukiwaniu możliwości finansowania swoich pomysłów artystycznych, wśród których wymienia takie formy, jak: granty, rezydencje, projekty, bycie asystentem innego (uznanego) artysty i tym podobne. Wymaga to, jak mówi później: *trochę szczęścia i bardzo dużo pracy.* Dodaje przy tym, że: *oczywiście też czasem się zdarzy, że mnie ktoś zaprasza* i wówczas ma możliwość zrobienia własnej wystawy. Jednak Inga bardzo ciekawie wykorzystuje swój kapitał społeczny, który sprawia, że całkiem dobrze radzi sobie na rynku pracy artystów. Przede wszystkim, jak to sama nazywa, *łączy światy*, po pierwsze, zapraszając swoich kolegów i wykładowców z holenderskiej uczelni do galerii prowadzonej przez brata (a którą – przypuszczalnie w dużej mierze – wspiera matka), a po drugie, mając możliwość ubiegania się o finansowanie swoich projektów nie tylko w Polsce czy Holandii, ale też całej Europie (a nawet na całym świecie). Tym samym definiuje swoje i brata dokonania zawodowe jako: *nam się trochę może udało.* O sobie z kolei mówi w kontekście nieustannie ciężko pracującej i martwiącej się o swoje „artystyczne dzieci” mamy: podkreśla swoją niezależność i to, że *w tej chwili* nie korzysta już z jej pomocy. A później dodaje: *No i teraz w końcu jakoś udało mi się utrzymywać z tego, co robię.* Tyle tylko, że ów sukces jest nietrwały, chwiejny, zależny od sytuacji, dobrej woli sponsorów i wymagający pracy w wielu miejscach. Dobitnie uchwytuje to komentarz samej narratorki, która o wspólnych osiągnięciach z bratem mówi tak: *To wszystko jest tak prekarnie, że po prostu może jakiś podmuch mniejszy jeszcze nas po prostu zwalić.*

Na koniec warto wspomnieć, że to zawieszenie między światami i pozycją „człowieka marginalnego” (Stonequist 1961) wydaje się stanowić gotowe tworzywo do pracy artystycznej, ale też sama praca artystyczna może być sposobem opanowania bezładu i cierpienia czy przepracowania własnych trudnych doświadczeń biograficznych. Inna rzecz, że kryje się tu też ogromny potencjał bezładu.

Relacja Hanny (1981)

[...] to chyba tak psychicznie też wykańcza, że się tak nagle uświadamia, że wpadło się w coś takiego, co będzie trwało właściwie tak do końca

Hanna urodziła się 1981 roku w mieście A. Jest lekarzem internistą. Oboje rodzice są – po dziś dzień ciężko pracującymi lekarzami. Ma starszą o 5 lat siostrę, która ukończyła studia humanistyczne, założyła swoją rodzinę i ma dwoje dzieci.

Charakter przeżyć Hanny odzwierciedlony w sposobie relacjonowania własnych losów pod wieloma względami ujawnia „introwertyczny charakter”³⁴ narratorki. Nie chodzi tu jednak o opis jej osobowości i psychologizowanie, ale określenie nastawienia narratorki wobec własnego życia, widoczne nie tylko w jej komentarzach teoretycznych, w których otwarcie stwierdza: *Kiepsko się aklimatyzuję w nowym towarzystwie czy jestem cykorem*, w opisie nowych doświadczeń jako *zderzeń z rzeczywistością*, ale też cechach otaczającej ją rzeczywistości, które jej odpowiadają, takich jak: cisza, spokój czy przyjemny zapach (vs. hałas, pośpiech, którego doświadcza).

³⁴ Jungowski podział na introwersję i ekstrawersję nie jest tu używany w dosłownym, ścisłym sensie, ale raczej jako metafora.

Główną zasadą organizującą biografię Hanny jest, jak się wydaje, pragnienie bezpieczeństwa (Thomas 1951), wyrażające się w wielokrotnie powtarzanym stwierdzeniu, że każde miejsce i sytuacja wymagają pewnego stopnia oswojenia i rozpoznania. Manifestuje się ono również w jej podejściu do wykonywanej przezeń profesji lekarza, gdzie na pierwszy plan wysuwa się poczucie obowiązku i obawa przed skrzywdzeniem pacjenta. Zwróćmy uwagę w tym miejscu na fragment, w którym Hanna opowiada o kroku milowym w swojej (ale tak naprawdę w każdej) karierze lekarza, jakim są samodzielne dyżury: towarzyszy jej strach przed nieznanym, ale jednocześnie poczucie ogromnej odpowiedzialności: *O Jezu! To było też straszne. Przed wejściem do szpitala trzeba się było przeżegnać, choćby się nie wiem jak było niereligijnym, żeby tylko nie było nic straszego, żeby to przetrwać jakoś, żeby nikomu nie zrobić krzywdy. To ostatnie sformułowanie: żeby nikomu nie zrobić krzywdy jest semantycznie niemal identyczne z hipokratejskim „po pierwsze nie szkodzić” (primum non nocere).*

Po tej ogólnej charakterystyce Hanny przejdźmy teraz do bardziej szczegółowej analizy dwóch wyróżnionych dla celów tego artykułu wymiarów biograficznych, to jest relacji rodzinnych i pracy.

W opowieści Hanny rodzina (rodzice, siostra i dziadkowie) stanowi szczególnie istotną – ugruntowaną w spójnym systemie wartości i związaną z ogromnym ładunkiem emocjonalnym – ramę odniesienia, która zapewnia jej poczucie bezpieczeństwa i stabilności, ale jednocześnie zakreśla (i przez to może ograniczać) jej biograficzne horyzonty. Bycie członkiem tej wspólnoty „my” wiąże się z od-

daniem, lojalnością i wzajemnym wsparciem, co ma podtrzymywać wewnętrzny ład i zapewniać spokój³⁵. Opis relacji pomiędzy poszczególnymi jej członkami odzwierciedla pewne znamiona rodziny nowoczesnej (do czego jeszcze wrócę), ale jednocześnie – za Mirosławą Marody – wskazuje na pewne archaiczne, to jest nieprzystające do współczesnej rzeczywistości cechy, które nie są obce Hannie. Piśze ona między innymi tak: „«Poświęcenie się dla dobra rodziny» jest traktowane raczej jako objaw braku asertywności niż dowód dojrzałości i odpowiedzialności jednostki” (Marody 2015: 145).

W okresie wczesnego dzieciństwa poczucie bezpieczeństwa i ład w codziennej rzeczywistości zapewniała Hannie babcia. To u niej w domu, gdzie przez jakiś czas mieszkała z rodzicami, narratorka czuła się swojsko i miała poczucie swobody. To ona pozwala swoim wnuczkom *robić sobie różne fryzury i nakrecać włosy na wałki*, ale też wyżywać się na znienawidzonej zabawce: *stawiała na wysokości zadania i wymyślała rzeczy, które można zrobić lalce, żeby jej było nieprzyjemnie, więc laka miała sypaną sól w oczy [...], wbijane szpilki pod paznokcie*. Hanna wyniosła z tego okresu poczucie *bardzo bliskiej żywej rodziny*. Ten wzór, jak pokazuje narratorka, zostaje odtworzony w relacji jej rodziców z dziećmi siostry. Kiedy babcia umarła, narratorka miała niespełna 9 lat i o jej odejściu mówi tak:

I to był taki przełomowy w sumie moment, bo wszystko się zaczęło przewartościowywać w domu. Zwłaszcza, że z tych wcześniejszych takich wspomnień no

³⁵ Spokój nie oznacza tu bezruchu, ale przeciwieństwo, często pozbawionej sensu, pogoni za czymś (rzeczą, uczuciem, pragnieniem, sensem).

to, to właśnie wszystko się kręci wokół babci. I ci rodzice gdzieś tam na marginesie oczywiście w pamięci są, aczkolwiek ten taki główny trzon to była babcia.

Choroba i śmierć babci wymusiły na rodzicach Hanny odstępianie od rutyn życia zorganizowanych wokół pracy i skoncentrowanie się na rodzinie. Kiedy mama zajmowała się chorymi dziadkami, tata wyjechał z córkami na zimowe ferie, które postawiły go w nowym świetle – ten wiecznie nieobecny w domu mężczyzna okazał się świetnym i pomysłowym kompanem zabawy. Narratorka wspomina to w ten sposób:

ferie zimowe spędzane z ojcem moim, który wtedy to już w ogóle pracował tak, że pojawiał się w domu bardzo sporadycznie. Natomiast jak już się pojawiał, no to co strasznie irytowało moją mamę, stanowił największą atrakcję i ten wyjazd też stanowił taką atrakcję, który do tej pory się przejawia we wspomnieniach i moich, i siostry. Bardzo często do tego wracamy [...]. On nam wymyślał wspaniałe zabawy, bo jak były zamrożone kałuże, to na przykład mówił, jak można podnieść kałużę. No i podnosił tą kałużę na kawałku gałęzi, więc my byłyśmy zafascynowane, jaki jest pomysłowy. Wymyślał nam ćwiczenia sprawnościowe, znaczy chodząc po / na jakieś tam długie spacerki trzeba było trzymać odpowiedniej ciężkości patyk w wyciągniętej przed sobą ręce, ja miałam mniejszy, siostra większy, ojciec największy i tak żeśmy chodzili po tych terenach. Potem mieliśmy / stołowaliśmy się w takiej knajpie, gdzie jak się otwierało drzwi, to właściwie dym, że siekierę można było zawiesić. Stawiali nam takie gołonki trzęsące się, powiewające włosami. My z siostrą się na to obrzydzałyśmy, więc ojciec zjadał trzy

golonki. My dostawałyśmy jakieś tam naleśniki. No w każdym razie było to niesamowicie sympatyczne. Nie było tam jakiś obostrzeń, nikt nikomu nic nie kazał. Naprawdę było całkiem sympatycznie, a na dodatek wieczorami czytał nam ojciec „Misia Paddingtona”, „Przygody Misia Paddingtona”. A my wtedy jadłyśmy takie mleko w proszku, takie na sucho, mleko w proszku jeszcze z cukrem. Teraz sobie nie wyobrażam, jak to można jeść.

Fragment ten stanowi opis fascynującego i radosnego czasu, który pozwolił obu córkom (Hanna wszak powtarza, że zarówno w jej, jak i siostry pamięci ferie te pozostawiły znaczący ślad) na odkrycie ojca i zawieszenie codziennych reguł (ujawniających się w tekście przez domyślny kontrast wobec zasad panujących w domu: *nie było obostrzeń, nikt nikomu nic nie kazał*). Narratorka zarówno pojawienie się w jej życiu ciężko pracującego ojca, jak i wyjazd z nim na ferie określa jako *atrakcję*. Można tu zarysować pewną analogię do opisywanych przez Marody przemian współczesnej rodziny – a przede wszystkim przemian relacji między niebędącymi już w związku (rozwińczonymi) rodzicami oraz ich dziećmi. Wprawdzie rodzice Hanny po dziś dzień są małżeństwem, ale ich intensywna praca i związana z tym nieobecność w domu w okresie dzieciństwa narratorki przynoszą konsekwencje podobne do tych, z jakimi mamy do czynienia w przypadku rodziny rozbitej. Można bowiem odnieść wrażenie, że w tamtym okresie rodzice, będąc *na marginesie*, nie należeli do porządku codziennej rutyny, ale do swoistej „odszytaności”, której zadaniem jest „gratyfikacja emocjonalna” w postaci czasu „spędzonego jak najatrakcyjniej i jak najintensywniej” (Marody 2015: 176).

Można zatem powiedzieć, że paradoksalnie rodzina, dla której wartością jest jej trwałość i spójność, przez to, że wkracza tu intensywna praca zarówno ojca, jak i matki, może zostać opisana przy pomocy charakterystyk typowych dla ponowoczesnych relacji między rodzicami a dziećmi.

Analiza historii życia Hanny w wielu miejscach ukazuje swoiste biograficzne napięcie, które w ogromnej mierze wynika, jak miemam, ze zderzenia owych dwóch rywalizujących ze sobą światów: tradycyjnej rodziny i neoliberalnej rzeczywistości (czy, jakby powiedzieli inni: nowoczesności i ponowoczesności). Pierwszy, o czym już była mowa, jest związany z niezwykle silnymi, emocjonalnymi więzami z rodziną, która – jak można przypuszczać – nosi rys inteligentki³⁶. To właśnie dzięki niej narratorka zdobywa kapitał kulturowy, który z po-

³⁶ Przyglądając się tworzonej przez Hannę relacji, możemy zrekonstruować ramy interpretacyjne, zasoby znaczeniowe i hierarchie wartości, które pozwalają nam przynajmniej domniemywać o jej przynależności do określonego społecznego stratum. Wskaźnikami mogą tu być między innymi: liceum z tradycjami, do którego wysłała ją mama czy przynależność do harcerstwa. Co więcej, sama narratorka pokazuje, że: *Rodzice zadbali, żebym właściwie wszystkiego spróbowała* i wymienia: turystykę górską, żeglowanie, basen, łyżwy, rytmikę, balet. Ale być może najważniejsza jest postawa manifestująca się w przywiązaniu do pewnych wartości i wyobrażeniu o świecie oraz w postawie odpowiedzialności i lojalności wobec określonych wspólnot „my”, niesieniu pomocy i poczuciu raczej misji niż pasji w wybranej przez siebie profesji. Ale bodaj najważniejszym, choć z pozoru banalnym, wskaźnikiem może tu być opis turystycznej wycieczki do Wilna z rodzicami we wczesnych latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia – podczas gdy wszyscy jej uczestnicy rozpoczynają na miejscu działalność handlową, jej rodzice niestrudzenie zwiedzają miasto (pustym autokarem). To poczucie odstawania i odmienności od reszty grupy i zdziwienie ich zachowaniem pokazują pewien inny obowiązujący w rodzinie system relewancji i orientacji. Rzecz jasna zestawu podanych wyżej elementów, a nawet ich konfiguracji, nie można w sposób oczywisty potraktować jako niepodważalnego dowodu na jej inteligentkę pochodzenie. Łatwe zestawienie stylu życia z miejscem zajmowanym w hierarchii społecznej może stanowić pokusę nazbyt prostego i schematycznego przyporządkowania określonych osób do np. klas społecznych, czego staram się tu uniknąć.

wodzeniem mógłby zostać wykorzystany również poza Polską: jest świetnie wykształconym lekarzem, zna francuski (a być może także angielski), ma „obyście w świecie”³⁷, lecz z drugiej strony – paradoksalnie – ta sama wspólnota wydaje się stanowić barierę w wykorzystaniu potencjalnych (np. europejskich) struktur możliwości. Z jej narracji dowiadujemy się, że nie ma w niej gotowości do podjęcia pracy za granicą, co tłumaczy przywiązaniem do rodziny (tu wymienia zarówno rodziców, siostrę, jak i swój *zwierzyniec*). Później dodaje: *A poza tym jestem cykor, żeby wyjechać tak zupełnie samodzielnie i nagle sobie radzić od zera to nie, nie, zdecydowanie nie*. Te deklaracje wydają się szczególnie intrygujące w odniesieniu do wprowadzanych przez nią porównań kontrastowych ukazujących przygotowanie młodych lekarzy oraz organizację i warunki pracy w rodzimej służbie zdrowia na tle Danii i Anglii. Przyjrzyjmy się zatem nieco bliżej, w jaki sposób narratorka kreśli *przepaść absolutną* między opieką medyczną i socjalną w Polsce i w Europie Zachodniej.

Pierwszy zestaw kontrastowy oparty jest na jej własnych obserwacjach w czasie wizyty u leżącego w duńskim szpitalu wujka:

Natomiast jak się wchodzi do środka, to właściwie wygląda jak muzeum, są obrazy na ścianach, w gablotkach jakieś tam rzeźby powystawiane. No i też to, co się tam rzuca w oczy, to jest cisza. Jak się wchodzi do polskiego szpitala, to jest gwar, zgiełk, jeżdżą takie te, te wózki rozwożące jedzenie, to wszystko kleko-

³⁷ Hanna wspomina nie tylko o wyjazdach do wujka w Danii, ale też o „objazdówce po znajomych po Europie” („żeby to zrobić, trzeba po prostu tych znajomych mieć”), o wyjazdach urlopowych i narciarskich za granicę.

cze, jest takie jakieś obrzydliwe. Natomiast tam właśnie cisza, spokój. Nikt nie biega, nikt jakoś nie krzyczy do siebie przez te korytarze. [...] No i to co też się rzuca w oczy [...] akurat w nos, tam pachniało ładnie. Czego nie można powiedzieć o szpitalach polskich, niestety. Wszystko jest uporządkowane, jeśli chodzi o [...] pomoc pacjentowi, żeby go dźwignąć, żeby go umyć, oporządzić, ubrać. U nas jest tak, że przychodzą dwie albo trzy pielęgniarki [...] i po prostu muszą sobie poradzić, dźwignąć jakoś [...] pacjenta. [...] No mają swoje techniki, ale tak czy siak wszystko jest siłowe. Natomiast tam [...] każda sala ma taki bieżnik dookoła sufitu, [który – przyp. KW] można sobie pilotem nastawić, w którym miejscu ma się ustawić podnośnik. Pod pacjenta się podkłada taśmę, oczywiście wszystko to jest bezpieczne, tak żeby tam nie urazić kręgosłupa i tak dalej i pacjenta się podnosi bez użycia siły.

Kolejny odwołuje się do doświadczeń przyjaciółki ze studiów, która już wówczas miała plany emigracyjne motywowane głównie finansowo. Fragment ten pojawia się jako odpowiedź na pytanie badaczki, która próbuje wyekspluatować wątek zaledwie wspomniany w głównej linii narracji:

tam jest inny tryb pracy [...] trochę inne są te specjalizacje, zakres obowiązków. Natomiast to, co mówi, to że jest taka przepaść między ludźmi, którzy skończyli studia w Anglii i którzy kończą studia tutaj. Merytorycznie jesteśmy dość dobrze przygotowani, natomiast jeśli chodzi o praktykę, jest totalne dno. U nas się no właściwie tych zajęć takich klinicznych / no to one się zaczynały od trzeciego roku. No i to też zazwyczaj było tak, że grupa powiedzmy dziesięcioosobowa dostawała jednego pacjenta, więc jeżeli była

jakaś procedura do przeprowadzenia, no to nawet z punktu widzenia tego pacjenta, żeby go nie zamęczyć [...] to robiła to osoba jedna, góra dwie, w zależności od tego, co to miało być zrobione. A większość była po prostu takimi gapiami.

Wydaje się, że obraz Zachodu – pokazanego jako cywilizacyjnie stojącego znacznie wyżej (zarówno pod względem technologii, organizacji pracy, opieki nad chorym i troski o osoby pracujące – w tym lekarzy) – jest niezwykle kuszący. A jednak wyjazd z kraju nie jest brany przez Hannę pod uwagę jako alternatywa dla, jak sama pokazuje, wyczerpanego młodych lekarzy polskiego systemu służby zdrowia. Wspomnijmy tu zaledwie kilka opisów narratorki odnoszących się do wewnętrznych stanów towarzyszących jej trybowi pracy: *wyprana ze wszelkiego rodzaju emocji, siła i ze wszystkiego; frustracja, jaka we mnie narastała; męka straszna*³⁸. Hanna działała zatem na granicy fizycznego i psychicznego wyczerpania, w pełni zdając sobie sprawę, że nie jest to dobre ani dla niej samej, ani dla pacjentów. Mamy tu w istocie do czynienia z narastającym bezładem i alarmującym wyczerpaniem, to jest wyraźnymi symptomami biograficznego procesu trajektorii cierpienia. Do tego kluczowego dla zrozumienia historii życia Hanny wątku przejdę za moment. Tymczasem wróćmy do zarysowanego przez narratorkę kontrastu między Polską a Danią, którą odwiedza po raz pierwszy w 1993 roku. Swoje ówczesne doświadczenie opisuje jako *zderzenie z dobrobytem, ze ścianami chipsów i cukierków, jest pod wrażeniem fe-*

erii barw i licznych smaków lodów. Z perspektywy lat stwierdza jednak, że dostępność wszelkich dóbr i możliwość ich nabycia stały się codziennością także w Polsce i, co więcej, pokazuje, że choć miasteczko, które odwiedza ze względu na swojego wujka, nadal pozostaje urocze, czyste i uporządkowane, to jednak – w przeciwieństwie do Polski – nic się w nim nie zmieniło. To bardzo ciekawe porównanie dwóch krajów, które, z jednej strony, pokazuje wejście Polski w proces masowej konsumpcji, a z drugiej – jej cywilizacyjne zapóźnienie (przede wszystkim w wymiarze opieki medycznej i socjalnej).

Przejdźmy teraz do dezorientujących i intensywnych doświadczeń narratorki, będących markerami narastającego potencjału trajektoryjnego (a być może już nawet próbą utrzymania chwiejnej równowagi), które wynikają z hipertrofii obowiązków zawodowych i związanej z nimi odpowiedzialności. W tym miejscu niezbędny wydaje się komentarz dotyczący specyficznego momentu biograficznego, w jakim wywiad z Hanną został przeprowadzony, a który w dużym stopniu wpłynął na sposób doświadczania własnego życia³⁹. Otóż w tym czasie przygotowywała się ona do Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego, który w pełni wyłączył ją z życia zawodowego i który całkowicie organizował jej rutynę życia codziennego. Można zatem przypuszczać, że niektóre sposoby przedstawiania rzeczywistości są nazbyt wyolbrzymione czy „przejaskrawione”. Niemniej jednak nadal istnieją empi-

³⁸ Badacze improwizowanych autobiografii zwracają uwagę na fakt, że każda opowieść o życiu jest wytworem interakcji między informantem/narratorem a badaczem/słuchaczem, która musi zostać poddana refleksji w czasie analizy – w tym przede wszystkim należy wziąć pod uwagę: „co podmiot powiedział tego konkretnie dnia do tej właśnie osoby” (Bertaux 2012: 315).

ryczne dowody tekstowe na to, że w jej życie wtargnął chaos i cierpienie oraz że wkłada ona ogromny wysiłek w próby opanowania bezładu w sytuacji skrajnego obciążenia obowiązkami zawodowymi, co dodatkowo „wyczerpuje energię jednostki” (Riemann, Schütze 2012: 408) i prowadzi do utraty kontroli nad codziennym światem życia. Przywołam tu długi fragment wypowiedzi narratorki, który zostanie podzielony na dwie części: pierwsza bowiem odnosi się do (dez)organizacji nawarstwiających się zobowiązań wobec różnych miejsc pracy, druga – do utraty kontroli nad własnymi emocjami w interakcji z pacjentami. Obie wskazują na trajektoryjny charakter jej ówczesnych doświadczeń.

Pierwszy alarmujący sygnał świadczący o narastającym chaosie i pojawieniu się zawodowej pułapki znajdziemy w narracyjnej rekonstrukcji sytuacji, w której Hanna zakłada własną działalność i kumuluje prace w różnych miejscach, wiedząc, że w czasie przygotowań do egzaminu specjalizacyjnego będzie musiała skoncentrować się wyłącznie na nauce. Doświadczenie to opisuje jako: *taki maraton, że faktycznie trochę na takich granicach już wytrzymałości*. Z jej kalkulacji wynika bowiem, że w pierwszym miesiącu przepracowała 500 godzin. Dalej wyjaśnia, jak wyglądała wówczas organizacja jej obowiązków:

Bo to jest tak, że właściwie tak siedziało się dyżur nocny tam gdzieś w takim NPL-u [nocna pomoc lekarska – przyp. KW], potem się jechało do poradni, potem z tej poradni się jechało do kolejnego NPL-u, z tamtego NPL-u do następnej poradni. I tak właściwie jakbym miała wyliczyć, no to miałam pracę w dwóch poradniach w A., w dwóch takich NPL-ach, jeden w miejscowości W., drugi w miejscowości D., jeszcze jeździłam

do poradni do S. i dyżurowałam u siebie w szpitalu na dyżurach. I to jest w sumie sześć miejsc pracy, z czego tam jeszcze część, jedna poradnia w N. to się traktuje jako jedną, ale fizycznie byłam w dwóch miejscach, więc w sumie to trzy miejsca w A. No tak dochodziło do tego, że faktycznie z tym grafikem to można było się trochę pogubić, bo bez kalendarza w ogóle ani rusz. I zdarzyło mi się raz przez te parę miesięcy takiej ostrej pracy, żeby ułożyć sobie dwa dyżury [naraz – przyp. KW]. Byłam przygotowana, że mam iść do siebie do szpitala na dyżur na dwudziestą, więc korzystałam z krótkiego momentu pobytu w mieszkaniu, więc tak jak weszłam, to po prostu zasnęłam momentalnie. No i nagle do mnie dzwoni telefon, godzina osiemnasta czterdzieści, z miasteczka W. Odbieram, mówię: „O co chodzi?”, „No a gdzie ja jestem?”, mówię: „W domu, a gdzie mam być?”. „No tutaj, bo wszyscy na mnie czekają”. Mówię: „Jak to w miejscowości W.? Przecież ja dzisiaj mam [dyżur – przyp. KW] w szpitalu, absolutnie nie wchodzi w grę”. Otwieram kalendarz, mówię: „Absolutnie mam wpisane, że mam być w szpitalu”. Otwieram grafik szpitalny, no jestem w szpitalu, znaczy się, że oni się musieli pomylić. No a potem coś mnie tknęło, sprawdziłam smsa sprzed miesiąca. Mówię: „No nie, jednak faktycznie mam też dyżur w miejscowości W.” W tej W. to było ciężko, bo tam nas pracują trzy osoby na zmianę. Tam jest jeden lekarz na dyżurze, nikt nie jest z miasteczka W., wszyscy dojeżdżają z A. No więc zaczęłam obdzwaniać ludzi do szpitala. No i w końcu mi się udało znaleźć kogoś na zastępstwo do szpitala i pojechałam spóźniona do tego W. Tak że no to, to już takie rzeczy niesympatyczne. Ale raz mi się tak zdarzyło, potem się bardzo pilnowałam, żeby za każdym razem wszystko sprawdzać po dwa, trzy razy. Ale nie chciałam już do tego wracać, bo (.) no to już jest takie trochę powyżej siły. [...] Natomiast, no mówię,

ani to nie jest dobre tak pod względem jakby zdrowotnym moim, ani to nie jest takie dobre pod względem tych pacjentów. Bo no wiadomo, jeżeli się pracuje non stop, to się nie jest w stanie tak na sto procent skupić uwagi, pomimo naprawdę dużych starań.

Widzimy tu wyraźnie, że narratorka przestała panować nad planem swoich zajęć i zobowiązań w różnych miejscach pracy. Zwróćmy najpierw uwagę na sposób, w jaki opowiada ona o sytuacji, w której nałożyły się jej dyżury w dwóch różnych, oddalonych od siebie placówkach – jest ona ujęta w formę dialogu żywo i szczegółowo rekonstruującego to, co się wówczas wydarzyło. Oznacza to, że Hanna naprawdę głęboko doświadczyła utraty kontroli nad swoim życiem i natychmiast podjęła próby przeciwdziałania, to jest wzmożyła nadzór nad swoim terminarzem: *potem się bardzo pilnowałam, żeby za każdym razem wszystko sprawdzać po dwa, trzy razy i dodatkowo zapowiada, że nie chce mieć już do czynienia z taką organizacją pracy (wielość rozproszonych miejsc, wyczerpujące dyżury, itp.).* Podkreślić tu należy, że wprowadzona przez narratorkę strategia, mająca na celu opanowanie chaosu w jej codziennym doświadczeniu, nie polegała na rezygnacji z nadmiaru obowiązków zawodowych, ale intensyfikacji kontroli nad ich rozkładem, co w istocie nie eliminowało potencjału trajektoryjnego, lecz mogło go spotęgować. Szczęśliwie był to przejściowy okres w jej życiu, z czego z pewnością zdawała sobie sprawę, podejmując próbę opanowania trajektorii przez wprowadzenie instytucjonalnego wzorca przebiegu życia.

Jest w tym fragmencie jeszcze jeden bardzo interesujący wskaźnik językowy, który pozwala nam

potwierdzić deklarację narratorki dotyczącą jej preferowanego miejsca pracy, którym jest szpital, i jednocześnie niechęć wobec pracy w przychodni⁴⁰. Otóż na wstępie cytowanej tu wypowiedzi Hanna używa, w odniesieniu do tej ostatniej aktywności zawodowej, formy bezosobowej: „pracowało się”, „się jechało”, która sygnalizuje dystans wobec i automatyzm wykonywanych czynności. Można by rzec, że prace te wykonywała „od niechcenia” i rzeczywiście ta fraza dobrze uchwytuje stosunek narratorki do dyżurów w różnego typu poradniach – sama zresztą przyznaje, że jej główną motywacją było tu gromadzenie zasobów finansowych (na przewidywany okres bezrobocia przed egzaminem specjalizacyjnym, wakacyjne wyjazdy zagraniczne, wyjazdy na narty, spłata kredytu mieszkaniowego itp.). Tymczasem mówiąc o pracy na oddziale szpitalnym, mówi już w pierwszej osobie liczby pojedynczej, na przykład *dyżurowałam*, co wyraża identyfikację z tym miejscem, pogłębioną jedynie w kolejnym sformułowaniu: *u siebie w szpitalu*. Te formalne cechy wypowiedzi w doniesieniu do dwóch różnych sposobów praktykowania zawodu lekarza znajdziemy zresztą w całym wywiadzie.

Drugi znaczący marker trajektorii pojawia się bezpośrednio po cytowanym wyżej opisie reżimów pracy. Hanna pokazuje tu w sposób ogólny anomie interakcyjną między nią (lekarzem) a pewnym typem pacjentów. Opis ten w dużym stopniu wyjaśnia przyczyny wyraźnego naruszenia podstaw

⁴⁰ Mówi ona np. tak: *Bo praca poradniarna znajdzie się zawsze, ale, (.) ale nie jest to rzecz, o której marzę, i zdecydowanie praca szpitalna bardziej mi pasuje, ja tam się bardziej spełniam, jest taka bardziej [...] rozwojowa. Jest większy przekrój przypadków, jest ten przegląd przez pacjentów większy – można obserwować przypadki kolegów [...] zawsze się można czegoś nauczyć.*

kooperacyjnej wzajemności w kontekście instytucjonalnym nocnej pomocy lekarskiej: z jednej strony pacjenci przychodzą do lekarza z *totalnymi bzdurami* czy nieuprawnionymi roszczeniami, a z drugiej strony – ona sama jako lekarz jest na skraju fizycznego wyczerpania i tego typu postawy sprawiają, że łatwo się irytuje. W rezultacie nie jest w stanie już dłużej kontrolować swojego zachowania i zaczyna na nich krzyżeć. Przyjrzyjmy się jej wypowiedzi bliżej:

No ale i podejście też do ludzi / potrafią irytować strasznie na pewnym etapie. Znaczy to, to też jest inna kwestia, że (.) no ludzie też mają trochę dziwne podejście do tych różnych placówek zdrowia. Więc ja mam zawsze / jestem taką spokojną osobą i tak jak mi też mówili ludzie, którzy ze mną pracowali / znaczy pielęgniarki, z którymi się pracuje czy tam ratownicy, że ja się mało irytuję i jestem bardzo spokojna. Ale no potrafią przyjść ludzie tacy, no tak zupełnie nie zastanawiając się nad tym, bo akurat przechodzą, bo wracają z imprezy czy z imienin. O godzinie drugiej w nocy przychodzą bez skrpułów, budząc pielęgniarkę i lekarza, bo na przykład mają podejrzenie kleszcza [...], setki razy się okazywało, że ten kleszcz podejrzany to jest na przykład pieprzyk. Tylko dlaczego ja mam to weryfikować o godzinie drugiej w nocy i w ogóle dlaczego ma to lekarz robić, skoro / jeszcze powiedzmy, że rozumiem osobę starszą, jakąś zniedołężniałą, która niedowidzi. Ale to często przychodzili ludzie tacy po dwadzieścia parę lat [...] takie osoby przychodzą po prostu absolutnie ze wszystkim. [...] [Nawet na przeziębienie nie biorą nic bez decyzji lekarskiej – przyp. KW]. A te osoby z tych takich starszych roczników no przychodzą w momencie, kiedy faktycznie potrzebują pomocy. I to nie mam wtedy nic do zarzu-

cenia. O której godzinie by nie przyszli, proszę bardzo, no w sumie po to się tam jest. Natomiast niestety potrafi się stracić dużo zapału i chęci, i serca do / przez tysiące właśnie takich osób, które przychodzą z totalnymi bzdurami. I przychodzą zupełnie niepotrzebnie [...]. Albo na przykład po przepisaniu leków w środku nocy, czego się absolutnie nie robi też w pomocach lekarskich. Ale no to, to są takie rzeczy, które po prostu irytują strasznie. I właśnie na tym etapie już takiego / takich już po paru latach pracy w tym, w tym NPL-u i przy intensywnej pracy to już, to już mi się zdarzało krzyżeć na takie osoby. [...] Zawsze mieliśmy taką politykę, że nie przepisuje się leków przyjmowanych na stałe, bo to należy do POZ-etu [podstawowa opieka zdrowotna – przyp. KW], więc się odmawia. Jeżeli ktoś przychodził po przedłużeniu leków w środku nocy, to oprócz tego, że miał odmówione, to jeszcze miał nakrzyżane, no niestety.

Być może zachowanie lekarza, który krzyżeć na swoich pacjentów, nie budzi szczególnego zdziwienia, lecz dla samej Hanny jest zaskakujące i dziwne. Nie rozpoznaje w nim samej siebie, tym bardziej że – jak pokazuje w rekonstrukcji swojego ja-przedmiotowego w sensie G. H. Meada (1975) – wśród niższego personelu medycznego uchodzi za osobę spokojną i opanowaną. Skumulowany nieład i wyobcowanie wobec siebie samej, z którymi mamy tu do czynienia, „stanowią – jak pokazuje Fritz Schütze – główne aspekty biograficznej trajektorii cierpienia” (Schütze 2012a: 148).

Jak widzimy zatem, również Hanna doświadcza w swoim życiu napięć i paradoksów, które w dużej mierze wynikają z wzajemnego oddziaływania i konieczności godzenia ze sobą reguł wyniesionych ze

świata rodziców i logik rządzących kapitalistycznym rynkiem. W tym bezładzie współczesnego świata, którego doświadcza Hanna, nadal stabilną instytucją zapewniającą poczucie bezpieczeństwa zostaje rodzina.

Wreszcie dochodzimy do momentu, kiedy całość tych doświadczeń możemy odnieść do przytoczonej wcześniej w charakterze motta wypowiedzi Hanny: [...] *to chyba tak psychicznie też wykańcza, że się tak nagle uświadamia, że wpadło się w coś takiego, co będzie trwało właściwie tak do końca*, która stanowi główną zasadę organizującą jej życie i orientację biograficzną w momencie wywiadu. Ujawnia się w niej bodaj najdobitniej poczucie bycia usidlonym w pułapce, narastającego zniechęcenia i beznadziejności aktualnego położenia narratorki. Są to doświadczenia typowe dla procesu trajektorii, która, dodajmy za Riemannem i Schützem (2012: 401), charakteryzuje się również tym, że: „nawet w tych fazach cierpienia, które nie mają charakteru dramatycznych, krańcowych sytuacji, egzystencjalny świat osoby cierpiącej będzie wykazywał tendencję do kurczenia się, zanikania”. Zwróćmy uwagę, że przytoczona wyżej smutna konstatacja narratorki jest wynikiem jej pracy biograficznej, w której odnosi ona, po pierwsze, swoje profesjonalne doświadczenia do przebiegu pracy i życia swoich rodziców-lekarzy i, po drugie, porównuje organizację polskiego i zachodniego systemu zdrowia i opieki społecznej. W tym pierwszym przypadku narratorka zdaje sobie sprawę, że, z jednej strony, mimo relatywnie gorszych warunków pracy i mniejszych dochodów oraz mając dwójkę dzieci, jej rodzice „dali radę”, podczas gdy ona jest na granicy fizycznego i emocjonalnego wyczerpania już teraz; a z drugiej – wi-

dzi, że – choć są już na emeryturze – muszą nadal ciężko pracować, co sugeruje, że jej *męki na granicy wytrzymałości* nigdy się nie skończą. To daje jej poczucie stanięcia pod ścianą. W drugim porównaniu na plan pierwszy wysuwa się nadal ogromna przepaść (mimo nieustannego technologicznego postępu) w systemie organizacji opieki medycznej między Polską a Zachodem, która uświadamia narratorkę, że szanse na wyrównanie standardów pozwalających dobrze i godnie pracować lekarzowi są nikłe. To wzmacnia jej frustrację, a wraz z przekonaniem, że za granicą nie ma szansy się odnaleźć, potęguje poczucie usidlenia.

Na koniec raz jeszcze trzeba zaznaczyć, że w wybranych do analizy przypadkach mamy przede wszystkim do czynienia ze wstępnym stadium przebiegu procesu trajektoryjnego, to jest gromadzeniem się potencjałów bezładu i cierpienia. Co więcej, należy pamiętać, że doświadczenia narratorek mogą mieć charakter przejściowy i zmienić swój sens pod wpływem nowych okoliczności życiowych, które przearanżują aktualne hierarchie istotności i systemy odniesienia, usuwając w cień presje zewnętrznych oczekiwań i przymusów.

Podsumowując, warto podkreślić, że w obu przypadkach mamy do czynienia ze zmianą, jaka zaszła między wzorami życia narratorek a ich rodziców. Świat pracy, który w obu relacjach (podobnie jak i u rodziców) wysuwa się na pierwszy plan, przesłania lub wyklucza możliwość tworzenia trwałych relacji intymnych (np. związków partnerskich, małżeństwa czy posiadania dzieci). Być może sfera ta została przesunięta w czasie, a być może w ogóle nie ma dla niej miejsca w takiej formie, jaką usilnie

utrzymywali (przy pomocy babek) rodzice. Oczywiście wpadnięcie w wir pracy może być zarówno przyczyną, jak i skutkiem braku czasu na tworzenie wspólnych układów życiowych. Rozstrzygnięcie tej kwestii pozostawiam otwarte.

Obie historie życia pokazały również zasoby ogromnych potencjałów cierpienia, które kryją się za „nieprzystawalnością” oferowanych przez rodziców wzorów postępowania (zakorzenionych w pewnym systemie wartości i biograficznych oczekiwań typowych dla nowoczesności) do współczesnej zmiennej, epizodycznej, niepewnej neoliberalnej rzeczywistości. Ponadto, niezwykle krucha i łamliwa wydaje się w obu przypadkach aranżacja różnych „systemów” i miejsc pracy – u Ingi wynika to przede wszystkim z prekarności wykonywanego zawodu, u Hanny z koniecznej wielości form zatrudnienia. Utrzymywanie zarówno psychicznej, jak i fizycznej równowagi w tej sferze jest niezwykle wyczerpujące i może prowadzić do niekontrolowanych „wstrząsów” biograficznych (załamania się organizacji własnego życia). Paradoksalnie – wydawać by się mogło – to właśnie rodzina jest jedyną sprawnie działającą i wspierającą instytucją społeczną.

Wreszcie, porównując doświadczenia Ingi i Hanny z Europą, warto zwrócić uwagę na różne konsekwencje, jakie one ze sobą niosą. Dla Ingi łączenie polskiego i holenderskiego świata sztuki wydaje się otwierać nowe przestrzenie dla artystycznej współpracy i możliwości działania. Nawet jeśli przyjeżdżających z Zachodu artystów wabi raczej peryferyjność czy kulturowa odmienność Europy Środkowej, to nadal można tu dostrzec pole do owocnej współpracy, a przede wszystkim pracy

pośredniczącej (Hughes 1972: 303 i nast.). Dla Hanny cywilizacyjne osiągnięcia Zachodu pod względem opieki nad pacjentem i ludźmi starszymi (Dania) czy pod względem warunków pracy i wynagrodzeń lekarza (Anglia) stanowią nieosiągalny ideał kontrastujący z modernizacyjno-socjalnymi zapóźnieniami Polski nadal próbującej nadrobić straty po wielu latach komunizmu. Tym samym Europa jako przestrzeń mentalna pozawala Indze na opanowane trajektorii przez zainicjowanie biograficznego schematu działania i realizację własnych planów życiowych polegających na „łączeniu światów” w sferze artystycznej, podczas gdy dla Hanny stanowi przykład modelowego, lecz nieosiągalnego w Polsce, systemu opieki zdrowotnej, co potęguje jej frustrację i rozgoryczenie. Wiele wskazuje zatem na to, że przynajmniej w tym momencie swojej biografii Hanna jest w stanie opanować gromadzący się potencjał trajektoryjny jedynie przez wprowadzenie instytucjonalnego wzorca oczekiwań i ściślejszej kontroli nad zawodowymi zobowiązaniami.

Zakończenie

Fritz Schütze omawiając koncepcję trajektorii, pokazał, że daje ona „możliwość analitycznego i systematycznego oświetlenia nocnej, ciemnej strony rzeczywistości społecznej” (2012c: 452), która zostaje zaniechana, a często nawet lekceważona w obszarze socjologii (również tej związanej z paradygmatem interpretatywnym). Podążając za tym przekonaniem, celem moim było zwrócenie uwagi i uwrażliwienie na „nieracjonalistyczne i niezorientowane na normatywną pewność oczekiwań koncepcje interakcji, sytuacji, biografii i tożsamości,

działania [...] światów społecznych i procesów ogólnospołecznej zmiany” (Schütze 2012c: 453).

Omawiane tu wywiady pokazały pewne tropy analityczne, które warto raz jeszcze przedstawić. W obu narracjach ukazany został szczególny kontekst społeczno-historyczny związany z dynamicznymi przeobrażeniami wzorów kulturowych będących wynikiem powiązanych ze sobą procesów, takich jak transformacja ustrojowa, wejście w struktury Unii Europejskiej, intensywna modernizacja, globalizacja czy wreszcie rozwój kapitalizmu i neoliberalnej ideologii w powiązaniu ze specyficznym kontekstem biograficznym charakteryzującym się bardzo silnymi relacjami rodzinnymi i osadzeniem w inteligenckim środowisku socjalizacyjnym. Konfiguracja tych układów społecznych, jak mogliśmy się przekonać, może prowadzić w indywidualnej biografii do wyłonienia się potencjałów trajektoryjnych, które jednak zostają opanowane, po pierwsze, dzięki gwarantowanemu przez rodzinę poczuciu bezpieczeństwa finansowego, fizycznego i psychicznego oraz, po drugie, w przypadku Ingi, dzięki europejskiej przestrzeni mentalnej pozwalającej na realizowanie własnych planów życiowych i artystycznych, a w przypadku Hanny, dzięki pozwalającemu na opanowanie chaosu i ponowne ustrukturalizowanie biografii instytucjonalnemu wzorcowi oczekiwań.

Ponadto, analizując doświadczenia narratorek, mogliśmy zobaczyć, w jaki sposób neoliberalne mechanizmy promujące czy wręcz wymuszające nieustanny (samo)rozwoj, racjonalność podejmowanych decyzji, odpowiedzialność za własne czyny systematycznie wytwarzają sytuację biograficznej

pułapki i bezładu w codziennym życiu (por. Czyżewski 2013: 22). Stało się jasne, że w określonych ramach społecznych i biograficznych konieczność sprostania presji bycia samodzielnym, sprawczym, kreatywnym i efektywnym może uruchomić proces trajektorii cierpienia. W czasie jej przebiegu, rzec by można w uproszczeniu, wszelkie neoliberalne „wartości” zamieniają się w swoje przeciwieństwo i przybierają postać „antycnot”. I tak na przykład poczucie sprawczości zamienia się w bierność, aktywność w apatię, kreatywność w niemoc czy paraliż, racjonalność w irracjonalność, zaradność, bezradność, autonomia w poczucie zależności od nieokreślonych zewnętrznych sił, zaufanie w lęk i poczucie, że nie można już dłużej polegać na sobie samym, elastyczność w poczucie kurczącego się świata i ograniczonych możliwości działania, otwartość w izolację i tym podobne.

Ciekawe w tym kontekście wydaje się pytanie (wymagające dalszych poszukiwań i porównania z nadal zbieranym materiałem empirycznym), jakie inne ramowe warunki (poza neoliberalną ideologią) inicjują gromadzenie się potencjału trajektoryjnego oraz co i w jaki sposób pozwala go opanować. Być może w specyficznym układzie warunków społeczno-biograficznych w indywidualnym doświadczeniu spójność przekazów edukacyjnych, instytucjonalnych i medialnych przedstawiająca wzór człowieka będącego „przedsiębiorcą samego siebie” (por. Czyżewski 2013: 19; Stachowiak 2013: 141–161) sprawia, że wzór ten staje się tak oczywisty, że – przy braku alternatywnych odniesień – zostaje przyjęty bezwarunkowo jako prawomocny? Jakie znaczenie ma zatem fakt, że narratorki urodziły się w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia i, co za

tym idzie, ich biografia jest umiejscowiona w szczególnych fazach procesu przemian społecznych, ekonomicznych, historycznych i kulturowych? Czy w związku z tym doświadczenia osób urodzonych w innych dekadach układają się inaczej i dlaczego? Jakie są ich zasoby interpretacyjne, hierarchie istotności czy systemy orientacji? Czy sytuacja rodzinna i wartości wyniesione z domu pozwalają na krytyczną refleksję nad doświadczaną rzeczywistością społeczną – przynajmniej przez zestawienie i porównanie odmiennych koncepcji świata, wzorów życia i bazowych reguł postępowania? Te pytania wyznaczają linię moich i Zespołu dalszych badawczych poszukiwań.

Powtórzyć wypada na koniec raz jeszcze, że podjęta w tym tekście niepełna i ukierunkowana tematycznie analiza dwóch wywiadów autobiograficznych ma stanowić zaledwie przyczynek do rozważań nad kondycją współczesnego społeczeństwa, uwikłane-

go w ogólne przemiany społeczno-kulturowe, z perspektywy doświadczających jednostek. Jednak i na podstawie tych wstępnych rozważań można zarysować już pewien obraz współczesnej rzeczywistości.

Być może najważniejszą cechą pozwalającą człowiekowi wymknąć się spod panowania jakiegokolwiek władzy i bycia modelowanym na określony wzór jest jego ciemna, to jest irracjonalna, strona. Jak pisał Stanisław Lem, „normalny człowiek jest istotą wysoce nielogiczną i w tym jego człowieczeństwo” (1987: 51), a gdzie indziej – za pośrednictwem jednego ze swoich bohaterów, pilota Pirxa, stojącego przed koniecznością odróżnienia prawdziwych ludzi od ich nienagannej imitacji – wyjaśniał, że: „człowieczeństwo jest to suma naszych defektów i mankamentów, naszej niedoskonałości, jest tym, czym chcemy być, a nie potrafimy, nie możemy, nie umiemy, to jest po prostu dziura między ideałem a realizacją – czy nie tak?” (2009: 302).

Bibliografia

Bauman Zygmunt (1993) *Ponowoczesne wzory osobowe*. „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 7–31.

Becker Howard S. (1982) *Art Worlds*. Berkeley: California University Press.

Berger Peter L., Luckmann Thomas (1983) *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Przełożył Józef Niżnik. Warszawa: PIW.

Bernstein Basil (1990) *Odtwarzanie kultury*. Przełożyli Zbigniew Bokszański i Andrzej Piotrowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bertaux Daniel (2012) *Analiza pojedynczych przypadków (au cas par cas)*. Przełożyła Agnieszka Trąbka [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii, Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 309–333.

Clarke Adele (1991) *Social Worlds/Arenas Theory* [w:] David R. Ma-ines., ed., *Social Organization and Social Structure: Essays in Honour of Anselm Strauss*. New York: Aldine de Gruyter, s. 119–158.

Czyżewski Marek (2009) *Między panoptyzmem a „rządnomysłnością – uwagi o kulturze naszych czasów. „Kultura Współczesna”, t. 2, s. 83–95.*

Czyżewski Marek (2013) *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 14–27* [dostęp 15.10.2015 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

van Gennep A. (2006) *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Helling Ingeborg (1985) *Metoda badań biograficznych. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 93–115.*

Hernik Kamila (2007) *Doświadczenie konwersji przez studentów Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej w Warszawie. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 3, nr 3* [dostęp 15.10.2015 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Hughes Everett C. (1963) *Professions. „Daedalus”, no. 4, s. 655–668.*

Hughes Everett C. (1972) *The Linguistic Division of Labor in Industrial and Urban Societies* [w:] Joshua A. Fishman, ed., *Advances in the Sociology of Language*, vol. 2. The Hague, s. 296–309.

Kaźmierska Kaja (1996) *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne* [w:] Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski, Alicja Rokuszewska-Pawełek, red., *Biografia a tożsamość narodowa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 35–44.

Kaźmierska Kaja (2014) *Paradoksy ideologicznego uprzywilejowania – studium przypadku. „Praktyka Teoretyczna”, nr 3(13)* [dostęp 15.10.2015 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.praktykateoretyczna.pl/czasopismo/paradoksy-ideologicznego-uprzywilejowania/>.

Kaźmierska Kaja, Waniek Katarzyna, Zysiak Agata (2015) *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografiami wpisanych*

w losy Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kenney Padraic (1999) *The Gender of Resistance in Communist Poland. „The American Historical Review”, vol. 104, no. 2, s. 399–425.*

Lem Stanisław (1987) *Pokój na ziemi*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Lem Stanisław (2009) *Opowieści o pilocie Pirxie*. Warszawa: Wydawnictwo „Agora”.

Mannheim Karl (1952) *The Problem of Generations Essays on the Sociology of Knowledge*. London: Routledge.

Marody Mirosława (2015) *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.

Mead George H. (1975) *Umysł, osobowość, społeczeństwo*. Przełożyła Zofia Wolińska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Nowicka Magdalena (b.d.) *Dyskretny urok niespełnienia albo to, czego poezja nie czyni* [dostęp 12.12.2015 r.]. Dostępny w Internecie <http://wakat.sdk.pl/dyskretny-urok-niespełnienia-albo-to-czego-poezja-nie-czyni/>.

Piotrowski Andrzej (1997) *Lęk przed Europą* [w:] Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski, Sergiusz Kowalski, red., *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Kraków: Wydawnictwo „Aureus”, s. 324–337.

Prawda Marek (1989) *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (o koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*. „Studia Socjologiczne”, nr 4. s. 81–98.

Reimann Gerhard, Schütze Fritz (2012) *Trajektoria jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych*. Przełożyli Zbigniew Bokszański i Andrzej Piotrowski [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 389–414.

Rosenthal Gabriele (2012) *Historyczna i rodzinna sekwencja pokoleń*. Przełożyła Agnieszka Pawlak [w:] Kaja Kaźmierska, red.,

Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 685–700.

Schütz Alfred (2008) *Powracający do domu* [w:] tegoż, *O wielości światów*. Przełożyła Barbara Jabłońska. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 203–212.

Schütze Fritz (1981) *Prozeßstrukturen des Lebensablaufs* [w:] Joachim Matthes, ed., *Biographie in handlungswissenschaftlicher Perspektive*. Nürnberg: Verlag der Nürnberger Forschungsvereinigung, s. 67–156.

Schütze Fritz (1983) *Biographieforschung und narratives Interview. „Neue Praxis. Kritische Zeitschrift für Sozialarbeit und Sozialpädagogik”, no. 13, s. 283–293.*

Schütze Fritz (1984) *Kognitiven Figuren des autobiographischen Stegreiferzählens* [w:] Martin Kohli, Robert Günther, Hrsg., *Biographie und Sozial Wirklichkeit*. Stuttgart, s. 78–117.

Schütze Fritz (1990) *Presja i wina: doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego w czasie drugiej wojny światowej i ich implikacje biograficzne*. Przełożyła Maria Ziółkowska [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 325–339.

Schütze Fritz (2012a) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*. Przełożyła Katarzyna Waniek [w:] Kaźmierska Kaja, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 141–278.

Schütze Fritz (2012b) *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*. Przełożył Marek Czyżewski [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 415–458.

Schütze Fritz (2012c) *Koncepcja świata społecznego w symbolicznym interakcjonizmie oraz organizacja wiedzy we współczesnych złożonych społeczeństwach* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 489–514.

Schütze Fritz, Schröder-Wildhagen Anja (2012) *European Mental Space and its Biographical Relevance* [w:] Robert Miller, Graham Gray, eds., *The Evolution of European Identities. Biographical Appro-*

aches. Houndmills, Basingstoke, Hampshire: Palgrave MacMillan, s. 255–278.

Schütze Fritz i in. (2012) *Discoverers in European Mental Space: The Biographical Experiences of Participants in European Civils Society Organizations* [w:] Robert Miller, Graham Gray, eds., *The Evolution of European Identities. Biographical Approaches*. Houndmills, Basingstoke, Hampshire: Palgrave MacMillan, s. 150–169.

Stachowiak Jacek (2013) *Pedagogizacja medialna i wzór „przedsiębiorcy samego siebie”. „Societas/Communitas”, nr 2, s. 141–161.*

Stonequist Everett V. (1961) *The Marginal Man. A Study In Personality and Culture Conflict*. New York: Russell & Russell INC.

Strauss Anselm L. (2001) *Professions, Works and Careers*. London: Transaction Publishers.

Strauss Anselm L. (2012) *Światy społeczne i społeczeństwo*. Przełożyła Katarzyna Waniek [w:] Kaźmierska K., red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 471–488.

Thomas William I. (1951) *The Four Wishes* [w:] Volkart E.H., ed., *Social Behaviour and Personality. Contributions of W.I. Thomas to Theory and Social Research*. New York: Social Science Research Council.

Turner Victor (2010) *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Urbańska Sylwia (2015) *Matka polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989-2010*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Waniek Katarzyna (2015) *„Ucieczka do...” jako istotna przyczyna mobilności w Europie. „Folia Sociologica”, nr 53, s. 31–50.*

Wildhagen Anja (b.d.) *Devaluation of Biography and Biographical Work to Overcome Self-Alienation: Underprivileged Life Courses of Divorced Women in the GDR*. Tekst przygotowany w ramach projektu „Doświadczenie biograficzne w PRL i NRD oraz jego przepracowanie w powojennym pokoleniu 1945–1955. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej”, (termin realizacji 2012–2014). Projekt był finansowany przez Polsko-Niemiecką Fundację na Rzecz Nauki (wniosek 100201/projekt nr 2012-03).

Cytowanie

Waniek Katarzyna (2016) *Potencjały bezładu i cierpienia w biografjach młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny*. „Prze-
gląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 114–144 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <[www.przegladsocjolo-
giijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)>.

Potentials of Disorder and Suffering in the Biographies of Two Young Women Entering the World of Medicine and Art

Abstract: This paper, based on the analysis of autobiographical renderings of two women (a medicine doctor and an artist) being in their thirties, aims at outlining certain analytical dimensions connected with the narrators' need to meet both expectations of their parents and significantly different requirements of a free-market economy in Poland. It is important to note that the informants belong to the generation that entered their adolescence and early adulthood period (and at the same time—labour market) in a very specific socio-cultural context, framed by the dynamics of interrelated processes of political transformation, joining the European Union, vibrant modernization, globalization, and, last but not least, development of neoliberal ideology. Consequently, special attention is paid to the potentials of disorder and chaos embedded, on the one hand, in the traditional family and, on the other hand, in the world of work governed by the capitalist rules of the game. Moreover, it will be discussed here how neoliberal mechanisms promoting such attributes as creativity, rationality, agency, responsibility, et cetera are in fact a biographical trap that may initiate the processes of the trajectory of suffering. This is characterized by the neoliberal anti-values: powerlessness, irrationality, helplessness, and self-alienation.

Keywords: Trajectory Potential, Political Transformation, Neoliberalism, European Mental Space, World of Work, Family

Rafael Mrowczynski
Leipzig University, Germany

Lawyering in Transition. Post-Socialist Transformations in Autobiographical Narratives of Polish and Russian Lawyers

Abstract This paper presents preliminary findings on memories from the period of post-socialist transformation and on related narrative constructs of agency in autobiographical interviews with practicing lawyers from Poland and Russia. The study is based on 25 interviews with individuals born in the late-1930s, 1940s and 1950s. Six different types of narrative accounts about the period of post-socialist transformations are identified and described: (i) trailblazer narratives; (ii) follower narratives; (iii) narratives of volatility; (iv) narratives of continuity; (v) latecomer narratives and (vi) narratives of social decay.

Keywords Post-Socialist Transformation, Legal Professions, Biographic Research, Poland, Russia

Rafael Mrowczynski, Post-Doctoral Researcher (*Habilitand*) at the Institute for Cultural Studies of the Leipzig University, Germany. Professional interests: sociology of law, sociology of (legal) professions, post-socialist transformations, qualitative social research (especially narrative analysis and documentary method of interpretation), social structure and inequality, middle class.

Contact details:

Institute for Cultural Studies
Universität Leipzig
Beethovenstr. 15, D-04107 Leipzig,
Federal Republic of Germany
email: rafael.mrowczynski@uni-leipzig.de

Post-socialist transformation was a complex process of partly spontaneous and partly designed changes of operational principles and institutions that occurred mainly in the domains of politics and economics of Central-Eastern European and post-Soviet countries during the 1990s (Materski and Żelichowski 2010). It also had a significant impact on collectively shared values of society members. By now it is already a phenomenon of recent past. It still does influence the present, but in a more indirect way.

One of the factors providing for the indirect influence of the very recent historic past on the present

are biographic experiences and related “frames of social orientation” (Bohnsack 2010) of those members of a society who lived during the state-socialist era and then became active participants of the transformation. Narrated first-hand experiences from the period of the system change might be a crucial or at least an important component, and hence a particularly effective indicator, of present-day “frames of social orientation” found in individuals who consciously lived through the post-socialist transformation. Their previously developed “frames” often became obsolete at the time of fundamental, multi-dimensional and rapid social changes. As a consequence, new “frames” have emerged (Miller, Humprey, and Zdravomyslova 2003).

Law and the administration of justice were in the very center of post-socialist transformations. “Law-based state”¹ was one of the major declared goals (Feldbrugge 1992). Beyond that, changes of fundamental legal norms regulating property rights, economic, political and civic activities were the key instruments of post-socialist reforms (Podgorecki 1996; Solomon and Foglesong 2000). While law in socialism was subordinated, although not entirely, to the power of the party-state and its ruling elite (“dual state” [Sharlet 1977] or “rule by law” [Ginsburg and Moustafa 2008]), it was envisioned as the supreme form of normative regulation for post-socialist societies. As a consequence, there was an expectation that the importance of legal professionals would significantly increase in the course of the post-socialist transformation (Fogelklou 1992).

¹ This is Harold Berman’s (1992) translation for the Russian term “pravovoe gosudarstvo” and for its Polish equivalent “państwo prawa”.

The core of lawyering is normative interpretation of the social reality in general and of situations of (potential) social conflict in particular. “Frames of social orientation” of lawyers are of particular interest for social scientists because members of this internally diversified occupational group are key actors in processes of normative regulation. Their understandings of how their society works influence their judgements and actions which in turn have consequences for other members of the society who rely on their adjudication, representation, advice or assistance (Weyrauch 1964; Morison and Leith 1992; Trubek and Nelson 1992). Hence, a study of how legal professionals experienced the period of post-socialist transformation and how they integrate their biographic experiences into their “frames of social orientation” promises insights into their habitualized agency patterns that are relevant for their present-day practice.

In this paper, I summarize preliminary findings on narrated first-hand experiences from the period of post-socialist transformation and on related narrative constructs of agency found in autobiographical interviews with practicing lawyers from Poland and Russia. These two countries are the most contrastive cases of post-socialist transformation. Russia, the core of the Soviet Union, was the cradle of the state socialist order which was accepted by a significant part of the population for most of the time. The Polish version of state socialism came into being as a consequence of Soviet occupation at the end of WW2 and it met the most constant opposition from significant parts of the country’s population in the four decades of its duration. However, a far-reaching change of the Polish society had taken place under

the banner of “building communism”—even if the outcomes of this change were very different from the proclaimed goals. During the state-socialist period, Poland had been transformed from a predominantly rural country into an industrial and urban society with a significant middle stratum. An analogous socio-structural change had also taken place in the USSR. But, in Poland, many members of these newly emerged social macro-groups—industrial workers and “socialist intelligentsia”—had become key supporters of the large-scale protest movement “Solidarność” that facilitated, within a decade, the systemic change of 1989 (Kwaśniewicz 2003).

Polish and Soviet legal systems differed from each other despite the model character that the latter was supposed to have for other countries of the Soviet bloc (Westen 1988; Lityński 2005; 2010). Last but not least, Polish and Russian legal professions developed in very different directions during the post-socialist period as regards their institutionalization. In Poland, strong regimes of professional self-regulation (*samorząd zawodowy*) emerged and became the model for the institutional professionalization of other occupational groups (Antkowiak 2012). The organizations of the Soviet Bar (*advokatura*) de facto lost their self-regulatory power in the early 1990s and the reign of “free market” had begun (Mrowczynski 2012; 2014; in press).

Data and Method

To answer the research question outlined in the introduction, I used narrative autobiographical interviews conducted between June 2010 and June 2015 in three different regions of Poland and in three dif-

ferent parts of the Russian Federation for a still-on-going research project “Societal Transformation, Changing Legal Systems and Professional Habitus of Polish and Russian Lawyers.”²

The sampling strategy followed the principle of maximal structural variation (Kleining 1982), but elements of “theoretical sampling” (Glaser and Strauss 1967; Charmaz 2006) were included at a later stage of data gathering. The structural sampling criteria beside country and region were gender, age cohort, forms of professional practice and content-related specialization. This sampling outline was operationalized as a procedure of multiple-snowballing, that is, search for interviewees through several institutional access points and interpersonal networks in different segments of the respective juridical field.

Two structural sampling criteria are of particular relevance for the topic of this paper: age cohort and form of practice. I interviewed lawyers from two broad age groups: (i) those born in the 1940s

² The extensive interviewing was made possible by a generous five-year stipend from the German Academic Exchange Service (PKZ 10/01216). During this time, the author of the paper was affiliated as Assistant Professor at the Department of Sociology of the National Research University Higher School of Economics in Moscow, Russia. The Russian part of the study was funded by the “Academic Fund Program” of the Higher School of Economics in 2012-2014 (research grant No. 12-01-0142). The field research in Poland was made possible by a four-month visiting fellowship at the Institute of Sociology of the University of Warsaw, Poland in 2013. I am also much obliged to Kaja Kaźmierska, Katarzyna Waniek and their research team at the University of Łódź, Poland for repeated opportunities to discuss with them my primary data from the Polish sub-sample. Similar opportunities of joint Russian-transcript analysis were offered to me by Elena Rozhdestvenskaia and Viktoriia Semenova at the Institute of Sociology of the Russian Academy of Sciences in Moscow, as well as by Elena Bogdanova, Kseniia Brailovskaia and Aleksandr Kondakov at the Center for Independent Social Research in St. Petersburg, Russia. Last but not least, two anonymous reviewers for the journal *Przegląd Socjologii Jakościowej* deserve the credit for sharing with me their invaluable comments.

and 1950s (including a few “outliers” born in the 1930s) and (ii) those born in 1970s and early 1980s. As regards the type of legal practice, I exclusively focused on lawyers who represent and consult clients (either individuals or organizations). I did not interview active judges and prosecutors, although several research participants worked as judge or prosecutor (or even as both) in the past. This focus on “representing lawyers” is motivated by four considerations: (i) these lawyers constitute the most numerous segment of the profession in both countries; (ii) their activities were subjected to particularly far-reaching changes during the post-socialist transformation; (iii) one of the groups among these lawyers, the advocates, were an organized and partly self-regulated “proto-profession” with a significant degree of collective autonomy already at the time of state socialism in both countries; (iv) Russian judges and prosecutors constitute closed, even secretive occupational groups which are difficult to access for a foreign researcher.

The interviewing technique followed the modified recommendations by Schütze (1977; 1983) and Rosenthal (2005). I focused my initial narrative stimulus on occupational biographies. Nevertheless, many interviewees expanded their storytelling to other, mainly private, aspects of their lives. My follow-up questions aimed at obtaining additional extensive and more detailed narratives.

A total of 95 interviews (41 in Poland and 54 in Russia) were conducted. 47 of these interviews have been already transcribed by native speakers of the respective language. I coded these transcripts using a combination of “sensitizing concepts” (Glaser and

Strauss 1967; Blumer 1998) operationalized as initial codes and the open-coding procedure (Strauss and Corbin 2008). Two main sets of sensitizing concepts are represented in the code list: biographic codes which refer to different life-history periods or events like “higher education,” “post-graduate professional training,” “biographic changes” and inter alia “impact of the post-socialist transformation.” The other set of sensitizing concept is inspired by the literature on sociology of (legal) professions and sociology of law. The second set of codes is of no immediate relevance for the topic of this paper. The additional group of codes is based on Schütze’s (1983; 2007) typology of modes of speaking: narrating, reporting and argumentation. Here, I also accounted for the distinction between argumentation and evaluation proposed by Nohl (2009).

In the process of analysis done for this paper, I compared segments of transcripts focused on the impact of the post-socialist transformation on interviewees’ own professional activities. My main interest was the narrative representation of interviewees’ agency (or of the lack thereof) as indicated by the dominance of particular “biographic process structures” (Schütze 1981; 2007) in the thematically relevant pieces of storytelling.

It turned out that not all of the coded transcripts include explicit references to the post-socialist transformation as a process that influenced the interviewee’s own life. In particular, many interviews with persons from the younger cohort include no such data segments at all. Other research participants who were born in the 1970s or in the early 1980s mention the time of post-socialist transformations only briefly,

usually when talking about their reasoning behind the selection of the major for their tertiary education (in both countries, economics and law were the most popular specializations among high-school graduates during the 1990s [Łojko 1999; Turturica 2006]). All extensive narratives about the impact of post-socialist transformation on their lives were told by older interviewees who had already practiced law before the system change. The following findings are based on this subsample of 25 interview transcripts: 15 Polish and 10 Russian cases.

The six types of narratives presented below were constructed step-by-step in a series of case comparisons based on the criteria outlined above and on the relevant transcript segments, that is those referring to the interviewee's professional life at the time of post-socialist transformation. An important intermediate step was an extensive memo³ that summarized each case (i.e., each individual set of narrated first-hand experiences from the period of system change) in content-related and in narrative-structural terms. The latter means the way in which an autobiographical story is told, especially what are constellations of narrator's agency vis-à-vis structural conditions of his or her actions. Narratives characterized by similar structural features of storytelling were then used to construct each of the six types.

Findings: Narratives of Transformation

Polish and Russian legal practitioners narrate their experiences of post-socialist transformations in six

³ For memo-writing as a pivotal analytical technique in "Grounded Theory" see: Glazer and Strauss (1967) and Strauss and Corbin (2008).

different ways. In the following subsections, I will describe each of these six types. Every type description includes exemplary case summaries that illustrate the respective type characteristics. I will more extensively present the first type ("trailblazer narratives"), because it gives the overview of (perceivable) possibilities which opened during the time of post-socialist transformations. Descriptions of other types build in part on this overview.

Trailblazer Narratives

Some research participants present themselves in their autobiographical stories as trailblazers of post-socialist transformation in the domain of their professional practice. The period of system change appears in these narratives as the time of great opportunities to start something new. They tell extensive stories about their early ventures into new fields of legal practice, about new clients (mainly businesspeople and private companies) for whom they started working in the early days of the nascent market economy and, last but not least, about their pioneering activities that transformed the organizational forms of the professional practice.

These stories are dominated by "biographical action schemes," the narrative representation of proactive agency. The respective interviewee always seems to be the epicenter of all events. He or she is embedded in structural conditions, but not strictly determined by them. He or she identifies new opportunities that emerge as the structural conditions start to change. The key characteristic of trailblazer narratives is that actions undertaken by the respective storyteller have the power to change structures (at least a little

bit), that is to create new institutional settings and to introduce novel practices. Narrators of this type present themselves as those who create new trails as they move into uncharted territories.

Most of these narratives focus on three major aspects of the post-socialist transformation: (1) changing organizational forms of practice; (2) changing contents of practice in combination with winning new categories of clients; (3) expanding one's activities into new domains beyond the jurisdictional boundaries of lawyering.

The practice of law was confined to two major organizational forms during the state-socialist period in both countries. Most in-house lawyers were salaried employees of state organizations (production factories, governmental offices, etc.). Very few of them worked for private companies that operated in Poland under strict state regulations. Advocates, one of the very few free professions that existed within the state-socialist order, were obligated to practice in legal consultation offices (LCOs; *zespoły adwokackie, iuridicheskie konsul'tatsii*) that existed under the umbrella of regional Bar organizations (*Okregowe Izby Adwokackie, Kollegii Advokatov*). LCOs were officially considered to be "collectivist" settings compatible with "socialist principles", but in fact most of them operated as conglomerates of solo practitioners who shared office space. The degree of centralized coordination within LCOs was higher in the USSR than in Poland.

As the state-socialist system began to disintegrate and first reforms were introduced, research participants who tell "trailblazer stories" saw a window

of opportunity opening. Some Polish advocates decided to leave their LCOs at this early time and started either solo practice or established partnership law firms with their colleagues. It was possible in Poland even during the late-socialist period to practice as a sole advocate without an LCO affiliation, but this option required special permission from the minister of justice. Such permissions were issued very rarely before the end of the 1980s.

Interviewee01, a male advocate who practiced in an LCO in one of the big Polish cities, used his personal ties to a high-ranking ministerial official in the first reformist government (they used to ski together) and obtained permission for his solo practitioner's office (*kancelaria indywidualna*). Interviewee04, another male advocate who practiced in the same city, but in a different LCO, lacked interpersonal networks within the new political elite. He transformed the organizational form of his practice step-by-step. First he established a partnership (*spółka*) with a colleague from his LCO without officially leaving his previous setting. He severed his ties to the LCO only, when it had become clear for him that market and democratic reforms were really taking roots in Poland. Interviewee04 used the potential of the new legislation on private business activities and on corporate legal entities. Interviewee01 based the transition of his organizational form of practice on an exceptional regulation that existed in the 1982 Statute on the Bar (*Ustawa Prawo o Adwokaturze*), and on his social capital.

Soviet/Russian advocates had no option to launch solo practice at the beginning of the transformation without losing their Bar membership. But, Interview-

ee07, a male advocate who practices in one of the biggest Russian cities, successfully transformed the LCO that he headed by the end of the 1980s into the reportedly first “advocates’ bureau” (*advokatskoe biuro*) in the entire country. It was a peculiar Russian form of partnership law firm. First he used his extensive interpersonal networks within the federal government to convince a deputy minister of justice to grant him permission for such an “experiment.” Then he convinced the head of the local “College of the Bar” (*kollegiia advokatorov*) to provide him with the maximum of financial autonomy. Finally, he averted an attempt by the Tax Inspection to subject his new organization to corporate taxation. His vast social capital is presented as the crucial factor for his success:

So I was defending these prosecutors in a civil trial. And the brother of the {high-ranking} prosecutor {...} was {executive position in} the legal department at the ministry of treasury. And I said to him: call them {i.e., tax inspectors} and tell them so they quit going after me. What does it mean that I run a firm? I do run a firm, but we have no profits! (4) These guys at the ministry of treasury were thinking really hard what to do in this situation. {...} I said: Listen, do all these problems occur only due to the word firm? So how would it be if it was not named a firm {firma} but just an office {kontora} of some kind? Would you still require me to pay {corporate} taxes? So you are running an office? Yes. Well, we would claim no taxes from you in this case. Fine. Let’s postpone our conversation for a week. {...} We quickly changed the paperwork and re-registered {the law firm}. {...} We were not called ‘{name} advocates’ firm’ {advokatskaia firma} anymore. We were called ‘{name} advocates’ bureau’ {advokatskoe biuro}. {...} And after one week I came again {to the

ministry of treasury} (1) And again, I met the top execs there. I said to the deputy minister, listen {...} we are not a firm. We are a bureau. {...} Oh really!? Why do we waste our time then? It is so great to interact with such a pleasant and smart guy! That’s how our paths have parted. And thereafter everybody knew in {city}: if you want to be independent, you should establish a bureau and not a firm. That’s how advocates’ bureaus came into being. [07:3859-3894]

The most remarkable thing in this strongest of all trailblazer narratives is the fact that Interviewee07 never presents himself as a petitioner who asks those in power for a favor. Instead, he appears as the great mastermind who always finds a way to exert pressure on other players and comes up with innovative ideas.

This story also exemplifies a key feature of the post-socialist transformation: its *imitative creativity*. Interviewee07’s declared goal was to establish a partnership law firm emulating the model of US law firms. But, confronted with the reality of early post-socialist society dominated by excessive regulation, bureaucratic red tape and informal networks, he had to create an organizational setting that is distinct from the envisioned model. For example, all advocates in an “advocates’ bureau” are officially “partners.” There are no salaried associates. Otherwise the legislation that bars advocates from employment relations would be violated and the organization itself would be subject to corporate taxation.

Some in-house lawyers also created trails that led them to new organizational forms of their profes-

sional practice. Polish legal counsellors (*radcowie prawni*) referred to the new legislation on private business activities and to the 1934 Commercial Code (*Kodeks Handlowy*) which had been partially left in force throughout the state-socialist period. Interviewee71 and interviewee72, both female legal counsellors in one of the big Polish cities, established a partnership law firm after they realized that there were many potential new clients around—mainly people in the process of starting their businesses. Initially these interviewees serviced such clients as subcontractors of an advocate. At this time each of them was still employed in a total of 1.5 full-time positions (*na półtora etatu*) in two different state organizations. Legal counsellors were allowed, under the socialist legislation, to work for several organizations simultaneously as long as the total of their job positions did not exceed 1.5 full-time positions. Interviewee71 and Interviewee72 discontinued their full-time employment, as they established their law firm, but they still remained in their 0.5 positions. Hence their transition from salaried to fee-for-service practice was gradual. Another important detail in their narratives (obtained in separate interviews) was the transformation of their previous employment contracts into long-term servicing contracts with fixed monthly fees. I denote this new form of practice as “external in-house lawyering.” It has become quite popular not only with Polish legal counsellors but also with Polish and Russian advocates, because it offers a combination of relative financial stability with more autonomy vis-à-vis clients.

Trailblazer narratives also can be built around narrator’s pioneering practice for new categories of clients in emerging fields of law. In both countries,

the most important trend at the time of the early transformation was the rise of entrepreneurship. Hence, the rapidly increasing demand for legal expertise came mainly from business clients. Several Polish interviewees report that the 1934 Commercial Code—for decades a marginal piece of legislation which was barely mentioned in law schools at the time when they studied—moved into the very center of their practice after the bill on private business activities had been passed by the end of 1988. A vivid example here is a story told by the Interviewee04:

I remember setting up the first joint-stock company {spółka akcyjna}. {...} The commercial division {of the court} was in {street} /uhm/ {...}. I appeared there with an application to set up {...} a joint-stock company. <<laughing>> They looked goggle-eyed at me: But sir, nobody has ever established a company in here. <<laughing>> And how do we know what to do? {...} This section of the code prevailed {...} of the commercial code from the time before WW2. /mhm/ And we well... we made use of it and I went to buy... {...} And I bought Allerhand’s legal commentary on the commercial code somewhere. I don’t know where. I made a photocopy of it and I brought it with me to the court to have the company registered and for them to read it through /mhm/ <<laughing> to learn from the commentary whether they can register or not.> And so they would register. And afterwards to be honest afterwards registrations were rather serial. [04:1108-1143]

In this data segment, the interviewee explicitly presents himself as the person who was able to find a way to do something that judges in charge of company registrations had never done before. His

activities appear as pioneering. Later this kind of practice became routine. This is the key feature of a “trailblazer narrative.”

Tax law was another marginal field of legal practice in the socialist period when most of the economic organizations were state-owned. Interviewee74, at the time of the interview, the main owner of a thriving “boutique law firm” (dispute settlements) in one of Poland’s biggest cities, learned this legislation already in the second half of the 1980s, when he worked as in-house lawyer for private companies with “Polish émigré capital” (*firmy polonijne*). At this time this field of law was quite underdeveloped and allowed for a lot of “creative lawyering.” As a consequence, he entered the period of post-socialist transformation with specialist legal expertise that was highly demanded in the nascent market economy.

In Russia, the legislation regulating private business activity was entirely new. The bill on “cooperatives” re-introduced private enterprise to the Soviet society for the first time since the NEP period of the 1920s. The interest in this new law and the practice for clients who started to operate under it are among the core themes of Russian trailblazer narratives.

The third major theme of trailblazer narratives is the expansion of interviewees’ activities into other fields than practicing of law. This process is presented as a free choice of the narrator and as an enrichment of his or her biography. In other words, it appears as something intended and not as a result of external social forces interfering with research participant’s biography as it is the case in “narratives of volatility” (see below). Interviewee68, a female legal coun-

sellor who practiced in a city in Western Poland, was appointed as a member of several supervisory boards of sole-shareholder companies of the State Treasury (*jednoosobowe spółki skarbu państwa*) and she even headed one of them. She became eligible for such positions after she graduated from a special training program at the very beginning of the 1990s. Her participation was funded by her then-employer organization which was due for privatization soon.

Follower Narratives

Follower narratives have a lot in common with trailblazer narratives. Those who tell them also present the post-socialist transformation as a period of new, attractive opportunities. The same changes of the legislation, of the client base and as regards organizational forms of their practice are mentioned in this context. The crucial difference is that “followers” started to pursue these opportunities later than “trailblazers.” They moved along already existing paths presented by “trailblazers” as their creations.

“Biographic action schemes” are still the dominant “biographic process structure” of these narratives, but the content is less dramatic and less spectacular as compared to trailblazer stories. The themes of fighting for one’s envisioned goals, risk-taking and uncertainty are absent. Narrator’s embeddedness in social networks strikes out as the dominant factor that made the post-socialist transition of his or her practice possible and rather smooth.

The story told by Interviewee10, a female advocate who practices for corporate entities in one of the biggest Russian cities, has some commonality with

trailblazer narratives as regards the major shift in her professional interests. In the late 1980s, she gained her first experiences in new domains of lawyering when she consulted a German-Israeli joint-venture firm and several domestic “cooperatives.” But, she did this work still as a member of her LCO. She remained in the Soviet-style practice setting well into the first half of the 1990s. In 1993, she joined an “advocates’ bureau” established by a friend of hers who was one of the most prominent members of the profession at this time. They knew each other since Interviewee10’s apprenticeship (*stazhirovka*) at the very beginning of the 1980s. She kept working at this law firm until 2001 when its founder decided to discontinue his active Bar membership and became a public servant. Soon thereafter, Interviewee10 established her own small law firm together with her twin daughters who earned law degrees and apprenticed at the law firm where their mother was one of the partners. This is how she presents the change in her professional life during the post-socialist transformation:

[I]n the LCO, everybody practiced on his or her own. But, then the time had come in Russia, in the USSR when...well, let’s say it is very difficult for a single person to work on a big project, for example, the foundation of a new joint-venture company (...) It means, it had become clear that a cooperation with other advocates would create opportunities to provide legal assistance of a better quality, to do it faster and at a higher level of professionalism. And this makes you more competitive. And I received an invitation from a very famous advocate... he already had his {advocates’} bureau... an invitation to join him as a partner. [10:659-676]

The narrator presents herself as someone who identified and used the opportunities opened by the post-socialist transformation, but she does not advance the claim that she was among the first lawyers who moved in this direction. She left her LCO at a time when the trend towards new forms of practice was clearly discernable and the corresponding organizational structures had been already established by others. Interviewee10’s friend is by the way another Russian lawyer who claims to be the creator of the very first “advocates’ bureau” in the country. “Trailblazers” tend to compete with each other by presenting themselves as the real spearhead of change. “Followers” do not get involved in this kind of symbolic competition.

Narratives of Volatility

Narratives of this type are built around changes not intended by the research participant as his or her long-term strategy. The volatility results from the interaction between events resulting from post-socialist changes and interviewees’ attempts to adapt to them. The “trajectory” frequently occurs, but it is not the only “biographic process structure” present in these stories. “Biographic action schemes” also appear in them as representations of narrator’s reactive agency.

The reported volatility of occupational careers can either take place within the juridical field or it can result in a (temporary) transition into jobs only indirectly related or entirely unrelated to the practice of law. Since all research participants were selected on the basis of the fact that they worked as some kind of lawyers at the time of the interview,

all departures from law-related occupations had to be temporary in their cases. Individuals who were lawyers in the past, changed into a different occupational field and never returned to the practice of law, were not interviewed, because they did not meet the most fundamental sampling criterion.

Interviewee24, a male advocate who practices in a big Russian city, was a judge in the second half of the 1980s. Before that he worked as a prosecutorial investigator (*sledovatel' prokuratury*) and this earlier job is described by him as his most favorite one. He decided to become a judge, because he assumed that it would be easier to get a one-family apartment as a member of the judiciary. Improving the housing conditions of his family was his top objective at this time. But, he realized quite soon that his hopes were unfounded and then an additional conflict with his principals emerged.

I resigned from the bench, but at this time, it was also very difficult to be admitted to the BAR. /mhm/ There were some SPECIFIC DIFFICULTIES here. And I became (2) a FREELANCER. {...} In eighty-eight, the bill on cooperatives had been passed. It allowed the establishment of cooperatives. I contacted the {name} cooperative, but these guys were not interested in new members. I contacted a second one. {...} I visited them and said: Look, I used to work as a judge and so on. I would like to get involved in this kind of business. Yes, yes, yes, you are welcome. We have a shortage of personnel right now. You can start today, right now. I stayed, clients contacted me and I advised them. I got the money. It was instantly half the monthly salary of a judge. /uhm/ This was one thing. Another thing that surprised me, was the fact

that this cooperative {name}... Well, it turned out that one founder of the cooperative {...} was a trade-union official. He had no education in law. And the second guy was a physician. And they were running this cooperative {name} and I was the only judge there. To cut a long story short (2) I consulted a few clients and I decided to set up, together with a friend, my own cooperative. Someone offered us office space, but the premises required renovation. Eventually we ditched the idea. Simultaneously, some other problems occurred. And (0.5) an acquaintance of mine called me and said: Forget about this hare-brained idea. They need a lawyer at {a municipal company} in {name's} office. I can recommend you if you want. I answered: Fine, let's do it. I left everything behind me and I went to {name} for an in-house job in the legal department. [24:2815-2854]

“Juridical cooperatives” were quasi-law firms established by individuals who were not advocates (Bar members). Some of these people had experience in practicing law as prosecutors, in-house lawyers or police officers who are considered to be legal professionals in Russia if they hold a higher-education degree (e.g., from a police academy usually attended in the night-school mode [*vechernee obuchenie*]). Others ran their “juridical cooperatives” without having any professional credentials as it was the case here. Interviewee24 earned there more than at the judiciary, but he must have been dissatisfied with this form of practice because he first went for an in-house job and soon thereafter he accepted another offer coming from one of his friends who started a timber business. As a consequence, he quit practicing law at all for about two years. However, he found out quite soon that he “is not made for busi-

ness,” because he worried more about salaries for his lumberjacks than about profits of his company. His income was very unstable and his wife who was a poorly paid teacher at this time convinced him to apply for the Bar membership. Interviewee24 passed the Bar exam in 1993 and since then he has practiced as an advocate. Initially he was a member in a Soviet-style LCO. After the 2002 Statute on the Bar (*Zakon ob advokature i advokatskoi deiatel'nosti*) had come into force, he established a solo-practitioner's office (*advokatskii kabinet*). He is not very enthusiastic about the type of work that he has done as advocate for two decades. He characterizes it as a “boring routine” and regrets that he quit his job as prosecutorial investigator in the mid-1980s.

The character of the story told by interviewee24 is different from “trailblazer” and “follower narratives” despite some similarities. On the one hand, it is also a narrative about a far-reaching biographic transition; its author presents himself as someone who actively searched for new options. But, on the other hand, his story lacks a clear focus on a new career goal. There is neither a vision of doing something entirely new nor an idea of following a clearly defined path in it. Instead, it is an open-ended process of searching by trial and error for a new professional role in an uncertain social environment. This volatile process is determined by both, structural conditions (e.g., the “social closure” of the Bar), as well as the narrator's preference-driven agency.

Narratives of Continuity

Narratives of continuity often do not appear to be narratives about the period of post-socialist trans-

formation at all. Sometimes these life stories are even told in a way that makes it difficult to identify any chronology; they are collections of case narratives which can hardly be located within a historic frame. The explicit statement about the continuity between the socialist and the post-socialist period of the narrator's life is usually elicited by the interviewer's targeted questions.

Interviewees who present this type of story usually specialize in criminal defense or in civil-law practice for individuals, they do divorces and wills. Or they are still generalists. The latter implies that they focus on cases brought by individual clients. It is hardly surprising because these fields of legal practice have changed less significantly at the time of the transformation than the domain of corporate and business law.

Interviewee73, a male advocate practicing in one of the big Polish cities, has spent almost his entire professional life since the late 1950s in the same office. For more than three decades he was a member of the LCO located there. When the LCO was officially dissolved by its members in 1992, he became a solo practitioner from the legal point of view (*kancelaria indywidualna*), but he remained with several colleagues—also newborn solo practitioners and former LCO members—in the same premises. He mentions his initial plans to transform the LCO team into a “strong law firm” (“*mocna kancelaria*”), but he admits that they never materialized, because his colleagues were very eager to practice on their own. He characterizes the true nature of his LCO during the socialist period as a “cluster of solo practitioner's offices” (*zespół kancelarii indywidualnych*) and he uses

exactly the same expression when speaking about his practice setting at the time of the interview. The profile of his practice did not change either.

I have been a generalist all the time and I am a generalist today. I mean it as regards to the categories of cases. I handle very different types of cases. /uhm/ I don't hesitate to accept any kind of cases. /uhm/ Well, maybe (1) working for business companies is something that implies too much specialization /uhm/ (0.5) I would have to cooperate with an accountant. Can't do it. [73:5960-5968]

The impression of continuity that bridges the socio-economic rift of 1989 is emphasized in this data segment by the interviewee's backpedaling from his initial self-characterization as generalist practitioner. He admits that, in fact, there is a category of clients and cases which are outside the domain of his professional practice. These are exactly those clients and cases which came into being during the post-socialist transformation. They represent the changed social world around his unchanged way of practicing law.

There is also a peculiar subtype of narratives of continuity presented by interviewees who transformed their professional practice long before the beginning of the system change. For this reason, they do not perceive transitions in their professional lives at the beginning of the 1990s as real changes. When asked explicit questions about it, they deny that the post-socialist transformation had had any impact on their biographies.

Interviewee37 practiced at the time of the interview as advocate in a city in the Urals. In the 1970s, he

worked as in-house lawyer for the social-security department of the Regional Executive Committee (*oblispolkom*). Then at the beginning of the 1980s he was "invited," as he puts it, to join the regional Bar by the then-head of the Regional College of the Bar. It is a remarkable detail, because the access to the Soviet Bar was very difficult and most applicants had to wait for years before they were admitted (Jordan 2005). After becoming an advocate, he was immediately appointed as the head of a newly established quasi-LCO whose members specialized in pension-related litigation on behalf of social-security departments of District Executive Committees (*raiiispolkomy*). These municipal units reported to the social-security department at the regional level where Interviewee37 had worked for several years. In other words, he had made the transition to an "external in-house lawyer" long before the post-socialist transformation started. There is some evidence in the transcript that he actively sought the "invitation" to the Bar. He mentions two talks that he gave at annual conventions of the regional Bar on the topic of pension-related litigation when he was still working in-house.

The legal foundations for the litigation that he had been doing during the 1980s abruptly disappeared when the Civil Code (*Grazhdanskiy kodeks*) was amended in the early 1990s. But, for him it was not a problem because he instantly found a new long-term client. It was the newly established Pension Fund of the Russian Federation that took over a part of the responsibilities from the dismantled executive committees. The regional office of the Pension Fund had no in-house lawyers at all in its initial years and Interviewee37 did this job. In this capac-

ity, he was involved in some pioneering litigation. He also trained and mentored an entire cohort of Fund's in-house lawyers before he withdrew from this field of practice in the mid-2000s.

Despite discernable changes in his professional life around 1991, Interviewee37 answered to my explicit question that the post-socialist transformation had no impact on his professional biography. In a sense, he was right, because he had been working on pension-related cases for three decades that span like a bridge over the historic watershed of 1991.

Interviewee37's biography could have been told as a trailblazer narrative. Elements of this type of storytelling are discernable in those data segments where the narrator speaks about his specialized LCO, that is about a period even before Gorbachev's "perestroika." This case demonstrates that there is a discrepancy between the "objective" life-course events and their evaluation in an autobiographical narrative.

Latecomer Narratives

The major theme in latecomer narratives is the alleged fact that the interviewee arrived with a crucial delay in a position which could have become a launch pad for a successful post-socialist career if he or she reached it earlier. The dominant "biographic process structure" is clearly the "downward trajectory" that is the emphasis of structural factors which made it impossible for the narrating individual to benefit from the opportunities offered by the post-socialist transitions. Narrator's agency is documented (in Mannheim's [1952] sense) as passive.

Interviewee66, a female advocate who practices in a small Polish town, started her professional career as prosecutor in the same location in the mid-1970s. She quit this job about a decade later. She names two reasons for this decision: (i) the persecution of her brother, a military pilot, whose friend, also an aviator, escaped to a Western country taking the airplane with him; (ii) a lost criminal trial which made her subject to severe criticism by her principals.

After leaving the Prosecutor's Office, Interviewee66 made an attempt to become an advocate, but she had been unable to find a free spot in an LCO for four to five years. She started to practice as advocate at the beginning of the 1990s.

I: But finally you were able, well, how to say, you were able to start practicing law {as an advocate}?

N: It was a bit too late.

I: Yes, yes. But how were you able to achieve this? What were you doing beyond the fact that your application form was in the pipeline {at the regional Bar Chamber}?

N: Well, the application form was in the pipeline. I was already paying my membership fees and I was waiting. I was patiently waiting (1) until a free spot was found and then I came here. But, it was too late, I think so. /mhm/ Somehow... Well, I was younger, I had more motivation to do this work and the situation was somehow different. There were companies, there were more requests from clients. It was a different time. If I started earlier, my professional life would have developed differently. But, it was too late, I think. TOO LATE! [66:1408-1424]

An extreme passivity is documented in this part of her narrative. Stories told by other interviewees

including her colleague in the same LCO (Interviewee56) about their processes of Bar admission are different. These lawyers frequently visited the leadership of their future Chamber of the Bar and informally talked to members of LCOs. They often use the Polish word “wychodziłem” in this context. It means roughly: “I got it done by coming again and again.” Interviewee56 even mentions an attempt by Chamber and LCO members to extort bribes from him. In these stories, other options than “waiting patiently” are mentioned, even if not all of them were, strictly speaking, legal.

Interviewee66 claims that her late admission to the Bar severely limited the opportunities she had during the period of post-socialist transformation. This claim is not convincing, because she became an LCO member in 1990 or 1991. It was still an early stage of the transformation especially in a small town. If there was a structural factor that impeded her professional advancement, it was rather the provincial location with limited opportunities for business activities. However, as the Polish market economy developed, Interviewee66's town became an important logistic hub. But, shipping companies are not among her clients. She caters to private individuals. The general impression emerging from the transcript is that Interviewee66 has been as passive in her fee-for-service practice as she was in the process of her admission to the Bar.

Narratives of Social Decay

In narratives of this type, the impact of the post-socialist transformation on interviewee's professional life is embedded in the bigger picture: the

general situation in the country. The end of state socialism is presented as a great catastrophe that undermined the super-power status of the USSR⁴, destroyed the socialist economy and propelled the vast majority of the population into poverty. The practice of law has been fundamentally transformed by these massive social changes too. It became devoid of its true ends related to the ideal of justice and either it degenerated into a mere instrument used by powerful groups for ruthless pursuit of their particularistic goals or it turned into a desperate survival strategy of professionals balancing on the edge of poverty. It is hardly surprising that interviewees who present this type of narrative explicitly characterize themselves as supporters or even “big fans” of the Soviet order. At the same time, they do not buy Putin's recent attempts to revive some elements of the Soviet tradition.

Interviewee36, a female pensioner at the time of the interview, spent most of her professional life working as in-house lawyer (*iuriskonsul't*) in a big Russian city. However, she started her work biography as a manual worker in a textile factory and earned a degree in law from a night-school program (*vechernee obuchenie*) by the end of the 1980s. Then she worked at a state-owned dairy plant in an in-house position until the beginning of the 1990s, when she lost this job due to the crisis-induced layoffs. Before leaving her employer organization, she was allocated a one-family apartment. She negotiated this deal as a severity payment in kind. Her professional career became volatile at the time of

⁴ I was able to identify this type of narrative only in autobiographical accounts of Russian lawyers.

the Soviet Union's collapse, but not for very long. After about two years in a poorly paid in-house job at a municipal housing administration, she was able to find a position in the legal department of a regional bank. She had been working there as litigator for about seventeen years until 2010. Her last job before retirement was an in-house position in a construction company which she characterized as “the hotbed of capitalism.”

As I said, I ended up in the hotbed of capitalism. It is so horrible! /mhm/ My working life ended in the HOTBED OF CAPITALISM! /mhm/ It would have been so much better if I left my post under SOCIALISM. [36:3205-3208]

Interviewee36's professional career does not look as volatile as many others. But, she presents the post-socialist period as a time of total chaos and decay due to her strong (possibly ex-post) identification with the Soviet order. The key components of her general frame of social orientation are a glorification of industrial manufacturing and a deep skepticism as regards to non-industrial business activities like financial services. She emphasizes several times that she had tried to “hold onto the factory's smokestack” (“*derzhat'sia zavodskoi truby*”) as long as possible. This idea was incepted in her mind by a supervisor at the time when she was still working in a manual job at the textile factory. According to her words, an in-house lawyer in a “productive” socialist organization played a positive role by supporting contractual cooperative ties with other manufacturers and retailers. The task of an in-house lawyer in a capitalist organization like a bank was a very different one: he or she was

supposed to assist his or her employer in cheating other people. But, she does not specify how this “cheating” entered her own professional practice.

A segment of the transcript suggests that Interviewee36's “narrative of social decay” is an ex-post construct, at least in part. This is how she recollects the period of “perestroika”:

All of us were ENTHUSIASTIC! The perestroika has started in our country. It is impossible to buy a copy of the *Ogonyok* weekly magazine {one of the most reformist-minded periodicals at this time; RM}. Our Supreme Soviet utters thoughtful words. We will leap forward. We will... ALL of us were inebriated by all of this. It's eighty-five /mhm/ Gorbachev is talking directly to simple folks on the street (3) and then... What did we really know as the Soviet Union was falling apart? Only now we are told that THREE DRUNK DUDES (.) El'tsin (.) and Belorussia and Ukraine convened and DECIDED everything. But, who knew about it at that time? Who knew that the destruction of the Soviet UNION will produce these outcomes? [36:2048-2059]

The narrative recollection of the interviewee's past enthusiasm sparked by Gorbachev's promise of political and social reforms is superseded by the negative evaluation rooted in her present-day perception of these events. The crucial act of post-socialist transformation, the dissolution of the USSR, is presented as a decision made by three allegedly intoxicated heads of the core Soviet republics.⁵

⁵ It is, by the way, remarkable that she is able to recollect only the name of Boris El'tsin of Russia, but not the names of Stanislav Shushkevich of Belorussia and Leonid Kravchuk of Ukraine.

Interviewee36's understanding of the post-socialist transformation has two key aspects and they are documented in this data segment: (i) it was a process driven by personal decisions of the insane political elite; (ii) this process was hidden from the gaze of the Soviet population including the interviewee. Hence, neither she nor any other rank-and-file Soviet citizen bears any responsibility for what happened afterwards. She presents herself as a naïve and helpless victim of "three drunk dudes" who wiped the Soviet Union off with three strokes of their pens. But, the recollection of her initial support for Gorbachev's reform program suggests that she was less enthusiastic about the late-Soviet social order at the time when she still lived in it. Otherwise she would not have been positive about the idea of "reconstructing" the Soviet system.

Discussion and Conclusions

Trailblazer and follower narratives can be interpreted as representations of a proactive agency. Also the perceived continuity, as the case of Interviewee37 suggests, can result from narrator's strategic actions which predated the transformation, but turned out to be in line with the direction of the future systemic changes. All these interviewees emphasize that they acquired and even co-created new resources—in particular new legal expertise ("creative lawyering" and "pioneering litigation"). At the same time their autobiographical stories demonstrate that new opportunities were pursued using resources accumulated under the state-socialist regime and that the embeddedness in older institutional settings like LCOs or salaried jobs provided safety nets for narrators' risk-taking activities.

Another interesting phenomenon present in "trailblazer narratives" is something I referred to as "imitative creativity." Actors who spearheaded the post-socialist transformation often framed their actions as imitations of patterns of "normal life" which they perceived as the time-tested operational principles in Western European and Northern American societies. Only because of this fertile ground were so many Western transition consultants able to successfully offer their advice across the post-socialist region. But, these imitative activities went far beyond a mere replication and became creative as they confronted socio-structural conditions of late-socialist countries. The analysis of "trailblazer narratives"—not only from the domain of the practice of law—can enrich the qualitative social research on post-socialist transformations by offering empirically grounded insights into the socio-constructivist aspects of "imitative creativity."

The type of agency documented in narratives of volatility, but also in narratives of social decay is reactive in its character. Narrator's actions are presented as adaptive responses to or as coping with structural changes. Resources accumulated during the socialist period are crucial for these practices, but they become partially depleted (e.g., due to interruptions of the practice of law). As regards those who tell latecomer stories, one is inclined to suppose that the extreme passivity is overstated to a certain degree. It is difficult to imagine that someone as passive as Interviewee66 (according to her self-presentation) would be able to survive in a fee-for-service practice for more than two decades. But, the attitude documented in this type

of autobiographical storytelling seems to explain, at least in part, why these narrators' post-socialist practices are far from thriving.

It is an interesting finding that narratives of continuity are told only by advocates, that is those legal professionals who worked in fee-for-service practice already during the state-socialist period. As far as some advocates continued to do what they did before the transformation (criminal defense, divorces, child custody, etc.), they were able to avoid radical changes without losing their stable professional positions. Salaried practice of in-house lawyers was subjected in any case to significant changes: either it was given up for the sake of fee-for-service practice, or it was modified by finding more lucrative employment options (in most cases in private business organizations) or it became volatile as state-owned employer organizations entered the turbulent period of economic reforms.

There is one major difference between the Polish and the Russian subsample. Narratives of social decay were found only among Russian autobiographical accounts, while Polish stories of failure and trouble at the time of post-socialist transformation are presented as latecomer narratives. The common feature of these two types of narratives is the overwhelming power of structural changes, but the normative-evaluative framing of the post-socialist transformation is different. In narratives of social decay, the system change appears as an evil force which destroys the interviewee's secure life as a happy Soviet citizen. This seems to be a narrative ex-post representation of the relative acceptance of the state-socialist order in the

USSR. In latecomer narratives, the process of transformation is not depicted as something bad per se. The origins of interviewee's adaptive problems are identified in less general structural conditions: in the case of Interviewee66 it was the "social closure" (Larson 1977; Parkin 2008) of the Polish Bar. This difference can be explained in part by very different framing of post-socialist transformations in the respective public discourse. An additional factor is probably the difference in depth and duration of the transformation crisis in both countries.

Strong representations of interviewees' agency—either in its proactive or in its reactive form—is what most of the analyzed narratives about the period of post-socialist transformation have in common. This is not very surprising for two reasons: (i) Lawyers act on behalf of others: they participate in formalized procedures of solving conflicts between social actors (Wernet 1997). Hence, a strong reliance on one's own agency is a key aspect of their professional habitus. (ii) Advocates were a fee-for-service profession in both countries at the time of state socialism, although they operated under strict ministerial regulations. They constituted one of the very few occupational groups that differed from the dominant model of "state-dependent workers" (Zaslavsky 1995). This peculiar occupational status implied a more proactive attitude. And many in-house lawyers, especially in Poland, started to emulate the advocates' form of practice as the transformation started (Mrowczynski 2014).

The nascent field of social-scientific studies on biographic experiences from the period of post-socialist transformation has been mostly focused on

industrial workers so far (Mrozowicki 2011) although businesspeople and managers were also investigated (Domecka and Mrozowicki 2008). Some findings presented in this paper suggest that future research on this topic can benefit from including members of highly skilled (professional or proto-professional) groups in broader studies.

References

- Antkowiak, Paweł. 2012. *Samorząd zawodowy w Polsce*. Warszawa, Poznań: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Berman, Harold J. 1992. "The Rule of Law and the Law-Based State (Rechtsstaat). With Special Reference to the Soviet Union." Pp. 43-60 in *Toward the "Rule of Law" in Russia? Political and Legal Reform in the Transition Period*, edited by D. D. Barry. Armonk, NY, London: M. E. Sharpe.
- Blumer, Herbert. 1998. *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Bohnsack, Ralf. 2010. "Documentary Method and Group Discussions." Pp. 99-124 in *Qualitative Analysis and Documentary Method in International Education Research*, edited by R. Bohnsack, N. Pfaff, and W. Weller. Opladen, Farmington Hills, MI: Barbara Budrich Publishers.
- Charmaz, Kathy C. 2006. *Constructing Grounded Theory: A Practical Guide Through Qualitative Analysis*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Domecka, Markieta and Adam Mrozowicki. 2008. "Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 4(1):136-155.
- Feldbrugge, Fredinand J.M. 1992. "The Emancipation of Soviet Law: A Foreword." Pp. xii-xvii in *The Emancipation of Soviet Law*, edited by F. J.M. Feldbrugge. Dordrecht, Boston, London: Martinus Nijhoff Publishers.
- Fogelklou, Anders. 1992. "New Legal Thinking in the Soviet Law." Pp. 3-26 in *The Emancipation of Soviet Law*, edited by F.J.M. Feldbrugge. Dordrecht, Boston, London: Martinus Nijhoff Publishers.
- Ginsburg, Tom and Tamir Moustafa, (eds.). 2008. *Rule by Law. The Politics of Courts in Authoritarian Regimes*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Glaser, Barney G. and Anselm L. Strauss. 1967. *The Discovery of Grounded Theory. Strategies for Qualitative Research*. Chicago: Aldine Publishing Company.
- Jordan, Pamela A. 2005. *Defending Rights in Russia: Lawyers, the State, and Legal Reform in the Post-Soviet Era*. Toronto, Vancouver: UBC Press.
- Kleining, Gerhard. 1982. "Umriss zu einer Methodologie qualitativer Sozialforschung." *Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie* 34:224-253.
- Kwaśniewicz, Władysław. 2003. "Between a Post-Feudal and a Post-Industrial Model: Polish Society in the 20th Century." *Polish Sociological Review* 4(144):387-397.
- Larson, Magali Sarfatti. 1977. *The Rise of Professionalism. A Sociological Analysis*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Lityński, Adam. 2005. *Historia prawa Polski Ludowej*. Warszawa: LexisNexis.
- Lityński, Adam. 2010. *Prawo Rosji i ZSRR 1917-1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*. Warszawa: C. H. Beck.
- Łojko, Elżbieta, (ed.). 1999. *Studenci prawa o swojej przyszłości zawodowej. Wyniki ankiety 1996-1997*. Warszawa: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mannheim, Karl. 1952. "On the Analysis of 'Weltanschauung.'" Pp. 33-83 in *Essays on the Sociology of Knowledge* (Collected Works, V). London: Routledge.
- Materski, Wojciech and Ryszard Żelichowski, (eds.). 2010. *Polska transformacja. Spojrzenie po dwudziestu latach*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Miller, Robert, Robin Humphrey, and Elena Zdravomyslova. 2003. "Introduction: Biographical Research and Historical Watersheds." Pp. 1-24 in *Biographical Research in Eastern Europe. Altered Lives and Broken Biographies*, edited by R. Humphrey, R. Miller, and E. Zdravomyslova. Hampshire: Ashgate Publishing Company.
- Morison, John and Philip Leith. 1992. *The Barrister's World. And the Nature of Law*. Milton Keynes, PA: Open University Press.
- Mrowczynski, Rafael. 2012. "Self-Regulation of Legal Professions in State-Socialism. Poland and Russia Compared." *Rechtsgeschichte* 20:170-188. Retrieved August 07, 2013 (http://data.rg.mpg.de/rechtsgeschichte/rg20_170mrowczynski.pdf).
- Mrowczynski, Rafael. 2014. "Rechtsberater in staatssozialistischen und post-sozialistischen Gesellschaften. Ein Vergleich zwischen Polen, der Sowjetunion und dem post-kommunistischen Russland." Pp. 133-166 in *Professionen, Eigentum und Staat. Europäische Entwicklungen im Vergleich – 19. und 20. Jahrhundert*, edited by D. Müller and H. Siegrist. Göttingen: Wallstein Verlag.
- Mrowczynski, Rafael. in press. "Institutional Professionalization of Lawyers in State-Socialism and Post-Socialism: Poland and Russia Compared." *International Journal of the Legal Profession*.
- Mrozowicki, Adam. 2011. *Coping With Social Change. Life Strategies of Workers in Poland's New Capitalism*. Leuven: Leuven University Press.
- Nohl, Arnd-Michael. 2009. *Interview und dokumentarische Methode: Anleitungen für die Forschungspraxis*. 3. Aufl. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.
- Parkin, Frank. 2008. "Marxism and Class Theory. A Bourgeois Critique." Pp. 143-158 in *Social Stratification. Class, Race, and Gender in Sociological Perspective*, edited by D. B. Grusky. Boulder, CO: Westview Press.
- Podgorecki, Adam. 1996. "Conclusions." Pp. 341-357 in *Totalitarian and Post-Totalitarian Law*, edited by A. Podgorecki and V. Olgiati. Sydney, Singapore, Brookfield, Aldershot: Dartmouth.
- Rosenthal, Gabriele. 2005. "Biographical Research." Pp. 25-57 in *Biographical Research Methods*, vol. 3, edited by R. Miller. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage Publications.
- Schütze, Fritz. 1977. *Die Technik des narrativen Interviews in Interaktionsfeldstudien – dargestellt an einem Projekt zur Erforschung von kommunalen Machtstrukturen*. Bielefeld.
- Schütze, Fritz. 1981. "Prozeßstrukturen des Lebensablaufs." Pp. 67-156 in *Biographie in handlungswissenschaftlicher Perspektive. Kolloquium am Sozialwissenschaftlichen Forschungsinstitut der Universität Erlangen-Nürnberg*, edited by J. Matthes, A. Pfeifenberger, and M. Stosberg. Nürnberg: Verlag der Nürnberger Forschungsvereinigung.
- Schütze, Fritz. 1983. "Biographieforschung und narratives Interview." *Neue Praxis. Kritische Zeitschrift für Sozialarbeit und Sozialpädagogik* 13(3):283-293.
- Schütze, Fritz. 2007. "Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyse Autobiographical Narrative Interviews." Part I in INVITE [Initiate New Ways of Biographical Counseling in Rehabilitative

Vocational Training] *Biographical Counselling in Rehabilitative Vocational Training*, pp. 1-64.

Sharlet, Robert. 1977. "Stalinism and Soviet Legal Culture." Pp. 146-179 in *Stalinism. Essays in Historical Interpretation*, edited by R. C. Tucker. New York, London: W. W. Norton & Company.

Solomon, Peter H. and Toss S. Foglesong. 2000. *Courts and Transition in Russia. The Challenge of Judicial Reform*. Boulder, CO: Westview Press.

Strauss, Anselm L. and Juliet M. Corbin. 2008 *Basics of Qualitative Research: Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory*, 3rd ed. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.

Trubek, David M. and Robert L. Nelson. 1992. "Introduction. New Problems and New Paradigms in Studies of Legal Profession." Pp. 1-27 in *Lawyers' Ideals / Lawyers' Practices. Transformations in the American Legal Profession*, edited by R. L. Nelson, D. M. Trubek, and R. L. Solomon. Ithaca, London: Cornell University Press.

Turturica, Cristina. 2006. "Law School Accreditation in the New Independent States of the Former Soviet Union: What Steps for the Future?" *International Journal of the Legal Profession* 13(2):153-183.

Wernet, Andreas. 1997. *Professioneller Habitus im Recht. Untersuchungen zur Professionalisierungsbedürftigkeit der Strafrechtspflege und zum Professionshabitus von Strafoverteidigern*. Berlin: edition sigma.

Westen, Klaus. 1988. "Die sozialistischen Rechtsordnungen." Pp. 221-429 in *Einführung in die großen Rechtssysteme der Gegenwart*, edited by R. David, C. Jauffret Spinosi, and G. Grassmann. München: C. H. Beck.

Weyrauch, Walter. 1964. *The Personality of Lawyers. A Comparative Study of Subjective Factors in Law, Based on Interviews with German Lawyers*. New Haven, CT: Yale University Press.

Zaslavsky, Victor. 1995. "Contemporary Russian Society and its Soviet Legacy: The Problem of State-Dependent Workers." Pp. 45-62 in *Social Change and Modernization: Lessons from Eastern Europe*, edited by B. Grancelli. Berlin: de Gruyter.

Citation

Mrowczynski, Rafael. 2016. "Lawyering in Transition. Post-Socialist Transformations in Autobiographical Narratives of Polish and Russian Lawyers." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(2):146-166. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org).

Działalność prawnicza w okresie przemian: transformacje postsocjalistyczne w narracjach autobiograficznych polskich i rosyjskich prawników

Abstrakt: Niniejszy tekst przedstawia pierwsze wyniki badań na temat doświadczeń z okresu transformacji postsocjalistycznej i narratywnego konstruowania podmiotowości w wywiadach autobiograficznych z polskimi i rosyjskimi prawnikami. Praca oparta jest na 25 wywiadach z osobami urodzonymi w późnych latach 30., 40. i 50. Opisuje ona sześć różnych typów narracji: (i) narracje przecierających szlaki (*trailblazer narratives*); (ii) narracje podążających nowymi drogami (*follower narratives*); (iii) narracje rozchwiane (*narratives of volatility*); (iv) narracje ciągłości (*narratives of continuity*); (v) narracje spóźnionych (*latecomer narratives*); (vi) narracje rozkładu społecznego (*narratives of social decay*).

Słowa kluczowe: transformacje postsocjalistyczne, zawody prawnicze, badania biograficzne, Polska, Rosja

Joanna Wygnańska
Uniwersytet Łódzki

Doświadczenie biograficzne życia w dwóch kulturach. Studium biograficzne przypadku

Abstrakt Artykuł skupia się na studium przypadku dotyczącym osoby biograficznie doświadczającej życia w dwóch kulturach, tym samym ukształtowanej przez życie i wychowanie w dwóch państwach, w wyniku migracji rodziców z PRL-u do Stanów Zjednoczonych na początku lat 80. Analiza oscyluje tutaj pomiędzy próbą wpisania narracji rozmówcy w refleksyjność bliską koncepcji człowieka marginalnego a kwestią poszukiwania, definiowania, konstruowania i rekonstruowania przez narratora jego tożsamości. Tekst ma także na celu dostarczenie kolejnego wglądu w problematykę złożonej tożsamości migrantów.

Słowa kluczowe analiza biograficzna, konstruowanie tożsamości, migracja, kondycja marginalna, produkcja kulturowa

Niniejszy tekst dotyczy analizy autobiograficzno-narracyjnej opowieści Łukasza, artysty, związanego zawodowo przede wszystkim z realizacją filmów animowanych, ale również szerszym

wymiarem pracy w branży produkcji filmowej¹. Analiza ta z jednej strony skupia się na próbie wpisania narracji Łukasza w koncepcję doświadczenia życia w dwóch kulturach prezentowanego poprzez teorię człowieka marginalnego. Z drugiej zaś koncentruje się na kwestii poszukiwania przez narratora swojej tożsamości, konstruowania i rekonstruowania jej w trakcie opowiadania swojej biografii. Z tej perspektywy ważnym aspektem jest proces włączania przez Łukasza do jego narracji abstrakcyjnych opisów i teoretycznych argumentacji na swój temat (*self-theoretical argumentation*). Zgodnie

¹ Omawiana narracja pochodzi z kolekcji wywiadów autobiograficzno-narracyjnych zebranych w projekcie *Doświadczenie czasu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej*, realizowanym w Katedrze Socjologii Kultury UŁ. Opis projektu znajduje się we wstępie do niniejszego tomu „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Artykuł powstał na podstawie projektu „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS6/03100.

Joanna Wygnańska, magister socjologii, asystent naukowy w Katedrze Socjologii Kultury UŁ. Obecnie jest w trakcie realizacji rozprawy doktorskiej pt. *Dyskursywne konstruowanie tożsamości narodowej. Studium rekonstrukcji tożsamości serbskiej*. Jej zainteresowania naukowe to tematyka mniejszości narodowych, etniczność, analiza dyskursu, socjologia kultury, badania biograficzne.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury
Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
e-mail: j.wygnanska@gmail.com

z założeniami analizy biograficznej Fritza Schütze narrator jest dzięki nim w stanie odnieść się do abstrakcyjnych cech własnej historii życia jako ogólnej całości, nadto zyskuje umiejętność poważnego spojrzenia w swoją biograficzną przyszłość (Schütze 2012: 168–169). W opowieści biograficznej Łukasza można zauważyć, że dominujący proces biograficzny sprawia, iż podąża on wytyczoną drogą do wyznaczonych celów bez konieczności ich rewizji. Istotny dla analizy jest przede wszystkim sposób, w jaki buduje on definicję siebie i uzasadnia swoje biograficzne wybory. Ta ostatnia kwestia ma również związek z przemianami polityczno-ekonomicznymi, które nastąpiły w Polsce po 1989 roku. Mimo iż w samym wywiadzie Łukasz nie odwołuje się bezpośrednio i refleksyjnie do transformacji systemowej, zmiany, które wówczas miały miejsce, stanowią ważny kontekst kariery zawodowej narratora. Jako osoba posiadająca w swoim doświadczeniu biograficznym (w tym zawodowym) wieloletnie pobyty w Polsce i Stanach Zjednoczonych charakteryzuje te dwa światy jako bardzo od siebie różne i odrębne, jednocześnie z żadnym z nich w pełni się nie utożsamiając.

Jak wskazuje Fritz Schütze:

Podstawową zaletą wywiadu autobiograficzno-narracyjnego jest, zgodnie z założeniami teoretyczno-metodologicznymi, możliwość odtworzenia przez narratora w opowiadaniu doświadczanych przez niego znaczących procesów biograficznych, które kształtowały jego życie w kolejnych fazach biografii, doświadczonych sytuacji i ram społecznych, w których przebiegały jego procesy biograficzne. Znaczącym źródłem poznania jest tu zgodność między sekwen-

cyjną strukturą organizacji improwizowanej opowieści biograficznej i biograficznego nawarstwienia doświadczeń i przeżyć w kontekście biograficzno-historycznej konstelacji wydarzeń. (Każmierska, Schütze 2013: 131)

Relacja pomiędzy indywidualną biografią a zbiorowymi procesami i mechanizmami kolektywnego oddziaływania jest zatem kluczowa dla przeprowadzenia pogłębionej analizy przypadku. Ponadto – zakładając, że relacja ta stanowi napięcie pomiędzy standaryzacją czasu życiowego (poprzez instytucjonalizację przebiegu życia) a dążeniami podmiotu do samodzielnego rozwoju i kierowania własnym życiem (czyli napięcie między procesami socjalizacji z jednej strony i procesami indywidualizacji z drugiej) – analiza wybranego przypadku pozwala również pokazać korelację między sterowaniem przebiegiem własnego życia a podleganiem przymusom świata zewnętrznego (Rokuszewska-Pawełek 1996: 41).

Jak zwracają uwagę Nevâl Gültekin, Lena Inowlocki i Helma Lutz (2012: 660) w swoim tekście dotyczącym analizy wywiadu biograficznego z Hülyą – tu-recką robotnicą w Niemczech, właściwa podstawa generalizacji teoretycznej pojedynczego przypadku opiera się na rozumieniu tego przypadku w ramach jego społecznego i historycznego kontekstu. Tym samym, poddając interpretacji wybraną w niniejszym tekście do analizy opowieść biograficzną, należy ją rozpatrywać jako jedną z relacji biograficznych odzwierciedlających pewne procesy biograficzne i społeczne, nie zapominając o kontekście społeczno-polityczno-historycznym ram czasowych, w jakich owa relacja ma miejsce.

Uzasadniając wybór przypadku Łukasza, należy podkreślić, że związany jest on z kilkoma aspektami. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z prezentacją i rekonstrukcją indywidualnych doświadczeń biograficznych wpisujących się w szerszą perspektywę procesów społeczno-historycznych, takich jak: emigracja, kwestia „inności”, mobilność rodziców (rozumiana jako zmiana w wymiarze zawodowym, jak i klasowym). Dodatkowo relacja Łukasza jest szczególnie interesująca ze względu na doświadczenie kariery zawodowej w dwóch (bardzo odległych w sensie geograficznym i przynajmniej w pewnym wymiarze kulturowym) krajach. Po drugie, w narracji tej nie natrafiamy na bezpośrednie doświadczenie czasu transformacji w Polsce, nie ma go także w opowieści o rodzicach, co mogłoby przekładać się na redefinicję tego doświadczenia w opowieści narratora. Niemniej Łukasz podejmuje się zbudowania narracji na ten temat. Jej zaletą jest pozycja opowiadającego jako „kogoś z zewnątrz”, kogoś, kto opisuje społeczeństwo polskie i amerykańskie, będąc gdzieś „pomiędzy” nimi i poszukując stale określeń swojego miejsca w obu tych światach i ich granicach. W tym wymiarze Łukasz wpisuje się w koncepcję człowieka marginalnego, odwołując się do wymiaru zdolności zdystansowanej refleksji wobec dwóch kultur, dwóch światów, w których trwa. Stonequist zauważa, że człowiek marginalny może stać się przenikliwym obserwatorem zdolnym do podjęcia krytycznej refleksji na temat światów społecznych, w których się znajduje. Dzieje się tak przede wszystkim właśnie ze względu na możliwość konstruowania swoich opinii, będąc wewnątrz opisywanej rzeczywistości, interpretując ją, ale dokonując tych sądów z pozycji krytycznego obserwatora, wciąż mającego w pamięci perspek-

tywę porównawczą tego drugiego świata, drugiej kultury, równoległe obecnej (Stonequist 1937: 155). Po trzecie, opowieść Łukasza można zinterpretować jako poszukiwanie przez narratora swojej tożsamości, punktu centralnego, definicji siebie. Napotyka my tu wiele konstruktów tożsamościowych, których narrator używa, które konstruuje lub rekonstruuje i którymi gra w zależności od sytuacji.

Opis historii Łukasza

Łukasz urodził się pod koniec lat 70. Wczesne dzieciństwo spędził w małej miejscowości w zachodniej części Polski w domu dziadków od strony mamy. Na początku lat 80. jego tata wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu spełnienia „amerykańskiego snu”. Trzy lata później dołączyli do niego Łukasz i jego mama. Z początku rodzinne doświadczenie emigracji zdominowały: poczucie obcości, samotności, doświadczenie ubóstwa i przepracowania. Młody Łukasz, podczas gdy rodzice pracowali całe dni, często na trzech etatach, próbował odnaleźć się w nowej codzienności, wśród nowych rówieśników, zarówno w szkole, jak i poza nią. Adaptacja do nowego otoczenia nie była dla niego łatwa. Po kilku miesiącach jego rodzice uznali, że w tej części Stanów Zjednoczonych, do której przyjechali, ciężko im będzie wieść dobre życie. Omawiając dwie inne destynacje, zdali się na los – rzut monetą – aby zdecydować, gdzie spróbują znaleźć nowy dom. Gdy decyzja zapadła, ruszyli na południowy zachód, do miejsca, które dla taty Łukasza wyrażało prawdziwą kwintesencję jego marzeń o życiu na Zachodzie. Zamieszkali w jednym z większych miast na Zachodnim Wybrzeżu. Sytuacja materialna rodziny poprawiała się powoli, choć

nadal kosztem podejmowania przez rodziców Łukasza pracy na kilku etatach jednocześnie. Atutem nowej lokalizacji byli ciekawi sąsiedzi, artyści, dzięki czemu zarówno Łukasz, jak i jego rodzice mieli okazję poznania wielu interesujących ludzi.

Po czterech latach rodzina przeprowadziła się do innego miasta, gdzie Łukasz podjął i zakończył naukę w gimnazjum oraz poszedł do liceum. W międzyczasie tata Łukasza otrzymał korzystną ofertę pracy w innym stanie. W związku z kolejną przeprowadzką Łukasz zmienił liceum i ponownie aklimatyzował się w nowym otoczeniu. Tym razem zmiana miejsca zamieszkania okazała się bardzo korzystna dla nastoletniego wówczas narratora. W nowej szkole zyskał możliwość rozwijania swoich artystycznych zainteresowań. Uczęszczał na zajęcia teatralne, fotografię oraz wideoprodukcję. Poznał także wielu nowych przyjaciół. Odpowiadał mu również klimat miasta, w którym zamieszkał z rodzicami, oraz duża różnorodność etniczno-rasowa i kulturowa mieszkańców. Miał możliwość obcowania jednocześnie z mistyką plemion indiańskich zamieszkujących te tereny, enklawami hippisów i artystów, jak również poznania specyfiki tak zwanych *biker gangs*. Ta wielokulturowość i różnorodność otoczenia wpłynęły również na tożsamość Łukasza. Wreszcie nie czuł się obco, wreszcie gdzieś pasował. W lepszej kondycji byli też jego rodzice, którzy z poziomu biednych emigrantów awansowali do amerykańskiej klasy średniej. Awans ten przekładał się nie tylko na lepiej płatną pracę, ale przede wszystkim na możliwość podjęcia tylko jednego etatu i posiadania czasu wolnego, co wcześniej – przy zatrudnieniu w kilku miejscach naraz – było dla nich niemożliwe.

Mimo magii i urokliwości tego miejsca w ostatniej klasie liceum Łukasz wrócił z rodzicami do dużego miasta na Zachodnim Wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, tego samego, w którym po pamiętnym rzucie monetą mieszkali przez cztery lata. Decyzję o powrocie tam rodzice Łukasza podjęli, kierując się poprawą ich sytuacji materialnej i możliwością założenia w niedalekiej przyszłości własnej działalności gospodarczej. W dużym mieście widzieli większe szanse na powodzenie tego projektu niż w zamieszkiwanym przez nich w tamtym momencie mniejszym mieście oddalonym od Zachodniego Wybrzeża o setki kilometrów. Ostatecznie plany na własny biznes zrealizowali w jeszcze innej lokalizacji, ale również w pasie wybrzeża zachodniego. Tam mieszkają i prowadzą swoją działalność po dzień dzisiejszy, wiodąc – jak to określa Łukasz – „bardzo dobre życie”. On sam ostatnią klasę liceum traktował już dość formalnie, nie przejmował się ponowną przeprowadzką, wiedząc, że doświadczenie nabyte w poprzedniej szkole dało mu możliwość podjęcia edukacji na dwóch różnych uczelniach wyższych, z których pierwsza to jedna z najlepszych akademii sztuk pięknych w całych Stanach, a druga to renomowany uniwersytet. W poprzednim liceum w godzinach pozalekcyjnych zrealizował krótki film animowany i na jego podstawie oraz ze względu na dobre artystyczne portfolio (fotografie, rysunki) został przyjęty do znanej szkoły zajmującej się filmem animowanym i otrzymał stypendium. Drugą propozycję otrzymał z uczelni wyższej mieszczącej się w pierwszej dziesiątce najlepszych uniwersytetów. Tutaj również doceniono jego artystyczne zdolności oraz dobre wyniki w nauce. Wybrał szkołę filmową. W tej sytuacji dla dopełnienia warunków rozpoczęcia studiów potrzebował jedynie dyplomu

ukończenia szkoły średniej. Jego droga była już nakreślona, najtrudniejsze na tamten moment biograficzne decyzje zostały już podjęte. W wieku 18 lat Łukasz rozpoczął studia. Tym razem przeprowadził się sam do innego miasta.

Należy w tym miejscu dodać, że mimo emigracji do Stanów Łukasz co roku lub co dwa lata wracał do Polski na wakacje i spędzał je z dziadkami w swojej rodzinnej miejscowości. Był bardzo przywiązany do tych wyjazdów i powrotów do ojczyzny. Obserwował zmiany zachodzące w mieście, które kojarzyło mu się z beztróskim dzieciństwem, kolekcjonował opowieści dziadków, nakreślając mu, w jakim momencie historycznym i w jakim kraju się urodził oraz do jakiego kraju powraca co jakiś czas ze Stanów. Miał otwarty umysł na poznawanie swojej przeszłości i z chęcią zgłębiał historię Polski, której tak niewiele doświadczył w amerykańskich szkołach. Dom dziadków traktował jako ten najlepszy z domów, w jakich przyszło mu mieszkać i funkcjonować – arkadię – przestrzeń wręcz idylliczną, z którą był związany emocjonalnie. W momencie opowiadania swojej biografii silnie podkreślał tę ważność więzi z domem dziadków. Twierdził, że nadal, mimo śmierci dziadków, jest to miejsce wyjątkowe w jego wspomnieniach, symboliczne i wiecznie obecne. Co więcej, dorosły już Łukasz nawiązał też większy kontakt z babcią – mamą taty, która uświadomiła mu, że pochodzi w jednej drugiej z rodziny żydowskiej. Z tatą Łukasz o tym o do tej pory nie rozmawiał, prawdopodobnie dlatego, że ten nie lubił rozmawiać o swoim pochodzeniu, o Polsce – był to świat, z którego świadomie uciekł, wyjechał i do którego nigdy nie planował powracać. Dlatego rozmowy odbyte po wielu la-

tach amerykańskiej emigracji z babcią roztoczyły przed Łukaszem kolejne ważne punkty na jego mapie miejsc pochodzenia. Od babci dowiedział się także więcej na temat dziadka – taty jego taty, który podobnie jak Łukasz był artystą, a ze względu na żydowskie korzenie po wojnie zmienił nazwisko. Babcia wprowadziła w świat Łukasza nowy kontekst, który inspirował go do kolejnych historycznych poszukiwań i odwiedzenia miasta, w którym rodzice taty mieszkali w pierwszych latach po wojnie. Żydowsko-polskie korzenie są dziś dla Łukasza konstruktem jego tożsamości, który postrzega jako istotny. Opowiadając o sobie i rekonstruuując siebie biograficznie, bardzo świadomie wpisuje ten wątek w okres odkrywania siebie, poszukiwania swojej tożsamości.

Wracając zaś do czasów studenckich Łukasza, wspomnianym wcześniej związkiem z domem rodzinnym dziadków można po części tłumaczyć decyzję, jaką Łukasz podjął po ukończeniu pierwszego roku studiów. Mimo bardzo dobrego poziomu nauczania, mnogości zajęć praktycznych i możliwości rozwoju artystycznego wśród jednych z najlepszych w branży animacji nauczycieli Łukasz zważył w swoje umiejętności oraz w realne szanse zaistnienia jako filmowiec w Stanach Zjednoczonych i postanowił zdawać do szkoły filmowej w jednym z dużych polskich miast. Tę decyzję, w momencie opowieści biograficznej, tłumaczył także wyborem bezpiecznego rozwiązania, wiedział, że zdając na uczelnię w Polsce, nadal był studentem drugiego roku w Stanach i ewentualne niepowodzenie na egzaminach nie będzie miało dla niego poważnych konsekwencji. Na tamten czas chciał po prostu spróbować innej drogi ze względu na upadek wia-

ry w swoje możliwości. Od podjęcia decyzji o pozostaniu na polskiej uczelni odwiódła go ostatecznie mama, tłumacząc, że studiuje już w bardzo dobrej szkole i żeby przemyślał, czy naprawdę chce z niej zrezygnować na rzecz pewnej fanaberii, a nie lepszej szansy. W tym przypadku rada mamy okazała się słuszna. Dalsza droga artystyczna Łukasza i tak związała go z Polskim Instytutem Filmowym, ale właśnie dzięki jego osiągnięciom z czasów uczelni amerykańskiej. Łukasz wraca zatem do Stanów i kończy studia. Wspomina je naprawdę dobrze, doceniając warsztat i wiedzę merytoryczną, jakimi dziś może się pochwalić.

Pod koniec studiów Łukasz zrealizował film animowany, który był wyświetlany na kilku festiwalach filmowych w Stanach Zjednoczonych i w Europie, i dzięki któremu zaistniał pod swoim nazwiskiem dla szerszej publiczności filmowców i krytyków. Film zdobył również nagrody, jednak sukces ten nie przełożył się na ważne dla kariery Łukasza propozycje. Planując stworzenie kolejnego filmu i koszty, jakie wiążą się z jego realizacją, Łukasz podjął decyzję o zdobyciu jakiegokolwiek pracy i uzbieraniu pieniędzy. Przypadek sprawił, że trafił na bardzo korzystną ofertę związaną z branżą modową. Przez niecałe dwa lata pracował w firmie specjalizującej się w sprzedaży wysokiej jakości tkanin wykorzystywanych do szycia obuwia jako asystent kierowniczki. W tym czasie znajoma przekazała mu informację o konkursie na krótkometrażową animację, odbywającym się w Polsce w jednym ze studiów filmowych. Zaoszczędzone pieniądze oraz spora ilość czasu wolnego po pracy sprawiły, że Łukasz potraktował tę szansę poważnie. Zrealizowany film wysłał na wspomniany konkurs. Zajął w nim

pierwsze miejsce i został zaproszony przez organizatorów do współpracy w ramach działań filmowych ich studia. Tym samym w 2010 roku przyjechał do Polski i podjął tu pracę. Od tego czasu mieszka w jednym z większych miast w Polsce, realizując również autorskie projekty. Co roku jednak wraca na miesiąc lub dłużej do Stanów, by odwiedzić rodziców, ale również rozważając dalszą realizację swojej kariery artystycznej właśnie tam. Jego „bycie” można określić właśnie jako „bycie pomiędzy”, pomiędzy światem polskim i amerykańskim, pomiędzy tutejszym i tamtejszym doświadczeniem artystycznym, pomiędzy dwiema tożsamościami narodowymi i wśród dualności kontekstów tożsamościowych, jakimi siebie określa.

Konstruowanie, rekonstruowanie siebie w narracji. Tożsamość narodowa Łukasza

W tym miejscu, w celu uzyskania szerszej perspektywy porównawczej, można przywołać badania ankietowe Danuty Mostwin przeprowadzone na początku lat 70., dotyczące losów polskich powojennych emigrantów, którzy osiedlili się w Stanach Zjednoczonych². Autorka uchwyciła w nich informacje, które pozwoliły jej skonstruować profil rodziny polskich emigrantów do Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej oraz opisać ich tożsamość etniczną. Interesowały ją również zmiany zachodzące w psychice emigranta wywołane kryzysem oderwania od rodzimej kultury oraz

² Badania te zostały przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych i opisane w monografii pt. *The Transplanted Family. A Study of Social Adjustment of the Polish Immigrant Family to the United States After the Second World War*, New York, Arno Press, 1980 (powstałej na podstawie rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem Margaret Mead na Columbia University School of Social Work w 1971 roku).

problemami z adaptacją do nowych warunków (Mostwin 1999: 9). Emigracja powojenna była przede wszystkim emigracją niepodległościową. Jak pisze Mostwin: „opuszczenie ojczyzny uważali za zło konieczne. Jechali do Ameryki, aby stąd głosić prawdę o Polsce, kontynuować walkę o niepodległość kraju. Wyjazdy do komunistycznej Polski i przyjmowanie zaproszeń na przyjęcia do reżimowej ambasady i konsulatów równało się zdradzie” (Mostwin 1999: 18). Badania Mostwin wykazały, że emigracja niepodległościowa odrzucała wartości kultury amerykańskiej, niemniej wiele z nich przyjmowała podświadomie. 79% respondentów zapytanych o ocenę własnej tożsamości odpowiedziało, że czuje się Polakami (Mostwin 1999: 21). Autorka badań w opisie emigracji powojennej powołuje się na słowa profesora Stefana Mierzwy³, który w Stanach Zjednoczonych przebywał od 1910 roku. Należał więc do fali emigracyjnej poprzedzającej o 30 lat grupę emigrantów interesującą badaczkę. Mierzwa w rozmowie z Mostwin mówi: „Nowoprzybyli. Tak nas nazywali: nowoprzybyli. Czasami: nowi. Czasem: Dipisi. Nigdy: Polacy. Rzadko kiedy: imigranci. Nowoprzybyłymi zostaliśmy na lata. My mówiliśmy o sobie: Polacy. Czasem: emigranci. Nigdy: wygnañcy. Nigdy: uciekinierzy” (Mostwin 1999: 15).

Wśród fali emigracyjnej przebadanej przez autorkę 70% badanych uważało się za emigrantów politycznych. Podróż do Stanów Zjednoczonych łączyli z nadzieją otrzymania pracy, mieszkania i rozpoczęcia życia w nowym kraju. Jak podkreśla badaczka, emigracja niepodległościowa oczekiwała, że starsi

emigranci zjednoczą się z nimi w wysiłku głoszenia prawdy o ojczyźnie (Polsce), oni zaś, mając na uwadze tragedię swego kraju pochodzenia, czuli się przede wszystkim Amerykanami. Mostwin analizę problematyki tożsamości etnicznej polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych kontynuowała w dalszych sześciu badaniach (1976, 1977, 1978, 1984, 1987 i 1994). Na ich podstawie zauważyła, że w późniejszych falach emigracyjnych: „emigrant nie odrzuca swego polskiego dziedzictwa, a legitymując się Polish-American, zaznacza jego ważność. Jest to wypowiedziane przez trzecią wartość, która nie jest oznaką podwójności, ale rezultatem interakcji czynników, które dadzą wynik inny niż suma ich oddzielnych działań” (Mostwin 1999: 22). Pojęcie trzeciej wartości Mostwin zapożyczyła od Jana Łukaszewicza, wybitnego logika XX wieku. Autorka podkreśla, że:

trzecia wartość jest energią wytworzoną na skutek konfrontacji jednostki (i jej wartości) z nowym układem. [...] W rezultacie prowadzi to do innego, bogatszego sposobu myślenia, zwiększonej niezależności i świadomości własnego rozwoju. Ta świadomość to „trzecia wartość”. Nie ogranicza się [ona] do sytuacji emigranta. Rozwinąć się może w warunkach, w których jednostka znajduje się w konfrontacji z inną, obcą, a nawet wrogą dla niej cywilizacją, strukturą społeczną lub filozofią. (Mostwin 1995: 235–236)

Chodzi tu więc o optymalną kondycję duchową osoby przebywającej na obczyźnie, pośrednią formę między identyfikacją z krajem pochodzenia a krajem osiedlenia. Przypadek Łukasza zdaje się wpisywać w tak rozumianą tożsamość emigranta. Dalsza część tego podrozdziału ukazuje podwójną

polsko-amerykańską linię identyfikacji, jaką narrator wytycza, definiując siebie właśnie w kraju pochodzenia i kraju osiedlenia oraz pomiędzy tymi światami.

W kontekście badań Mostwin oraz dokonywanej w niniejszym artykule analizy przypadku Łukasza można odnieść się również do pojęcia walencji kulturowej autorstwa Antoniny Kłoskowskiej. Walencja kulturowa oznacza: „poczucie związku z kulturą etniczną lub narodową uznawaną za własną, stanowiącą dziedzictwo kulturowe własnej grupy” (Kłoskowska 1996: 162). Kłoskowska wyprowadza cztery typy walencji kulturowej, czyli inaczej cztery typy przyswojenia kultury narodowej: uniwalencja, biwalencja, ambiwalencja, poliwalencja. Analizowany przypadek biograficzny, co potwierdzą dalsze rozważania, można umieścić w polu biwalencji, inaczej dwoistości kulturowej. Jednostki biwalentne bowiem współuczestniczą w dwóch kulturach i mogą aktywizować poszczególne elementy tych kultur w zależności od społecznej i kulturowej sytuacji (Kłoskowska 1996: 163).

Doświadczenie biograficzne Łukasza wpisuje się także w zakres znaczeniowy takich pojęć, jak „obcość” i „swojskość”. Andrzej Zajączkowski (1973: 284) stwierdza, że: „nie ma mowy o świadomym samookreśleniu się w kategoriach kulturowych, o utożsamieniu siebie z pewnym systemem wartości dotąd, dopóki jesteśmy «sami swoi». Dopiero obecność obcego pozwala nam na określenie siebie, a to następuje w wyniku krytycznej obserwacji obcego”. Za Simmelem (2005: 207) zaś można tu wspomnieć kategorię „obiektywności sytuacji obcego”, czyli możliwości zajmowania przez niego

postawy obiektywnej „wobec pewnych elementów lub tendencji grupy, która nie oznacza po prostu dystansu ani braku uczestnictwa, ale jest swoistym połączeniem bliskości i dystansu, obojętności i zaangażowania”. „Obiektywność sytuacji obcego” można w biografii Łukasza odczytać z jednej strony w jego doświadczeniu emigracji. Łukasz adaptuje się do życia w nowych warunkach społeczno-kulturowych, pozostając jednocześnie krytycznym interpretatorem nowej rzeczywistości. Z drugiej strony „obiektywność” tę widać w odniesieniu do jego doświadczenia życia w kraju pochodzenia, gdzie wyidealizowana wizja dzieciństwa w ojczyźnie nie przesłania narratorowi perspektywy porównawczej, która skłania go do podejmowania odczarowanej refleksji na temat rodzimej rzeczywistości.

Interpretacja historii Łukasza

W biografii Łukasza bardzo dużo miejsca zajmuje opowieść o jego pochodzeniu, polsko-żydowskich korzeniach i domu rodzinnym dziadków, głównie tych od strony mamy. Poszukując siebie w narracji, swojej tożsamości, Łukasz często powraca pamięcią do swojej przeszłości. Na podstawie fragmentów pochodzących z jego biograficznej opowieści można zauważyć, że jest on zakorzeniony w historii. Dom dziadków charakteryzuje jako idylliczną przestrzeń, a czas spędzony z nimi w dzieciństwie rozpatruje jako istotny element jego dzisiejszej tożsamości.

Opowieść o domu rodzinnym Łukasz wprowadza do swojej biografii najpierw w postaci ogólnego zarysu, zaznaczając punkty, do których później powróci szczegółowo:

³ Profesor Stefan Mierzwa (1982–1971) – ekonomista i publicysta, działacz polonijny, twórca Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Yorku.

No i ten, no i tak naprawdę, co ci mogę opowiedzieć – pochodzę z takiej trochę dziwnej, trochę dziwnej rodziny, bo byłem wychowywany przez matkę i dziadków, ponieważ mój ojciec, kiedy miałem tam trzy czy cztery latka, musiał wyjechać z Polski. I ten, i kiedy on wyjechał, to tak naprawdę ja się wprowadziłem przez trzy lata z matką do dziadków. I to była rodzina dość dobrze położona. Nikt nie był komunistą, ale dziadek był dyrektorem dużych zakładów P. na to miasto i na obszar. Co jeszcze powiedzieć (.) no i tak naprawdę bardziej się wychowałem w rodzinie matki, ponieważ rodzina ojca była albo po wojnie rozpylona po Polsce, albo po świecie. A ci, którzy zostali, to mieszkali albo w C. [duże miasto w Polsce – przyp. JW] i byli bardzo oddaleni od mojej rodziny. A ci, którzy nie byli oddaleni, jak na przykład babcia, wujkowie i ciocia, to byli w A. [małe miasto w Polsce – przyp. JW]. Bo po wojnie moja babcia wyjechała do A., myśląc, że tam będzie spokojniejsze życie niż w C. I tak naprawdę pytałaś mnie o jakieś pierwsze wspomnienia. Trudno powiedzieć, chyba pierwsze wspomnienie to było tak w kinie na jakiejś bajce, mój dziadek mnie wziął na jakiś taki/ bajkę. To było coś związane z Alibabą. I to było w ogóle takie kino w remizie, takie letnie. Bo były chyba dwa kina w mieście, ale też remiza robiła takie pokazy sobotnie dla dzieci. No i tak naprawdę to wszystko, jeśli chodzi o początek.

Łukasz, opowiadając o swoim pochodzeniu, podkreśla dwa ważne elementy jego tożsamości: polskość, bycie Polakiem (najczęściej przywoływane poprzez odniesienie się do doświadczenia życia w Stanach) oraz polsko-żydowskie korzenie, które odkrywa w okresie późnej adolescencji. Kontekst polsko-żydowski, wniesiony w jego biografii przez

babcię – matkę ojca – wpływa również na rekonstrukcję przeszłych doświadczeń, pozwala zrozumieć, czemu jego tata niezbyt chętnie mówił o historii swojej rodziny, o jej przeszłości. Wczesne dzieciństwo spędzone w małym mieście w zachodniej części Polski oraz późniejsze wakacyjne powroty do domu dziadków rozbudzają w Łukaszu zainteresowanie historią Polski, przeszłością dziadków i przede wszystkim poczucie potrzeby powracania do ojczystego kraju.

Byłem bardzo szczęśliwy, że byłem z dziadkami i byłem w A. [małe miasto w zachodniej części Polski – przyp. JW], co ja zawsze widziałem jak mój dom. Ja nigdy się nie sklimatyzowałem do Ameryki ani się nie zamerykanizowałem. Co na przykład dużo ludzi dziwiło, szczególnie, że wyjechałem tak młodo. Ale zawsze trzymałem taki, taki płomień żywy dla Polski, a szczególnie dla miasta A.

Bardzo ważną postacią w opowieści na temat czasu dzieciństwa jest dla Łukasza przyjaciel jego dziadka, którego sam narrator określa mianem „przyszywanego dziadka”. To głównie on zaszczepia w Łukaszu wspomnianą chęć poznawania i zgłębiania historycznej przeszłości Polski. W swojej biografii Łukasz podkreśla ważność obcowania z pokoleniem dziadków, z pokoleniem, które przeżyło wojnę. Niezwykłość tej relacji tłumaczy poprzez możliwość poznania ich doświadczeń, podkreślając ogromną wagę międzypokoleniowej komunikacji i oralnego przekazu.

N: To był taki mój, to był taki mój przyszywany dziadek, który jednocześnie był najbliższy, którego kiedykolwiek miałem, naprawdę. Byliśmy bardzo blisko do

momentu jego śmierci. I ten, zawsze mieliśmy, ten, i on na przykład zawsze na przykład pokazał mi, na czym polega mieć pasję do tematów, którymi się zajmujesz. I on na przykład był/ pamiętasz ten film „Mój wujek”⁴?

I: Tak.

N: Dokładnie taka postać. Taki, wiesz, taka fajeczka, taki papieros na takiej fajeczce filmówce. Taki charakterystyczny krok. I wiesz, on zawsze mnie, on zawsze uczył taką moją miłość do niskiej i wysokiej kultury. Żeby na przykład znać się na dobrym, takim, okropnym żarcie, a jednocześnie wiedzieć, wiesz, która dynastia była po której. I dlaczego na przykład Kochanowski jest bardzo ważnym pisarzem. Wiesz o co chodzi.

I: Uhm.

N: I tak, i to było fajne, bo kiedykolwiek byłem u niego, a byłem zawsze u niego. On zawsze sprowadzał swoich kolegów profesorów do siebie i na przykład pili wódkę, pili herbatę, grali w karty i palili fajki. I to mnie niesamowicie tak obczajało z tymi gośćmi, bo po prostu tam się uczyłem, nauczyłem się od tych ludzi tak klnąć. I jednocześnie to byli tacy ludzie, którzy, wiesz, no, też mieli swoje historie. Więc wiesz, to było niesamowite, bo w żadnym kraju nie masz/ czy na przykład nasze pokolenie nie miało okazji spotkać takiego pokolenia, które naprawdę coś takiego widziało. Wiesz, oczywiście w Stanach jest dużo ludzi, których dziadkowie walczyli w drugiej wojnie światowej i takie rzeczy. Ale żaden z nich na przykład nie siedział w baraku z synem Stalina, nie. To już jest totalnie inna bajka, nie. Albo na przykład być powstańcem w Warszawie. Żeby zobaczyć, jak twój cały świat do tego czasu idzie w gruz. To nie jest to samo, że cię gdzieś wysyłają, żebyś strzelał do kogoś,

⁴ Łukasz mówi o francusko-włoskim filmie „Mój wujaszek”, reż. Jacques Tati, 1958 rok.

nie. Chociaż też nie zmniejszam tego doświadczenia, bo to też musi być totalny odlot, psychoza.

I: Ale, czyli ty miałeś taką okazję, jako dzieciak, słuchać takich opowieści dość często?

N: Tak, tak. No.

I: Ale to fajnie, bo też to pewnie w tobie coś ukształtowało, jakąś taką otwartość, nie wiem, na poznanie przede wszystkim tej przeszłości. Tak myślę.

N: Bardzo. Bardzo.

Dom rodzinny dziadków odgrywa dość istotną rolę również we wspomnieniach Łukasza z pierwszych miesięcy spędzonych w Stanach Zjednoczonych, na emigracji. Narrator zwraca uwagę na trudności towarzyszące jego rodzinie w adaptacji do nowego otoczenia. Wprowadza do procesu konstruowania swojej tożsamości narodowej aspekt tożsamości imigranta oraz kwestię poczucia „obcości”, „inności”. W momencie opowiadania swojej biografii interpretuje tamten czas jako ciężkie doświadczenie biograficzne, wymagające podjęcia przez niego i rodziców pracy biograficznej nad uporządkowaniem i umiejscowieniem „siebie” w nowej, obcej rzeczywistości.

Co było okropne, ponieważ w Polsce moje życie było idealne. Miałem swoich dziadków wokół siebie, uwielbiałem ich. Uwielbiałem miasto A. Miałem bardzo fajny taki wiesz, taki wiesz, taki system, miałem swój świat. I mój świat był pełen takich rzeczy, jak, wiesz co, słuchanie o takich rzeczach, o historii i co mnie naprawdę fascynowało, i to było takie dzieciństwo pełne takich komfortów. I no właśnie pod koniec tego osiemdziesiątego piątego roku to wszystko zostało przewrócone na tył, ponieważ, wiesz, no, wyjechaliśmy do D. [nawa stanu – przyp. JW], gdzie byliśmy totalnymi emigrantami. Wiesz, i, i zaczęły się/

(.) bardzo długi okres bardzo ciężkich czasów, ponieważ nie tylko musieliśmy się zaaklimatyzować do nowej rzeczywistości, ale jednocześnie rodzice, którzy wtedy mieli dwadzieścia parę lat, musieli tak naprawdę pracować na skutek pewnej decyzji, którą zrobili, ale na skutek decyzji, którą zrobili totalnie w ciemno. Bo wtedy było tak, że tak naprawdę nie wiedziałeś, co jest po drugiej stronie. Mogłeś sobie wyobrazić, ale prawdopodobnie, wiesz co, wtedy kiedy się wyjeżdżało z jakichkolwiek powodów, to nie było jak teraz, że możesz teraz zgarnąć wiele, wiele informacji, nie. Tam wtedy to, to było po prostu tak, że jechałeś w ciemno, no i wiesz, telefon do Polski wtedy kosztował dolar tam piętnaście za minutę, co było bardzo dużo pieniędzy, nie. Bo dolar piętnaście wtedy no to było coś takiego jak cztery i pół czy pięć dolarów, nie. A szczególnie jak, jak patrzysz z perspektywy jakby sytuacji politycznej, to nie wiedziałeś, czy będziesz miał w ogóle opcję wrócić.

Więc tak naprawdę, nie wiem, tak naprawdę to był taki wielki szok. Bo szczególnie, że nie wyjechaliśmy gdzieś, gdzie były takie, wiesz co, jakby takie grupy, które trochę mogą cię zintegrować, nie. Bo nie wyjechaliśmy na przykład do Nowego Jorku, gdzie jest dużo Polaków, Żydów, Rosjaninów i tak dalej. Ani do Chicago, gdzie jest dużo Polaków i Żydów. My wyjechaliśmy do D. Wiesz, gdzie po prostu to jest/ to był totalnie taki skok, moim zdaniem totalnie nie w tym kierunku, gdzie powinno się iść.

Sytuację Łukasza w analizowanej fazie jego biografii można wpisać w koncepcję liminalności Turnera. Liminalność rozumiana jest tu jako stan, który wymyka się albo prześlizguje przez sieć klasyfikacji. Osoba znajdująca się w stanie liminalnym znajduje się w danym momencie poza społeczną strukturą.

W przypadku fazy liminalnej rozumianej klasycznie – jako kluczowy element rytuału przejścia – jest to moment, w którym kształtuje się nowa tożsamość inicjowanego. Ulega ona dezintegracji, by zostać odtworzoną zgodnie z nowym miejscem, które jednostka zajmie w strukturze społecznej (Turner 2004: 240–266). Za początek fazy liminalnej uznaje się moment, w którym rozpoczyna się społeczna dezintegracja, na przykład decyzja o opuszczeniu kraju pochodzenia. Kres liminalności następuje wtedy, gdy tożsamość migranta zostanie odbudowana (Mach 1998: 8). W przypadku Łukasza koniec fazy liminalności przypada na okres ukończenia studiów.

W jego biografii, w miejscu poprzedzającym koniec fazy liminalnej, opowiadając o otrzymaniu propozycji studiowania na jednej z najlepszych uczelni filmowych w Stanach Zjednoczonych, Łukasz ponownie przywołuje kontekst bycia imigrantem, podkreślając, że mimo iż zamieszkał w Stanach Zjednoczonych jako Polak, mając silne poczucie bycia Polakiem, to przede wszystkim czuł się imigrantem. Nie stał się Amerykaninem, choć na pewno do pewnego stopnia zasymilował się z kulturą amerykańską, nie mógł też uczestniczyć w pełni w kulturze polskiej oraz nie przynależał do społeczności Polonii w Stanach. Z tych względów „bycie imigrantem” postrzega jako charakteryzujące jego tożsamość narodową w czasie lat dziecięcych i nastoletnich spędzonych w innym kraju.

Bo w ogóle, tak w ogóle się nie wydawało realne, wiesz, tak będąc, wiesz, takim chłopakiem ze średniej klasy, który jest dość świeży w klasie średniej. Zawsze byłem imigrantem, w takiej niższej klasie robotniczej, to teraz, wiesz, dostajesz stypendium do jakiś

świeżych uczelni, nie, za to, że zrobiłeś jakiś film, nie. Bo kiedy zrobiłem ten film, to totalnie nie wiedziałem, co z tego będzie.

Wymiar tożsamości imigranta zanika w Łukaszu dopiero w momencie pójścia na studia. Ten moment w jego biografii jest już wolny od opisu doświadczeń „inności”, „obcości”. Narrator odkrywa w sobie bowiem kolejny aspekt swojej tożsamości, zaczyna czuć się artystą, filmowcem. Zaczyna wnikać w otoczenie podobnych mu osób, na nowo – jak wtedy, gdy był mały i mieszkał z dziadkami – tworzy swój „system”, swój „świat”, w którym się odnajduje.

Podsumowując ten wątek w biografii Łukasza, można stwierdzić, że dla konstruowania obrazu jego tożsamości narodowej najbardziej kluczowe są nie tylko lata spędzone w Polsce przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, ale przede wszystkim owe wakacyjne powroty do miejscowości A., do dziadków, powroty do tego, co znajome. Dom dziadków jest istotną figurą retoryczną w dyskursie, który Łukasz buduje na temat swojej przeszłości.

Podobnie istotną rolę odgrywa w biografii Łukasza babcia od strony taty, dzięki której narrator dowiadyuje się o swoim polsko-żydowskim pochodzeniu. Ten nowy wymiar jego tożsamości narodowej przyjmuje z zaciekawieniem i tym samym zapełnia lukę w opowieści na temat przeszłości jego rodziny, która pozostawała pusta ze względu na niechęć jego taty do podejmowania refleksji na temat przeszłości. Łukasz, rekonstruując obraz siebie w sensie tożsamości narodowej, podkreśla, że wywodzi się z „mieszanego domu”, z rodziny polsko-żydowskiej, rabinistycznej.

I wtedy tak miałem 18 lat, to moja babcia mi powiedziała o pochodzeniu moim. Bo ona wtedy nie chciała zbyt bardzo o tym gadać. No i wiesz, tak otworzyła takie pudełeczko. I się dowiedziałem, że na przykład pochodzę z rodziny rabinistycznej. Że moja rodzina była we Lwowie i w C. [duże miasto w Polsce – przyp. JW]. Że jej ojciec był przedsiębiorcą, ze strony dziadka też byli jacyś biznesmeni, ale to była bardziej taka rodzina nie ortodoksyjna, ale teologiczna. Czyli reformowani Żydzi, już asymilowani. I tak naprawdę moja rodzina tak się mieszała pomiędzy Lwowem, Aten, a C., nie, poprzez biznes. No i ten, to też tak spowodowało, że też tak zacząłem swojego ojca rozumieć totalnie inaczej, bo zawsze mój tata wydawał mi się bardzo dziwny. (.) Miał takie rzeczy, które wyniósł z domu, które tak totalnie jakby nie rozumiałem. No i wiesz, więc zawsze były takie rzeczy, które mój tata wyniósł z domu, i zawsze była taka cicha jakby reguła, że nie mówimy nic o tacie, bo tata nie lubi gadać o swojej przeszłości. Więc wiesz, więc bo tata też kiedy wyjechał do Stanów, to on tak totalnie chciał się odciąć od wszystkiego. Ja zawsze byłem dzieckiem takiego mieszanego domu.

Tak, chociaż wiesz, on nigdy [tata – przyp. JW] od swojej jakby ten, od pochodzenia nie uciekał. On po prostu o tym nie mówił, on nie lubił mówić. I kiedy babcia mi to wszystko powiedziała, bo tak, wiesz, dużo rzeczy zaczęło wpadać, wszystkie rzeczy, które tak wisiały w mojej świadomości, w powietrzu zaczęły odnajdywać swoje kołki. Wiesz te kołki zaczęły wpadać do tych pobranych dziurek i cały obraz zaczyna się pokazywać, nie. Czyli na przykład, że nasza rodzina jest tak genetycznie pół na pół. Że wszyscy jesteśmy podobni, ale na przykład mój kuzyn to jestem ja, ale z czarnymi kręconymi włosami i oliwkową skórą. I wiesz, (.) a ja na przykład jestem ten, bledsza, rudsza wersja jego,

wiesz, o co chodzi. I tak jest całe pokolenie jakby mojego ojca też rozpowięzione. Że wszyscy są albo czarni i kudłaci, albo wielcy i rudzi, i wiesz, mus jest dziwny, ale tak jesteśmy po środku podzieleni.

Babcia uzupełniła jego portret rodzinny o osobę dziadka, który był Żydem i którego Łukasz nigdy nie poznał. W narracji Łukasz wspomina, że dziadek był muzykiem, wiódł ciekawe życie. W latach 60. zmienił nazwisko na polskojęzyczne ze względów politycznych. Ten polsko-żydowski kontekst ma dla Łukasza znaczenie podczas definiowania jego tożsamości narodowej. Narrator określa siebie jako niezamerykanizowanego Polaka o polsko-żydowskim pochodzeniu, zauważając jednak, jak się okaże w toku późniejszej analizy, jak bardzo bywa również amerykański, mieszkając dłużej w Polsce.

„Przetłumaczenie się” na inną kulturę

Na koniec tej części niniejszego tekstu warto wspomnieć inną opowieść biograficzną, której narratorka – pisarka i dziennikarka – Eva Hoffman, mając 13 lat, wyemigrowała z rodzicami do Kanady, po czym przeniosła się do Stanów Zjednoczonych. Hoffman urodziła się w Krakowie w 1945 roku. Swoje biograficzne doświadczenie transformacji zapisała w postaci książki *Zagubione w przekładzie*, w której opisuje wewnętrzny proces „przetłumaczenia się” na inną kulturę i inny język. Książka stanowi wnikliwe studium doświadczenia emigracji, trudnego kontaktu z nową kulturą i rzeczywistością społeczną. Przypadkowi Łukasza szczególnie bliskie wydaje się być wspomnienie Hoffman z lat młodości, nastoletnich, stanowiące pierwszą refleksję po opuszczeniu domu rodzinnego.

Jest kwiecień 1959 roku. Stoję przy barierce na górnym pokładzie „Batorego” i czuję, że moje życie się kończy. Patrzę na zgromadzony na nabrzeżu tłum, jak zawsze obserwujący wyjście statku z Gdyni – tłum, który nagle i nieodwracalnie znalazł się po drugiej stronie – i mam ochotę wyrwać się stąd, pobiec z powrotem, w kierunku wyglądających tak swojsko, podnieconych, machających rękami i wznoszących okrzyki ludzi. Nie mogę uwierzyć, że wszystko to zostawiamy za sobą, ale tak jest. Mam trzynaście lat, a my udajemy się na emigrację. Pojęcie to jest dla mnie miazdząc nieodwołalne, jakby oznaczało koniec świata. (Hoffman 1995: 7)

Pisarka w swojej historii życia często wraca do tego wspomnienia, podkreślając głęboką świadomość straty, jaka towarzyszyła jej w pierwszych miesiącach po przybyciu do Kanady. Píše, że poprzez adaptację do nowej rzeczywistości zgubiła gdzieś część dawnej siebie i swój język wewnętrzny, tak przynajmniej czuła. W przeciwieństwie do Łukasza Hoffmann nie powraca co roku lub co dwa lata do rodzinnego domu dziadków. Polski dom zostawia za sobą, próbując odnaleźć się w Vancouver, które jest dla niej „zamglonym światem, po którym chodzi z szumem wizualnej dezorientacji w głowie” (Hoffman 1995: 132). Z biegiem lat pisarka przenosi się do Stanów Zjednoczonych, gdzie studiuje, a następnie wykłada literaturę na Harvard University, gdzie otrzymuje również tytuł doktora. Wkrótce zostaje również redaktorką „The New York Times Book Review”. Mimo odniesionych sukcesów co jakiś czas przywołuje kontekst tożsamości imigranta, zauważając, że jej „przetłumaczenie się” na inną kulturę to nie jest kameleonizm, że nie można tak po prostu przyjąć „teraz jestem

Amerykanką i koniec”. Opowiada, że chciała zawsze zachować jakiś wątek siebie w tym procesie: „Być może imigrant, który odniósł sukces, jest przerysowaną wersją tubylca. Od tej pory będę jak mozaika; będę się składać z fragmentów. Tylko ta zabarwiona zmysłem obserwacyjnym świadomość sprawia, że pozostaję, mimo wszystko, imigrantką” (Hoffman 1995: 161).

Postrzeżenie siebie przez pryzmat doświadczenia emigracji jest u Hoffman dużo silniejsze niż u Łukasza, który w momencie opowiadania swojej historii życia nie podejmuje wątku tożsamości imigranta jako ważnego elementu jego obecnego obrazu tożsamości. Dodatkowo pisarka w swojej książce stara się powiedzieć, że potrzebuje stałego miejsca, takiego, które nazwie domem. Píše o podróży zamiast o wędrówce, wnioskować można, że dzieje się tak ze względu na utknięcie w nieskończonym poszukiwaniu, jakie niesie za sobą doświadczenie wędrówki. W latach 90. Hoffman zamieszkała w Londynie, gdzie przybywa również obecnie.

Taka refleksja jest bliska również biograficznej opowieści Łukasza, który pomimo możliwości bycia nomadą, jaką daje mu zawód artysty, skłania się w stronę posiadania swojego miejsca zarówno w polskiej, jak i amerykańskiej rzeczywistości.

Refleksja człowieka marginalnego

Tak naprawdę, co tak naprawdę definiuje moją polskość i moją amerykańskość jest to, że i ta strona spowodowała, że widzę tamtą stronę inaczej. I tamta strona spowodowała, że tą stronę tutaj w Polsce widzę, odbieram totalnie inaczej. Ale jednocześnie jako

Polak, jako osoba, która jest dumna, że jest z tego kraju. A jednocześnie totalnie inne perspektywy trochę. [fragment transkrypcji wywiadu z Łukaszem]

Stonequist zauważa, że:

jeżeli różnice rasowe i kulturowe pomiędzy dwiema grupami nie są odczuwane jako nieprzekraczalne, typową formą reakcji jest asymilacja w grupie dominującej. Jest tak zwłaszcza w populacjach imigrantów nieodróżniających się szczególnie w kategoriach rasy albo kultury. Sam fakt, że przenieśli się i zamieszkali w nowym kraju wskazuje na to, że podjęli pierwszy krok w kierunku kulturowego dopasowania. (2012a: 84)

Robert E. Park (1950: 375–376) stwierdza natomiast, że człowiek marginalny posiadający doświadczenie „bycia” w dwóch kulturach posiada zdolność budowania indywidualnych, zdystansowanych i rozbudowanych opinii na ich temat, wyprowadzając je z pozycji zdystansowanego, racjonalnego komentatora i interpretatora obu światów, których doświadcza kulturowo. Analizując przypadek Łukasza w ramach koncepcji człowieka marginalnego wyprowadzonej przez Parka i rozwiniętej przez Stonequista, niniejszy tekst skupia się jedynie na wymiarze „zdystansowanej”⁵ pozycji człowieka marginalnego w stosunku do dwóch kultur, w których trwa, i jego zdolności do konstruowania krytycznych komentarzy oraz wyrażania opinii wobec swojej tożsamości w obu tych światach.

⁵ Pojęcie „zdystansowania”, „zdystansowanej” pozycji czy też refleksji rozumiane jest tutaj w perspektywie oglądu jednej kultury przez pryzmat systemu kulturowego drugiej. Przejawia się w możliwości objęcia stanowiska obserwatora każdej z nich, interpretacji ich z pozycji dalszej.

Analiza ta nie dotyczy problemu przystosowywania się człowieka marginalnego w – jak to ujmują Stonequist – kulturze lub grupie dominującej. Nie chodzi tu również o analizę cyklu życia człowieka marginalnego i studium psychicznych konfliktów związanych z podawaniem się za członka innej rasy (Stonequist 2012b: 98–101). W omawianym przypadku nie napotykamy również na rozdźwięk między pozorną tożsamością społeczną a rzeczywistą tożsamością społeczną warunkujący pojawienie się piętna, atrybutu, który „dotkliwie dyskredytuje” i sprawia, że jednostki ponoszą społeczne i psychologiczne koszty społecznej niejednoznaczności (Goffman 2007: 32). Mając zatem na uwadze wielowarunkowość pojęcia marginalności, jego rozumienie w kontekście konfliktu między grupami i konfliktu wewnętrznego jednostki, niniejsza analiza odczytuje biografię Łukasza w ramach koncepcji człowieka marginalnego jedynie ze względu na jego wyjątkową pozycję jako narratora i interpretatora własnej biografii, gdzie kontekst polski i amerykański są tym, co wpływa na definiowanie przez niego kultur, w których się socjalizował, oraz tego, w jaki sposób wpłynęły one na jego narodową i społeczną tożsamość.

Stany Zjednoczone – uwagi człowieka marginalnego

W poprzednim podrozdziale niniejszego tekstu stwierdzono, że najważniejszym dla Łukasza elementem jego tożsamości narodowej, tym, co zbudowało w nim poczucie polskości i dzięki czemu pozostał niezamerykanizowanym Polakiem, jest pamięć o domu rodzinnym, o dziadkach i spędzone z nimi dzieciństwo. Niemniej do Stanów Zjednoczonych

Łukasz wyjechał z rodzicami nastawionymi na odnalezienie tam nowego domu, nowej tożsamości. Lata spędzone w Stanach od początku cechował pewien dualizm, który bezpośrednio wpływał na interpretację i przyswajanie nowej kultury i rzeczywistości społecznej przez Łukasza. Dualizm ten wynikał z postaw jego rodziców wobec Stanów i tego, co amerykańskie oraz z ciągłego kontaktu z polską kulturą, językiem, historią za sprawą dziadków. Tata Łukasza świadomie podjął się zrekonstruowania swojej tożsamości z polskiej na amerykańską, zauważając wielokrotnie wyższość tej drugiej, afirmując ją. Mama Łukasza, choć bardzo dobrze zasymilowała się w nowej kulturze, zachowywała ostrożność w przyjmowaniu jej bezkrytycznie jako nowej, lepszej rzeczywistości. Łukasz w swojej biografii wyraźnie podkreśla tę dychotomię w procesie amerykanizacji jego rodziców. Znacznie bardziej przychyliła się do uwag zdystansowanej mamy niż zachłyśniętego „amerykańskim snem” taty. Można założyć, że dorastanie w poczuciu tej dualności perspektyw na temat nowego miejsca, w którym zamieszkał, umocnionym poprzez silny kontakt z dziadkami, których odwiedzał, wpłynęło na jego krytyczną postawę wobec procesu amerykanizacji. W biografii Łukasza odnajdujemy dłuższy ustęp poświęcony owej dychotomii perspektyw rodziców wobec Stanów Zjednoczonych.

N: Mój ojciec totalnie był zakochany w Stanach i totalnie kupował tą taką iluzję, że jeśli możesz wymarzyć, to możesz to zrobić, nie. Takie rzeczy, nie. On był jednak zawsze taką osobą, która była bardzo pozytywna i w swoim sensie mój ojciec zawsze był takim niesamowitym geniuszem, bo cokolwiek by on nie robił, on był świetny w tym. Co, wiesz, jest ironiczne, że nie chce

gadać o swojej przeszłości. A tak naprawdę jego przeszłość powoduje, że on jest świetny we wszystkim. I to jest właśnie śmieszne, bo na przykład mój ojciec totalnie był taki/ wiesz, chciał mnie zamerykanizować i tak dalej, a moja matka totalnie była taka nie antyamerykańska, ale totalnie patrzyła na Amerykę i na ten cały system jako totalna ściema, wiesz, o co chodzi.

I: Uhm.

N: Na przykład mój tata mówił: *zobacz, co oni wybudowali, zobacz jak, jak/ co może na przykład, wiesz, intencja i ambicja ludzkości zrobić, kiedy jest nieograniczona. A moja matka zawsze była tym głosem, który mówił, wiesz co, odczep się! To wszystko jest wybudowane na plecach, wiesz, biednych ludzi, którzy byli z Afryki przywiezieni. To jest totalna ściema imperialistyczna, nie.*

Więc wiesz, to było dziwne, bo zawsze, nie wiem, była taka/ taki podział właśnie w tym domu, nie. Właśnie tej, tej perspektywy na Amerykę i czym ona jest. Moja mama w to totalnie nie wierzyła, mój ojciec totalnie to kupił, nie. Więc to też było bardzo ciekawe, bo to było coś takiego, co spowodowało, że cały czas byłem świadom tego dualizmu, nie. To jest tak samo jak tutaj, kiedy mówisz komuś, *A, wychowałem się w Stanach, to oni/ jest na przykład dwa rodzaje ludzi. Jedna osoba, która mówi, O, wychowałeś się w Stanach, ok, cokolwiek to może znaczyć. A jest druga osoba w Polsce, która zareaguje totalną zawiścią, ponieważ ta osoba zaczyna budować na podstawie tego jednego zdania całą moją historię, moje życie. I zawsze wyobrażają sobie najlepszą wersję dla mnie, czyli najgorszą dla nich.*

W ciekawy sposób Łukasz buduje również narrację na temat czasów swojej edukacji w Stanach. Dostrzega dużą wartość obcowania z niejednorodnym

światem kulturowym, ze światem różnym w sensie rasowym, etnicznym, społecznym. To doświadczenie obdarza go perspektywą poznawczą, która w bezpośredni sposób polemizuje z magią amerykańskiej rzeczywistości wykładaną mu przez tatę.

I zauważyłem, jak jest niesamowita wartość w publicznej edukacji. Że to, co mi na przykład przeszkadzało w chodzeniu do tej [wcześniejszej, katolickiej – przyp. JW] szkoły było to, że czułem się jak outsider inie miałem żadnego kontaktu z moimi rówieśnikami, ponieważ oni tam wszyscy byli bogaci i wszyscy byli tacy po prostu biali. Ja pochodziłem z takiego świata, gdzie świat jest multikolorowy. I tak naprawdę czasami się je przy tym samym stole z osobą, która ma dready i gada się o Gombrowiczu. Wiesz, o co chodzi, takie rzeczy.

I: No tak.

N: Więc ja miałem zero kontaktu z tymi ludźmi. I moment kiedy poszedłem do J. [nazwa miasta w Stanach Zjednoczonych – przyp. JW] do publicznej szkoły, tam gdzie, wiesz, idziesz holem i na przykład czujesz trawę, że ktoś pali trawę w ubikacji. To tak powoduje, że tak zaczynasz wchłaniać świat w totalnie inny sposób. I tam są na przykład ludzie biednych ludzi i ludzi starych artystów, wiesz, o co chodzi. Tak różnie.

I: Miks.

N: Miks. I też był właśnie taki mix edukacyjny. Bo w takich katolickich szkołach, pomimo tego, że poziom był wysoki, to było bardzo takie tradycyjne, nie. I ironiczne było to, że pomimo tego, że to była katolicka szkoła, większość nauczycieli, większość ludzi, którzy tam chodzili, nie byli katolikami. Bo wszyscy katolicy to byli Meksykanie albo emigranci, byli biedni, nie mogli iść do tej szkoły. Czyli chodzili do tych publicznych.

No i na przykład w tej publicznej szkole było niesamowicie, bo tak naprawdę było oprócz takich standardowych klas, które się miało w liceum ogólnokształcącym, to tam jeszcze były takie klasy, jak na przykład socjologia albo na przykład teatr, albo fotografia, albo wideoprodukcja. I to powodowało, że tak naprawdę mogłeś się tak naprawdę rozszerzyć horyzonty. I ja się w ogóle zainteresowałem teatrem i fotografią i tam robiłem różne rzeczy. I było naprawdę fajnie. Tak, tak na pewno, na pewno co to spowodowało, że poznałem bardzo interesujących ludzi, ludzi, których bardzo lubiłem.

Zarówno doświadczenie edukacji, jak i dualności perspektyw rodziców przekłada się zatem na biograficznie zdystansowaną postawę wobec doświadczenia życia w Stanach Zjednoczonych. Nie umniejsza to jednak dużej roli, jaką odegrały i odgrywają one w jego biografii. Świadomość ukończenia prestiżowej uczelni związanej z branżą filmową, zdobyte na niej doświadczenie i wypracowany przez lata warsztat dają Łukaszowi możliwość posiadania wyboru, w którym z dwóch zamieszkiwanych przez niego krajów będzie żył i pracował. Może również sprawnie korzystać z obu tych konstruktów tożsamościowych, będąc amerykańskim filmowcem w Polsce lub filmowcem polsko-żydowskiego pochodzenia w Stanach. Świat Łukasza nie jest zatem czarno-biały, nie zawiera się w tylko jednej „kliszy”. Narrator ma świadomość wywoływania kolejnych ujęć swojej tożsamości w odpowiednich kontekstach. Posiadając ukształtowane poczucie tożsamości narodowej oraz poczucie pomyślnego asymilacji w kulturze amerykańskiej, zachowując tak ważną dla niego krytyczną postawę, Łukasz nie określa jednoznacznie, w którym z tych dwóch krajów pragnie żyć. Pozostaje

marginalny nie dlatego, że „nigdzie nie pasuje”, ale ze względu na korzystanie z możliwości funkcjonowania w obu tych światach, nie zapuszczając w żadnym z nich „ostatecznych” korzeni.

Z tych czynników wynika jego postrzeganie Stanów Zjednoczonych i Polski, postrzeganie, które poszukuje pozytywnych cech tych światów poprzez krytyczne spojrzenie. Bennett (1993: 21) zauważa, że jest to postawa konstruktywnie wykształcona przez człowieka marginesu jako indywiduum interpretujące rzeczywistości społeczne, w których żyje, z pozycji członka każdej z nich, ale jednocześnie zewnętrznego obserwatora (*dual status of being both inside participant and outside observer*). W biografii Łukasza najbardziej odzwierciedlający tę perspektywę fragment dotyczy jego refleksji na temat Stanów Zjednoczonych wyprowadzonej wobec stereotypowych wyobrażeń tego kraju:

A prawda jest taka, że Stany Zjednoczone to nie jest tylko, wiesz, czerwono, niebiesko, biali, tylko jest wiele odcieniów Ameryki. I Ameryka jest bardzo wielkim krajem, który tak samo jest niesamowicie bardzo bezlitosny. I tam nie jest łatwo, to też nie jest taka rzeczywistość, jak na przykład była w zachodnich Niemczech, gdzie wszystko było mniejsze, czyli bardziej do wygospodarowania. I wszystko było bardzo poukładane. Że kiedykolwiek ktoś wyjeżdżał z Polski do Niemiec Zachodnich tak widział ten kapitalizm, ale w takim uporządkowaniu niemieckim, które jednocześnie miało socjalistyczną jakby podkładkę, nie. A jeśli jechałeś do takich krajów jak Stany, to, to mniej przypomina tak poukładany, bogaty system, a bardziej niż taki burdelo-cyrk. Wiesz, wszystko się dzieje na raz.

Łukasz zdaje sobie sprawę, że wielu ludzi postrzega Stany Zjednoczone w podobny sposób jak jego tata. Dzięki obcowaniu z wielokulturowością w Stanach i z kulturą polską widzi świat w sposób wieloznaczny. W biografii jest skory do poszukiwania perspektyw porównawczych dla wygłaszanych opinii. Na często wielowątkowe i plastyczne opisy rzeczywistości wpływa zapewne również artystyczne wykształcenie Łukasza i jego pasja do kreowania światów filmowych. Dla niniejszej analizy najistotniejsza jednak jest krytyczna, „zdystansowana” refleksja, jakiej podejmuje się narrator, opowiadając swoją biografie.

Polska – uwagi człowieka marginalnego

Wprowadzając szerzej wątek polski do swojej narracji, Łukasz nie tylko odwołuje się do pamięci o dziadkach i cyklicznych przyjazdach do ojczystego kraju. Dzięki podjęciu decyzji o powrocie do Polski i podjęciu współpracy z jednym ze studiów filmowych narrator mieszka w Polsce cztery lata (od 2010 roku do 2014 – chwila przeprowadzania wywiadu), odwiedzając co jakiś czas dom rodzinny i przyjaciół w Stanach Zjednoczonych. Te cztery lata spędzone w ojczyźnie oraz wcześniejsze doświadczenie polskości przekładają się w biografii Łukasza na podjęcie właśnie krytycznej, zdystansowanej postawy wobec doświadczenia życia w Polsce, ale również na wyprowadzenie wniosków o niemożności zaprzestania dokonywania tej krytyki głównie ze względu na posiadane doświadczenie życia w Stanach Zjednoczonych. Dodatkowo Łukasz, nie podejmując bezpośrednio tematu transformacji w Polsce, nie konstruuje swojej opinii w tej kwestii, właśnie ze względu na fakt zmiany systemowej,

może z powodzeniem istnieć jako indywidualista, twórca na rynku filmowym w Polsce. Zapytany w biografii o jego postrzeganie zmian, jakie zaszły w Polsce od czasu, kiedy ją pierwszy raz opuścił jako dziecko, najwięcej miejsca w odpowiedzi na to pytanie poświęca opisowi przemian ekonomicznych i topograficznych, jakie zaszły w mieście A., z którego pochodzi. Dodatkowo dodaje:

Wiesz, to jest, to każdy mówi, jak w Polsce było ciężko. Jako dziecko ja nie pamiętam, żeby było ciężko. Bo te małe miasta nie były dotykane przez to, przynajmniej na zachodzie Polski. Nie wiem, jak na wschodzie, ale na wschodzie do dzisiaj jest średnio, z tego co słyszę.

I: Uhm.

N: No tak pocałowane wiatrem Rosji, nie. Zachód jest tak pocałowany wiatrem Niemiec. Więc tak na przykład pamiętam, że było tak smutno czasami, ale wiesz, kiedy słyszało się w mieście dzwonek fabryki, to każdy wracał do domu o piętnastej. Każdy był zadowolony, każdy znał swoich rodziców, bo rodzice pracowali tam siedem godzin dziennie. Nie było widać biedy nigdzie, tylko byli ci dwaj czy cztery pijacy, którzy tak, *Oni, wiesz, cały czas piją, nie*. To było takie coś, że w parku zawsze siedzą. I ja myślę, że przez to, że ja nie miałem żadnego poczucia tego. Bo kiedykolwiek ktoś mówi tak, *O, to w Polsce musiało być źle*. To mówię, *Nie, nie miałem źle. Miałem bardzo dobrze*.

Z takiej pozycji buduje również pod koniec narracji wypowiedź na temat perspektywy ewentualnego pozostania w Polsce w dzieciństwie i faktycznego opuszczenia kraju ze względu na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Mówi:

No myślę, że po prostu mój tata tak wyskoczył, bo mógł. Moja mama wyskoczyła za moim ojcem, bo chciała, żebym miał ojca, i też kochała mojego tatę. Ale, nie, my nie wyjechaliśmy, bo mieliśmy twardo. Ja myślę, że bym miał nawet lepsze życie, gdybym nadal był w Polsce. Na pewno mniej stresowe. Na pewno nie byłbym reżyserem, ale coś bym robił. Ale nie wiem, myślę, że na pewno moje życie by się inaczej potoczyło w mieście A. Za to jestem bardzo szczęśliwy, że wyjechaliśmy, bo to jakoś dało mi niesamowitą przeszłość. Że mam takie opowieści, że na przykład niektórzy przyjaciele nie chcą wierzyć mi, bo myślą, że to jest zmyślane. Ale wiesz co, ja mogę powiedzieć, takich rzeczy się nie zmyśla.

Doświadczenie życia w Stanach Zjednoczonych najbardziej wybija się we fragmencie narracji Łukasza, w którym podejmuje się on oceny Polski po czterech latach mieszkania w tym kraju. Widać tu nachodzenie na siebie obu kontekstów kulturowych, jakie zna i w których biograficznie funkcjonuje. Narrator przyznaje, że dopóki nie zamieszkał na dłużej w Polsce, nie miał świadomości, że w pewnych wymiarach życia jest już dość mocno przyzwyczajony do logiki amerykańskiej. Mimo dystansu wobec przyjmowania całkowicie tamtej kultury i mimo możliwości podejmowania krytyki Stanów Zjednoczonych, którą daje mu pozycja insidera i outsidera zarazem, Łukasz nie jest w stanie zrezygnować z doświadczenia członka społeczności amerykańskiej podczas odnajdywania siebie we współczesnym społeczeństwie polskim i polskiej rzeczywistości.

Ponieważ jakoś (.) moim zdaniem, ja bardzo Polskę lubię, lubię Polaków, lubię bardzo ten fakt, że Polacy

są bardzo inteligentni. Ale przez te czasami cztery lata zauważyłem, że na przykład Polacy dysponują najgorszymi cechami ludzkości i jednocześnie najlepszymi. Ale to jest wręcz szokujące jak, z jaką łatwością właśnie mają te najgorsze cechy. I to są cechy, które nie pochodzą na przykład od bycia biednym, tylko po prostu trzeba być złą osobą. I to jest coś, co trochę tak zrozumiałem, pomimo że broń Boże nie chcę generalizować, że wszyscy. Ale jest statystycznie więcej tego w Polsce niż nawet w Stanach, statystycznie. Jeśli byś wzięła, wiesz, procenty. Albo może po prostu jest więcej ludzi w Stanach i tych ludzi nie widać. Ale ten, ale to mnie bardzo zaczęło martwić, kiedy zacząłem to obserwować tutaj. Bo ja zawsze byłem bardzo za Polską, ale jednocześnie po czterech latach w Łodzi zauważyłem, że pomimo tego, że bardzo za Polską tęsknię i bardzo Polskę kocham, dzisiejsza Polska nie jest tą Polską, którą kocham i Polską, za którą tęskniłem. Najbardziej tęskniłem za na przykład dziadkami, ten świat, który był tam. I świat mojego dzieciństwa, który zawsze się dla każdego wydaje lepszy. W jakimś sensie albo drugim. Tak trochę zacząłem się czuć tak yyy, że nie jestem w, że tak, nie wiem, że te cztery lata w Polsce bym ci powiedział, że bardzo uświadomiły mi, jak bardzo amerykański jestem. Co w ogóle nie miałem tego świadomości. I tak bardzo, tak bardzo amerykański jestem. I to było takie szokujące. Wiesz, to było coś takiego, że jak tak patrzysz na ludzi, mówisz, *Wow, ja myślałem, że wszystko jest tak, a wszystko tak naprawdę jest tak*. Nie. (.) I to jest takie przedziwne, bo te rzeczy, które mnie spotkały w X. [duże miasto w Polsce – przyp. JW], totalnie jakby według mojego myślenia nie mają logiki, żeby się wydarzyć. Wiesz co, jest dosłownie jakby niektórzy ludzie tutaj tak działają na takiej samej podstawie, jakbyś, nie wiem,

była na jakiejś takiej safari i byś widziała jak zebra zjada lwa. I tak mówisz ok, ale to nie ma racji bytu.

W powyższym fragmencie narrator zaznacza, że cztery lata spędzone w Polsce do chwili przeprowadzenia wywiadu „uświadomiły mu, jak bardzo jest amerykański”. Znając całość opowieści Łukasza, należy wyjaśnić, że chodzi mu z jednej strony o kontakt z instytucjami takimi jak urzędy, służba zdrowia, banki, a z drugiej o strukturę organizacji jego zawodu w Polsce. Łukasz zauważa między innymi brak profesjonalizmu i zorganizowania w strukturach funkcjonowania wymienionych instytucji. Natomiast polski rynek produkcji filmowej, choć niezwykle mocno docenia, krytykuje głównie ze względu na trudne warunki do realizacji autorskich projektów (np. debiut filmowy). Użyta przez niego metafora safari, na którym „zebra zjada lwa”, odnosi się do sytuacji, w których znajomy mu system funkcjonowania struktur społecznych zostaje zachwiany. W późniejszej części wywiadu mówi w tym kontekście między innymi o inwestowaniu pieniędzy w twórców filmowych, którzy jako debiut pełnometrażowy zrealizowali film bardzo nisko oceniony przez publiczność i krytyków, lub też niekompetencji wiedzy po stronie przedstawicieli służby zdrowia. Odwróconą logikę relacji wewnątrz różnych struktur społecznych Łukasz analizuje w odniesieniu do porządku amerykańskiego, stąd fraza „jak bardzo amerykański jestem”.

Ta perspektywa porównawcza doświadczenia życia w Stanach i w Polsce jest bardzo widoczna w trzeciej części wywiadu z Łukaszem, gdy zostaje zapytany o to, czy planuje zostać w Polsce i tu dalej tworzyć. Narrator jest bowiem w specyficznym

momencie swojej biografii – po sukcesie z krótką formą i w trakcie przygotowań do realizacji debiutu pełnometrażowego filmu animowanego. Po wcześniejszych komentarzach dotyczących „polskości” i „tego, co amerykańskie”, podobnie w tym miejscu wskazuje na zalety bycia w obu tych światach i trudność w dokonaniu wyboru.

Bo jednak decyzja, jednak już jest czas powiedzieć, gdzie spędzę większość mojego życia. I pomimo tego, wiesz, o czym mówimy, myślę, że Polska jest naprawdę niesamowitego potencjału. Ma świetne w ogóle takie, w ogóle Polacy, wiesz, jest bardzo fajnie mieszkać wokół Polaków, w Polsce. I jest naprawdę, to jest takie ciekawe życie, jest bogate w pewnych doznaniach. I Polska też umożliwia, że niektóre rzeczy są de facto łatwiejsze, inne trudniejsze. Ale to już jest kwestia rzeczywistości danego kraju, nie. Nie wszystko jest tak samo wszędzie. Na przykład w Stanach jest o wiele trudniej zrobić debiut, w Polsce jest o wiele łatwiej. W Stanach jest o wiele trudniej, o wiele łatwiej zrobić coś, ale o wiele trudniej to jest zrobić w Polsce. To jest wymienne, nie. Więc tak naprawdę, szczerze powiedziawszy, to w Polsce, co mi odpowiada, to są na przykład wszystkie te plusy. A te minusy to do końca mnie nie dotyczą. Bo ja zaczynam myśleć, że te minusy są tak naprawdę czysto subiektywną sprawą. Wiesz, o co chodzi, a jednocześnie tak, nie wiem, jestem po prostu w takiej sytuacji, gdzie tak muszę zdecydować, czy rzeczywiście z Polski wyjeżdżam. I tak, wiesz, tak po prostu mówię, ok, ten rozdział jest zamknięty, wracam do siebie i tak zrobić, czy rzeczywiście zostaję. I tak, mówię, dobra, tamten rozdział jest zamknięty, jestem w Europie, tutaj najprawdopodobniej umrę, nie.

Zakończenie

Analiza przypadku Łukasza pozwoliła przyjrzeć się bliżej biografii osoby z wyboru pozostającej w dwóch kulturach, dwóch światach. Łukasz, opowiadając historię swojego życia, poszukuje określeń siebie, wyznaczników swojej tożsamości. W sensie tożsamości narodowej jest Polakiem o polsko-żydowskich korzeniach, który ma dom rodzinny w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Z perspektywy zawodowej jest zarówno filmowcem o polsko-żydowskim pochodzeniu tworzącym w Stanach, jak i filmowcem wychowanym w amerykańskiej kulturze i wykształconym na amerykańskiej uczelni artystycznej, który aktualnie tworzy, pracuje, funkcjonuje w Polsce. Te dwa konteksty – polski i amerykański – są w jego biografii współzależne, równoległe, czasem nakładające się na siebie. Nie ma tu jednak grubych linii graficznych, ostatecznego odcięcia się od jednej kultury na rzecz tej drugiej. Narrator istnieje w obu tych światach, ale też pomiędzy nimi, co daje mu ową marginalną osobowość, pozycję zewnętrzną wobec kultury, w której żyje, podczas jej oceniania, interpretowania, charakteryzowania.

W podsumowaniu rozważań należy również zaznaczyć, że biografia Łukasza portretuje także biograficzne doświadczenie pracy w polu produkcji kulturowej. Mimo iż niniejszy tekst nie skupia się na szczegółach pracy zawodowej Łukasza, ważna, w nawiązaniu do jego opowieści biograficznej, wydaje się być refleksja Marcina Adamczaka opisującego społeczny kontekst realizacji pierwszych filmów Andrzeja Wajdy. Mimo różnic społeczno-historycznych pomiędzy okresem debiutowania Waj-

dy w świecie polskiej produkcji filmowej i współczesnym doświadczeniem zawodowym Łukasza w Polsce w tym samym polu częściowo aktualna wydaje się teza o rozumieniu kina jako:

fenomenowi „nieczystego” pozostającego w relacjach z mnogością czynników politycznych, ekonomicznych, społecznych i technologicznych. [...] Autor, nawet jeśli wciąż utożsamiany z reżyserem, okazuje się figurą odległą od wyobrażeń geniusza twórczego zakorzenionych jeszcze w romantycznej filozofii sztuki, nie jest mocną figurą demiurga, ale jawi się bardziej jako koordynator sieci współpracowników, podmiot nawigujący pośród tekstów, dyskursów, społecznych przemian, szans i zagrożeń z nich wynikających, który tka swój utwór, wybierając wątki i motywy z innych tekstów swojego czasu, współczesnych sobie wartości oraz wizji rzeczywistości. W większym stopniu przyznać mu można ściśle estetyczną kontrolę nad dziełem, w aspekcie idei i przekazu nie jawi się już jednak jako ktoś daleko „mądrzejszy od swojego czasu”. (Adamczak 2013: 86)

Doświadczenie biograficzne Łukasza wpisuje się we wspomniany w cytowanym fragmencie obraz autora filmowego jako indywidualnego podmiotu, który w powyższym ujęciu traci wiele z własnej autonomii. Należy jednak podkreślić, że wymiary utraty owej autonomii nie są w przypadku Łukasza i twórców okresu PRL-u ze sobą kompatybilne. W przypadku Łukasza, reprezentującego współczesny wymiar pracy w polu produkcji kulturowej, widzimy twórcę filmu będącego wytworem jego autorskiej wyobraźni, ale również dzieła sztuki wymagającego zaawansowanej technologii oraz szczególnego typu produktu wytwarzanego w ramach instytucji

filmowych przez wysoce wyspecjalizowane zespoły (Hendrykowski 2013: 108).

Poza perspektywą pola produkcji kulturowej, w ramach sumaryzacji wniosków, należy podkreślić fakt usytuowania Łukasza w dwóch kulturach. Jak stwierdza Joanna Zator-Peljan za Bartholdem C. Witte'em:

w celu zachowania własnej tożsamości oraz ustalenia granic pomiędzy dwoma kulturami należy odpowiedzieć sobie na pytanie, co rozumiemy pod pojęciem ojczyzny i jaką rolę odgrywa ona w naszym życiu. Proces ten powinien ułatwić obiektywny sposób postrzegania oraz wytyczenie odpowiednich międzykulturowych granic. (2014: 36)

Bibliografia

Adamczak Marcin (2013) *Między poetyką kulturową a kulturą produkcji. Społeczny kontekst realizacji pierwszych filmów Andrzeja Wajdy*. „Images”, nr 21–22, s. 73–90.

Bennett Milton J. (1993) *Towards Ethnorelativism. A Developmental Model of Intercultural Sensitivity, Education for the Intercultural Experience*. Yarmouth, ME: Intercultural Press.

Goffman Erving (2007) *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Przełożyły Aleksandra Dzierżyńska, Joanna Tokarska-Bakir. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Gültekin Neval, Inowlocki Lena, Lutz Helma (2012) *Poszukiwanie i pytanie: Interpretacja wywiadu biograficznego z turecką robotnicą w Niemczech* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 659–682.

Podjęta w niniejszym artykule analiza ukazuje powodzenie realizacji tego procesu w przypadku Łukasza.

Biografię Łukasza ciężko zaklasyfikować jednoznacznie. Mamy tu do czynienia z niezamerykanizowanym Polakiem mieszkającym w Stanach i jednak mocno „zasymilowanym” w tamtejszej kulturze. Z Polakiem o żydowskich korzeniach, mocno zakorzenionym w historii i zaciekawionym tym, co polskie. Ponadto z tożsamością imigranta, która przebrzmiewa w opisie pierwszych lat spędzonych na emigracji. I na koniec – jest to opowieść artysty, filmowca, który ze względu na wykonywany zawód i przyszłe cele rozważa swoją biograficzną przyszłość.

Hendrykowski Marek (2013) *Produkcja filmowa jako kultura. O pisarstwie filmowym Edwarda Zajička*. „Images”, nr 21–22, s. 105–113.

Hoffman Eva (1995) *Zagubione w przekładzie*. Londyn: Polish Edition Aneks Publisheres.

Kaźmierska Kaja, Schütze Fritz (2013) *Wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego w badaniach nad konstruowaniem obrazu przeszłości w biografii. Na przykładzie socjologicznego porównania narracji na temat życia w PRL-u i NRD*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 122–139 [dostęp 12 grudnia 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Kłosowska Antonina (1996) *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mach Zdzisław (1998) *Niechciane miasta – migracja i tożsamość społeczna*. Kraków: Universitas.

Mostwin Danuta (1995) *Trzecia wartość. Wykorzenienie i tożsamość*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Mostwin Danuta (1999) *Rodzina przeszczepiona z perspektywy 30 lat*. „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”, z. 2, s. 7–22.

Park Robet E. (1950) *Race and Culture*. Glencoe, IL: Free Press.

Rokuszevska-Pawełek Alicja (1996) *Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze-go*. „ASK: Research and Methods”, vol. 3, no. 1, s. 37–54.

Schütze Fritz (2012) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 141–278.

Simmel Georg (2005) *Obcy* [w:] tenże, red., *Socjologia*. Przełożyła Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 204–212.

Stonequist Everett V. (1937) *The Marginal Man: A Study of Personality and Culture Conflict*. New York: Russell & Russell Press.

Stonequist Everett V. (2012a) *Cykl życia człowieka marginalnego* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 77–89.

Stonequist Everett V. (2012b) *Asymilacja i podawanie się za członka innej grupy* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 91–103.

Turner Viktor (2004) *Liminalność i communitas* [w:] Marian Kempny, Ewa Nowicka, red., *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej – kontynuacje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 240–266.

Zajączkowski Andrzej (1973) *Obrazy świata białych* [w:] tenże, red., *Obrazy świata białych*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 278–292.

Zator-Peljan Joanna (2014) *Wpływ kultury własnej na postrzeganie innych obszarów kulturowych*. „Języki Obce w Szkole”, nr 1, s. 32–38.

Cytowanie

Wygnańska Joanna (2016) *Doświadczenie biograficzne życia w dwóch kulturach. Studium biograficzne przypadku*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 168–190 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakoosciowej.org>.

Biographical Experience of Living in Two Cultures. Biographical Case Study

Abstract: The article is focused on the case study concerning the person biographically experiencing living in two cultures, in that process formed by living and bringing up in two countries, as a result of the migration of parents from the People’s Republic of Poland to the United States at the beginning of the 80s. The analysis oscillates here between an attempt to write down this narration into the reflectiveness close to the concept of marginal man and the issue of seeking, defining, constructing, and reconstructing the narrator’s identity. The text also aims to provide further insight into the complex issues migrants’ identity.

Keywords: Biographical Analysis, Constructing Identity, Migration, Marginal Condition, Cultural Production

Patrycja Kruczkowska
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

Urzędnik kontra menadżer – przemiany roli kierownika instytucji kultury

Abstrakt Artykuł prezentuje sylwetki dyrektorów jednej instytucji kultury – zatrudnionego w latach 80. organizatora placówki i jego następcy – wyłaniające się z ustrukturyzowanych wywiadów. Ich wypowiedzi szkicują obraz przemian, jakie dotknęły tego typu placówki w wyniku transformacji ustrojowej i gospodarczej, związanych między innymi z reformą samorządową i decentralizacją polityki kulturalnej po 1989 roku.

Pierwsza część artykułu zawiera opis założeń i metodologii projektu, z którego pochodzą omawiane wywiady oraz opis materiału empirycznego. Porównawcze zestawienie wypowiedzi obu dyrektorów poprzedzają krótkie metryki. Prezentacja mikronarracji podzielona jest na 4 obszary tematyczne: analizę przebiegu karier zawodowych obu narratorów (droga do instytucji), wizję instytucji rekonstruującą sposób ujmowania przez badanych roli ośrodków kultury i przypisanych im zadań, funkcjonowanie instytucji i potencjalne przeszkody w jej działalności oraz obraz odbiorców kulturalnej oferty. Całość zamyka analiza zestawiająca najbardziej interesujące wątki, które pojawiły się w wypowiedziach obu dyrektorów, pomagające odpowiedzieć na pytania związane z charakterem transformacji instytucji kultury. Jednym z ważniejszych jest to, w jaki sposób obecny kształt tego typu ośrodków jest wypadkową istniejących już struktur zderzonych z nowymi wymaganiami stawianymi przed zinstytucjonalizowaną kulturą, a związanymi z takimi obszarami, jak funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego czy nastawienie na rozwój przemysłów kreatywnych.

Słowa kluczowe przemiany instytucji, polityka kulturalna, nowomowa, instytucje kultury, transformacja ustrojowa

Patrycja Kruczkowska, mgr, jest asystentem naukowym w Zespole Socjologii i Antropologii Kultury IFiS PAN, gdzie zajmuje się badaniami nad kulturową opozycją w krajach postsocjalistycznych. Jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół zagadnień wykluczenia społecznego i partycypacji w kulturze. Jest współredaktorem publikacji *Ekсклюza w dyskursie pracowników instytucji kultury* oraz *Oblicza ekсклюzy*.

Adres kontaktowy:

Zespół Socjologii i Antropologii Kultury
Instytut Filozofii i Socjologii
Polska Akademia Nauk
ul. Nowy Świat 72
Warszawa 00-330
e-mail: patrycja-kruczkowska@wp.pl

Wprowadzenie do kontekstów badania

Instytucje kultury i ich przemiany nie są głównymi przedmiotami zainteresowania badaczy – nie tylko socjologów kultury czy kulturoznawców, ale także osób zajmujących się przemianami instytucji publicznych czy szerzej – socjologią organizacji. Uwaga skupiona jest na kiełkujących inicjatywach oddolnych, kulturze w obiegach nieformalnych, uwolnionej twórczości, perspektywach kultury cyfrowej czy badaniach potencjałów przemysłów kreatywnych. Chociaż w ostatnich latach przybywa jakościowych badań tego sektora, wciąż brakuje dogłębnych studiów nad transformacją instytucji kultury, które zamiast sięgać po zestawienia statystyczne dające niepełny i ułomny obraz kultury zinstytucjonalizowanej, czerpałyby z wypowiedzi samych pracowników tego typu ośrodków. I choć badacze coraz częściej wyruszają do miasteczek i wsi w poszukiwaniu wartościowego materiału, nadal istnieje wiele tematów wartych uzupełnienia przy zastosowaniu nowych narzędzi, między innymi metody biograficznej.

Sektor kultury w szczególny sposób doświadczył transformacji ustrojowej i gospodarczej. Dotknęły go zwłaszcza przemiany związane z reformą samorządową i decentralizacją polityki kulturalnej po 1989 roku. Dzisiaj wytyczne dla działalności instytucji kultury powstają na styku kompetencji gmin i powiatów jako lokalne odmiany polityki kulturalnej formułowane w odpowiedzi na wytyczne władz centralnych. Jednocześnie praktyka działania instytucji funkcjonuje w klinczu między nieefektywnymi politykami publicznymi a niską aktywnością kulturalną i społeczną mieszkańców. Zmianie ulegają

nie tylko prawne ramy funkcjonowania instytucji, stawiane im cele, ale także kariery zawodowe tworzących je pracowników – przekształcają się formy zatrudnienia, ale też aspiracje. Niskie zarobki lokują zaś pracowników sektora gdzieś pomiędzy misją a frustracją, sprzyjając w ostatnich latach samoorganizacji tego środowiska.

Tym bardziej warto docenić indywidualną perspektywę narratorów, niejednokrotnie czynnych uczestników zachodzących przemian. Niniejszy artykuł jest próbą pojedynczego studium przypadku bazującego na wypowiedziach dwóch dyrektorów ośrodka kultury, z których pierwszy jest jej organizatorem, a drugi jego następcą. Mikronarracje obu badanych pomagają odpowiedzieć na pytania związane z charakterem transformacji instytucji kultury – jednym z ważniejszych jest to, w jaki sposób obecny kształt tego typu ośrodków jest wypadkową istniejących już struktur zderzonych z nowymi wymaganiami stawianymi przed zinstytucjonalizowaną kulturą, związanymi z takimi obszarami, jak między innymi funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego.

Specyfika materiału empirycznego

Omawiany materiał stanowią dwa ustrukturyzowane wywiady pogłębione zrealizowane w oparciu o stałą listę dyspozycji. Choć nie są to klasyczne wywiady narracyjne, wypowiedzi badanych pozwalają zrekonstruować mininarracje na interesujące badaczy tematy.

Wywiady te stanowią część kolekcji, która powstała w ramach projektu „Ekсклюza w dyskursie pracowników instytucji kultury”, dofinansowanego

w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Obserwatorium Kultury. Miał on na celu przede wszystkim rekonstrukcję obrazów wykluczenia i wykluczonych na podstawie własnych definicji pracowników sektora kultury. Projekt ten realizowany był w 2013 roku na terenie województwa łódzkiego, we wszystkich jego powiatach. Na potrzeby analiz przeprowadzono 146 wywiadów pogłębionych z ustaloną listą dyspozycji i wywiadów kwestionariuszowych z tą samą grupą badanych. Dane zebrane przez ankietę dotyczyły między innymi poziomu satysfakcji z obecnie wykonywanej pracy, poziomu aktywności obywatelskiej i kulturalnej, ogólnej wizji systemu społecznego i politycznego czy ogólnej wizji kultury zinstytucjonalizowanej. Stanowiły one jednak jedynie tło dla opowieści narratorów skupionej na ich karierach zawodowych: drodze do instytucji kultury i pełnionych w niej rolach, opisie działań podejmowanych przez instytucję, profilu jej odbiorców, współpracy z innymi placówkami, a także opinii badanych na temat lokalnych problemów społecznych i dostępu do kultury oraz opinii na temat zjawiska wykluczenia¹.

Badani byli pracownikami instytucji kultury reprezentującymi przede wszystkim dwa typy takich placówek, najbardziej rozpowszechnionych zarówno na terenie Polski, jak i województwa łódzkiego: biblioteki i ośrodki biblioteczne oraz domy i ośrodki kultury. Do badania wytypowano po dwie gminy w każdym powiecie: klucz doboru stanowił odsetek

¹ Więcej na temat przeprowadzonych badań i ich wyników oraz narzędzi badawczych w publikacjach: *Ekskluzja w dyskursie instytucji kultury* (Rokicka, Kruczkowska 2013a) oraz *Oblicza ekskluzji. Praktyka działania instytucji kultury a przełamywanie barier dostępu* (Rokicka, Kruczkowska 2013b).

obywateli korzystających ze świadczeń udzielanych w ramach systemu pomocy społecznej. Wybierano więc kontrastujące ze sobą gminy, w których z tego rodzaju wsparcia korzystał największy i najmniejszy odsetek mieszkańców. W każdej z tych gmin badacz terenowy docierał do instytucji kultury, w której, jeżeli było to możliwe, przeprowadzał badanie z trzema pracownikami: kierownikiem placówki, osobą o relatywnie najdłuższym i najkrótszym stażu pracy w badanej placówce. Na podstawie zebranego materiału i jego analiz stworzono scenariusze zogniskowanych wywiadów grupowych, w których wzięli udział badani reprezentujący skrajnie różne środowiska i poglądy ujawnione w trakcie I fazy badań. Trzy takie spotkania z 19 uczestnikami pozwoliły na pogłębienie analiz i rozszerzenie wątków, które zidentyfikowano na wcześniejszych etapach badania. Wnioski i analizy ze wszystkich faz projektu zostały ujęte w raporcie, który następnie poddano pod dyskusję ekspertów, celem wypracowania rekomendacji.

Opublikowane już wyniki nie wyczerpują jednak wszystkich wątków tematycznych podejmowanych przez narratorów. Poniższy tekst jest próbą dalszej eksploracji tego bogatego i różnorodnego materiału empirycznego. Jest on poświęcony dwóm narratorom – dyrektorom jednego gminnego ośrodka kultury. Jest to o tyle ciekawa dla badacza sytuacja, że pracownik o najdłuższym stażu pracy w badanej instytucji – zatrudniony w latach 80. u schyłku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – jest jednocześnie byłym dyrektorem tej placówki, co pozwala porównywać jego narrację z wypowiedziami następcy: obecnego kierownika instytucji zatrudnionego w 2011 roku. Tym samym, w sposób niezależony

w pierwotnym projekcie badawczym, uzyskujemy wgląd w historię instytucji opowiedzianej przez jej współtwórców od momentu jej powstania aż do chwili przeprowadzenia wywiadów.

Prezentacja narratorów

Dane zebrane w zestandaryzowanym kwestionariuszu wywiadu (zawierającym 206 zmiennych) stanowią metrykę dla udzielonego ustrukturyzowanego wywiadu pogłębionego i dają wgląd – choć niepełny – w sytuację społeczno-ekonomiczną narratora mierzoną różnymi wskaźnikami. Pozwalają między innymi określić poziom wykształcenia rodziców badanego, zasobność jego gospodarstwa domowego czy zakresy podejmowanych przez niego aktywności kulturalnych i obywatelskich. W kwestionariuszu wywiadu zbierano także informacje na temat poziomu zgodności opinii respondenta z paletą rozmaitych stwierdzeń dotyczących różnych modeli organizacji sektora kultury i ogólnej wizji systemu politycznego. Dane te – podobnie jak notatki badaczy terenowych czy dane pozyskane z innych źródeł, jak strona internetowa placówki – stanowiły jedynie tło dla analiz mikronarracji zawartych w wywiadach pogłębionych, w których badani mieli zdecydowanie większą swobodę wypowiedzi. Najważniejsze z tych informacji zostały zebrane w poniższe skrótowe sylwetki narratorów.

Narrator 1 to urodzony w późnych latach 40. był dyrektorem placówki. Obecnie jest zatrudniony jako główny specjalista, legitymizujący się wyższym wykształceniem, co jest znacznym awansem w stosunku do rodziców, którzy zakończyli edukację na poziomie szkoły podstawowej. W swoim życiu

zawodowym przepracował 45 lat, z czego ponad 30 w badanej instytucji. Poprzednie jego doświadczenia również związane są z pracą w instytucjach publicznych – urzędach. Obecnie nie jest członkiem żadnych stowarzyszeń, związków zawodowych, partii politycznych czy ciał wybieralnych, jak na przykład rada osiedla. Nie wykazuje też znaczącej działalności na rzecz lokalnej społeczności. Swoją obecną pracę ocenia jako zdecydowanie satysfakcjonującą, przyznając jej najwyższą notę w 5-stopniowej skali subiektywnego poczucia zadowolenia. Jeśli mowa o korzystaniu z oferty kulturalnej – jest stosunkowo aktywny: czyta czasopisma w wydaniu papierowym, odwiedza serwisy internetowe, sięga po książki w wydaniu papierowym, słucha muzyki na różnych nośnikach, ale też bierze udział w działalności grup artystycznych. Mimo to jego ulubioną aktywnością kulturalną (czym nie różni się od statystycznego Polaka) jest oglądanie telewizji. Korzysta głównie z oferty domu kultury i biblioteki, z rzadka zagląda do muzeum lub filharmonii.

Model kultury, który preferuje narrator 1, nie jest prosty do zrekonstruowania: nie zgadza się ze stwierdzeniami przypisywanymi zwolennikom ekskluzywnego, elitarystycznego modelu kultury, takimi jak: „aby w pełni korzystać z oferty instytucji kultury, należy dysponować odpowiednimi kompetencjami” czy „instytucje powinny promować tylko kulturę wysoką”. Jest jednak przeciwnikiem bezpłatnego wstępu na wydarzenia organizowane przez instytucje kultury, a wykluczenie z kultury uważa za sztuczny problem. Dostrzega, że rolą instytucji kultury może być też edukacja, a także iż jest to przestrzeń do dyskusji o lokalnych problemach społecznych. Zgadza się ze stwierdzeniem, że

program ośrodków kultury powinien być niezależny od wytycznych samorządowych czy rządowych, ale jednocześnie jest przeciwny wybieraniu dyrektorów tych placówek przez środowisko artystyczne, a nie przez władze samorządowe.

Obecny dyrektor placówki urodził się we wczesnych latach 70. Ukończył studia magisterskie i podyplomowe (jego rodzice posiadali wykształcenie średnie zawodowe). W momencie przeprowadzania wywiadu posiadał 18-letnie doświadczenie zawodowe, choć przed objęciem dyrektorskiego fotela nie pracował w tego typu placówce – był między innymi dziennikarzem. Swoje obecne stanowisko piastuje od 1,5 roku i pracę ocenia jako satysfakcjonującą (4 w 5-stopniowej skali). Jest członkiem organizacji pozarządowej, podejmuje liczne aktywności na rzecz lokalnej społeczności (m.in. pisał petycje, przekazywał pieniądze na lokalne inicjatywy społeczne, brał udział w konsultacjach społecznych, wykonywał nieodpłatne prace na rzecz miejsca zamieszkania).

Jest czytelnikiem czasopism i serwisów internetowych, także książek na różnych nośnikach. Chętnie ogląda filmy i słucha muzyki – szczególnie za pośrednictwem Internetu, a przede wszystkim radia. Korzysta z oferty instytucji kultury (bibliotek, domu kultury) średnio raz w miesiącu. Z taką samą częstotliwością odwiedza kina, kluby muzyczne czy księgarnie.

Deklaruje, że organizacje pozarządowe są bardziej efektywne w zarządzaniu kulturą niż instytucje. Tak jak narrator 1 jest przeciwny bezpłatnemu wstępowi na wydarzenia organizowane przez pu-

bliczne instytucje kultury, ale nie jest zwolennikiem promowania jedynie kultury wysokiej czy konieczności posiadania odpowiednich kompetencji do odbioru kultury. Instytucje kultury powinny, w jego opinii, współpracować z lokalną pomocą społeczną i być miejscem dyskusji na temat społecznych problemów.

W kolejnej części artykułu zebrane zostały wypowiedzi narratorów odnoszące się do ich karier zawodowych, wizji prowadzonych przez nich instytucji i przeszkód w ich funkcjonowaniu oraz kwestii związanych z projektowanymi odbiorcami kulturalnej oferty. Poniższe zestawienia mają za zadanie pokazać, w jaki sposób, sięgając do dwóch, pozornie odmiennych dyskursów, narratorzy konstruują swoje wyobrażenia na temat rzeczywistości społecznej i instytucjonalnej.

Droga do instytucji

Każdy z narratorów przeszedł inny rodzaj ścieżki zatrudnienia, co związane jest z przemianami sektora kultury. Narrator 1 otrzymał nominację i został oddelegowany do pełnienia nowej roli jako sprawny urzędnik, być może w uznaniu dotychczasowych zasług (mimo niskich uposażeń również i dzisiaj praca w instytucji budżetowej, jaką jest ośrodek kultury – zwłaszcza na stanowisku kierowniczym – jest atrakcyjna, szczególnie w małych miejscowościach). Prawdopodobnie – mimo że narrator 1 o tym nie wspomina na żadnym etapie badania, był członkiem partii (PZPR lub ZSL zważywszy na wiejski charakter terenu, w którym działał). Trudne zadanie powołania nowej instytucji to możliwość „wykazania się”, za co nagrodą będzie stabilna po-

sada na długie lata oraz swoboda w kształtowaniu instytucji i panujących w niej zasad (o ile nie będą one stały w sprzeczności z przychodzącymi z zewnątrz dyrektywami).

Narrator 2 otrzymuje – prawdopodobnie od wybranych kilka miesięcy wcześniej przedstawicieli lokalnych władz samorządowych – propozycję złożenia oferty w konkursie na stanowisko dyrektora placówki, mimo że nie miał on wcześniej tego typu doświadczeń zawodowych (co zaś może wskazywać na mało transparentne zasady owego konkursu, który w założeniu ma wyłonić kandydatów o najwyższych kompetencjach i największym doświadczeniu oraz „łowić talenty” – umożliwiać napływ nowych pomysłów, a nie tylko petryfikować istniejące układy). Przedstawić ma między innymi program działania instytucji, a nagrodą za jego starania będzie nie dożywotnia funkcja, ale kilkuletni kontrakt menadżerski. Taka formuła zatrudnienia ma zmuszać do większej efektywności, niejednokrotnie także uzależnia dyrektorów od władarzy i innych podmiotów sprawujących nadzór nad instytucją.

Narrator 1 był dyrektorem ośrodka od początku jego istnienia. Wcześniej pracował jako urzędnik (ukończył studia na kierunku administracja publiczna), ostatecznie zajmował stanowisko sekretarza w lokalnym urzędzie. W 1982 roku otrzymał zadanie wykonania zaleceń pokontrolnych Urzędu Wojewódzkiego – likwidacji *białej plamy*, jeśli mowa o instytucjach kultury w gminie. Trzy istniejące na tym terenie kluby nie spełniały bowiem w opinii kontrolerów – i samego narratora – swoich funkcji, choć nie zostało przez badanego doprecyzowane,

co do jakich konkretnie niezrealizowanych zadań zgłaszano obiekcje. Narrator 1 podkreśla swoją rolę w procesie powstawania placówki, jednocześnie zarysowując polityczny kontekst jej genezy:

Więc ja zdecydowałem się na taki krok, w uzgodnieniu z naszym Komitetem Partyjnym [...], to były lata, kiedy jeszcze obowiązywały Komitety Gminnego PZPR [...] i wówczas naczelnik, naczelnicy, bo nie było jeszcze wójtów, naczelnik gminy mówi tak: „Ten temat – jakby to można było rozwiązać?”. [...] Podjąłem taką decyzję, no nieszablonową dosyć tego, bo mówię sekretarzowi na którymś spotkaniu Komitetu i naczelnikowi: „Słuchajcie, możemy zrobić taką rzecz”. [...] Tu był drewniany budynek po szkole podstawowej [...]. „Adaptujmy go, spróbujmy porozmawiać, ja się zdecyduję. Ja jako ja. Taką wam przedstawiam inicjatywę. Zrezygnuję jako sekretarz urzędu i zajmę się kulturą w gminie”.

Ostateczną decyzję w tej sprawie podjęto po naradzie przedstawicieli władz wojewódzkich w 1983 roku: „I zacząłem w tym tkwić. I tkwię do dzisiaj. Przepracowałem jako dyrektor trzydzieści lat” – komentuje narrator, który w chwili przeprowadzania wywiadu pracuje na stanowisku specjalisty odpowiedzialnego między innymi za kwestie gospodarcze. Funkcję tę ma pełnić do momentu osiągnięcia wieku emerytalnego za 11 miesięcy. To przesunięcie przedstawia jako nagrodę za lata intensywnej pracy („Władze samorządowe dały mi troszkę odpocząć”), mimo że jest to raczej degradacja – poczekalnia przed emeryturą – wiążąca się z odsunięciem od podejmowania decyzji i koniecznością podporządkowania się nowemu dyrektorowi, bardziej odpowiadającemu bieżącym zapotrzebowaniom,

takim jak skuteczność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych w ramach konkursów grantowych.

Odmierna jest historia zatrudnienia obecnego dyrektora – narratora 2. Z wykształcenia historyk, pracował jako nauczyciel, dziennikarz, redaktor i organizator imprez kulturalnych („Dzisiaj to się nazywa projektami jakby eventowymi, organizowaniem eventów” – dookreśla). Jak wskazuje lokalna prasa, pokonał 25 innych kandydatów. Choć jednocześnie podkreśla się, że w tym samym czasie stanowisko sekretarza gminy obejmuje jego krajan (narrator 2 w trakcie wywiadu zaznacza, że aktualnie wciąż mieszka w dawnym mieście wojewódzkim, a nie w gminie, w której pracuje), co może – choć nie musi – mieć związek z jego zatrudnieniem. Udzielając wypowiedzi dla lokalnej prasy, wójt tak kwituje wybór tego kandydata: „Zna środowisko, wykazał się znajomością tematu i dobrymi pomysłami”².

Nominację na stanowisko nowy dyrektor otrzymał w drodze konkursu:

Nie powiem, że to był jakiś tam przypadek. Nigdy nie myślałem, po części zostałem troszeczkę jakby namówiony do udziału, wystartowaniu w konkursie na dyrektora tej placówki, dlatego że jakby jestem stąd, z tej gminy, byłem związany nawet w młodości po studiach, też tutaj prowadziłem pewne takie zajęcia, znam specyfikę, specyfikę... gminy, znam problemy związane z działaniami pewnymi kulturalnymi, które tutaj występowały iii... zdecydowałem się

podjąć pewne takie... mmm... no można powiedzieć wyzwanie, żeby tutaj wrócić. Jakby moja koncepcja, trzeba było przedstawić jakąś koncepcję działania i rozwoju tego ośrodka kultury. Yyy okazała się, no zdaniem władz gminy, najlepsza i otrzymałem propozycję podpisania umowy czy kontraktu³, bo dzisiaj podpisuje się nie umowy, a kontrakty.

Zmiana dotyczy nie tylko form i zasad zatrudniania w instytucjach. Narrator wyjaśnia również, na czym polega rola dyrektora w tego typu placówce, jak zobaczymy – obecnie silnie zakorzenionej w dyskursie menadżerskim:

[...] Ja bym to określił coś pomiędzy byciem menadżerem, kierownikiem czy dyrektorem [...]. Bo nie chciałbym być panem [...], który siedzi za biurkiem. [...] Ja pojmuję moją funkcję dzisiaj w taki sposób: bycia menadżerem i animatorem w jednym. Yyy nie yyy biurokrata, urzędnikiem. Zdecydowanie jakby odrzucam tą, tą, tą, tą formę bycia urzędnikiem. Natomiast wydaje mi się, że człowiek kierujący dzisiaj instytucją kultury [...] to menadżer i animator. Człowiek, który, lider, który... pobudza do działania i swoich pracowników czy zespół, jakbyśmy powiedzieli [...] zespół również animatorów. Nie instruktorów, ale animatorów iii... yyy... z lokalną społecznością, prawda? Czyli taki, który inspiruje, który może czasami pokazuje, podpowiada iii... nie zawsze jest w centrum zainteresowania, ale gdzieś często z boku.

³ Nowelizacja ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z 2012 roku zaleca organizatorowi instytucji kultury przeprowadzenie procedury konkursowej mającej wyłonić osobę zarządzającą taką placówką. Przewiduje także możliwość zatrudniania na podstawie kontraktu menadżerskiego, ale nie jest to już wyłączna forma umowy o zarządzaniu instytucją kultury.

Pozornie zmienia się też sama instytucja: początki to „dyrektor i sprzątaczką”, jak wspomina narrator 1, obecnie ośrodek współpracuje z grupą animatorów. Z reguły – jak pokazały inne przykłady zebrane w trakcie realizacji projektu badawczego – nie są to jednak pracownicy etatowi, a współpracownicy zatrudniani na nisko opłacanych umowach cywilno-prawnych. Tym samym w gminnych ośrodkach kultury skład osobowy to właśnie dwa etaty lub etat i jego części przypisane sprzątacze czy księgowie. Warty zaznaczenia jest tutaj prekarny aspekt pracy w omawianym sektorze oraz problemy, z jakimi zmagają się instytucje w małych ośrodkach, gdzie zatrudnienie jest mniejsze, a wielkość i liczba biurokratycznych zadań taka sama jak w miastach (por. Kozłowski i in. 2014).

Wizja instytucji

Narrator 1 jako najważniejsze zadanie instytucji wskazuje jak najszerszy dostęp do mieszkańców. Jest to zadanie – jak podkreśla – wymienione także w statucie instytucji: „instytucja ma za zadanie podstawowe dostępność, to to robi”. Owo „pozyskiwanie dostępu” (por. Kłosowski 2011) definiuje następująco:

[...] robienie wszystkiego, czyli przygotowywanie bazy, poszerzanie tej bazy i dostępność, stwarzanie warunków dostępności ludzi i społeczeństwa – zarówno dorosłego, a szczególnie młodzieży, tej młodszej, czyli dzieci i tej, tej większej, do uczestnictwa w życiu kulturalnym. [...] Musiałem wejść, to było niezbędne dla mnie wówczas, wejść we współpracę ze szkołą i na bazie, założymy, nauczycieli, których zatrudniałem jako instruktorów godzinowych – muzyka plastyka [...],

magistrów, którzy, którzy mieli tą samą świadomość i byli do tego przygotowani. I rozwijać te formy. I po prostu i forma plastyczna, forma teatralna, forma muzyczna [...]. I dzieci przychodziły. Ludzie kupowali instrumenty i tak dalej. I tą dostępność żeśmy robili.

Narrator 1 widzi dwie formy działalności instytucji – formy stałe, czyli ofertę zajęć powiększaną przez obecnego dyrektora, i imprezy, których – jak podkreśla – nie organizowano zbyt wiele w trakcie jego kadencji. Instytucja ma wspierać folklor i lokalne talenty, ale podstawą jest tu chęć uczestnictwa potencjalnych odbiorców. Jak komentuje Narrator 1: „[...] nikogo się nie zmusi i nie wszyscy mają talent do tego (do uczestniczenia – przyp. PK)”. Zaznacza też, że z racji zmiany pokoleniowej trudno obecnie rozwijać działalność związaną z folklorem, na przykład podtrzymywać ludową kapelę. Wydaje się też sceptycznie nastawiony do planów obecnego dyrektora, który, w jego opinii, zbyt dużą wagę przywiązuje do organizacji licznych imprez – kulturalnych wydarzeń, chociaż docenia rolę tego typu działalności w przyciąganiu dorosłych odbiorców.

Narrator 2 to zwolennik modelu centrum aktywności lokalnej (zob. Dąbrowski i in. 2013). Zajęcia z instruktorem to dla niego instytucjonalna sztampa – interesują go innego rodzaju działania kulturalne i społeczne. Podkreśla znaczenie współpracy z innymi podmiotami, „wytwarzania synergii” pomiędzy instytucjami. Rola animatora to dla niego „pobudzanie do działania” i „wskazywanie drogi”, stąd poza współpracą z ważnymi lokalnie organizacjami, takimi jak ochotnicza straż czy koło gospodyń wiejskich, buduje wolontariat i działania z ośrodkiem pomocy społecznej. Ośrodek kultury

² Podanie źródła cytatu umożliwiłoby identyfikację obu rozmówców. Wypowiedź pochodzi z lokalnego portalu informacyjnego, komentującego zmiany na stanowisku dyrektora instytucji.

powinien, w jego opinii, służyć wsparciem instytucjonalnym:

[...] doprowadzimy do tego, znaczy chcemy, żeby miejsce albo miejsca, w których działamy, były takimi, gdzie ludzie chcą przychodzić. Nie tylko na zajęcia, ale chociażby spędzić wolny czas. Czy pograć tutaj, czy skorzystać z naszego terenu, pograć w piłkę, pobawić się, zorganizować jakąś imprezę, zorganizować jakieś spotkania, podzielić się problemami, zapytać, co mają robić, jak się zachować w pewnych sytuacjach, jakby... no my pomagamy. Tym bardziej, że w takich małych społecznościach wiejskich, gdzie jest mało na przykład organizacji pożytku publicznego pracujących na rzecz demokracji lokalnej, gdzie ludzie czasami nie wiedzą, gdzie się zwrócić z prostym problemem, jak choćby [...] gdzie zanieść deklarację dotyczącą nowej ustawy śmieciowej. Oni zaczynają tu do nas przychodzić i my nie odsyłamy ich z kwitkiem, tylko staramy się im pomagać.

Przed instytucjami stawia się nie tylko nowe zadania, ale postuluje się nowe funkcje, związane z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego, którego promotorami mają być między innymi ośrodki kultury. Ośrodek kultury, biblioteka to miejsce społecznego kontaktu, budowania nie tylko kompetencji kulturowych, ale i wzmacniania innych rodzajów kapitałów, między innymi społecznych (zob. Kowalik i in. 2013). Tego typu placówki stają się – szczególnie w małych miejscowościach – znaczącymi dla budowania lokalnej wspólnoty, doganiając w tym względzie szkoły i parafie. Warto tutaj wymienić chociażby programy szkoleniowe z zakresu rzecznictwa (*advocacy*) w instytucjach kultury, w których to pracownicy ośrodków mogą stać się rzecznikami

interesów i wyrazicielami problemów odbiorców kultury oraz szerzej – mieszkańców miejscowości, szczególnie grup nieuprzywilejowanych, o ograniczonych możliwościach wyrażania swoich poglądów w ramach narzędzi demokracji bezpośredniej (zob. Borowska i in. 2012).

Novum w działalności instytucjonalnej jest praca w systemie projektów i udział w konkursach grantowych. Projekty, które prowadził narrator 2, dotyczyły między innymi lokalnej historii, kuchni regionalnej, organizacji warsztatów etnograficznych czy zbierania narracji w ramach działań związanych z historią mówioną. Praca w tym trybie ma jednak, według narratora 2, swoje znaczące ograniczenia – gdy kończy się dofinansowanie, skończyć musi się i projekt: „My chcemy ten projekt kontynuować, mimo że już nie mamy na niego pieniędzy, bo projekt został zakończony, prawda?”.

Oferta stała zajęć w ośrodku została rozszerzona o działania interdyscyplinarne i multimedialne. Zespół pracowników placówki organizuje także wydarzenia („propozycja taka eventowa dla szerszego grona odbiorców”) w i poza gminą, przy czym lokalne władze – i nie jest to przypadek odosobniony – scedowały na instytucję zadania dotyczące promocji samej gminy, głównie jej atrakcji turystycznych. Jak podkreśla narrator 2: „[...] przez półtora roku wypracowaliśmy sobie pewną taką markę”.

Funkcjonowanie instytucji i potencjalne przeszkody w jej działalności

Narrator 1 jako ograniczenia pracy instytucji wskazuje słabe wyposażenie i stałe koszty zatrudnienia

„[...] baza i warunki pracy. [...] A warunki muszą być lokalowe i sprzętowe” (por. Nowiński 2011). Były dyrektor, analizując 30 lat swojej pracy, stwierdza, że choć poprawiły się warunki funkcjonowania sektora kultury, to – w jego odczuciu – stracił on na znaczeniu i nie jest przez władze samorządowe traktowany priorytetowo. Sytuacja taka ma miejsce według narratora 1 w wielu gminach, co oznacza cięcia w wydatkach, zwłaszcza inwestycyjnych, oraz niskie płace, które utrudniają zatrudnianie specjalistów. Podkreśla też rolę nieformalnych kontaktów, które umożliwiły mu doposażanie instytucji w latach przełomu:

Ja zastałem puste mury. Podpisałem i ten... odbiór budynku i pusto. [...] I to jest osiemdziesiąty dziewiąty rok, osiemdziesiąty dziewiąty rok. Rakowski wyprowadza sztandar PZPR, to ja wszystkim powtarzam, a u nas jeszcze jest wewnątrz do, do wyposażenia. I Urząd Wojewódzki mówi tak [...]: „Jeżeli w przeciągu pół roku nie skończycie, panie [X], to, to zostanie szkielec i będzie stało, bo nie ma pieniędzy”. Bo się wtedy wszystko waliło. Solidarność i te wszystkie rzeczy, półki sklepowe puste, wszystko, kartki, inne rzeczy, co to był za okres [...] i ja musiałem i jak ja tworzyłem wówczas tego – skąd fotele, skąd to? Takie rzeczy [...] ja z instytucji [X] dostawałem. [...] co to był za zakup, to: „Dajcie mi”, „No dajcie mi”. Dobrze, przekazano.

Wedle narratora 1 niedofinansowane instytucje mogą liczyć tylko na siebie – tworząc nieformalne sieci współpracy, w ramach których organizuje się wspólne wydarzenia niewielkim kosztem oraz wymienia wiedzą na temat na przykład dynamicznie zmieniających się przepisów (narrator 1 wspomina dwie takie zasadnicze zmiany – przejście z formu-

ły zakładów budżetowych na jednostki budżetowe, a następnie na samodzielne instytucje kultury). Rozwiązaniem według niego nie są też konkursy grantowe – jest zniechęcony próbami, które skończyły się niepowodzeniem („Do tych, którzy takie wnioski po prostu... tam gdzieś oceniają, w Warszawie czy gdziekolwiek tego, to właśnie mam pretensje i będę miał pretensje, bo jak długo będę żył, bo po prostu jest jakaś niesprawiedliwość w tych środkach, w tym podziale tych środków”). Choć narrator 1 jest oszczędny w ocenach współpracy z władzami samorządowymi, raczej pozytywnie ocenia komunikację z władzami wojewódzkimi – wymienia niewielkie, ale jednak, wsparcie finansowe, badania etnograficzne folkloru i wsparcie szkoleniowe oferowane przez placówki ulokowane w stolicy województwa. Wskazuje jednak, że reforma samorządowa wpłynęła negatywnie na możliwości negocjacyjne instytucji kultury – szczególnie łączenie województw: „[...] ja w skali tych trzydziestu lat jakbym chciał porównywać założmy tego, to, to bym powiedział, że sytuacja jest taka: kiedy było województwo [x], to dla mnie była szóstka. A w tej chwili, kiedy założmy jest województwo [y], to dla mnie tam jest, zakładając, trzy plus, cztery”.

Narrator 2 pracuje obecnie nad strategią działania instytucji – wcześniej praca opierała się głównie na statucie jednostki, który badany uważa za nieprzystający do dzisiejszych zadań instytucji i ograniczający jej funkcjonowanie („Ośrodek prowadzi wielokulturową działalność dostosowaną do potrzeb i oczekiwań społecznych oraz własnych możliwości kadrowych, bazowych i finansowych. Takie masło maślane to jest. Ale ktoś to kiedyś przyjął i zatwierdził, prawda? I przegłosował”).

Zaznacza także, że zbytne przywiązanie do formalności hamuje rozwój organizacji:

[...] po co ja mam to zapisywać? No tak, jak ja sobie zapiszę, nie wiem no, to później, gdy będę jakimś tam biuralistą, formalistą czy urzędnikiem, to wezmę ten statut wkleję – Aha, tutaj może byśmy zrobili coś takiego jak... nie wiem... spotkanie miłośników... „Gwiezdných wojen”, prawda? Nie mamy tego w statucie, nie mogę tego zrobić. A mogłaby być fajna impreza.

Korzystając z wiedzy, jaką zyskał na szkoleniach i kursach, zamierza przeprowadzić diagnozę potrzeb kulturalnych i społecznych mieszkańców gminy. Wnioski chce wykorzystywać do profilowania działań instytucji, co – w jego ocenie – pozwoli dostosować ofertę do potrzeb mieszkańców i uniknąć działań sztamowych. Zdobyte informacje będą też przydatne przy pisaniu wniosków w konkursach na dofinansowania ministerialne i strukturalne. Aby zrealizować te cele, korzysta ze szkoleń oferowanych przez instytucję w stolicy województwa, opiekuna merytorycznego, choć nie wyklucza także zlecenia pewnych zadań podmiotom zewnętrznym („Najlepiej byłoby zlecić podmiotom, fachowcom pewne rzeczy do zrobienia. Natomiast nie ma na to pieniędzy”).

Braki, które niekiedy paraliżują działania instytucji, to skromne warunki lokalowe i brak sprzętu. Tym samym narrator ujawnia lata zaniedbań w instytucji, ale i współczesne zmiany związane z nowymi zadaniami dedykowanymi placówkom kultury, jak na przykład przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu, organizacja centrów aktywności lokalnej

czy wzrost udziału dochodów własnych w budżecie instytucji (którego skutkiem jest wynajmowanie przestrzeni na działania komercyjne):

No chcielibyśmy, żeby tu było fajnie wyposażone, jakby sala komputerowa czy multimedialna. No i przede wszystkim budynek, który był, był ocieplony. Zaczęliśmy jakieś tam remonty w ubiegłym roku. Wymieniliśmy część okien. Tu wszystko to jest do zrobienia. Może nie tyle od nowa, co do odświeżenia, łącznie z instalacją ciepłowniczą, łącznie z dociepleniem budynku, z rozbudową być może i jakby innym ułożeniem pomieszczeń. Żebyśmy mieli salę do... sale edukacyjne, sale wykładowe... Często organizujemy czy jakby wynajmujemy tutaj pomieszczenia na szkolenia jakieś. No to wszystko, ułożenie grafiku i pogodzenie pewnych rzeczy yyy... jest trudne. Dlatego że operujemy tak naprawdę jedną salą, która nazywa się „salą wielofunkcyjną”.

Narrator 2 uważa, że ośrodki kultury powinny prowadzić działania z zakresu edukacji kulturalnej, ale zaznacza, iż obecna formuła oferty zajęć się wyczerpała. Zamierza wprowadzać zajęcia interdyscyplinarne, bez podziałów wiekowych, tak by zachęcić do aktywności także rodziców dzieci, które korzystają z propozycji placówki. Dostrzega jednak zalety korzystania z tradycyjnych środków komunikacji – zaznacza, że Internet nie jest najbardziej skutecznym forum informacyjnym na terenach wiejskich. Zamierza więc współpracować z lokalnym proboszczem, choć na razie bezskutecznie.

Kolejnym zadaniem dla instytucji jest według narratora 2 przyciągnięcie seniorów. W tym celu chce realizować we współpracy z uczelniami kursy

i wykłady dla dojrzałych mieszkańców w formule uniwersytetu trzeciego wieku czy „uniwersytetu ludowego”. Ta oferta miałaby zostać poszerzona również o spotkania nastawione na praktyczne rozwiązywanie problemów seniorów, a prowadzone między innymi przez prawników czy lekarzy.

Narrator 2 podkreśla również znaczenie nieformalnej sieci współpracy, która pozwala na wspólne organizowanie wydarzeń, na przykład z ośrodkiem pomocy społecznej, wymianę doświadczeń czy mikrosponsoring. Szczególnie ta ostatnia sfera jest dla narratora ważna, bo dotacja statutowa jest w jego ocenie głodowa, brak też wsparcia w kwestiach formalno-prawnych. Dodatkowo władze gminy oczekują od instytucji działań promocyjnych – uczestnictwa w jarmarkach i targach. Narrator 2 podkreśla, że udział w zadaniach niejako dodatkowych może mieć też pozytywny wpływ na działanie instytucji – pozwala na przykład uczestniczyć w pracach nad strategią gminy, tym samym umożliwiając reprezentowanie interesów ośrodka w tym procesie oraz monitorowanie działań władz („[...] też chcemy wiedzieć jakby [...] u źródła, co ktoś przygotowuje i nie staną przed... w... takiej sytuacji, że ktoś coś zaplanuje bez nas, a będzie kazał nam to realizować później”).

Projektowani odbiorcy oferty kulturalnej

Narrator 1 uważa, że oferta instytucji kultury spełnia oczekiwania wszystkich potencjalnych odbiorców i grup wiekowych, szczególnie iż – w jego opinii – jest uzupełniana przez propozycje innych ośrodków powiatu, do których dojazd nie jest utrudniony. Podkreśla, że instytucja organizuje też

wyjazdy rekreacyjne do innych miasteczek regionu oraz prowadzi nieodpłatne lub nisko płatne zajęcia. Zaznacza jednak, że instytucję rzadziej odwiedzają osoby starsze, jednocześnie rysując obraz stopniowego upadku miejscowości, która obecnie charakteryzuje się największą liczbą klientów pomocy społecznej w powiecie:

Z osobami starszymi zawsze jest problem. To jest tak, ludzie pracują, tak? Kiedyś gospodarstwo to było, bo to jest wieś, która generalnie jest chłopo-robotnicza, czyli większość w fabrykach [pobliska była stolica województwa – przyp. PK] pracowała, a resztę w domu i tego. Jak przyjechał z [pobliska była stolica województwa – przyp. PK], to brał się i tego, a nie żeby jeszcze do domu kultury przychodzić. [...] To były jednostki i to, i to też nie ma się czemu dziwić. No dzisiaj to może jest inaczej, bo tak: ten zakład padł, ten zakład padł, widzimy, że następny i ci ludzie teraz siedzą albo na kuroniówkach, albo zagonu tam tego pilnują, co mają, tak?

Winę za taki stan rzeczy lokuje jednak po stronie potencjalnych odbiorców. W jego ocenie nie korzystają oni ani z oferty wiejskiego ośrodka, ani propozycji miejskich instytucji z braku chęci. Instytucja ma jedynie „dać możliwość uczestnictwa”, a już tylko od jednostki zależy, czy z tej oferty skorzysta: „Jeżeli się to spełni [da możliwość bezpośredniego uczestnictwa w życiu kulturalnym – przyp. PK], to człowiek powinien mieć spokojną po prostu, spokojne sumienie, że ja dałem – «Chcesz? Proszę bardzo. Chcesz? Chciej! Tylko chciej!»”. W ocenie narratora 1 „dyrektor nie zanieś dzisiaj kultury każdemu do domu”, a edukacją w tym zakresie powinni zajmować się rodzice.

Pytany wprost o zjawisko wykluczenia społecznego, nie dostrzega takiego problemu, choć jako największy problem społeczny powiatu wskazuje bezrobocie (por. Tarkowska 2013):

Ja takich rzeczy nie widzę. [...] dzisiaj nie ma po prostu żadnej degradacji. Szczególnie w naszej gminie ja nie zauważyłem. Od siedemdziesiątego ósmego roku tu mieszkam. I [...] nie zauważyłem, żeby ktoś w jakiś sposób tego. Chcesz dzisiaj społecznie działać, to jest pole do popisu dla człowieka, że jest głowa mała. [...] Nikt cię nie wyklucza. Wszyscy mają tutaj możliwości, prawda?

Aktywne uczestnictwo w życiu społecznym – tak jak i w aktywnościach kulturalnych, to jedynie kwestia indywidualnych motywacji, a nie na przykład uzyskiwanych lub dziedziczonych kompetencji. Identyfikacją i rozwijaniem pasji u dzieci zajmują się instytucje edukacyjne (przedszkole, szkoła), a w przypadku problemów osób dorosłych działają zaś – wedle narratora – organizacje społeczne. Kwestię tworzenia polityk publicznych w tym zakresie pozostawia odpowiednim organom władzy („[...] to się nazywa komisja, ona działa na zasadzie przepisów prawa. Bo to jest specjalny przepis prawny. I jest przyporządkowany instytucji. GOPS-owi, czyli Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Tam jest jej miejsce, nie przy Gminnym Ośrodku Kultury”). Nie widzi też specjalnej roli w tym procesie dla instytucji kultury.

Narrator 2 jako potencjalne bariery dostępu, szczególnie dla dzieci z terenów wiejskich, wskazuje problemy z dojazdem, brak środków finansowych, brak czasu i chęci rodziców, którzy – co w jego

ocenie jest paradoksalne – często chętnie współorganizują wydarzenia szkolne, ale w instytucji kultury się nie pojawiają. Uznaje, że jest to kwestia „mentalności na wsi”:

Nie ma nawyku uczestniczenia w pewnych wydarzeniach, za które trzeba zapłacić. No bo można by było tak oczywiście uprościć i dla tych ludzi, zresztą to się sprawdzi – jakaś impreza, piknik czy majówka z zespołem disco polo i pewnie... wszyscy tutaj by byli szczęśliwi. Jeszcze żeby piwo z kega było po trzy, a nie po sześć złotych i żeby ten zespół disco polo grał co dwa tygodnie, prawda?

Poza seniorami, w jego ocenie, trudno dostępną grupą są mieszkańcy w wieku produkcyjnym. Problemem jest tu brak czasu osób pracujących, ale też, jak przyznaje narrator 2 – brak interesującej oferty dla tej grupy potencjalnych odbiorców. W zmianie tej sytuacji ma pomóc diagnoza potrzeb mieszkańców. Obecny dyrektor ośrodka uważa, że bariery dostępu do kultury znikają, ale nadal wieś jest defaworyzowana w stosunku do miasta. W jego ocenie, aby aktywnie korzystać z kultury, potrzebne są środki finansowe i ich brak może być znaczącym utrudnieniem. Uważa także, że część mieszkańców może nie wykazywać potrzeb kulturalnych. Problemem w jego odczuciu jest także nastawienie decydentów, którzy nie widzą potrzeby sponsorowania kulturalnych wydarzeń.

Co do wykluczenia społecznego, to jako podstawową jego przyczynę wskazuje biedę oraz „nieporadność społeczną”. W jego ocenie bieda może powodować apatię, atrofię działania, rezygnację nie tylko z aktywności kulturalnych, ale wycofa-

nie się z życia społecznego. Tę dość liczną w gminie grupę osób biernych nazywa „permanentnymi malkontentami”:

To nie są ludzie, których by można w jakiś tam target zamknąć, prawda? No bo to jakby wynika, jakby... są to często problemy wielopokoleniowe. To są, to są jakby problemy, które wynikają [...] z pewnych wzorców, wydaje mi się, rodzinnych, prawda? „Mój ojciec tak robił, ja tak będę robić, pewnie moje dzieci też”, tak? Myślę, że szkoła też się boryka z takimi, z takimi sytuacjami, gdzie od pokoleń się mówi o tym, że, że rodzina jest wielopokoleniowo bezrobotna i jedni bezrobotni prawdopodobnie będą [wychowywać – przyp. PK] drugich bezrobotnych i, i myślę, że w dalszym ciągu tutaj na tym terenie, naszym terenie z czymś takim się spotykamy.

Odpowiedzią na ten problem społeczny może być powołanie centrum aktywności lokalnej, współpracującego ściśle z innymi instytucjami, takimi jak szkoła czy ośrodek pomocy społecznej. Wykluczenie społeczne łączy się w opinii narratora 2 z wykluczeniem z kultury – przejawiając się biernością, niewyrobnym gustem estetycznym i brakiem aspiracji w tym zakresie. Narrator śledzi powstawanie strategii regionalnych i polityk centralnych w zakresie działań kulturalnych i społecznych. Zaznacza jednak, że często tego typu dokumenty są uchwalane na poziomie gmin tylko dlatego, iż istnieje taki obowiązek prawny – brakuje realnych narzędzi rozwiązywania konkretnych problemów, z jakimi borykają się między innymi organizacje pozarządowe, których na terenie samej gminy brakuje. Narrator 2 rozważa powołanie stowarzyszenia, które wspierałoby w działaniach

instytucję kultury, tłumacząc ten pomysł następująco (por. Adamiak i in. 2013):

[...] instytucji jakby ciężiej jest rozwiązywać takie problemy związane z wykluczeniem czy problemy społeczne. A zdecydowanie łatwiej to robić organizacjom tego sektora pozarządowego, pozainstytucjonalnego. Tak mi się wydaje. Z różnych powodów, pewnie również zaufania do... yy... ludzi, do takich rzeczy. Wszystko to, co... czy... czy... jakby takich ram formalno-prawnych yyy... na więcej może pozwolić sobie stowarzyszenie, więcej możliwości ma stowarzyszenia niż na przykład instytucja.

Tego rodzaju hybrydy to stosunkowo nowa forma pracy, niejednokrotnie będąca próbą obejścia przypisów, które z jednej strony nakładają znaczne zobowiązania biurokratyczne na instytucje, z drugiej faworyzują organizacje pozarządowe lepiej dostosowane do logiki pracy projektowej i grantowej (m.in. poprzez niskie koszty stałe działalności). Stowarzyszenia mają, w opinii narratora, pobudzać rozwój społeczeństwa obywatelskiego, realizować działania oddolne. Jednocześnie badany wydaje się nie dostrzegać problemu delegowania przez organa władzy coraz większej liczby obowiązków dotychczas realizowanych przez instytucje na organizacje pozarządowe.

Główne wnioski z analizy porównawczej

Podstawowa różnica między narratorami tkwi w języku ich wypowiedzi, który ilustruje przemiany, jakie zaszły w myśleniu o instytucjach kultury w przeciągu ostatnich 30 lat. Obydwaj dyrektorzy – były i obecny – posługują się jednak swoistą

nowomową⁴, językiem „obsługującym” określone ideologie, który sugeruje i formatuje określone sposoby tłumaczenia rzeczywistości.

Narrator 1 to podkreślający swoją sprawczość członek rad i komitetów („samoczynnie przeszedłem indywidualnie z mojej inicjatywy”), wykształcony urzędnik przywiązany do przyjętych rozwiązań formalnych, który otrzymał zadanie likwidacji instytucjonalnej luki. Powołał do życia nowy ośrodek, co wymagało od niego dużej operatywności i sprawności w kontaktach z innymi instytucjami i przedstawicielami władzy. Te kontakty owocowały przy realizacji kolejnych zadań – wyposażenia jednostki, czyli budowy *bazy*, oraz zbudowania oferty programowej, w języku narratora – form działania. Ramy jego funkcjonowania są sztywne – określają je istniejące już rozwiązania zapisane w statucie, do którego zawsze można się odwołać. Jego sposób myślenia nie ulega zmianie nawet w momencie transformacji systemu. Gdy relacjonuje badaczowi narady naczelników nad możliwościami „zagospodarowania środków unijnych”, język opisu nie różni się znacząco od sprawoz-

⁴ Przypomnijmy, że wg definicji Michała Głowińskiego z końca lat 70. dla terminu zaczerpniętego przez niego z Orwellowskiej powieści, nowomowa (*newspeak*) jest językiem jednowartościowym – polaryzującym, związanym z niepodważalną oceną; charakteryzuje ją też ograniczająca pragmatyczność wypowiedzi rytualność – „swojego rodzaju wierność sobie i własnym tradycjom”, jak pisze Głowiński (2009: 13), oraz magiczność – raczej stwarzanie niż opisywanie rzeczywistości, a także arbitralność. Ten quasi-język ma też ambicje do uniwersalności – penetruje różne obszary językowe, przez co nie jest tylko społecznym stylem funkcjonalnym. Realizując to dążenie, jednocześnie dewastuje on – wedle Głowińskiego (2009) – zastane sposoby komunikacji. Wydaje się, że język obydwu narratorów spełnia wymienione powyżej kryteria stworzone do analizy zrodzonego w PRL-u zjawiska. Ciekawym kontekstem analizy tego rodzaju nowomowy może być także analiza neoliberalnego żargonu zaproponowana przez Alaina Bihra (2008).

dawczości przed sekretarzem komitetu. Pewne elementy w jego narracji pozostają niezmiennie – zaznacza, że instytucje zarówno wczoraj, jak i dziś są pozostawione same sobie, muszą układać się z władzą, od której zależą, a wykonywanie zadań statutowych przy zawsze ograniczonym budżecie wymaga wytężonej pracy opartej o prywatne kontakty. Stały jest też obraz potencjalnego odbiorcy działań instytucji – mimo że narrator 1 dostrzega upadek lokalnego rynku pracy, nie wiąże tego faktu ze zmianą ewentualnych potrzeb mieszkańców. W jego opinii instytucja stwarza liczne możliwości korzystania z kulturalnej oferty, a ewentualny niski poziom uczestnictwa wynika z bliżej nieokreślonego braku motywacji mieszkańców do podjęcia aktywności. W tej perspektywie odbiorca kultury jest petentem, zgłaszającym się do instytucji jak do każdego innego urzędu. Rolą organizacji jest pozostać stabilną mimo zmieniających się okoliczności oraz chronić to, co warte podtrzymania: lokalny folklor, indywidualne zainteresowania – w przewidzianych przez instytucję „formach”.

Narrator 1 dostrzega podstawowe problemy sektora kultury, które od lat pozostają niezmiennie, a więc brak inwestycji w infrastrukturę i niskie płace. Udowadnia jednak, że wszystko działa jak należy – instytucja wywiązuje się z przypisanych jej zadań. Jego optymizmowi przeczy stan infrastruktury, o którym wspomina z kolei narrator 2 i którego świadkiem jest badacz terenowy: jedna „sala wielofunkcyjna”, wymagające natychmiastowych napraw instalacje, brak ocieplenia budynku. Postawa dawnego operatora nie jest więc jedynie strategią dobrej autoprezentacji, ale rodzajem wytwarzania rzeczywistości, w której nikt (a w szczególności

przedstawiciele władzy) nie może dyrektorowi nic zarzucić. Narrator 1 dostrzega niedofinansowanie sektora, podkreśla swoją operatywność, jednak budynek przez lata nie był remontowany. Być może nagrodą za brak nalegań w tej sprawie była możliwość wieloletniego piastowania stanowiska i szerzej – utrzymania instytucji (szczególnie po reformie samorządowej takie obciążenie dla lokalnego budżetu mogło być uciążliwe). Jednocześnie ta sytuacja może być jedną z przyczyn odwołania dawnego dyrektora – na jego miejsce przychodzi nowy menadżer, który zaczyna remonty i planuje kolejne działania, w oparciu także o środki zewnętrzne pozyskiwane w ramach grantów i dotacji.

Były dyrektor, oczekujący na emeryturę po „wykonaniu zadania”, to zarządca, który sprawuje pieczę nad swoim zakładem, tak jakby robił to w przedsiębiorstwie państwowym przed 1989 rokiem. Mimo iż został już odsunięty na boczny tor, wciąż wykazuje się instytucjonalną lojalnością. Podobnie nie zmienia się jego opinia o mieszkańcach miejscowości – być może dotknęło ich związane z transformacją gospodarczą bezrobocie, ale lokalnej społeczności, w optyce narratora 1, nie dosięgły problemy społeczne. Dla wszystkich bowiem rozmaite instytucje edukacyjne, kulturalne i pomocowe stworzyły takie same możliwości rozwoju. Jeśli zaś nie znajdują w nich rozwiązań dla swoich problemów, w opinii byłego dyrektora, zawsze mogą zgłosić się do przedstawicieli władzy, którzy odpowiedzą na społeczne zapotrzebowanie. Ponieważ narrator 1 porusza się w zapoznanych, ustalonych i niezmiennych ramach działania, brakuje mu dziś wyobraźni, która napędzała jego poszukiwania rozwiązań dla problemów, jakie napotykał, reali-

zując odgórne dyrektywy. Jego nawyki działania nie przystają do zastanej, obecnej rzeczywistości społeczno-instytucjonalnej. Sieć zależności, która jeszcze bardziej się skomplikowała, przestaje być dla niego czytelna.

Z kolei jego następcą – narrator 2 – to „menadżer” zatrudniony „na kontrakcie” dzięki konkursowi, posiadający doświadczenie w realizacji „eventów” („[...] dzisiaj to się nazywa projektami jakby eventowymi”) oraz kompetencje z zakresu zarządzania projektami i wnioskowania o granty. Na licznych szkoleniach i kursach przyswoił język, który do profesjonalizujących się instytucji kultury przeniknął ze współczesnego słownika zarządzania („musi być taka tutaj ta synergia; wypracowaliśmy sobie pewną taką markę; to też jest propozycja taka eventowa; bierzemy pod uwagę ten wirusowy zasięg; my robimy taki research”). Ten kultywowany w sektorze prywatnym język przeniknął do dyskursu organizacji pozarządowych i kolonizuje obecnie także inne światy – na przykład akademicki czy kultury.

Narrator 2 przedstawia swój sposób widzenia działalności kulturalnej, pozornie będący nie tylko radykalnym zerwaniem z poprzednim systemem administrowania organizacją (realizacją zleconych wytycznych w duchu zbiurokratyzowanej buchalterii), ale też opisem nowego kształtu rzeczywistości instytucjonalnej. W jego opinii zespoły równorzędnych partnerów wypracowują dziś w ramach projektów „kulturalny kontent” dla sprofilowanego – dzięki prowadzeniu diagnoz i tworzeniu strategii – „targetu”. Narrator 2 prezentuje siebie jako osobę kompetentną,

wyposażoną w odpowiednie narzędzia do realizacji nakreślonego na nowo celu – budowy centrum aktywności lokalnej, które wspierać będzie rozwój społeczeństwa obywatelskiego („[...] w takich małych społecznościach wiejskich, gdzie jest mało na przykład organizacji pożytku publicznego pracujących na rzecz demokracji lokalnej [...]”). Realizacja tego zadania wymaga jednak nowego, „multimedialnego” i „interdyscyplinarnego” zaplecza. Nowoczesnych środków, gdzie nowoczesne jest zaprzeczeniem niezmodernizowanego stanu obecnego. Kierownik instytucji, w opinii narratora 2, to już nie biurokrata ograniczony statutem, a rzutki animator tworzący i realizujący skrojone na miarę (najlepiej przez fachowe, zewnętrzne podmioty w ramach kulturalnego outsourcingu) strategie. Dodatkowo, w celu zwiększenia efektywności prowadzonych działań, instytucja powinna delegować część aktywności na powołane do tego celu stowarzyszenie. Taki zabieg ma pomóc skutecznie ominąć biurokratyczne mielizny i sięgnąć po środki w konkursach przeznaczonych dla napędzanych entuzjazmem animatorów sektora pozarządowego. Snując te plany, dyrektor jednocześnie dywersyfikuje wpływy do budżetu instytucji poprzez wynajem przestrzeni „sali wielofunkcyjnej” na potrzeby zajęć komercyjnych i firm szkoleniowych.

Działalność ośrodka kultury jest więc czymś, czym można elastycznie sterować, w zależności od potrzeb używając parasola instytucji, tożsamości komercyjnego operatora lub prężnego stowarzyszenia. Mimo że narrator 2 jest zorientowany w obecnych trendach i badaniach, uwrażliwiony na społeczne problemy, nie podejmuje jednak

analizy własnych uwarunkowań, wręcz przeciwnie – jest entuzjastą zachodzących przemian. Jest w stanie opisać i nazwać zachodzące wokół niego społeczne zjawiska, takie jak wielopokoleniowa bieda, chce im przeciwdziałać, ale nie dostrzega, w jaki sposób język, którym się posługuje, może sprzyjać petryfikowaniu istniejących i powstawaniu nowych nierówności. W jego perspektywie rekomendowane rozwiązania, z którymi zapoznał się w trakcie swojej bogatej kariery edukacyjnej, niezmiennie muszą doprowadzić do progresu tak mieszkańców, jak i samej instytucji.

W jaki sposób jednak omawiane przypadki odnoszą się do przemian, jakie zaszły w instytucjach kultury po 1989 roku? Wypowiedzi narratora 1 obrazują wiele z ułomności pozostawionych w spadku przez PRL-owski system rozwiązań: centralizację, nieprzystosowanie oferty do społecznych oczekiwań, rozbudowaną biurokratyzację, brak długofalowego planowania, zbyt przywiązanie do etatów, „uwłaszczanie się” na przestrzeni i infrastrukturze, nieracjonalne finanse i w końcu – niski poziom uczestnictwa w zinstytucjonalizowanej kulturze (Nowiński 2011). Te wszystkie zarzuty uwzględniano w kolejnych projektach reform sektora, z których najboleśniejszą była decentralizacja. W założeniu mająca przynieść autonomię instytucji kultury, zwiększyła tylko ich zależność od niewydolnych finansowo samorządów, które przejęły także inne, bardziej pilne obowiązki. Tym samym instytucje, szczególnie te w małych ośrodkach, zostały skazane na wegetację i zależność od lokalnych układów politycznych. Jednocześnie jeszcze bardziej wątpliwa stała się atrakcyjność dotychczasowej, sztamkowej oferty, której wyrosli

nowi konkurenci w walce o uwagę potencjalnych odbiorców.

Kolejne zmiany miały wprowadzić do instytucji nowe kadry – wykształconych specjalistów, kompetentnych menadżerów, którzy jeśli nie zmienią nieatrakcyjnego, niedoinwestowanego oblicza instytucji kultury, to przynajmniej zminimalizują koszty funkcjonowania tychże, odciążając nieco samorządowe budżety. Definiowaniem celów działalności instytucji oraz tego, jakich kompetencji oczekuje się od nowych dyrektorów, znów zajęli się przedstawiciele lokalnych władz. Pojawiająca się możliwość sięgania po środki unijne pozostała niedostępna dla małych ośrodków zajętych lokalną grą polityczną albo też została spożytkowana na modernizację infrastruktury, ale już nie inwestycję w kadry.

Końcowym produktem tych przemian jest perspektywa prezentowana przez narratora 2. Instytucje mają coraz bardziej upodabniać się do organizacji pozarządowych, realizując oddolne inicjatywy w ramach pracy projektowej. Środki na działalność powinny zdobywać same w ramach konkursów grantowych. Powstawanie narośli nad instytucjami w postaci instrumentalnie wykorzystywanych organizacji pozarządowych jest z perspektywy samorządów rozwiązaniem korzystnym, bo zwalniającym z kosztownego obowiązku organizatora instytucji. Dyrektorzy placówek upatrują w tym szalupy ratunkowej w niesprzyjających warunkach ciągłego niedofinansowania i silnej konkurencji w grantowych konkursach. W tym samym czasie reliktowych, nieefektywnych instruktorów zastąpić mają gotowi do pracy u podstaw animatorzy, którzy za niewielkie wynagrodzenie gotowi są do pracy na prowincji.

Podsumowanie

Przedstawione narracje obrazują dwie logiki modernizacji w sektorze kultury i przypisane im instytucjonalne ramy działania wraz z wpisaną w nie koncepcją roli kierownika placówki. Pierwsza to modernizacja socjalistyczna, związana z likwidacją instytucjonalnych braków, walką z analfabetyzmem, szerzeniem dostępu do kultury dla pracujących ludzi na wsiach i w małych miasteczkach poprzez zagospodarowanie ich czasu wolnego. Druga to modernizacja związana z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego, ale i tak zwanego społeczeństwa opartego na wiedzy, w którym jednostki mają ustawicznie zwiększać swoje kompetencje, a działalność kulturalna jest rozpatrywana przez pryzmat przemysłów kreatywnych przynoszących ekonomiczne zyski. Likwidacja luk dotyczy tu niedoborów technologicznych i wdrażania nowych narzędzi społecznego nacisku, dozwolonego w ramach mechanizmów demokracji bezpośredniej. Dzięki instytucjom kultury nowe kompetencje mają zyskać mieszkańcy nieuprzywilejowanych peryferii, a czas nieproduktywnych jednostek (bezrobotni, wykluczeni społecznie, seniorzy) zostaje zagospodarowany przez animatorów wdrażających do życia w nowoczesnym społeczeństwie. Obie te logiki – widoczne w prezentowanych dwóch narracjach dyrektorów instytucji – obrazują, w jaki sposób instytucje kultury zajmują swoje miejsce w procesach sprawowania kontroli. Jednocześnie praktyka działania pokazuje, jak fasadowa bywa realizacja tak zakrojonych wytycznych. Obaj dyrektorzy paradoksalnie realizują bowiem podobne cele i mierzą się z tymi samymi problemami – infrastrukturalnymi, kadrowymi, finansowymi i w końcu – politycznymi.

Bibliografia

Adamiak Piotr i in. (2013) *Współpraca w obszarze kultury – samorządy, publiczne instytucje kultury, organizacje pozarządowe*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor [dostęp 6 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.nck.pl/media/study/kultura_wspolpraca.pdf>.

Bihl Alain (2008) *Nowomowa neoliberalna*. Przełożyła Agata Łukomska. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

Borowska Monika i in. (2012) *Docenić bibliotekę. Jak skutecznie prowadzić rzecznictwo*. Warszawa: Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

Dąbrowski Michał i in. (2013) *Lokalne centrum kultury. Zrób to z innymi*. Kraków: Małopolski Instytut Kultury [dostęp 6 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.slideshare.net/mik_krakow/lokalne-centrum-kultury-zrb-to-z-innymi>.

Głowiński Michał (2009) *Nowomowa i ciągi dalsze*. Kraków: Universitas.

Kłosowski Wojciech, red. (2011) *Kierunek kultura. W stronę żywego uczestnictwa w kulturze*. Warszawa: Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki.

Kowalik Wojciech i in. (2013) *Kompetencje kadr kultury a rozwój kapitału społecznego*. Kraków [dostęp 6 stycznia 2016 r.]. Do-

stępny w Internecie: <http://www.slideshare.net/mik_krakow/kompetencje-kadr-kultury-raport>.

Kozłowski Marcin i in., red. (2014) *Fabryka sztuki. Raport z badań Wolnego Uniwersytetu Warszawy*. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana [dostęp 6 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <https://issuu.com/beczmiiana/docs/fabryka_sztuki>.

Nowiński Jacek (2011) *Instytucje kultury na wsi i w małych miastach* [w:] Izabella Bukraba-Rylska, Wojciech Józef Burszta, red., *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, s. 103–140.

Rokicka Ewa, Kruczkowska Patrycja, red. (2013a) *Ekskluzja w dyskursie instytucji kultury*. Łódź: Katedra Socjologii Ogólnej [dostęp 6 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.obserwatorium.uni.lodz.pl/wp-content/uploads/2013/10/raport.pdf>>.

Rokicka Ewa, Kruczkowska Patrycja, red. (2013b) *Oblicza ekskluzji. Praktyka działania instytucji kultury a przełamywanie barier dostępu*. Łódź: Katedra Socjologii Ogólnej [dostęp 6 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.obserwatorium.uni.lodz.pl/wpcontent/uploads/2013/10/publikacja_internetowa.pdf>.

Tarkowska Elżbieta, red. (2013) *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Cytowanie

Kruczkowska Patrycja (2016) *Urzędnik kontra menadżer – przemiany roli kierownika instytucji kultury*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 192–211 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Official vs. Manager—Transformations of the Role of Supervisor in Cultural Institution

Abstract: The article presents the silhouettes of directors of one cultural institution—its organizer and his successor. Their statements reflect the changes that have affected this type of facilities and resulted from political and economic transformation. These changes were related to the reform of local government and decentralization of cultural policy after 1989.

The first part of the article contains a description of the assumptions and methodology of the project from which the interviews at hand derive, as well as a description of empirical material. A comparative summary of both directors' statements is preceded by their short metrics. The presentation of micro-narratives is divided into four thematic areas: the careers of both narrators, the vision of the institution (the role of cultural centers and their assigned tasks in respondents' opinions), the principles of operation and potential obstacles to institutional activities, anticipated recipients of the cultural offer. Overall, the analysis of the most interesting topics that appeared in the statements of the two directors, which may be helpful to answer questions related to the nature of the transformation of cultural institutions, closes the whole study. One of the most important points is how the current shape of the centers of this type results from the clash of existing structures with new requirements posed to institutionalized culture, and the functioning of civil society, as well as the development of creative industries, related to the areas at hand.

Keywords: Transformation of Institutions, Cultural Policy, Newspeak, Cultural Organizations, Political Transformation

Katarzyna Dębska
Uniwersytet Warszawski

Recenzja książki

Sylwia Urbańska (2015) *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010.*
Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Wyrażenie *Matka Polka na odległość* to jednocześnie tytuł książki Sylwii Urbańskiej oraz kategoria, której używa ona w swojej pracy na określenie wszelkich form, jakie przyjmuje nie-rezydencjalne macierzyństwo. W konserwatywnej wizji macierzyństwa postrzeganej przez pryzmat stereotypowo określonych ról płciowych „macierzyństwo na odległość” to oksymoron. Matka ma być blisko dziecka i rodziny, gotowa do poświęceń i świadczenia opieki o każdej porze. Taka narracja

o macierzyństwie sprowadza wszelkie odstępstwa od tego modelu do dewiacji. Tymczasem Sylwii Urbańskiej udało się zdiagnozować zjawisko, które jak dotąd w dyskursie eksperckim i medialnym definiowane było jako „patologia” i „dewiacja” i określane mianem „eurosieroctwa”.

Książka Urbańskiej wykracza poza przyjęte w polskiej literaturze podejście do problemu macierzyństwa na odległość i dynamiki przemian zachodzących w klasie ludowej w czasie transformacji. Sylwia Urbańska w swojej pracy skupia się na dwóch zagadnieniach: konstruowaniu relacji macierzyństwa na odległość wśród emigrantek z klasy ludowej (choć pojawiają się tu również przypadki z klasy średniej czy niższej klasy średniej) oraz możliwościach dokonania dzięki wyjazdowi nieustrukturyzowanego przejścia statusowego (nieugruntowanego w doświadczeniu społecznym, a przez to pozbawionego wzorów, do których można się odwołać), jakim jest odejście od męża, życie w oddzieleniu od niego i finalnie wzięcie rozwodu. Autorka nie stara się gloryfikować macierzyństwa poprzez pomijanie in-

nych wymiarów tożsamości badanych przez siebie kobiet. Zwraca ona uwagę na wpływ wyjazdu za granicę na możliwość poszerzenia swojej swobody, w tym uzyskania możliwości przerwania małżeństwa i nawiązania nowego związku.

Urbańska posługuje się pojęciem „postmodernizacji ubogich”, by pokazać, że klasa ludowa, stereotypowo postrzegana jako ostoja tradycjonalizmu i przywiązania do patriarchalnego wzorca rodzinności, *de facto* od ponad dwóch dekad doświadcza ponowoczesnych przemian intymności, co przejawia się choćby w tworzeniu i utrzymywaniu relacji rodzinnych „na odległość”. Mobilność kobiet, nierzadko wymuszona na nich przez takie okoliczności jak deprivacja ekonomiczna czy przemoc domowa, stanowi dla niektórych strategię ucieczki z opresyjnego układu rodzinnego i społecznego czy też uzyskania większej swobody seksualnej (np. możliwości tworzenia nowych związków intymnych w wieku, który na polskiej wsi uznawany jest już za „postseksualny”). Autorka pokazuje, że analiza takich zagadnień jak podział pracy domowej (w tym pracy reprodukcyjnej) oraz kontrakt płci nie powinna ograniczać się do badania relacji w ramach gospodarstwa domowego. Zjawiska te, choć przeważnie analizowane w ramach badań nad praktykami codzienności i socjologii życia prywatnego, wprzęgnięte są w mechanizmy nowocześniejszego kapitalizmu, który drenuje peryferia z siły roboczej i opieki, w zamian oferując niskiej jakości świadczenia. W *Matce Polce na odległość* autorka ukazuje, że takie zjawiska jak opisywany przez Annę Titkow (1995) „menedżerski matriarchat” czy odejście/ucieczka kobiet z domu od męża czy w ogóle od rodziny przyjmują zróżnicowane

formy i nie powinny być analizowane w oderwaniu od kontekstu klasowego czy geograficznego (w wymiarze społecznym i prawnym).

Sylwia Urbańska zwraca również uwagę na nieefektywność instytucji społecznych we wspieraniu kobiet chcących wyjść z przemocowych związków z mężczyznami na drodze rozwodu. Rozmówczynie Sylwii Urbańskiej wielokrotnie przytaczały sytuacje, w których policjant czy prawnik, proszeni o poradę i pomoc przez kobiety, doradzają rozwód, lecz w żaden sposób nie oferują wsparcia. Choć z założenia prawo traktuje wszystkich równo, a każdy ma prawo do sądu (w tym możliwości wystąpienia o rozwód), okazuje się, że praktyka instytucjonalna i społeczna często zaprzecza ideałowi równości. Analiza Sylwii Urbańskiej potwierdza słuszność przyjmowania w badaniach (a także przy ocenianiu polityk publicznych) tak zwanej perspektywy *street-level bureaucracy* (zob. Lipsky 1980), która zwraca uwagę na to, w jaki sposób prawo zostaje zaaplikowane w konkretnych sytuacjach życia codziennego. Badacze stosujący to podejście zwracają uwagę na to, że nie należy poprzestawać na analizie treści prawa, ponieważ o skuteczności jego działania w dużej mierze decyduje właśnie ów „poziom ulicy”, to jest poziom bezpośredniego kontaktu obywatela z przedstawicielami władzy. Sylwia Urbańska pokazuje, że przynależność do klasy ludowej, a także płeć (kobieca) przez pierwsze kilkanaście lat polskiej transformacji (akcesja Polski do Unii Europejskiej w pewnym stopniu zmieniła tę sytuację) były czynnikami właściwie wykluczającymi grupę obywaterek posiadających wspomniane cechy spod ochrony prawa. Sytuacje opisywane przez rozmówczynie Sylwii Urbańskiej

Katarzyna Dębska, doktorantka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, interesuje się badaniami struktury klasowej w Polsce, teorią społeczną, gender studies. Publikowała m.in. w „Studiach Socjologicznych”.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Warszawski
ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa
e-mail: k.debska@is.uw.edu.pl, katdebska@gmail.com

udowadniają, że państwo za pośrednictwem swoich funkcjonariuszy wielokrotnie zrzekało się swoich obowiązków względem obywateli, na przykład poprzez doradzanie ofierze przemocy domowej ucieczkę za granicę (zwłaszcza w sytuacji nielegalności tego rodzaju wyjazdu), nie oferując jej żadnego systemowego wsparcia na miejscu. To ofiara musiała uciekać, a nie jej oprawca.

Sylwia Urbańska w swojej pracy podejmuje również trudny temat przemocy występującej w rodzinach, w tym przemocy między kobietami. Ukazuje ona, w jaki sposób w ramach rodzin funkcjonują „koalicje przemocy”, do których należą (obok mężczyzny-męża) nierzadko jego matka, ojciec, siostry i tak dalej. Często biorą oni czynny udział w stosowaniu przemocy wobec kobiety-żony-matki, wykorzystując je ekonomicznie i przyzwalając na przemoc domową. Problem przemocy między osobami należącymi do grup mniejszościowych czy – jak w przypadku kobiet – dysponujących przeważnie mniejszą władzą ekonomiczną, symboliczną i mniejszą siłą fizyczną jest trudny do badania ze względu na trudności związane z dostępem do danych, jak i niechęć wobec ukazywania przedstawicieli wspomnianych grup jako sprawców przemocy. W polskiej literaturze socjologicznej (a także kryminologicznej czy antropologicznej) wciąż brak studiów poświęconych temu zagadnieniu.

Praca Sylwii Urbańskiej jest również godna uwagi ze względu na charakter zastosowanych przez autorkę metod gromadzenia i analizy danych oraz zakres jej badań. Sylwia Urbańska zrealizowała badanie jakościowe, które nie ograniczyło się do przeprowadzenia wywiadów, lecz uwzględniało szerszy

kontekst interakcji między badaczką a jej rozmówczyniami oraz ich ugruntowanie w światach społecznych. Tego rodzaju dbałość o wielowymiarowe ujęcie przedmiotu badania wyróżnia pracę Sylwii Urbańskiej na tle polskiej socjologii jakościowej, która wciąż zbyt często metodę obserwacji uczestniczącej traktuje jako domenę etnologii i ogranicza się do przeprowadzania wywiadów lub prowadzenia analiz niezmuszających do tak angażującej konfrontacji z badanym światem społecznym jak metoda etnograficzna. Sylwia Urbańska, zamieszczając w książce obszernie fragmenty wywiadów każdorazowo opatrzone pogłębionym komentarzem analitycznym (uwzględniającym często obserwacje etnograficzne badaczki), z jednej strony pozwala czytelnikowi śledzić tok rozwijania się argumentacji narratorek, z drugiej zaś nie poprzestaje na jakże często postulowanym „oddaniu głosu” grupie zdefaworyzowanej. Badaczka angażuje zaprojektowany przez siebie aparat analityczny do ukazania relacji sił kształtujących sytuację badanych, rekonstruuje strategie argumentacyjne badanych służące im do autoprezentacji wobec badaczki i innych audytoriów społecznych. Sylwia Urbańska w swojej pracy uprawia bowiem – jeśli użyjemy definicji Michaela Burawoya (2005) – socjologię krytyczną, dostarczając wiedzę refleksyjną publiczności akademickiej. Autorka przyznaje w swojej książce (i w rozmowach jej poświęconych), że inspiracją dla jej badań były jej własne doświadczenia biograficzne (bycie córką migrantki ekonomicznej). Jednocześnie jednak udało się jej uniknąć skoncentrowania na sobie i własnym doświadczeniu (czy doświadczeniu swojej matki). *Matka na odległość*, między innymi dzięki umiejętnemu połączeniu przez badaczkę zaangażowania z konsekwentną pogłębioną analizą danych, wpisuje

się tu również w nurt socjologii zaangażowanej, nie tracąc jednak swego naukowego wymiaru.

Tym, czego brakuje w *Matce Polce na odległość*, jest większe uwzględnienie perspektywy mężczyzn – choćby tych, z którymi autorka przeprowadziła wywiady (o których wspomina we fragmencie poświęconym charakterystyce materiału). Doświadczenia mężczyzn mogłyby okazać się o tyle wartościowe dla całości analizy, że mogłyby ukazać, w jaki sposób przemiany społeczno-ekonomiczne okresu polskiej transformacji oddziaływały także na nich i wpływały na kształt rodziny w klasie ludowej.

Wielką zaletą *Matki Polki na odległość* jest pokazanie, że wiejskie i małomiasteczkowe gospodarstwo domowe włączone jest w globalną gospodarkę i globalne łańcuchy wymian w stopniu nie mniejszym niż, jak mogłoby się wydawać, gospodarstwa domowe klasy średniej czy wyższej. Wspomniane gospodarstwa domowe wysyłają pracownice do wykonywania ciężkiej pracy fizycznej, często bez żadnych zabezpieczeń prawnych i socjalnych, za stawki dużo niższe od tych płaconych obywatelom danego kraju. Transferowi ludzi i pracy z podlaskiej wsi do Belgii (i z wielu innych polskich wsi i miasteczek) towarzyszy przepływ pieniędzy, rzeczy i jedzenia odbywający się w drugą stronę: matki i żony „na odległość” wysyłają rodzinom znaczną część zarobionych przez siebie pieniędzy, nierzadko zaopatrując je również w posiłki i przedmioty niedostępne w Polsce (co, jak można przypuszczać, było dużo bardziej powszechne w latach 90. niż obecnie). Tym samym analiza Sylwii Urbańskiej pozostaje niezwykle blisko teoretycznej propozycji Immanuela Wallersteina, który nie dość, że zaleca badanie nie jed-

nostek, lecz właśnie gospodarstw domowych (Wallerstein 2007), to jeszcze włącza gospodarstwa domowe w logikę kapitalistycznej gospodarki-świata (Wallerstein 2012). Sylwia Urbańska wyraźnie zwraca uwagę na istotne znaczenie owych transferów pieniężnych i rzeczowych zarówno dla rodzin, jak i dla systemu polskiej gospodarki w trakcie transformacji.

Niewątpliwie praca Sylwii Urbańskiej stanowić może podstawę do dyskusji o tym, w jaki sposób łączyć analizę płciowego i klasowego wymiaru nierówności oraz jak interpretować określone zjawiska społeczne (np. *backlash* [zob. np. Faludi 1991], o którym wspomina sama autorka) w odniesieniu do tak zróżnicowanych kategorii aktorów społecznych. Można by zarzucić w tym miejscu Urbańskiej, że nie prezentuje ona w swojej pracy rozbudowanej teorii klasy, jaką przyjęła, dokonując operacjonalizacji swojego problemu badawczego. Migracja w przestrzeni geograficznej często pociąga za sobą mobilność pionową, przy czym, jak wynika z analiz Sylwii Urbańskiej, spłot warunków społecznych, ekonomicznych i prawnych może dawać zupełnie nieprzewidziane rezultaty. Większość badanych należała do klasy ludowej, jedna z rozmówczyń autorki była przedstawicielką klasy średniej (wykonywała w Polsce zawód urzędniczki). W jej przypadku wyjazd wiązał się z deklasacją, podczas gdy w innych przypadkach można mówić o mniejszym lub większym ruchu w górę w strukturze społecznej. Książka Sylwii Urbańskiej nie udziela wprawdzie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób teoretycznie ujmować przemiany klasowe zachodzące w przestrzeni transnarodowej, w której aktorzy społeczni nabywają nowe tożsamości i muszą usytuować się

strukturalnie wobec klas wyższych w państwie pochodzenia i w państwie przyjmującym, jednak otwiera przestrzeń do dyskusji o przemianach zachodzących w klasie ludowej w związku z globalnymi przepływami robotnic i robotników.

Praca Sylwii Urbańskiej stanowi świetny przykład zaangażowanej socjologii jakościowej. Jest to nie-

zwykle pogłębione studium, w którym badaczka nie ucieka od własnego doświadczenia badawczego, pokazuje czytelnikowi proces, w jakim jej badania powstawały. Szczególną zasługą *Matki Polki na odległość* jest umiejętne połączenie przez autorkę problematyki przemian współczesnej rodziny z dynamiką zmian makrostrukturalnych (transformacją ustrojową, drenażem opieki).

Bibliografia

Burawoy Michael (2005) *2004 Presidential Address: for Public Sociology*. „American Sociological Review”, vol. 70, no. 1, s. 4–28.

Faludi Susan (1991) *Backlash: The Undeclared War Against American Women*. New York: Crown.

Lipsky Michael (1980) *Street-Level Bureaucracy: Dilemmas of the Individual in Public Services*. New York: Russell Sage Foundation.

Titkow Anna (1995) *Kobiety pod presją? Proces kształtowania się tożsamości* [w:] Anna Titkow, Henryk Domański, red., *Co to zna-*

czy być kobietą w Polsce. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, s. 159–175.

Wallerstein Immanuel (2007) *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*. Przełożyli Katarzyna Gawlicz, Marcin Starnawski. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Dialog”.

Wallerstein Immanuel (2012) *Struktury gospodarstw domowych a formowanie się siły roboczej w kapitalistycznej gospodarce-świecie*. „Recykling Idei. Pismo społecznie zaangażowane”, nr 13, s. 49–53.

Cytowanie

Dębska Katarzyna (2016) *Recenzja książki: Sylwia Urbańska (2015) „Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010”*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 212–216 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Małgorzata Głowacka-Grajper
Uniwersytet Warszawski

Recenzja książki

Anna Wylegała (2014) *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „Ziem odzyskanych”*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Małgorzata Głowacka-Grajper, dr, socjolog i antropolog społeczny, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się przede wszystkim badaniami mniejszościowych grup etnicznych ze szczególnym uwzględnieniem ich działań zmierzających do zachowania własnej kultury, współczesnymi przemianami tożsamości narodowej i etnicznej, a także kwestiami pamięci społecznej i tradycji. Opublikowała dwie książki oraz kilkanaście artykułów dotyczących problematyki szkolnictwa mniejszości etnicznych w Polsce, Polaków z krajów byłego ZSRR emigrujących do Polski oraz prace na temat problemów tożsamościowych i kwestii kulturowego przetrwania mniejszości etnicznych, które oparte były na badaniach terenowych prowadzonych w Polsce, na Litwie, Słowacji i w syberyjskiej części Rosji.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Warszawski
ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa
e-mail: glowackam@is.uw.edu.pl

„**E**uropa Środkowa drugiej połowy XX wieku to zatem nie tylko Europa zamordowanych, ale również przesiedlonych; Europa utraconych bliskich i współobywateli, ale również utraconych domów i ojczyzn” (s. 9) stwierdza we wstępie do swej książki Anna Wylegała. Przesiedlenia to temat długo pozostający w Polsce, podobnie jak na Ukrainie, na marginesie pamięci zbiorowej. Utrata rodzinnego domu, miejsca pochodzenia oraz przeniesienie się w zupełnie inne miejsce bez możliwości powrotu do dawnego świata to doświadczenie milionów Europejczyków, ale też sfera zbiorowej niepamięci milionów innych osób. Choć rośnie liczba publikacji dotyczących tej problematyki, to wciąż wiele tematów wymaga przeprowadzenia pogłębionych badań. Książka Anny Wylegały sumiennie wypełnia tę lukę, gdyż stanowi szczegółowe studium empiryczne pamięci w rodzinach osób przesiedlonych – Polaków z dawnych Kresów Wschodnich, którzy znaleźli się na ziemiach niemieckich i Ukraińców z różnych stron, najczęściej ze wschodu Ukrainy,

którzy po II wojnie światowej zostali przesiedleni na tereny należące w okresie międzywojennym do Polski i zamieszkane wtedy głównie przez ludność pochodzenia żydowskiego i polskiego. Autorka wraz z polskimi i ukraińskimi współpracownikami prowadziła wywiady w dwóch miejscowościach – Żółtkwi znajdującej się od zakończenia wojny na zachodniej Ukrainie i w Krzyżu – miejscowości ponemieckiej wchodzącej obecnie w skład województwa wielkopolskiego. Analizy przedstawione w książce *Przesiedlenia a pamięć* opierają się na bogatym materiale empirycznym – ponad 150. wywiadach z przedstawicielami czterech pokoleń mieszkańców obydwu miejscowości. Rozmowy przeprowadzono z członkami tych samych rodzin, uzyskując w ten sposób wywiady w cyklach pokoleniowych (choć nie zawsze udawało się uzyskać pełny, czteropokoleniowy cykl).

Tytuł *Przesiedlenia a pamięć* bardzo dobrze oddaje zamysł całej książki. Nie chodzi w niej bowiem jedynie o pokazanie, jak w różnych pokoleniach kształtuje się pamięć o przesiedleniu, czyli o co najmniej trzech aspektach doświadczenia przesiedlonych: utracie lokalnej ojczyzny traktowanej jako miejsce pochodzenia rodziny, drodze na nowe miejsce oraz o procesie adaptacji do nowego miejsca. Równie dużo uwagi poświęca autorka kształtowaniu się pamięci o przeszłości miejsca, do którego przybyli przesiedleńcy. Fakt podwójnego przesiedlenia – po pierwsze, wyjazdu (lub śmierci) przedwojennych mieszkańców danego miasta, a po drugie, przybycia nowych ludzi, którzy sami doświadczyli przesiedlenia – sprawia, że ludzie żyją w swoistej „pamięciowej pustce”. Pierwsze pokolenie nie ma wspomnień związanych z miej-

scem, w którym mieszka, a ich pamięć przeszłości dotyczy takich miejsc, w których nie tylko nie mieszkają, ale też których nie mogą odwiedzić. Ich przekaz o przeszłości dotyczy terenów, których nie znają ich potomkowie, a ci z kolei, chcąc dowiedzieć się czegoś o przeszłości własnego miasta, nie mogą liczyć na przekaz rodzinny. Przesiedlenia kreują zatem liczne problemy dotyczące tożsamości, pamięci i jej transmisji. Książka Anny Wylegały doskonale je po kolei identyfikuje i szczegółowo analizuje.

Autorka pokazuje kilka „światów przeżywanego”, które odnoszą się do przeszłości. Z jednej strony jest to przeszłość najstarszego pokolenia związana z przesiedleniami i przyzwyczajaniem się do nowego miejsca oraz z pamięcią o dawnej, utraconej ojczyźnie, która w różnym stopniu przenika do kolejnych pokoleń. Z drugiej zaś strony jest to pamięć o przeszłości miejsca, w którym się żyje – zróżnicowane co do treści i emocji uświadamianie sobie tego, jak wyglądało życie w danej miejscowości przed wojną i w jej trakcie. Ponieważ obydwie miejscowości zostały naznaczone właśnie przez przesiedlenia (ale także, co określa przede wszystkim Żółkiew, Holocaust i lokalne etniczne czystki), jest to przede wszystkim pamięć o nieobecnych. I dlatego też pamięci o Niemcach w Krzyżu oraz o Żydach i Polakach w Żółtkwi poświęcone jest w książce wiele miejsca. Ostatnie rozdziały dotyczą relacji między pamięcią lokalną a narodową, kształtowaną w dużym stopniu przez państwo. Skupiają się na kanonie bohaterów i antybohaterów, jaki funkcjonuje wśród mieszkańców obydwu miejscowości oraz postrzeganiu przez nich kształtowanej przez władze przestrzeni symbolicznej, która ich otacza.

Książka jest niezwykle inspirująca zarówno na poziomie badań społecznych partykularnych grup, regionów i zjawisk, jak i na poziomie refleksji nad teorią pamięci zbiorowej. Zmusza do stawiania kolejnych pytań o społeczne uwarunkowania sposobów postrzegania przeszłości oraz ich wpływ na procesy transmisji pamięci. Ponadto obszernie cytowany materiał empiryczny daje czytelnikowi możliwość wejścia w narracje rozmówców i poszukiwania własnych interpretacji sposobów mówienia o przeszłości w obydwu miejscowościach.

Choć autorka nie pisze o tym wprost, dla mnie szczególnie istotne jest rozróżnienie na pamięć o przesiedleniu i miejscu pochodzenia oraz na pamięć o przeszłości miejsca, do którego przesiedleńcy przybyli. Tym, co je od siebie odróżnia, jest sposób uzyskiwania przez poszczególne osoby dostępu do przekazu o przeszłości. Ponieważ badania były prowadzone w obrębie rodzin, opowieści o przesiedleniu to relacje pochodzące od najbliższych – dziadków i rodziców. Tym samym są to opowieści dotyczące pochodzenia danej rodziny, a zatem także tożsamości jej członków. Uzyskiwane są od osób, z którymi odbiorcy są związani emocjonalnie, co wzmacnia poczucie autentyczności przekazu i jego istotności. Inaczej kształtuje się przekaz o przeszłości miejsca. Krzyż i Żółkiew istotnie się pod tym względem różnią, gdyż w Krzyżu nie ma obecnie przedwojennych mieszkańców lub ich potomków, podczas gdy w Żółkwi wciąż są osoby, które pamiętają przedwojenne życie w tym mieście, choć stanowią mniejszość. Różnica ta nie jest szczegółowo omawiana w książce i problematyzowana jako kwestia teorii pamięci społecznej, lecz jest doskonale widoczna w przeprowadzanych analizach. Zesta-

wienie ze sobą Krzyża i Żółkwi może się okazać na pierwszy rzut oka ryzykownym przedsięwzięciem, lecz efekt równoległe prowadzonej analizy dotyczącej tych dwóch miejscowości okazał się bardzo ciekawy. Uderzające są podobieństwa w narracjach o przesiedleniach – sposobie, w jaki się o nich mówi i jak się pamięta stare życie i początki nowego – ale także różnice, jakie pojawiają się, gdy mieszkańcy zaczynają mówić o przeszłości swoich rodzin i miejsc swego obecnego życia. Każdy z empirycznych rozdziałów można czytać osobno, jako całość opisującą konkretny wątek pamięci zbiorowej, i żaden z nich nie traci przez to swej poznawczej wartości. Lektura całości pracy pozwala jednak dostrzec przyczyny różnic w zakresie tego, co pamiętane, a co pozostaje na obrzeżach społecznej niepamięci w obydwu miejscowościach.

Anna Wylegała posiada umiejętność systematycznego porządkowania materiału empirycznego, nawet tak obszernego, i jasnego analitycznego rozdziałania poszczególnych wątków. Taka dyscyplina w prowadzeniu analizy sprawiła, że chociaż opiera się ona na ponad 150. obszernych, biograficznych wywiadach, jest pogłębiona i wyczerpująca. Udało się dzięki niej pokazać, jakie treści – wątki, obrazy, stereotypy i wizje przeszłości – są zawarte w pamięci zbiorowej mieszkańców obydwu miast, ale także, jak treści te różnią się w kolejnych pokoleniach. Ważne jest jednak też pytanie o to, jakie są źródła takiego kształtu pamięci – jak jest ona kształtowana, co wpływa na to, że pewne motywy, wydarzenia, postaci i grupy są w niej obecne, a inne nie, skąd ludzie biorą systemy interpretacyjne, które pozwalają im wyjaśniać wydarzenia z przeszłości. W książce niemal nie ma analiz dokonywanych

w obrębie cykli pokoleniowych – nie pokazuje się, w jakich relacjach pozostają do siebie narracje osób z różnych generacji tej samej rodziny, a zatem jak wizje przeszłości, które mają najstarsi członkowie danej rodziny, wpływają na to, jak mówią o przeszłości ich dzieci, wnuki czy prawnuki. Autorka zaproponowała jednak inne sposoby określenia źródeł treści pamięci zbiorowej. Po pierwsze, analizuje różnice w narracjach przedstawicieli różnych pokoleń – osób o różnych doświadczeniach życiowych. Dzięki temu może pokazać, jak doświadczenia te (np. życie w różnych systemach polityczno-społecznych, utrata rodzinnego domu, mieszkanie całe życie w jednej miejscowości) wpływają na indywidualne interpretacje przeszłości. Po drugie zaś, zestawia ze sobą treści narracji z obydwu miejscowości. Dzięki temu na poszczególnych przykładach może pokazać, jak różnie prowadzona polityka historyczna w obydwu krajach i w różnych systemach politycznych wpływa na to, co ludzie pamiętają, a co pozostaje w sferze niepamięci. Ciekawą kwestią jest przy tym, na ile pamięć ta jest zjawiskiem kształtowanym lokalnie, a na ile jest warunkowana bardziej uniwersalnymi wzorami, chociażby narodowymi, przekazywanymi przez system edukacji czy media. Warto przy tym zapytać, na ile pamięć o dawnych mieszkańcach danego miasta jest w ogóle istotna i czemu służy – jakie ma funkcje społeczne i dlatego dla jednych osób ma znaczenie tożsamościowe, a dla innych nie.

W książce znajduje się pełen opis procesu projektowania badania i procedury badawczej. W kontekście szczegółowo prowadzonych analiz warto by jednak, moim zdaniem, poświęcić więcej miejsca analizie przebiegu wywiadów i reakcji rozmówców.

Przydałoby się także szersze wyjaśnienie, czemu niektóre wywiady nie zostały wzięte pod uwagę – jakie ich cechy sprawiły, że nie zostały uwzględnione w analizie i co mogło spowodować, że okazały się „nieudane” (czy, zdaniem autorki, wynikało to z emocji rozmówcy; strachu lub niechęci do samego tematu; gdzie takich odrzuconych rozmów było więcej i dlaczego). Interesująca byłaby tu też bardziej szczegółowa analiza „niemego wskaźnika” ujawniającego się w trakcie zbierania materiału badawczego – co, zdaniem Wylegały, która jest badaczką empiryczną o ogromnym doświadczeniu, mogło decydować o odmowie udziału w badaniu lub skrótości wywiadów i jak rozkładały się te przyczyny geograficznie, pokoleniowo i społecznie (ze względu na narodowość, wyznanie czy pochodzenie społeczne).

Zarówno w polskich naukach społecznych, jak i poza naszym krajem przeprowadzono bardzo wiele badań dotyczących pamięci wojny i czasów powojennych, lecz każde kolejne pokazują, jak wiele jeszcze pozostaje do zbadania, odczytania i zinterpretowania. Można wręcz powiedzieć, że ze swej istoty badania nad pamięcią zbiorową nigdy się nie kończą, gdyż stale są zasilane nowymi zjawiskami, działaniami i treściami. Procesy przekazu pamięci wciąż włączają w krąg działań na rzecz interpretacji przeszłości nowe pokolenia z ich nowymi doświadczeniami. Wchodzą one w relacje z tymi wydarzeniami z przeszłości, które w danym momencie zdają się być szczególnie ważne i aktualne i tym samym zyskują na społecznym znaczeniu. Problematyka przesiedleń to w takim ujęciu delikatna i problematyczna kwestia. Zjawisko to dotknęło niemal całą Europę Środkowo-Wschodnią i wpłynęło na obecny

jej kształt. Pytanie o kształt pamięci przesiedleń należy zatem stale stawiać chociażby po to, by móc stwierdzić, na ile jest ona potencjałem konfliktów, a na ile wzajemnego zrozumienia własnej i cudzej sytuacji przez różne grupy. Przez wiele lat w Polsce i na Ukrainie temat ten nie był poruszany właśnie z obawy przed wywoływaniem resentymentów i kwestionowaniem obecnego porządku międzynarodowego ugruntowanego po II wojnie światowej w tej części świata. Badania Anny Wylegały pokazują, że pamięć o utraconych lokalnych ojczyznach (a zatem o korzeniach poszczególnych rodzin i grup oraz źródłach ich tożsamości), a także świadomość istnienia ludzi, którzy zostali przesiedleni z miejsc, gdzie znaleźli się po wojnie nowi mieszkańcy, przenikają przez kolejne pokolenia i mogą być wzmacniane przez działania społeczne oraz władze lokalne i państwowe, kiedy uznają to za użyteczne. Pokazuje jednocześnie, jak duży wpływ na sposób myślenia o przeszłości (a przynajmniej mówienia o niej) ma ideologiczna działalność władz, co dzięki porównaniu ze sobą Krzyża i Żółkwi doskonale wiadać, a co autorka umiejętnie uwypukla.

Książka jest warta polecenia nie tylko ze względu na dużą wagę podejmowanej w niej problematyki

i sprawnie prowadzoną analizę wnoszącą bardzo dużo do rozumienia świadomościowych i tożsamościowych konsekwencji przesiedleń i ich zróżnicowania w zależności od warunków społeczno-politycznych, w jakich żyją przesiedleńcy i ich potomkowie w kolejnych generacjach. Jest też po prostu niezwykle ciekawą pracą, zawierającą dużą ilość materiałów empirycznych, które autorka doskonale i przekonująco interpretuje, ukazując ich kulturowe, polityczne i ideologiczne konteksty. Trzeba przy tym wspomnieć także o jasnym i konkretnym języku, którym napisana jest książka. Czyta się ją bardzo dobrze, gdyż nie ma w niej zbędnych zdań, a narracja w każdym miejscu jest konsekwentnie prowadzona. Sądzę, że stanowi ona obowiązkową lekturę nie tylko dla osób zainteresowanych problematyką relacji między przesiedleniami a kształtem pamięci zbiorowej, lecz także dla wszystkich chcących zobaczyć, jak należy budować w sposób przejrzysty strukturę wywodu, unikając dygresji, lecz nie rezygnując z pogłębionej, szczegółowej i wielowątkowej analizy, oraz jak odnosić materiał empiryczny z badań socjologicznych do analiz historycznych, antropologicznych i politologicznych, by ułatwić czytelnikowi zrozumienie świata przeżywanego opisywanych przez siebie uczestników życia społecznego.

Cytowanie

Głowacka-Grajper Małgorzata (2016) *Recenzja książki: Anna Wylegała (2014) „Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich «Ziem odzyskanych»*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 218–222 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

PSJ

Dostępny online
www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych

Tom XII ~ Numer 2
31 maja 2016

REDAKTOR NUMERU TEMATYCZNEGO: Kaja Kaźmierska
REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki
REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko,
Anna Kacperczyk, Sławomir Magala,
Łukasz T. Marciniak, Jakub Niedbalski, Izabela Ślęzak
KOREKTA I EDYCJA: Magdalena Chudzik-Duczmańska,
Magdalena Wojciechowska
PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069

